



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Z drugiej strony Atlantyku: „młodsza Europa” w dawnych syntezach amerykańskich: ze studiów nad historiografią Europy Środkowo-Wschodniej w Stanach Zjednoczonych

Author: Tomasz Pawelec

Citation style: Pawelec Tomasz. (2013). Z drugiej strony Atlantyku: „młodsza Europa” w dawnych syntezach amerykańskich: ze studiów nad historiografią Europy Środkowo-Wschodniej w Stanach Zjednoczonych. Cieszyn: Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego

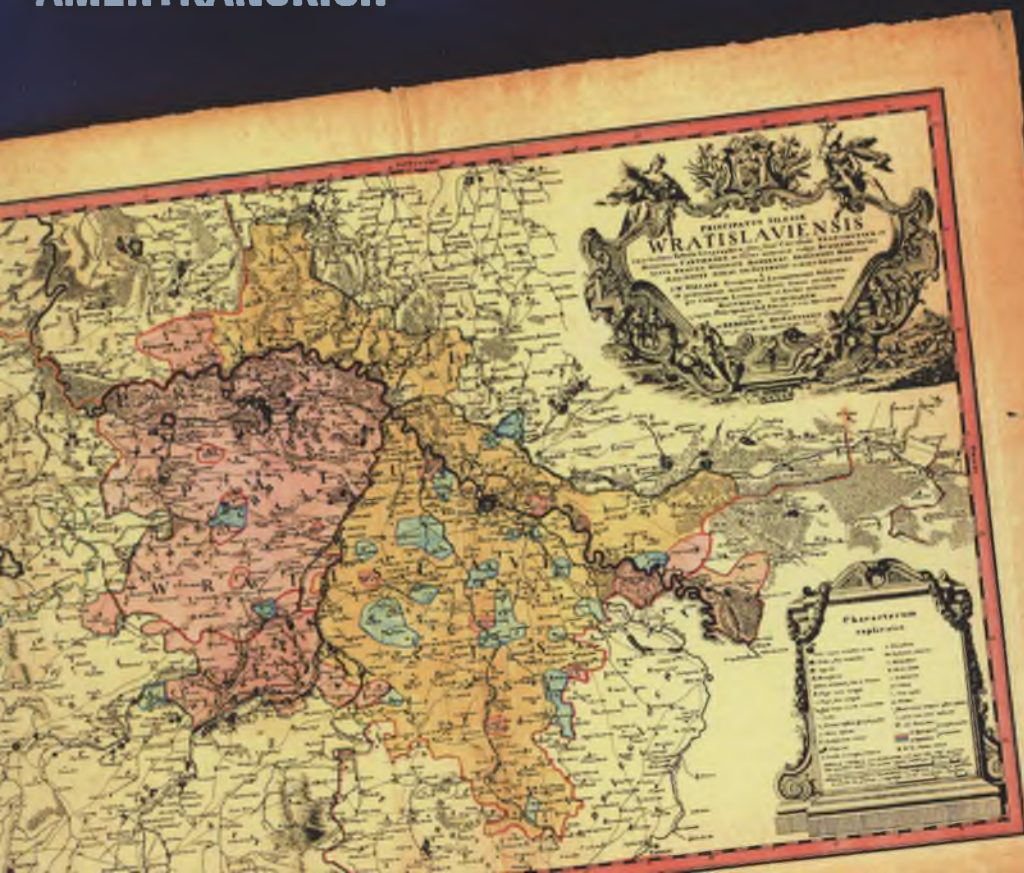


Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

TOMASZ PAWELEC

Z DRUGIEJ STRONY ATLANTYKU

"MŁODSZA EUROPA"
W DAWNYCH SYNTEZACH
AMERYKANSKICH



**Z
DRUGIEJ
STRONY
ATLANTYKU**

TOMASZ PAWELEC

**Z DRUGIEJ
STRONY
ATLANTYKU**

**„MŁODSZA EUROPA”
W DAWNYCH
SYNTEZACH
AMERYKAŃSKICH**

(ze studiów nad historiografią
Europy Środkowo-Wschodniej
w Stanach Zjednoczonych)

Cieszyn 2013

Recenzent: dr hab. Andrzej Stępnik, prof. UMCS

Korekta: Stefan Król

Redakcja techniczna i projekt okładki: Leszek Wierzbicki

Na okładce: Mapa Śląska z XVIII wieku autorstwa I. W. Wielanda

Siedemdziesiąta publikacja Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Cieszynie

© Tomasz Pawelec

© PTH Oddział Cieszyn

Nakład 100 + 20 egz.

ISBN 83-88204-29-7

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Rozdział I	
Amerykańskie dziejopisarstwo Europy Środkowo-Wschodniej. Konceptualizacja pola badań historiograficznych	13
Rozdział II	
Nieznani i nieobecni. ESW w syntezach i podręcznikach do I wojny światowej.....	43
Rozdział III	
Integralna część kontynentu? Europa Środkowo-Wschodnia w syntezach i podręcznikach okresu międzywojennego.....	114
Zakończenie	206
Summary	211
Wykaz źródeł historiograficznych i literatury	213

WSTĘP

Geneza powstania niniejszej pracy sięga roku 2004 i obrad XVII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie. Piszący te słowa miał wówczas okazję uczestniczyć w oryginalnie pomyślanym i bardzo interesująco prowadzonym sympozjum „O nas bez nas – historia Polski w opinii historyków obcojęzycznych”, podczas którego dyskutowano zagadnienia ujmowania polskich dziejów w wybranych historiografiach zagranicznych¹. Wtedy właśnie wyraźniej zdałem sobie sprawę jak owocny w perspektywie potrzeb i możliwości refleksji historiograficznej może być zabieg takiego „wyprowadzenia na zewnątrz” punktu obserwacji. Jednocześnie zacząłem zastanawiać się nad horyzontem jaki dla takiej obserwacji został określony przez organizatorów spotkania. Postulat śledzenia przedstawień dotyczących właśnie Polski niejako spontanicznie „narzuca się” badaczowi przynależącemu do polskiej wspólnoty. „Broni się” zresztą on bardzo dobrze – odniesienia do kategorii państwa i narodu od dawna odgrywały kluczową rolę przy wyznaczaniu podstawowych granic dla obszarów badawczego zainteresowania poszczególnych dziejopisarskich zbiorowości (oraz przy samoidentyfikacji takich wspólnot jako, na przykład, środowisk historyków polskich, niemieckich, amerykańskich i tak dalej), a stan taki w dużym stopniu utrzymuje się do dzisiaj. Idea przekroczenia tego rodzaju „narodowej” granicy wydała mi się jednak również warta uwagi. Przemawiał za nią fakt – coraz lepiej rozpoznawany przez współczesne pokolenie historyków – fundamentalnego uwikłania polskiej historii w bieg dziejów większej „całości” (czy też jednostki niejako „wyższego rzędu”), któ-

¹ Wystąpienia przedstawione na sympozjum złożyły się na tom W. Molik, H. Żaliński (red.), „O nas bez nas”. *Historia Polski w historiografiach obcojęzycznych*. Poznań 2007. Jak wiadomo, tamto zjazdowe spotkanie stało się punktem wyjścia dla niesłychanie ważnej inicjatywy organizowania kongresów zagranicznych badaczy dziejów Polski. Do tej pory w Krakowie odbyły się już one dwukrotnie (w 2007 i 2012 r.).

rażą współcześnie (w rezultacie przewlekłych, mających kilkudziesięcioletnią już tradycję debat) nazywamy Europą Środkowo-Wschodnią (ESW). Decyzja o uczynieniu przedmiotem obserwacji przedstawień dziejopisarских, obejmujących horyzont całego regionu ESW, prowadziła do określonych konsekwencji w kwestii umiejscowienia punktu obserwacji historiograficznej – musiał być on bowiem „wyprowadzony” poza jego granice. Należało więc zwrócić się ku wielkim światowym historiografom, takim jak (między innymi) brytyjska, amerykańska czy francuska. Każda z nich podejmowała dociekania nad dziejami wymienionego obszaru, budując na różnych poziomach sobie właściwej praktyki badawczej taki lub inny jego obraz (czy zespół obrazów), każda więc stanowić mogła owocną przestrzeń historiograficznej refleksji nad obecnością i kształtem problematyki Europy Środkowo-Wschodniej w piśmiennictwie historycznym. Długoletnie zainteresowania autora dziejopisarstwem praktykowanym w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przesądziły o tym, iż właśnie ta spośród wiodących historiografii narodowych stała się obiektem tego rodzaju dociekań, których dotychczasowe wyniki przedstawiane są w niniejszej książce².

Praca ta wpisuje się w pewien sposób w (niesłuchanie ważną dla rozwoju historii historiografii) tradycję badania „myśli historycznej”. Rozważając w swoim czasie zasadnicze właściwości takich badań, Jerzy Maternicki wyróżnił cztery ich główne nurty. Pierwszy stanowi „śledzenie dziejów (powstania, ewolucji itd.) określonych idei, koncepcji i teorii historycznych. Spajają one w jedną, organiczną całość szerokie zespoły faktów, stanowią wewnętrzną >>oś<< wielu syntez historycznych”. Istotą drugiego byłoby „badanie zapatrywań na określone problemy, wydarzenia czy postacie historyczne”. Trzeci polega na „analizie >>obrazów<< dziejów, głównie narodowych, funkcjonujących w poszczególnych epokach”. Sedno zaś ostatniego stanowiłoby całościowe studium myśli historycznej właściwej danemu podmiotowi indywidualnemu czy zbiorowemu czy też pewnej epoce lub formacji kulturowej³. Ujmowane w takiej perspektywie, rozważania tutaj prowadzone nawiązują w największym stopniu do trzeciego (a także do drugiego) z wymienionych wyżej nurtów.

W dociekaniaх z zakresu myśli historycznej najczęściej bada się „samiych siebie” poniekąd „bezpośrednio”, tzn. śledzi się, rekonstruuje i systematyzuje, rozwijaną w obrębie „własnej” wspólnoty badającego, histo-

² Mogą one mieć – o czym wspominam w rozdziale pierwszym – niebagatelne znaczenie dla badań nad historiografią amerykańską jako taką.

³ J. Maternicki, *Wielokształtność historii. Rozważania o kulturze historycznej i badaniach historiograficznych*, Warszawa 1990, s. 170-176. Zob. też tenże, *Myśl historyczna jako przedmiot badań historiograficznych*, (w:) Tenże (red.), *Metodologiczne problemy badań nad dziejami myśli historycznej*, Warszawa 1990, s. 9-27.

riograficzną percepcję jej **własnego** historycznego dziedzictwa w jego całości czy też wybranych elementach⁴; ewentualnie też studiuje się zaistniałą w ramach tejże wspólnoty historiograficzną percepcję rozmaitych „innych”⁵. Nie można jednak twierdzić, iż w polskiej historii historiografii nie zaistniała tradycja badania „zapośredniczonego”, polegającego właśnie na śledzeniu i rekonstruowaniu oglądu „nas” dokonywanego przez „obcych”. Ważnymi egzemplifikacjami tej tradycji pozostają rozprawy Andrzeja F. Grabskiego⁶ oraz Mariana H. Serejskiego⁷, a zasadniczym elementem jej aktualnego ożywienia stały się wspomniane wyżej krakowskie kongresowe przedsięwzięcia. Można powiedzieć, iż przedstawiana rozprawa do niej również nawiązuje. Czyni to jednak w wymiarze istotnie rozbudowanym, albowiem przedmiotowy zakres rozważań programowo został rozszerzony tak, aby objąć swym zakresem całość historycznej przestrzeni Europy Środkowo-Wschodniej.

Aktualny stan badań w zakresie obrazowania Europy Środkowo-Wschodniej w historiografii amerykańskiej jest stosunkowo skromny. Najszerszy zakres rozważań – w myśl tytułu obejmujący całość amerykańskiej historiografii regionu – charakteryzuje wystąpienie Haliny Parafricanowicz sprzed niecałych 20 lat⁸. Jednak jej obszerny skądinąd artykuł to tylko przeglądowe wprowadzenie do problematyki, starające się po prostu „zarejestrować” zasadniczy zrąb „produkcji wydawniczej” w tym zakresie w Stanach Zjednoczonych, oszacować jej rozmiary i zarysować z grubsza „kontury” zaplecza instytucjonalnego dla badań nad interesującą nas polacją kontynentu. Z kolei większość pozostałych tekstów na ten temat charakteryzu-

⁴ Przykładowo: J. Adamus, *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*, Łódź 1961; E. Cesarz, *Chłopi w polskiej myśli historycznej doby porozbiorowej 1795-1864*, Rzeszów 1999; A.F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976; Tenże, *Orientacje polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1972; M. Hoszowska, *Sila tradycji, presja życia. Kobiety w dawnych podręcznikach dziejów Polski*, Rzeszów 2005; K. Sreniowska, *Kościuszkowie – bohater narodowy: opinie współczesnych i potomnych 1794-1946*, Warszawa 1973; A. Wierzbicki, *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX stulecia*, Warszawa 1993.

⁵ Między innymi: J. Pisulińska, *Żyć w polskiej myśli historycznej doby porozbiorowej (1795-1914)*, Rzeszów 2004; A. Stępnik, *Ukraina i stosunki polsko-ukraińskie w syntezach i podręcznikach dziejów ojczystych okresu porozbiorowego 1795-1918*, Lublin 1998; A. Wierzbicki, *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2009; Tenże, *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001; A. Zahorski, *Spór o Napoleona we Francji i w Polsce*, Warszawa 1974.

⁶ A.F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X-XIII w.*, Warszawa 1964. Tenże, *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV-XV w.*, Warszawa 1968.

⁷ M.H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 1970.

⁸ H. Parafricanowicz, *Europa Środkowo-wschodnia w amerykańskiej historiografii*, „Przegląd Humanistyczny” 1994, nr 6, s. 97-109.

je perspektywa etnocentryczna (tzn. w praktyce „polonocentryczna”), co zresztą nie powinno budzić zdziwienia i nie może być traktowane jako zarzut – w myśl tego co napisałem wyżej, jest rzeczą zupełnie naturalną, że reprezentantów **polskiej** historiografii interesuje w pierwszym rzędzie obraz **Polski** właśnie... Tutaj szczególne znaczenie mają dwie niedawno opublikowane monografie autorstwa, odpowiednio Barbary Klassy oraz Anny Peck. Zakres rozważań tej pierwszej jest obszerniejszy zarówno przedmiotowo, jak i historiograficznie. Autorka operowała rozszerzonym pojęciem dziejopisarstwa, włączając w jego obręb „...obok publikacji stricte naukowych także podręczniki szkolne i akademickie oraz inne narracje niefikcyjne odnoszące się do przeszłości”. Nie bez powodzenia starała się zebrać oraz usystematyzować (w oparciu o zestaw wybranych przez siebie węzłowych zagadnień z dziejów Polski) obecne w tych wszystkich tekstach wzmianki oraz odniesienia do wydarzeń i postaci z naszej narodowej historii. W efekcie zaproponowała bogatą w szczegóły rekonstrukcję percepcji polskich spraw w szeroko rozumianym piśmiennictwie historycznym USA do roku 1914, przy czym akcent jej wywodów w dużym stopniu padać musiał na teksty paranaukowe i publicystyczne oraz mające wybitnie „niszowy” charakter opracowania nielicznych miłośników polskiej historii⁹. Druga rozprawa natomiast poświęcona została ujmowaniu wydarzeń z dziejów Polski (a także wkładu Polaków w dzieje USA) przez amerykańskie podręczniki akademickie oraz te do szkoły średniej, wydawane w przestrzeni czasowej ostatniego dwudziestolecia¹⁰. W pracy tej, a także w serii wcześniej publikowanych artykułów¹¹, wydatnie pogłębiła ona i poszerzyła ustalenia autorów uprzednio podejmujących podobną problematykę, w szczególności Johna J. Kulczyckiego i Piotra Wandycz¹². Można też wskazać na kilka dalszych

⁹ B. Klasa, *Obraz Polski i Polaków w historiografii amerykańskiej XIX i początków XX wieku*, Gdańsk 2012 (cytat s. 10). Zob. też też, *Postrzeganie nieobecnej. Polska w historiografii amerykańskiej XIX wieku*, (w:) W. Wrzosek (red.), *Oblicza przeszłości*, Bydgoszcz 2011, s. 337-353.

¹⁰ A. Peck, *Konstruowanie historii. Prezentacja i percepcja Polski w amerykańskich podręcznikach akademickich i szkolnych*, Kraków 2010.

¹¹ Też, *Konstruowanie przeszłości: percepcja najnowszej historii Polski w podręcznikach amerykańskich*, „Przegląd Historyczny” 2008, nr 3, s. 111-124; też, *Prezentacja i percepcja historii Polski do 1795 roku w podręcznikach i programach nauczania „Western Civilization” oraz „European History” w USA*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, T. 51: 2008, nr 3-4, s. 205-214.

¹² J. Kulczycki, *Dzieje Polski w amerykańskiej historiografii Europy. Królestwo Nigdzie*, (w:) W. Molik, H. Żaliński (red.), *„O nas bez nas”*..., s. 19-47; Tenże, *Eastern Europe in Western Civilization Textbooks: The Example of Poland*, „History Teacher” T. 38: 2005, s. 153-177; P. Wandycz, *Europa Środkowo-Wschodnia w podręcznikach amerykańskich*, (w:) Tenże, *O czasach dawniejszych i bliższych. Studia z dziejów Polski i Europy Środkowo-Wschodniej na amerykańskich uniwersytetach*, (w:) Tamże, s. 169-174. Autorzy ci to oczywiście badacze reprezentujący historiografię ame-

jeszcze opracowań dotyczących pojedynczych „detali” zagadnienia przedstawiania polskiej przeszłości¹³.

Do wyżej wymienionych dochodzi cała seria prac penetrujących – niezrędko bardzo wnikliwie – problematykę stanowiącą szerszy, „zewnątrzny kontekst” dla projektowanych tu dociekań. Na pewno największą wagę ma tutaj obszerna i wnikliwa monografia Mirosława Filipowicza, zgłębiająca „pokrewne” (by nie rzec: wprost „zazębiające się”) zagadnienie amerykańskiej historiografii Rosji¹⁴. Niemaló wnoszą też opracowania powstałe w związku z rozmaitymi inicjatywami i projektami badawczymi podejmowanymi przez Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, który pod kierownictwem Jerzego Kłoczowskiego działa od 20 już lat w Lublinie¹⁵. Nie zmienia to jednak faktu, że zagadnienie obecności problematyki „Młodszej Europy” w dziejopisarstwie USA pozostaje otwarte zarówno empirycznie jak i konceptualnie.

W związku z powyższym przedstawiane opracowanie posiada podwójny niejako charakter. Z jednej strony stanowi studium o charakterze teoretycznym, podejmujące próbę całościowego skonceptualizowania problematyki

rykańską, o polskich etnicznych korzeniach. Wymieniam ich tutaj z uwagi na fakt, że ich teksty (nie wszystkie zresztą) dotyczące rozważanej tu problematyki zostały opublikowane w Polsce.

¹³ J. Maciejewski (red.), *Casimir Pulaski in Polish and American Consciousness. Proceedings from Polish-American Scientific Conference in Warka-Winiary 8-10 October 1997*, Warszawa 1998; A. Cienciala, *Józef Piłsudski w anglo-amerykańskich informatorach i podręcznikach historycznych po drugiej wojnie światowej: zagadnienie mity-stereotypu negatywnego*, (w:) W. Wrzesiński (red.), *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994, s. 167-179.

¹⁴ M. Filipowicz, *Emigranci i Junkesi. O amerykańskich historykach Rosji*, Lublin 2007. Stanowi ona (obok takich – zupełnie jednak inaczej pomyślanych – prac jak T. Buksiński, *Problem obiektywności wiedzy historycznej. Dyskusje w historiografii amerykańskiej I połowy XX wieku*, Warszawa-Poznań 1979; J. Pomorski, *Paradygmat „New Economic History”. Droga do Nobla*, Lublin 1995; T. Pawelec, *Dzieje i nieświadomość. Założenia teoretyczne i praktyka badawcza psychohistorii*, Katowice 2004) rzadki przykład przygotowanego w Polsce studium z dziejów historiografii w USA.

¹⁵ Do istotnych z punktu widzenia rozważanego tu przedsięwzięcia należy zaliczyć: J. Kłoczowski, *Europa Środkowowschodnia w historiografii krajów regionu*, Lublin 1993; Tenże (red.), *Central Europe between East and West*, Lublin 2005; H. Łaskiewicz, *A Quest for Identity. East Central Europe and its Historians*, (w:) J. Kłoczowski, (red.), *East-Central Europe's Position within Europe. Between East and West*, Lublin 2004, s. 60-71; J. Kłoczowski, H. Łaskiewicz (red.), *East-Central Europe in European History. Themes and Debates*, Lublin 2009; J. Lewandowski, W. Goleman (red.), *Samoidentyfikacja mniejszości narodowych i religijnych w Europie Środkowo-Wschodniej. Historia i historiografia*, Lublin 1999. Nie bez znaczenia są też niektóre teksty ukazujące się w kolejnych tomach „Rocznika Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”. Instytutowi zawdzięczamy również – jakże opóźnioną! – pierwszą polską edycję fundamentalnej rozprawy Haleckiego o podziałach w historii Europy, a także przekład z języka węgierskiego (ważnego dla rozumienia swoistości regionu) długo niedostępnego dzieła J. Szűcsa *Trzy Europy* (Lublin 1995).

składającej się na zagadnienie obecności Europy Środkowo-Wschodniej w amerykańskim dziejopisarstwie (ze szczególnym uwzględnieniem konstruowanych tam jej obrazów historiograficznych), z drugiej jest próbą empirycznego spenetrowania kilku wybranych zagadnień spośród tych, które uprzedni namysł konceptualny ukazał jako podstawowe i wyjściowe w obrębie tejże problematyki, tzn. takich od rozpoznania których muszą zawsze rozpoczynać się wyczerpujące badania w tym zakresie. „Dwoistości” podjętego w pracy zadania odpowiada formalna struktura rozwijanych w jej obrębie wywodów: rozdział pierwszy stanowi refleksję nad zakresem, właściwościami oraz wyzwaniem projektowanego pola rozważań historiograficznych, zaś dwa pozostałe przedstawiają wyniki empirycznych dociekań dotyczących przedstawiania obszarów ESW w amerykańskich syntezach i podręcznikach akademickich powstałych od ukształtowania się w USA historiografii o charakterze akademickim (ostatnie 30-lecie XIX wieku) po wybuch II wojny światowej.

AMERYKAŃSKIE DZIEJOPISARSTWO EUROPY ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ. KONCEPTUALIZACJA POŁA BADAŃ HISTORIOGRAFICZNYCH

Předstawiana praca to studium historiograficzne traktujące o obecności problematyki Europy Środkowo-Wschodniej (ESW) w amerykańskim dziejopisarstwie akademickim. Rozległe to zagadnienie można rozmaicie dookreślać i studiować na kilka co najmniej sposobów, a przy tym w oparciu o nader zróżnicowane źródła historiograficzne. Poznawcza użyteczność poszczególnych rodzajów owych źródeł zależy oczywiście od przyjętego podejścia i sformułowanych przez autora pytań oraz celów badawczych. W tym konkretnym przypadku chodzi o rekonstrukcję obrazu ESW przyjętego (dominującego) w środowisku amerykańskich historyków, zaś bezpośredni obiekt autorskich dociekań stanowi dość specyficzna kategoria dzieł historycznych, a mianowicie syntezy i podręczniki akademickie. Takie właśnie sformułowania problemu badawczego oraz wybór wskazanej wyżej podstawy źródłowej wymaga oczywiście odpowiedniego uzasadnienia. Punktem wyjścia do niego stanie się kilka ogólnych spostrzeżeń odnośnie do specyfiki praktykowania historii na amerykańskich uniwersytetach, w świetle których bodaj prowizorycznie oszacować można sens i poznawczą wartość badania amerykańskiej historiografii dotyczącej Europy, w tym również – w szczególności – tamtejszej historiografii ESW. Wywody zmierzać następnie będą do rozpoznania najważniejszych kierunków możliwych dociekań w tym ostatnim zakresie, ze wskazaniem koniecznej bazy empirycznej oraz wzajemnych związków pomiędzy alternatywnymi i/lub dopełniającymi się obszarami badania oraz strategiami ich penetracji.

Uwagi wstępne: specyfika amerykańskiej historiografii starego kontynentu

Profesjonalna, akademicka historiografia w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ostatecznie ukształtowała się w końcowym trzydziestolecu XIX wieku, w ścisłym nawiązaniu do aktualnych wzorców europejskich¹. Niemcy zwłaszcza, w powszechnym mniemaniu przodujące podówczas na niwie dziopisarskiej, stanowiły punkt odniesienia dla poczynañ tych historyków, którzy przeszczepiali na amerykański grunt seminaryjny model pracy badawczej i kształcenia młodych adeptów, kult faktu historycznego i wiarę w obiektywny charakter wiedzy o przeszłości wyprowadzanej z rygorystycznej analizy źródeł pisanych². Od samego jednak początku w praktyce badawczej amerykańskich

¹ Do głównych wyznaczników tego zjawiska należało: ustanowienie sieci katedr historycznych na wiodących (później zaś i pomniejszych) uniwersytetach oraz *college'ach*, wypracowanie *curriculae* studiów w zakresie historii (wraz ze stosownymi rozwiązaniami dydaktycznymi i możliwościami zdobywania wyższych stopni naukowych), powołanie zawodowych stowarzyszeń oraz stworzenie naukowych czasopism historycznych. Oczywiście początków procesu profesjonalizacji należy szukać wcześniej, co najmniej w środkowych dekadach XIX stulecia. Już w późnych latach 30. powstały pierwsze katedry historii (University of South Carolina i Harvard University), zaś w latach 60. uruchomiono pierwsze studia doktoranckie i spróbowano stosować w dydaktyce metodę seminaryjną (odpowiednio: na Yale University i na University of Michigan). Z kolei założony w 1876 r. John Hopkins University w Baltimore ustanowił nowy – emulowany wkrótce przez kolejne uczelnie – standard kształcenia akademickiego, akcentujący znaczenie *graduate studies*, zdobywania stopni magistra i doktora (M.A. i Ph.D.) oraz prowadzenie czynnej działalności badawczej przez nauczycieli akademickich. Do najważniejszych dat symbolicznych w zakresie „dojrzewania” historiografii na terenie USA należą: 1884 (utworzenie *American Historical Association* otwartej dla wszystkich historyków niezależnie od specjalności), 1895 (założenie „*American Historical Review*”, najważniejszego odtąd periodyku historycznego w USA) i 1907 (zawiązanie *Missisipi Valley Historical Association* grupującej badaczy dziejów Ameryki). Szerzej o tych kwestiach (oraz ogólniej o rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego w USA tamtych czasów) zob. H.B. Adams, *The Study of History in American Colleges and Universities*, Washington 1887; H. Bellot, *American History and American Historians: A Review of Recent Contribution to the Interpretation of the History of the United States*, London 1952, s. 1-40; R.G. Boone, *Education in the United States: Its History from the Earliest Settlements*, New York 1889, cz. III, rozdz. 10 i 11 (zwl. s. 174-175, 182-184); J. Higham, *History: Professional Scholarship in America*, Baltimore 1983, s. 6-25; J.F. Jameson, *History of Historical Writing in America*, Boston-New York 1891, cz. IV; H. Hawkins, *University Identity: the Teaching and Research Functioning*, (w:) A. Oleson, J. Voss (red.) *The Organization of Knowledge in Modern America, 1860-1920*, Baltimore-London 1979, s. 285-312; L. Veysey, *The Plural Organized Worlds of Humanities*, (w:) Tamże, s. 51-106 (zwl. s. 75-79); E. Shils, *The Order of Learning in the United States: The Ascendancy of the University*, (w:) Tamże, s. 19-47; R. McCaughey, *International Studies and Academic Enterprise: A Chapter in the Enclosure of American Learning*, New York 1984, s. 1-109; D. Van Tassel, *Recording America's Past: An Interpretation of the Development of Historical Studies in America 1608-1884*, Chicago-London 1960, s. 154-179.

² Ogólnie więc stwierdzić można, że za oceanem przyswojono sobie w owym czasie standardową postać praktykowanej wtedy w Europie historii zdarzeniowej (klasycznej). Dokładniej

badaczy przeszłości obecny był pewien rys raczej nietypowy dla ówczesnych narodowych historiografii w krajach Europy. Podczas gdy te ostatnie skupiały się w pierwszym rzędzie na kontemplowaniu przeszłości własnej wspólnoty etnicznej i opisywaniu genezy oraz dziejów własnego państwa narodowego³, praktykę badawczą Amerykanów znamionowało nieproporcjonalnie rozwinięte zainteresowanie dziejami powszechnymi, co podówczas (i jeszcze przez długi czas później) w praktyce znaczyło – dziejami Europy. W istocie rzeczy „europeiści” (*Europeanists*), jak ich wtedy nazwano, stanowili praktycznie równorzędny „amerykanistom” (*Americanists*) składnik środowiska badaczy przeszłości w USA⁴. Taki stan rzeczy okazał się trwały niezależnie od wszystkich meandrów dalszego rozwoju dziejopisarstwa w owym kraju. Także współcześnie, w sytuacji całkowitej już niewątpliwie „globalizacji” zainteresowań amerykańskiej historiografii (oraz w kontekście wykształcenia/zakorzenia się w jej obrębie rozmaitych nieklasycznych modeli badania przeszłości)⁵, specjaliści w zakresie dziejów Europy pozostają bardzo znaczącym segmentem środowiska historycznego Stanów Zjednoczonych⁶.

na temat początków akademickiej historiografii w USA, w tym znaczenia niemieckiego modelu przyjmowanego tam cokolwiek bezkrytycznie i nie bez naiwności „świeżo nawróconych” zob. (oprócz prac wymienionych w przypisie poprzednim): P. Novick, *That Noble Dream: The „Objectivity Question” and the American Historical Profession*, Cambridge-New York 1988, s. 21-60; W.S. Holt, *Historical Scholarship in the United States and Other Essays*, Seattle-London 1976, s. 3-29; D.R. Kelley, *Losy historii. Badanie przeszłości od Herdera do Huizingi*, Warszawa 2010, s. 346-357; M. Bentley, *Modern Historiography: An Introduction*, London-New York 1999, s. 93-102; E. Breisach, *Historiography Ancient, Medieval and Modern*, Chicago-London 1994, s. 286-290.

³ Zob. A.F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2003, s. 464-465, 476 i nast.; D.R. Kelley, *Losy historii...*, s. 105-300; J.W. Thompson, *A History of Historical Writing*, New York 1942, T. 2, księgi 7-9; M. Bentley, *Modern...*, s. 36-70. Odnośnie do ujęcia minimalizującego niemieckie oddziaływanie zob. G. Lingelbach, *The Historical Discipline in the United States: Following the German Model?*, (w:) E. Fuchs, B. Stuchtey (red.), *Across Cultural Borders: Historiography in Global Perspective*, Lanham-Boulder-New York-Oxford 2002, s. 183-204.

⁴ L. Krieger, *European History in America*, (w:) J. Higham, L. Kieffer, F. Gilbert, *History. The Development of Historical Studies in the United States*, Englewoods Cliffs 1965, s. 238-267.

⁵ Oprócz prac wymienionych w przypisach poprzednich zob. jeszcze na przykład G. Barraclough, *Main Trends in History*, New York 1991, *passim*; D.R. Kelley, *Granice historii. Badanie przeszłości w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 182-194, 217-224; M. Kammen (red.), *The Past Before Us: Contemporary Historical Writing in the USA*, Ithaca 1980 A. Molho, G.S. Wood (red.), *Imagined Histories: American Historians Interpret the Past*, Princeton 1998.

⁶ John J. Kulczycki, analizując roczne raporty AHA i deklaracje zainteresowań jego członków stwierdził, iż u progu nowego milenium w historii Europy specjalizowało około 40% spośród nich. J.J. Kulczycki, *Dzieje Polski w amerykańskiej historiografii Europy. Królestwo Nigdzie*, (w:) W. Molik, H. Żaliński (red.), „O nas bez nas”. *Historia Polski w historiografiach obcojęzycznych*, Poznań 2007, s. 19. Więcej na temat badań „europeistycznych” w ramach historiografii amerykańskiej ostatnich dekad XX wieku zob. K.F. Morrison, *Fragmentation and Unity in „American Medievalism”*, (w:) M. Kammen (red.), *The Past before Us...*, s. 49-77; W.J. Bouwsma, *Early*

Zasadniczym źródłem tego stanu rzeczy była szczególna dynamika postawy amerykańskich historyków (i w ogóle wykształconych elit tego kraju) w stosunku do „starego kontynentu” oraz jego historii. Niezależnie od tak wyraźnego w amerykańskim myśleniu zwrócenia się ku przyszłości i postawy (uchwytnej już od samych początków brytyjskiej kolonizacji w Nowym Świecie) odwrócenia się od „murszejącej” Europy na rzecz budowania nowego świata „na surowym korzeniu” amerykańskiej dzicy⁷, stale utrzymywała się świadomość wspólnego pochodzenia i kulturowej więzi. Dlatego też dawniejsza historia Europy – od antyku do wczesnej nowożytności włącznie – pozostawała dla amerykańskiego społeczeństwa po prostu historią własną⁸. W oczywisty więc sposób jawiła się jako istotny obiekt refleksji i stąd musiała przyciągać uwagę wielu spośród tych, którzy w obrębie tego społeczeństwa zajmowali się przeszłością. Z kolei dalsze dzieje europejskiego kontynentu także były ważne – przedstawiały się jako fundamentalny punkt odniesienia czy przestrzeń porównania w stosunku do rozwijających się równolegle (ale zarazem już, jak mniemano, mniej lub bardziej niezależnie) dziejów USA oraz amerykańskiej hemisfery. Najczęściej przy tym w sensie negatywnym: studiowane przez historyków zza oceanu europejskie konflikty, trudności, napięcia czy antynomie rozwojowe rozmaitej natury, unaoczniać miały pozytywny walor amerykańskiej drogi i niepowtarzalność amerykańskiego doświadczenia⁹. Gdy następnie w toku XX stulecia poczucie wyodrębnienia

Modern Europe, (w:) Tamże, s. 78-94; W.H. McNeill, *Modern European History*, (w:) Tamże, s. 95-112 oraz szkice w cytowanym już zbiorze *Imagined Histories*...

⁷ Idee te wyartykułowali (w ramach właściwego im religijno-teologicznego dyskursu) już purytańscy „Ojcowie-Pielgrzymi” w XVII wieku. Podobnie widzieli to przedstawiciele innych emigrujących mniejszościowych grup religijnych – opuszczano kontynent despotyzmu, ucisku i moralnego upadku by na nowej ziemi zacząć jeszcze raz, „od nowa” budując „miasto na wzgórzu”. Kiedy z biegiem XVIII stulecia religijni przywódcy stopniowo tracili „rząd amerykańskich dusz”, hasła te „odnalazły się” w obrębie świeckiej myśli społecznej i politycznej – tej rozwijanej przez Ojców-Założycieli Republiki oraz późniejszej. Zob. np. T. Żyro, *Boża plantacja. Historia utopii amerykańskiej*, Warszawa 1994, s. 11-28, 37-63; B. Mazlish, *Amerykańska Psyche*, (w:) T. Pawelec (red.), *Psyche i Klio. Historia w oczach psychohistoryków*, Lublin 2002, s. 271-290 (tam dalsza rozległa literatura angloamerykańska).

⁸ Jak powiedział Charles H. Haskins w swoim często cytowanym, oficjalnym przemówieniu jako prezes *American Historical Association* (1923): „Czy spoglądamy na Europę genetycznie jako ukierunkowanie naszej cywilizacji, czy pragmatycznie jako na wielką część świata, w którym żyjemy, nie możemy ignorować fundamentalnych związków pomiędzy Europą i Ameryką. Historie ich obu w ostatecznym rachunku są jedną historią”. Ch. Haskins, *European History and American Scholarship*, „*American Historical Review*” T. 28: 1923/1924, s. 215. Przekonanie, iż dawniejsza historia Europy stanowi część dziedzictwa historycznego Amerykanów niejednokrotnie też było artykułowane w narracjach syntetycznych poświęconych dziejom starego kontynentu.

⁹ Na temat obecności i znaczenia w amerykańskiej kulturze przekonania o „wyjątkowości” (*exceptionalism*) USA zob. D.J. Boorstin, *America and the Image of Europe: Reflections on Ame-*

oraz izolacji ustępować poczęło w Ameryce świadomości głębokiego, bieżącego uwikłania Stanów Zjednoczonych w losy starego kontynentu i całego świata, oznaczało to kolejny impuls na rzecz wzrostu „europeistycznych” zainteresowań historiografii, najpierw przede wszystkim w zakresie dziejów najnowszych i współczesnych (jako przestrzeni, w której najbardziej bezpośrednio manifestują się owe aktualne współzależności i wzajemne oddziaływanie)¹⁰, potem zaś i w zakresie dziejów dawniejszych. Widziane w rozleglejszym planie historii Ameryki oraz Europy zaczęły teraz przedstawiać się jako powiązane ze sobą składowe szerszego procesu rozwojowego, a nad poczuciem obcości i odrębności przeważać zaczęło przekonanie o trwałej, fundamentalnej historyczno-kulturowej bliskości – „wspólne doświadczenie [bycia – T.P.] człowiekiem Zachodu czyniło europejskie wydarzenia bliskimi i znaczącymi samo przez się”¹¹.

Z perspektywy współczesnego historyka historiografii amerykańskie dziejopisarstwo na temat Europy jawi się więc jako rozległy i obiecujący obszar dociekań, otwierający potencjalny wgląd w nader rozmaite wymiary i aspekty praktykowania historii w USA, albowiem: (1) zaangażowani w nie byli (i nadal pozostają) bardzo liczni amerykańscy historycy – tych najsłynniejszych nie wyłączając¹²; (2) ich dociekania dały asumpt do krystalizowania się rozmaitych schematów interpretacyjnych i perspektyw teoretycznych ważnych dla amerykańskiej historiografii *tout court* czy nawet historiografii światowej; (3) w znacznym stopniu w związku z tymi właśnie badaniami rozwijała się cała rozległa infrastruktura badań historycznych w Ameryce i miejscowe wzorce kształcenia studentów historii (oraz innych kierunków humanistycznych). Dociekania „europeistyczne” miały też wielki udział w ukształtowaniu się w tymże kraju określonych relacji pomiędzy

ican Thought, New York 1960 (zwłaszcza wprowadzenie i szkic pierwszy „America and Image of Europe”, s. 11-38) oraz: D.T. Rodgers, *Exceptionalism*, (w:) A. Molho, G.S. Wood (red.), *Imagined Histories...*, s. 21-40 (tutaj spostrzeżenia na temat postawy amerykańskiego środowiska historycznego wobec tej idei).

¹⁰ Dla ugruntowania się takiej perspektywy znacząco przyczyniła się (choć *post factum* postrzegano ją bardziej jako propagandę niż „prawdziwą” naukę) sponsorowana przez agendy rządowa edukacyjno-badawcza działalność szeregu wybitnych historyków zapoczątkowana w momencie włączenia się USA do I wojny światowej po stronie Ententy (zob. tutaj P. Novick, *That Noble Dream...*, s. 111-132); rzecz ta powtórzyła się 25 lat później przy kolejnym globalnym konflikcie.

¹¹ Szersze naświetlenie tej złożonej kwestii: L. Krieger, *European History in America...*, s. 234-313 (cytat tamże, s. 286).

¹² Przykładowo, w kolejnych momentach rozwojowych akademickiej historiografii w USA, należeli do nich: Ephraim Emerton, George Burton Adams, Charles Haskins, Wilbur C. Abbott, Archibald C. Coolidge, Dana Munro, Edward P. Cheyney, James H. Robinson, Carl L. Becker, Bernadotte Schmitt, Harry E. Barnes, William L. Langer, Carlton J. Hayes, Preserved Smith, Crane Brinton, Robert R. Palmer, Leo Gershoy, Jacques Barzun, Arthur Schlesinger Jr., Charles Tilly, Natalie Z. Davis, Lynn Hunt i tak dalej...

światem nauki historycznej, a jej najszerzej rozumianym otoczeniem „zewnątrznym”¹³. Oczywiście jest przy tym, że to właśnie one stały się z czasem zasadniczym kanałem oddziaływania amerykańskiej myśli historycznej na dziejopisarstwo starego kontynentu¹⁴. Fakt ten sprawia, że dociekania nad nimi okazują się również bardzo ważne z perspektywy badań nad najnowszymi dziejami historiografii po „naszej” stronie Atlantyku.

Dlaczego warto studiować powstałą w USA historiografię Europy Środkowo-Wschodniej?

W ramach naszkicowanego wyżej obszaru dociekań historiograficznych amerykańskie dziejopisarstwo ESW¹⁵, czy też – by przywołać „nośne”

¹³ P. Novick, *That Noble Dream...*, s. 301–319 i *passim*; L. Krieger, *European History...*, R. McCaughey, *International Studies...*

¹⁴ Szczegółowo dokumentuje to wiele spośród tekstów zebranych w zbiorze *Imagined Histories*. Zob. zwłaszcza L. Kerber, *Gender* (s. 41–58); N. Lamoignon, *Economic History and Cliometric Revolution* (s. 59–84); R. Saller, *American Classical Historiography* (s. 222–237); G.M. Spiegel, *In the Mirror's Eye: The Writing of Medieval History in America* (s. 238–262); A. Molho, *An Italian Renaissance, Made in the USA* (s. 263–294); P. Benedict, *Between Whig Traditions and New Histories: American Historical Writing about Reformation and Early Modern Europe* (s. 295–323); K.M. Baker, J. Zizek, *The American Historiography of French Revolution* (s. 349–392); V. Berghahn, Ch. Maier, *Modern Europe in American Historical Writing* (s. 393–414).

¹⁵ Jak wiadomo pojęcie to upowszechnił – by nie powiedzieć „wynalazł” i uzasadnił na gruncie refleksji tyleż historycznej, co historiozoficznej – Oskar Halecki w klasycznej już dziś pracy *The Limits and Divisions of European History* (London-New York 1950, I wydanie polskie *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 1994), by następnie „przetestować” je w praktyce rozprawą *Borderlands of Western Civilization: A History of East Central Europe*, New York 1952. Zdaniem Haleckiego, na Europę Środkowo-Wschodnią składają się krainy położone pomiędzy Niemcami i Włochami (oraz Skandynawią) z jednej, a Rosją (Związkiem Sowieckim) z drugiej strony. Obejmowała by więc ona zarówno terytoria przynależne do „Starej Europy” (balkańskie dziedziny wschodniego Rzymu/Bizancjum), jak i do „Nowej” (ziemie na północ od Dunaju, w tym na północ od Karpat). Szerzej na temat złożonego intelektualnego i politycznego kontekstu, w jakim uczony ten swoją koncepcję sformułował, a także poprzedzającej (i ponieważ warunkującej) ją dyskusji, toczzonej w (środkowo)europejskiej historiografii doby międzywojnia zob. J. Kłoczowski, *Europa Środkowowschodnia w historiografii krajów regionu*, Lublin 1993. Tam także sporo o recepcji koncepcji Haleckiego i dalszych nad nią debatach w Ameryce i Europie. Por. też A. Peck, *Konstruowanie historii. Prezentacja i percepcja Polski w amerykańskich podręcznikach akademickich i szkolnych*, Kraków 2010, s. 26–30, M. Filipowicz, *Emigranci i Jankesi. O amerykańskich historykach Rosji*, Lublin 2007, s. 175–184. Ostatnimi czasy historiografia polska w kraju zaczęła intensywnie „nadrabiać” zaległości w zakresie recepcji i analizy myśli Haleckiego. Zob. zwłaszcza J. Cisek, *Oskar Halecki. Historyk – szermierz wolności*, Warszawa 2009 (książka ta zawiera również reedycje jego drobniejszych tekstów, w tym i takich, które dokładniej obrazują jego „dochodzenie” do konceptu Europy Środkowo-Wschodniej); M. Dąbrowska (red.), *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, T. 1, Warszawa–Łódź 2012 (dwa kolejne tomy są już w druku); R. Stobiecki, *Oskar Halecki*, (w:) Tenże, *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku* (w druku). Odnośnie do ujęć jego koncepcji w historiografii zachodniej: K.F. Lewal-

określenie Jerzego Kłoczowskiego – „Europy Młodszej”¹⁶, jawić się musi jako zaledwie fragment większej całości, w dodatku fragment relatywnie skromny, w niezbyt wielkim zwykle stopniu wpływający na główny nurt tamtejszych interpretacji biegu dziejów europejskiego kontynentu i całego świata. Jest tak dlatego, że z perspektywy amerykańskiej Europa Środkowo-Wschodnia zawsze stanowiła peryferyjny obszar starego kontynentu. Jej wkład do europejskiej (a także światowej) historii wydawał się bez porównania mniej istotny aniżeli krajów Europy Zachodniej, dodatkowo jeszcze wagę tego regionu umniejszało zasadnicze znaczenie przypisywane Rosji w zakresie dziejów oraz spraw wschodniej połowy naszego kontynentu (zresztą nie tylko jego) w okresie nowożytnym. W tym swoistocie deprecjonującym spojrzeniu na interesujący nas region zgadzały się ze sobą szeroko rozumiana amerykańska kultura masowa, myśl polityczna i *last but not least* historiografia właśnie¹⁷. „Przyrodzoną” zachodnią „optykę” tej ostatniej dodatkowo wzmacniały w podobny sposób ukierunkowane stereotypy wielu zachodnioeuropejskich ujęć historiograficznych, które amerykańscy badacze europejskiej przeszłości przyswajali sobie w trakcie studiów na zachodnioeuropejskich uniwersytetach¹⁸, a także (a może nawet

ski, *Oscar Halecki*, (w:) H.A. Schmitt (red.), *Historians of Modern Europe*, Baton Rouge 1971, s. 36-61; J. Radziłowski, *Halecki Oskar*, (w:) K. Boyd (red.), *Encyclopedia of Historians and Historical Writing*, London-Chicago 1999, s. 507-508.

¹⁶ J. Kłoczowski, *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998, s. 11-15.

¹⁷ „.....mamy skłonność do badania tych obszarów za granicą, na których znajdują się państwa narodowe zagrażające naszym narodowym interesom oraz instytucjom, albo które wniosły znaczący wkład w [ustanowienie – T.P.] wartości oraz instytucji, na których opiera się nasze społeczeństwo. Przy takim oglądzie świata skłonni jesteśmy ignorować Europę Środkowo-Wschodnią albo traktować ją jako satelicką przestrzeń Związku Sowieckiego, ważną jedynie jako dodatek do sowieckiej potęgi. Generalnie nawet uczeni postrzegają Europę Środkowo-Wschodnią jako obszar małego znaczenia, rodzaj piłki futbolowej kopanej przez różne wielkie mocarstwa. Co więcej, osoby pochodzące z tego obszaru, a będące aktualnie obywatelami Stanów Zjednoczonych, reprezentują kultury, jakie wielu żyjących w naszym anglosaskim społeczeństwie uważa za niższe. Posługują się one dziwnymi obcymi językami, posiadają silne przekonania religijne oraz tradycje, ich ubiór i pożywienie wydają się egzotyczne, ich narodowe historie zdają się pełne chaosu zamieszania oraz rozlewu krwi i objawiają oni – zdaniem wielu Amerykanów – sentyment do krajów swojego pochodzenia większy, aniżeli jest to konieczne czy pożądane. Tak czy inaczej skłonni jesteśmy lekceważyć Europę Środkowo-Wschodnią w naszych badaniach naukowych, w naszym systemie edukacji i w naszym ogólnym obrazie świata”. R.F. Byrnes, *A History of Russian and East European Studies in the United States*, Lanham-New York-London 1994, s. 36-37.

¹⁸ Było to zjawisko dość powszechne szczególnie w przypadku pierwszego pokolenia profesjonalnych, akademickich historyków w Stanach. W przeważającej mierze chodziło oczywiście o studia na uniwersytetach niemieckich. O dane liczbowe nie jest tu jednak łatwo. Oszacowano, że do roku 1870 ponad 600 Amerykanów zdobyło w Niemczech stopień doktora w zakresie nauk humanistycznych. Trudno powiedzieć w ilu wypadkach chodziło o naszą dyscyplinę, ale

przede wszystkim!) obcując z zachodnioeuropejskim piśmiennictwem historycznym jako podstawową literaturą przedmiotu w zakresie dziejów starożytności¹⁹. W podobnym kierunku działał też wpływ rozwijanych w USA, zwłaszcza po II wojnie światowej, studiów rosyjskich²⁰. Wszystko to musiało oczywiście skutkować peryferyzacją i marginalizacją problematyki ESW w amerykańskim piśmiennictwie historycznym. Przyjmując, iż powyższy stan rzeczy manifestował/manifestuje się na cztery przynajmniej zasadnicze sposoby: (a) w wymiarze skromnego miejsca poświęcanego dziejom ESW w ramach ujęć syntetyczno-podręcznikowych (b) poprzez relatywnie niewielkie rozmiary produkcji wydawniczej na jej temat na tle całokształtu bieżącego piśmiennictwa amerykańskich historyków-„europeistów”, a także specyfikę kanałów rozchodzenia się takich publikacji (niski poziom obecności na łamach wiodących czasopism ogólnie historycznych prowadzący do „zamykania” ich w łamach „niszowych” czasopism specjalistycznych²¹) (c) przez stopień rozwoju i efektywność infrastruktury wspomagającej badania (wyspecjalizowane katedry oraz instytuty badawcze, możliwość zdobywania stopni naukowych, ilość programów badawczych, dostępność grantów etc.); (d) poprzez wielkość kadry badawczej i (niewielki relatywnie) odsetek wśród niej osób nie posiadających (i/lub nie kultywujących) etnicznych korzeni w badanym regionie²². Taki stan rzeczy w oczywisty sposób uprawomocnia pytanie następujące: skoro amerykańskie dziejopisarstwo Europy Środkowo-

zapewne odsetek doktoratów z historii był niemały. Należy przy tym dodać, że w przypadku dziejopisarstwa szczyt takich „pielgrzymek” przypadł na ostatnie dziesięciolecie XIX w. Liczba ponad 600 doktoratów podana została w R. McCaughey, *International Studies...*, s. 30 (Barbara Klasa mylnie odebrała ją jako dotyczącą wyłącznie historii – Tejze, *Obraz Polski i Polaków w historiografii amerykańskiej XIX i początków XX wieku*, Gdańsk 2012, s. 47). Oprócz prac wymienionych w przypisie 2, zob. w tym kontekście szkice zebrane w E. Saveth, *American Historians and European Immigrants 1875-1925*, New York 1965.

¹⁹ W odniesieniu do przypadku Polski znakomite zestawienie takich interpretacji oraz stereotypów prezentuje dzieło Mariana H. Serejskiego – M.H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 1970.

²⁰ Obszernie udokumentował to M. Filipowicz, *Emigranci i Jankesi...* Zob. też H.L. Roberts, *Area Studies: Russia and Eastern Europe*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1964, T. 356, s. 93-99; R.F. Byrnes, *A History of...*, *passim*; H. Parañanowicz, *Europa Środkowo-wschodnia w amerykańskiej historiografii*, „Przegląd Humanistyczny” 1994, nr 6, s. 97-109.

²¹ Stopień rozwoju takich periodyków i zakres ich cyrkulacji w proporcji do innych czasopism historycznych o analogicznie wyspecjalizowanych profilach to kolejny istotny wskaźnik.

²² Zakładam, że sytuacja, w której pewien określony geograficznie obszar naszego kontynentu pozostaje, jako pole dociekań historycznych w obrębie amerykańskiej historiografii, prawie wyłącznie domeną badaczy z niego się wywodzących (mam tu na myśli emigrantów i potomków emigrantów), świadczy o peryferyjnym charakterze takiego pola; z kolei powiększanie się liczby penetrujących je historyków „nie obciążonych” tego typu relacją oznaczałoby jego przemieszczanie się w kierunku centrum zainteresowań badaczy dziejów Europy na terenie USA.

Wschodniej stanowi w gruncie rzeczy margines aktywności środowiska tamtejszych historyków, to dlaczego w ogóle warto je badać?

Z perspektywy historyka historiografii praktykującego swoją specjalność w którymkolwiek z krajów tego regionu odpowiedź jest oczywista: niezależnie od występowania omawianych wyżej zjawisk marginalizacji i peryferyzacji, **zawsze będzie dlań poznawczo istotne** rozpoznanie tego, jak amerykańska nauka historyczna – od dawna posiadająca przecież tak ogromny ciężar gatunkowy w skali światowego dziejopisarstwa – ujmowała i ujmuje przeszłość ESW – obszaru, na którym egzystuje również ta społeczność oraz ten *ethnos*, do których on sam przynależy. Ponadto szczegółowa odpowiedź na pytanie jakie to konkretne czynniki „zewnątrz-” i „wewnątrz-historiograficzne” przesądzały o statusie takich badań, o stopniu ich rozwoju i zaawansowania (konceptualnego oraz organizacyjnego), wreszcie o podejmowanych problemach i utrzymujących się interpretacjach (a także stereotypach), w jakimś stopniu przybliży nas do zrozumienia istotnych przesłanek takiego, a nie innego postrzegania nas (tj. mieszkańców obszaru środkowo- i wschodnioeuropejskiego) oraz naszych spraw przez Amerykanów (*establishment* naukowy, społeczno-polityczny, a także tzw. zwykłych ludzi) dawniej oraz dziś. Jednocześnie wyniki dociekań w tym zakresie to bardzo istotny przyczynek do szerzej zakrojonych historiograficznych studiów nad skalą i formami obecności regionu środkowej i wschodniej Europy – jako całości oraz w wymiarze poszczególnych składających się nań krajów/jednostek terytorialnych i kulturowych – w światowym piśmiennictwie historycznym.

Niezależnie od powyższego, przedsięwzięcie takie wydaje się nader poznawczo pożyteczne także w kontekście studiowania przemian i rozwoju amerykańskiego dziejopisarstwa *tout court*. Z wielu bowiem powodów stanowi ono niełatwy obiekt dociekań dla historyka historiografii: wielkość i dynamika rozwoju, „receptywność” na ludzi oraz idee „z zewnątrz” (połączona z dużą zdolnością adaptowania ich do miejscowych warunków), ogromna skala wewnętrznego zróżnicowania (i to według wszelkich możliwych do uwzględnienia wymiarów: teoretyczno-metodologicznego, polityczno-ideowego, etniczno-kulturowego, specjalizacji terytorialnych, chronologicznych i rzeczowo-problemowych, stopnia profesjonalizacji etc.)²³

²³ U końca swego panoramicznego ujęcia ponad 100 lat istnienia akademickiej historiografii w USA Peter Novick nie bez melancholii stwierdzał: „Sam tylko prosty rozrost profesji historycznej w nieunikniony sposób prowadził do fragmentaryzacji. Powyżej pewnego punktu wzrostu wspólnota przestaje być wspólnotą. Rozpada się na sub-wspólnoty, które ze swej strony z biegiem czasu dzielą się dalej (...). Nim nadeszły lata 80. [XX wieku – T.P.] profesja dawno przestała już tworzyć wspólnotę w jakimkolwiek znaczącym sensie”. P. Novick, *That Noble Dream...*, s. 580. Obraz daleko posuniętej fragmentaryzacji wylania się też z powstających co jakiś czas z rozmaitych okazji zbiorowych „portretów własnych” amerykańskiego środowiska historycznego. Zob. pod tym kątem M. Kammen (red.), *The Past Before Us...*; A. Molho, G.S. Wood (red.), *Imagined Histories...*

sprawia, że niełatwo jest dobierać do niego „klucze” pozwalające skutecznie operacjonalizować problemy badawcze i efektywnie systematyzować nader rozległy materiał historiograficzny. Wydaje się zatem, że zabieg „decentralizacji” przedmiotu poznania może tu wiele pomóc. Postmodernistyczny „z ducha” postulat studiowania „peryferii” danego zjawiska/procesu jako strategia prowadząca do uchwycenia jego rysów/właściwości istotnych, nie-raz już sprawdził się przecież na polach rozmaitych nauk humanistycznych (w tym i w badaniach historyczno-kulturowych, chociażby w ramach historii mentalności czy mikrohistorii). W tej perspektywie studium amerykańskiej historiografii ESW przedstawia się właśnie jako *case study* zjawiska peryferyjnego w ramach tamtejszego dziejopisarstwa (i dzięki temu o rozmiarach względnie ograniczonych i możliwszych do ogarnięcia), ale zarazem też takiego, w którym wyraźnie się manifestują rozmaite zasadnicze mechanizmy i procesy rozwojowe typowe dla naukowego pisarstwa historycznego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej ostatnich stu kilkudziesięciu lat – zarówno „wewnątrz-dziejopisarskie”, jak i te działające „na styku” nauki historycznej z polityką, biznesem, kwestiami etnicznymi itp.

Wydaje się przy tym, że historiografia dotycząca całego regionu jest zdecydowanie bardziej właściwą jednostką analizy aniżeli historiografia dotycząca któregośkolwiek bądź kraju w jego obrębie – takiego, powiedzmy, jak Polska/Rzeczpospolita Obojga Narodów albo Węgry, Czechy, Rumunia itd. Nie chodzi przy tym nawet o fakt, że optyka „narodowa” groziłaby usunięciem z pola widzenia tej konstytutywnej właściwości ESW, jaką jest jej wewnętrzna różnorodność, ale o to, że z odległej amerykańskiej perspektywy cały ten oddalony obszar najczęściej „zlewał się” w jedną mniej więcej całość. Tak też „całościowo” były najczęściej postrzegane i klasyfikowane dotyczące go badania historyczne²⁴. Nie bez znaczenia jest również to, że „regionalny” punkt widzenia zapewnia historykowi historiografii pożądane minimum dystansu od własnej „perspektywy etnicznej”. Naturalnie w żaden sposób nie koliduje to z dyrektywą ewentualnego uszczegółowionego wglądu w stan historiografii poszczególnych jednostek terytorialnych, politycznych oraz kulturowych rozróżnianych przez amerykańskich historyków w obrębie Europy Środkowo-Wschodniej.

²⁴ Zaświadczają o tym będące w obiegu oficjalne „etykiety”, jak np. *East European Studies*, *Slavic Studies*, *Non Western Areas* etc.

Amerykańska historiografia ESW: możliwe obszary penetracji, ich wymiary, granice i podstawy źródłowe

I. Zagadnienia „podmiotowe” i „przedmiotowe”

W ramach wyżej nakreślonej dziedziny badania dostrzec możemy oczywiście zarówno jej wymiar podmiotowy, jak i przedmiotowy²⁵. W obrębie pierwszego obiektem dociekań staje się społeczność akademickich historyków prowadzących w USA studia nad problematyką ESW, włącznie ze wspierającym/warunkującym ich praktykę badawczą zapleczem instytucjonalnym. W ramach drugiego wymiaru natomiast taki obiekt stanowią wytwory teźże praktyki, tj. teksty historyczne wypowiadające się na temat dziejów regionu ESW.

W pierwszym z wymienionych przypadków zasadnicze zadanie badawcze stanowi niewątpliwie skonstruowanie zbiorowego portretu amerykańskich badaczy dziejów tego regionu: „opisanie” ich społeczności przy użyciu szeregu zmiennych „chwytających” zasadnicze właściwości teźże grupy na tle ogółu „historyków-europeistów” w USA. Będą zapewne się one wiązały z pochodzeniem etnicznym (a być może również społecznym i terytorialnym) wielu spośród nich, określonymi wzorcami ich „wchodzenia” w obręb profesji historycznej (np. studia pod wpływem takich a nie innych mistrzów, w takich a nie innych placówkach wyższej edukacji) oraz strategiami funkcjonowania w jej obrębie. Na pewno bardzo istotna jest tutaj sprawa roli odgrywanej w tym środowisku przez badaczy – „świeżych emigrantów” z obszaru ESW²⁶. Do zagadnień ważnych zaliczyć też trzeba niewątpliwie rozpoznanie rozkładu (wedle kryteriów chronologicznych, rzeczowych oraz „dziedzinowych”) i dynamiki konkretnych zainteresowań badawczych w zakresie historii regionu, manifestowanych przez członków badanej społeczności (w tym wskazanie problematyki dominującej i tej „spychanej na margines”).

Postulowany portret musi przy tym być dynamiczny – powinien zmierzać do „uchwycenia” procesu kształtowania się środowiska w czasie oraz jego wewnętrznego zróżnicowania ze wskazaniem na zasadnicze uwarunkowania takiego stanu rzeczy. W szczególności winien ukazywać najważniejsze (etniczne, polityczne, interpretacyjne oraz w zakresie dziedzin badania)

²⁵ Odwołuję się tu do (nieco przeze mnie zrewidowanych) klasycznych dystynkcji Andrzeja F. Grabskiego, *Kształty historii*, Łódź 1985, s. 76 i nast.

²⁶ W przypadku badań nad dziejopisarstwem w USA nieomal zawsze okazuje się to istotnym aspektem analizy – jakiego obszaru dociekań czy nurtu dziejopisarskiego by one nie dotyczyły.

linie podziałów występujące wśród tworzących go badaczy²⁷. Uwzględniony w nim musi być też proces stopniowego formowania się infrastruktury stojącej za praktyką badawczą historyków ESW (kolekcje biblioteczne, fundacje, instytuty i ośrodki studiów, programy kształcenia i stosowne katedry uniwersyteckie), w tym zwłaszcza relacja pomiędzy jej umacnianiem się oraz rozwojem, a rozmaitymi oddziaływaniami płynącymi spoza sfery nauki historycznej i ogólnie pojętego życia akademickiego.

Wreszcie, odrębny problem dużej wagi stanowią złożone relacje historiografii ESW z amerykańskim dziejopisarstwem Rosji/ZSRS. Sprawa ta przewija się w ramach każdego chyba z wymienionych wyżej zagadnień, a jej znaczenie wynika z faktu, że – jak niedwuznacznie wskazuje dotychczasowa literatura przedmiotu – to ostatnie z jednej strony dostarczało rozmaitych kluczowych impulsów intelektualnych oraz instytucjonalnych badaniom nad historią regionu Europy Środkowo-Wschodniej, z drugiej zaś oddziaływało na nie w swoście ograniczający i „zakrzywiający” sposób²⁸.

Postulowane tu panoramiczne, w pewnym sensie uogólniające ujęcie „z lotu ptaka” podmiotowego wymiaru omawianej problematyki historiograficznej niewątpliwie można jeszcze uzupełnić serią „przybliżeń” czy sondaży „w głąb”. Na pewno sprzyjałoby to bardziej adekwatnemu oddaniu różnorodności i złożoności amerykańskiego dziejopisarstwa ESW. Pożądane byłoby zatem bardziej szczegółowe (*quasi-monograficzne*) ujęcie sylwetek kilku wybitniejszych przedstawicieli tej historiografii²⁹; nie mniej istotne znaczenie miałyby „detałiczne” przestudiowanie dzieł jednej czy dwóch spośród bardziej znaczących i wpływowych struktur/institucji z nią związanych. Tutaj w praktyce chodziłoby o któryś z wiodących ośrodków East European/Slavic Studies, a zagadnienia badawcze obejmowałyby takie kwestie, jak okoliczności powstania ośrodka, dynamika rozwoju i skład kadry, rozwijane w nim projekty/programy badawcze oraz jego oferta edukacyjna (program magisterski i doktorski dla *graduate students* oraz jego ewolucja, kursy i seminaria związane z dziejami regionu proponowane dla „ogółu” młodych ludzi studiujących kierunki humanistyczne w ramach danego uniwersytetu etc.). Istotnym elementem powinna również być próba uchwycenia zmieniających się w czasie związków takiego ośrodka z in-

²⁷ Pojawia się nawet pytanie czy – z uwagi na niektóre z owych podziałów, zwłaszcza tych idących wzdłuż linii zróżnicowania narodowo-etnicznego – nie byłoby właściwiej operować tu liczbą mnogą: mówić raczej o środowiskach, a nie środowisku historyków ESW.

²⁸ M. Filipowicz, *Emigranci i Jankesi...*; R.F. Byrnes, *A History of...*; H.L. Roberts, *Area Studies: Russia and Eastern Europe...*; M. Malia, *Clio in Tauris: American Historiography on Russia*, (w:) A. Molho, G.S. Wood (red.), *Imagined Histories...*, s. 415-433.

²⁹ Wydaje się wskazane aby reprezentowali oni odmienne fazy/momenty rozwoju studiowanej historiografii oraz posiadali np. odmienne korzenie etniczne.

stytucjami wspierającymi i finansującymi badania nad wschodnią połącią kontynentu europejskiego (swoiste „studium przypadku” z zakresu „zewnątrznej logiki” rozwoju nauki historycznej w Ameryce). Z jednej strony chodziłoby tu o rozmaite agendy rządowe uaktywniające się na tym polu w kontekście aktualnych potrzeb i wyzwań amerykańskiej dyplomacji/polityki zagranicznej, z drugiej zaś o sieć prywatnych fundacji/institucji sponsorujących w Stanach sferę nauki.

Z kolei w obrębie przedmiotowego wymiaru dociekań (w ramach którego w oczywisty sposób zawiera się zasygnalizowana na wstępie problematyka niniejszej książki) zasadniczymi celami analizy historiograficznej wydają się być: (a) rekonstrukcja całościowych interpretacji dziejów regionu ESW i wizji jego wkładu w historię Europy oraz jego znaczenia w niej; (b) rozpoznanie i opis sposobów przedstawiania postaci, wydarzeń oraz procesów kluczowych dla dziejów państw i narodów/społeczności zaistniałych na jego obszarze; (c) wskazanie wydarzeń/problemów z jego historii, które przyciągały relatywnie największą uwagę badaczy pracujących w USA. Istotnym tutaj wątkiem dodatkowym powinno stać się również poszukiwanie obecności ewentualnych odniesień do doświadczenia amerykańskiego, jakie – przynajmniej potencjalnie – umożliwiają odpowiednio interpretowane dzieje ESW, w rodzaju polskiego parlamentaryzmu/republikanizmu, ruchomej granicy cywilizacji itp. Systematyzujące ujęcie powyższych kwestii daje też możliwość wejścia w głębsze warstwy myśli historycznej (w tym wizje dziejów) obecne w piśmiennictwie na temat dziejów Europy Środkowo-Wschodniej z całym bogactwem jej zróżnicowania, w tym z dziedzictwem sporów etniczno-narodowych, politycznych, ideowych etc., po części zresztą „przeniesionych” tam wprost z regionu przez przybywających do Ameryki historyków-emigrantów.

II. Podstawy empiryczne

Materiałów empirycznych (źródeł historiograficznych) niezbędnych dla zgłębiania przedstawionych wyżej kwestii „podmiotowych” dostarczyć może kwerenda zarówno amerykańskich periodyków wyspecjalizowanych w dziejach regionu środkowo-wschodnioeuropejskiego³⁰, jak i tych ogólnohistorycznych. W szczególności zawartość tych pierwszych obrazuje kierunki zainteresowań badaczy dziejów ESW i dynamikę rozwoju ich badań. W czasopiśmie należących do obu wymienionych kategorii rozsiiane są ponadto (czasem syntetyzujące, czasem tylko przyczynarskie) opraco-

³⁰ Takich jak „Slavic Review”, „American Slavonic and East European Review”, „California Slavic Studies”, „Harvard Ukrainian Studies”, „The Polish Review” i inne.

wania, sprawozdania i materiały wspomnieniowe dotyczące rozmaitych aspektów rozwoju amerykańskich badań nad dziejami Europy Środkowo-Wschodniej, traktujące zarówno o formowaniu się i krzepnięciu instytucji je organizujących/wspierających, jak i o zakresie wkładu konkretnych osób – badaczy-historyków i organizatorów nauki. Istnieją także publikacje zwarte zawierające zapis historiograficzno-metodologicznej autorefleksji środowiska nad własnym rozwojem i dokonaniem³¹. Krytycznie przepracowany, materiał ten stanowić może dobrą podstawę dla syntetyzującego, całościowego ujęcia podmiotowego wymiaru historiografii regionu (włącznie z instytucjonalno-organizacyjnym aspektem prowadzenia badań, ich rozwojem i „zewnętrznymi” uwarunkowaniami). Natomiast postulowane wyżej pogłębieniu i uszczegółowieniu wglądu w zakresie paru wybranych „przypadków” („przybliżeń”) powinny służyć kweryndy w zasobach archiwalnych/dokumentacji wybranych ośrodków badawczych³² oraz rozmowy/wywiady z ich pracownikami.

Zagadnienie bazy empirycznej w zakresie omówionych wyżej kwestii „przedmiotowych” wydaje się nieco bardziej skomplikowane. Korpus tekstów potencjalnie wchodzących w grę jako źródła historiograficzne jest bowiem zróżnicowany. Składają się nań: (1) studia, artykuły i przyczynki (o analitycznym najczęściej charakterze) wypełniające łamy wyspecjalizowanych periodyków³³; (2) opracowania monograficzne oraz syntetyczne traktujące (a) o regionie jako całości i/lub (b) o jego częściach/poszczególnych przynależnych doń krajach, względnie (c) ujmujące monograficznie określone istotne aspekty/problemy rozwoju tychże³⁴. Pierwsze z wymie-

³¹ Można tu wymienić książki i artykuły R.F. Byrnesa, D. Atkinsona, Ch. Jelavich, W.B. Edgertona, H.L. Robertsa i innych.

³² Z jednej strony chodzi tu o spuścizny wybitnych historyków ESW, z drugiej o materiały dokumentujące instytucjonalny wymiar funkcjonowania ośrodka

³³ Teksty te były już wskazywane jako możliwa podstawa źródłowa dla badań „podmiotowych”; teraz jednak chodziłoby o studiowanie ich w odmienny sposób: nie tyle w celu określenia szczegółowego zakresu dociekań takiego dziejopisarstwa i jego dynamiki, ile dla rozpoznania jego rzeczywistej zawartości – przywoływanych/konstruowanych faktów, rozpoznawanych/sugerowanych procesów i formułowanych interpretacji.

³⁴ Na przykład F. Dvornik, *The Slavs. Their Early History and Civilization*, Boston 1956; A.W. Palmer, *The Lands Between: A History of East-Central Europe since Congress of Vienna*, New York 1970; R. Kann, *The Habsburg Empire: A Study in Integration and Desintegration*, New York 1957; O. Halecki, *History of Poland*, New York 1943; Tenże, *Borderland of Western...*, I. Volgyes, *Hungary: a Nation of Contradictions*, Boulder 1982; J. Kirshbaum, *Slovakia: Nation at the Crossroads of Central Europe*, New York 1960. Pryncypalne miejsce wśród nowszych opracowań tego rodzaju zajmuje niewątpliwie seria wydawnicza *A History of East Central Europe* pod redakcją Donalda W. Treagolda i Petera F. Sugara – najambitniejsze, 10-tomowe (ale wciąż nieukończone) zbiorowe przedsięwzięcie w tym zakresie (oprócz atlasu historycznego regionu, udało się dotąd wydać siedem tomów traktujących o ESW w latach 1000-

nionych zasadniczo pozostają narzędziem (i produktem zarazem) wewnątrzgrupowej komunikacji specjalistów od dziejów regionu, natomiast te drugie po części przynajmniej adresowane są również do historyków nie zajmujących się nim na co dzień. O ile pierwsze stanowią w swej masie najbardziej kompletny rejestr stanu wiedzy i ewolucji poglądów w zakresie dziejów Europy Środkowo-Wschodniej, to drugie stanowią „zapis” mniej może wyczerpujący, ale bardziej usystematyzowany i co najważniejsze wyraźniej „przetrawiony” refleksją. Wydają się więc zdecydowanie dogodniejszym materiałem³⁵ do analizy historiograficznej sterowanej przez wyszczególnione wyżej pytania badawcze.

Podkreślić jednak wypada zasadnicze ograniczenie „wbudowane” w tak zaprojektowane dociekania: prowadzą one jedynie do rekonstrukcji poglądów wypracowywanych w obrębie „niszy” zajmowanej przez specjalistów od ESW. Choć z perspektywy środowiskowego „podziału pracy” należy traktować ich jako „wydelegowanych” na to właśnie poletko przez wspólnotę historyków amerykańskich rozumianą jako całość, nie oznacza to bynajmniej, że ogół tamtejszych dziejopisarzy owe poglądy powszechnie przyswaja sobie i traktuje jako własne. Innymi słowy, obraz przeszłości Europy Środkowo-Wschodniej, wyłaniający się z dzieł specjalistów od regionu ESW, nie jest i nie może być tożsamy z tym, jaki pozostaje upowszechniony (lepiej może rzec – dominuje) wśród członków profesji *tout court*. W pewnej analogii do Jerzego Maternickiego koncepcji „kręgów kultury historycznej”, obrazującej m.in. zróżnicowany poziom „wtajemniczenia” w naukową wiedzę historyczną rozmaitych segmentów społeczeństwa³⁶, możemy tu mówić o istnieniu dwóch co najmniej „kręgów wtajemniczenia” w złożoną przeszłość regionu – „wewnętrznym kręgu” badaczy-specjalistów od jego dziejów oraz „zewnętrznym kręgu” skupiającym resztę środowiska historycznego USA³⁷. Aby poznawczo dotrzeć do treści cyрку-

1500. państwie polsko-litewskim w latach 1386-1795, południowej części regionu w okresie władzy tureckiej do 1804 r., terytoriach pod rządami Habsburgów do 1918 r., ziemiach polskich pod zaborami oraz o ESW w dobie międzywojnia; przedostatni z wymienionych, autorstwa Piora Wandycz, posiada edycję krajową – *Pod zaborami. Ziemie Rzeczypospolitej w latach 1795-1918*, Warszawa 1994).

³⁵ Trudno zaprzeczyć, że te pierwsze niełatwo byłoby dogłębniej i w wyczerpującym zakresie przeanalizować z uwagi na ich rozproszenie i przyczynkowski w dużym stopniu charakter. Podejmowanie takiego zadania wydaje się sensowne tylko w ewentualnym wypadku dokładnego śledzenia dynamiki wybranych, najważniejszych kwestii spornych.

³⁶ Autor ten rozróżniał cztery takie kręgi kultury (odpowiednio: naukowej, popularnonaukowej, popularnej i oralno-obrazkowej). J. Maternicki, *Wielkość kształtu historii. Rozważania o kulturze historycznej i badaniach historiograficznych*, Warszawa 1990, s. 348 i nast.

³⁷ Ścisłej rzecz ujmując, w tym ostatnim przypadku należałoby znów rozróżnić dwa odrębne kręgi (a więc wtedy mielibyśmy łącznie trzy) – z pewnością bowiem poziom zainteresowania

lujących/dominujących w ramach tego ostatniego – a więc tych konstytuujących **mainstream** poglądów na dzieje naszej części Europy (a przecież właśnie to stanowi zasadniczy obiekt zainteresowania autora niniejszej książki) – należy zwrócić się w stronę tekstów historycznych zasadniczo odmiennych od tych wyżej wymienianych, tzn. w stronę **dzieł/narracji syntetycznych**.

Kategoria syntezy, od dawna zadomowiona w historiografii, pozostaje wciąż dyskusyjna i wieloznaczna. Z jednej strony (podejście „rozszerzające”) łączy się z nią „wszelkie dzieła o charakterze ogólnym, obejmujące duże okresy chronologiczne lub całość historii narodowej czy powszechnej”, z drugiej (perspektywa „zawężająca”) podkreśla się, iż „prawdziwa” synteza musi posiadać „rozbudowaną warstwę koncepcyjną”, wiążącą przedstawiane zespoły faktów „w jedną całość”. Kryterium „syntetyczności” upatruje się wtedy „w przenikającej dzieło myśli przewodniej, spajającej w organiczną całość różnorodne pierwiastki wykładu (narracji), stanowiące odpowiedź na podstawowe pytania historyczne, a właściwie historiozoficzne i polityczne. Dzieło syntetyczne musi wychodzić poza fakty i indukcyjne uogólnienia, wplatać w tok rozważań różnorodne pierwiastki wiedzy teoretycznej i politycznej, wyjaśniać przeszłość, ale jednocześnie wskazywać perspektywy przyszłości”³⁸. Z perspektywy prowadzonych tu rozważań nie jest konieczne zajmowanie stanowiska w tym chyba wciąż nie do końca rozstrzygniętym sporze³⁹. Na potrzeby niniejszej analizy wystarczające wydaje się założenie, iż narracja syntetyczna to po prostu taka, która – w opozycji do ujęcia monograficznego – „zmierza do rekonstrukcji pewnego obszerniejszego fragmentu procesu dziejowego”⁴⁰. Rozumiane w ten sposób dzieła syntetyczne mogą się oczywiście znacząco różnić w zakresie stopnia refleksyjności oraz głębi wewnętrznego powiązania. Na jednym końcu skali znajdziemy opracowania połączone wewnętrznie właściwie jedynie tematem⁴¹ – kompendia, zarysy, „faktograficzne” syntezy i podręczniki, na dru-

i kompetencji w zakresie problematyki ESW będzie w przypadku przeciętnego historyka-„europeisty” dalece odmienny (i niewątpliwie głębszy) od tego właściwego dla typowego „amerykanisty” albo dla specjalisty od przeszłości innych obszarów globu.

³⁸ A. Stępnik, *Syntezy historyczne*, (w:) J. Maternicki (red.), *Współczesna dydaktyka historii*, Warszawa 2004, s. 353-354.

³⁹ Odnośnie do bardzo dobrego podsumowania dotychczasowej dyskusji w tej materii, krytycznie zestawiającego przytaczane argumenty stron, a jednocześnie proponującego operacjonalizację pojęcia „narracji syntetycznej” celnie „trafiającą” w potrzeby rozwijanej tu analizy, zob. D. Małczewska-Pawelec, *Dialog o Śląsku. O (nie)zmienności obrazu krainy i jej mieszkańców w polskich syntezach dziejów narodowych epoki zaborów (studium historiograficzne)*, Katowice 2012, s. 25-29.

⁴⁰ Tamże, s. 29.

⁴¹ Oraz – na bardzo elementarnym poziomie – autorską wizję świata i człowieka.

gim zaś syntezy „rzeczywiste” w „mocnym” sensie tego słowa: pogłębione, konsekwentnie sterowane określoną myślą historyczną stanowiącą podstawę wszechogarniającego i wielokrotnie złożonego powiązania zawartych w nich elementów opisowych oraz wyjaśniających⁴².

Dlaczego wszystkie te narracje syntetyczne są tak istotne w perspektywie rozwijanych tu dociekań? Wiąże się to z ich statusem w ramach całokształtu produkcji wydawniczej środowiska badaczy przeszłości. Standardowo (choć może niekoniecznie w pełni zasadnie) przyjmuje się bowiem, iż dzieła tego rodzaju prezentują w usystematyzowanej formie i sumarycznym kształcie to, co do tej pory względnie niespornie „naukowo ustalono” na temat przeszłości ujmowanej w rozleglejszych ramach czasu i przestrzeni⁴³. Innymi słowy, to właśnie opracowania syntetyczne i podręcznikowe odpowiadają za werbalizację oraz kodyfikację historiograficznej ortodoksji; odgrywają również kluczową rolę w jej upowszechnieniu w środowisku badaczy przeszłości⁴⁴. To ostatnie odbywa się na dwa przede wszystkim sposoby. Po pierwsze, zawartość takich dzieł pilnie przyswajają sobie młodzi adepci w trakcie swoich studiów historycznych: niezbywalnym przecież elementem profesjonalnego treningu przyszłego historyka – regularnie kontrolowanym egzaminami – jest wyposażenie go w całkiem rozległe *quantum* „gotowej” („podręcznikowej” i „syntetycznej” właśnie) wiedzy o przeszłości, w ramach której „faktografia” – odpowiednio wyselekcjonowana i obleczonej w określoną sieć zależności sprawczych – komunikuje/narzuca mu określone schematy interpretacyjne w stosunku do przeszłości. To bardzo znaczący element jego „intelektualnego bagażu” na kolejne lata działalności w obrębie profesji – przeciętny historyk jest zwykle w stanie później rewidować czy dekonstruować te schematy już tylko selektywnie i przy tym raczej w ramach stosunkowo zwykle wąskiego obszaru swoich bezpośrednich zainteresowań badawczych, aniżeli poza jego obrębem⁴⁵.

Po drugie, nieomal równie zainteresowani zawartością takich dzieł syntetycznych okazują się często także historycy bardziej już wyrobieni. Realnie rzecz biorąc, to w oparciu o takie właśnie opracowania przede wszystkim są oni

⁴² Por. J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983, s. 306.

⁴³ W encyklopedycznej definicji podręcznika akademickiego czytamy na przykład: „...powinny zawierać wyniki najnowszych badań dotyczących określonych dziedzin i okresów historycznych (...) przekazują na ogół wiedzę względnie zobiektywizowaną (...) podręcznik ma być zbiorem wiedzy wyważonej, a nie hipotez i osobistych zapatrywań autora...”. M. Hoszowska, *Akademickie podręczniki historii*, (w:) J. Maternicki (red.), *Współczesna dydaktyka historii...*, s. 5.

⁴⁴ A także, dodajmy dygresyjnie, poza jego obrębem – wśród szerszej, zainteresowanej przeszłością, czytającej publiczności.

⁴⁵ Naturalnie często się zdarza, że cała jego badawcza aktywność służy raczej afirmacji i faktograficznej „podbudowie” ujęć i schematów wyniesionych z lat zawodowego treningu, aniżeli ich kwestionowaniu. Kuhnowska idea „normalnego” uczonoego jako badacza rozwiązującego „łamiągłówni” sprawdza się w historiografii równie dobrze jak gdzie indziej.

w stanie systematycznie „monitorować” zmiany aktualnego stanu wiedzy w zakresie zagadnień historycznych o szerszym zasięgu, z jednej strony odległych (zakresem i/lub stopniem ogólności) od sfery ich własnego, konkretnohistorycznego zainteresowania, a z drugiej stanowiących jednak mniej lub bardziej znaczący kontekst dla dokonywanych przez nich w ramach tejże sfery szczegółowych badawczych ustaleń. Taka postawa jest zresztą jak najbardziej racjonalna – niepodobieństwem jest przyswojenie sobie mnóstwa ukazujących się na bieżąco monografii (a tym bardziej przyczynków), a tymczasem publikowanie syntez i podręczników akademickich zasadniczo pozostaje domeną historyków najlepiej umocowanych instytucjonalnie i/lub posiadających najsilniejszą „pozycję w polu” odnośnych badań (tzn. środowiskowych „autorytetów”). Nie trzeba tłumaczyć jak znacząco podnosi to „perswazyjną moc” twierdzeń oraz interpretacji zamieszczanych w takich narracjach syntetycznych...

W szczególnym przypadku dziejopisarstwa uprawianego na terenie USA mamy jeszcze dodatkową, istotną okoliczność. Otóż, jak podkreślają specjaliści od dziejów amerykańskiej historiografii, pisanie syntez i podręczników (*textbooks and syntheses*) przez wiele dziesięcioleci pozostawało nieproporcjonalnie rozwiniętym, wręcz jednym z wiodących, obszarów aktywności naukowej „historyków-europeistów” w tym kraju⁴⁶. Trudno bez odpowiednich badań rozstrzygnąć czy i w jakim stopniu ta relatywna przewaga „syntetyzowania” (przy którym historyk pracuje w pierwszym rzędzie z już wytworzoną literaturą przedmiotu) nad wymagającymi kwerend archiwalnych i poszukiwań źródłowych „na miejscu” (tzn. przyjazdu do Europy) badaniami analitycznymi, wiązała się z przestrzennym oddaleniem historyków zza oceanu od zasobów źródłowych starego kontynentu⁴⁷; na pewno jednak podnosi ona znacząco rangę narracji syntetycznych w amerykańskiej produkcji wydawniczej na temat dziejów Europy.

W związku z powyższym przyjmuję, że zamieszczane w opublikowanych w Stanach Zjednoczonych syntezach i podręcznikach akademickich wypowiedzi na temat historii obszaru Europy Środkowo-Wschodniej (konkretna treść, stopień rozbudowania wyводу, konteksty występowania itd.) należy uważać za **wykładnik możliwej orientacji** przeciętnego reprezentanta środowiska historyków amerykańskich w historii regionu oraz za **miarę dziejowego znaczenia** przypisywanego przez to środowisko postaciom, zjawiskom i procesom historycznym ewentualnie dostrzeganym na jego obszarze.

Jakie konkretnie rodzaje narracji syntetycznych należy wziąć pod uwagę przy rekonstruowaniu obrazu „Młodszej Europy” dominującego w histo-

⁴⁶ L. Krieger, *European History...*, s. 257-258 i *passim*.

⁴⁷ Fakt ten co najmniej podnosił stopień uciążliwości badań – zawsze potrzebny był grant finansujący dłuższy pobyt w odległym miejscu po drugiej stronie Atlantyku, a uzupełnianie raz przeprowadzonych kwerend archiwalnych musiało być kłopotliwe.

riografii na terenie Stanów Zjednoczonych? Na pewno w pierwszym rzędzie wchodzić tu w grę muszą rozprawy aspirujące do całościowego ujęcia historii kontynentu europejskiego na przestrzeni wielu stuleci (całość chronologii lub kilka co najmniej epok)⁴⁸ oraz dzieła w podobny sposób traktujące o jednej, wybranej epoce dziejów Europy⁴⁹. Trzecią, choć wyraźnie mniej już tu istotną kategorią książek są syntezy dziejów świata (*World Histories*). Granica między opracowaniami wymienionych rodzajów, a sferą podręczników akademickich jest oczywiście bardzo płynna. Czasami jedyną podstawą zakwalifikowania danej publikacji do tej ostatniej kategorii bywa fakt funkcjonowania jej (co mogło, ale wcale nie musiało być zaplanowane „z góry”) w dydaktyce akademickiej. Reguła, iż dzieło kwalifikowane jako podręcznik musi mieć charakter raczej „zestawiającego” fakty kompendium, niż głębiej skonceptualizowanej, „organicznej” rozprawy syntetycznej nie sprawdza się w praktyce. Dość rozbudowana obudowa dydaktyczna stanowi charakterystyczny (i przesądzający sprawę) składnik w nowszych publikacjach podręcznikowych, w wielu starszych jednak zaznaczona bywa słabiej. W przypadku więc licznych dzieł z okresu międzywojnia (jego początków zwłaszcza) albo jeszcze wcześniejszych nie sposób na tej podstawie rozstrzygnąć czy mamy jeszcze do czynienia z podręcznikiem czy już z „parasyntezą”, względnie nawet z syntezą w mocnym sensie tego słowa.

⁴⁸ Tutaj napotykamy spory rozrzut opracowań: od zwięzłych, 1-tomowych, jedno- lub dwu-autorskich zarysów (jak np. G.B. Adams, *European History: An Outline of Its Development*, New York-London 1899; O. Thatcher, F. Schevill, *A General History of Europe (350-1900)*, New York 1900; T.H. Greer, *A Brief History of the Western Man*, New York-Chicago-San Francisco 1968) po wielotomowe pomniki dziejopisarskie autorstwa całego zespołu badaczy. Wśród tych ostatnich niewątpliwie najważniejszym i zarazem najbardziej monumentalnym dziełem pozostaje 20-tomowa *The Rise of Modern Europe* pod ogólną redakcją Williama L. Langer – autorytatywna kodyfikacja stanu wiedzy amerykańskich „europeistów” środkowych dekad XX stulecie w zakresie 700 niemal lat historii kontynentu – 1250-1945. Seria ta, zauważał L. Krieger, „...była nowością w historiografii amerykańskiej, a jednocześnie pozostawała odmienna od europejskich publikacji podobnego typu przez to, że charakteryzowała się strukturą o wysokim poziomie analityczności, ujmującą wydarzenia oraz instytucje za pośrednictwem konceptów odnoszących się cywilizacji zachodniej jako całości, a jednocześnie dla niej immanentnych”. L. Krieger, *European History...*, s. 283-284. Wielu historyków młodszej generacji wspomina „serię Langer” jako podstawową w kontekście swej studenckiej edukacji w zakresie historii Europy. Zob. np. D.R. Kelley *Granice historii...*, s. 235.

⁴⁹ Również i ta formuła nie jest zadowalająco precyzyjna – z jednej strony obejmuje prace, których zakres czasowy obejmuje całość wieków średnich, albo nowożytności, albo dziejów najnowszych, z drugiej zaś takie, które zamykają się np. w ramach stulecia lub przedziału czasu inaczej definiowanego, ale podobnego rozpiętością. Przykładowo, z długiej listy tytułów: C.L. Becker, *Modern History*, New York-Newark-Boston-Chicago 1931; E. Emerton, *Mediaeval Europe (814-1300)*, Boston 1894; G. Bruun, *Nineteenth-Century European Civilization*, London-New York-Toronto 1959; J.B. Wolf, *Early Modern Europe 1500-1789*, Glenview 1972; W.H. McNeill, *The Contemporary World: 1914-Present*, Glenview 1967.

Ostatecznie więc wypada przyjąć za właściwą dyrektywę jednolitego potraktowania wszystkich takich dzieł jako interesujących mnie badawczo narracji syntetycznych.

W odniesieniu do okresu późniejszego, kiedy akademickie piśmiennictwo podręcznikowe wyodrębniło się gatunkowo w sposób bardziej wyrazisty, dzieła intencjonalnie przygotowywane w związku z wymogami i programem określonych, mniej czy bardziej popularnych przedmiotów (*courses*) historycznych wykładanych na amerykańskich uniwersytetach, stanowić muszą zasadniczy składnik bazy źródłowej. Wśród takowych szczególnie istotne znaczenie posiadają podręczniki kursów *Western Civilization*; przez wiele dziesięcioleci kursy te skutecznie funkcjonowały jako podstawa ogólnohumanistycznego kształcenia wstępnego na poziomie *undergraduate studies*, obowiązkowa⁵⁰ dla *freshmen* lub *sophomores*⁵¹ na większości wyższych uczelni w Stanach⁵². Potrzeby dydaktyczne tych kursów stanowiły zresztą jeden z najważniejszych bodźców do publikowania (przez częstokroć naprawdę wybitnych „europeistów”⁵³) syntetycznych ujęć europejskich dziejów, wznawianych (z przeróbkami lub bez⁵⁴) w kolejnych edycjach. Do tego dochodzą podręczniki kursów z zakresu historii Europy (*European History*) oraz historii świata (*World Civilization*, *World History*) – w szczególności dla okresu bezpośrednio poprzedzającego rozpowszechnienie się *Western Civ* w latach 40. oraz czasów bliskich współczesności, gdy jego formuła oraz ranga dydaktyczna poczęły być kwestionowane. Rozsądne wydaje się również wzięcie pewnej liczby wybranych wydawnictw spośród tych programowo konstruowanych jako kompendia i repetytoria dla studentów *college*ów – uwzględniając tylko minimum tego, co student „naprawdę” wiedzieć powinien, wyznaczając one „dolną granicę” obecności problematyki ESW w obrębie narracji syntetycznych.

Przy studiowaniu wymienionych rodzajów narracji syntetycznych zestaw podstawowych zagadnień badawczych, sformułowany wyżej w odniesieniu

⁵⁰ Był to intencjonalny wyłom w systemie kształcenia wyższego konsekwentnie bazującym przecież na kursach elekcyjnych, mający zapewnić – w ramach edukacyjnego pluralizmu wiedzy i wartości – minimum wspólnej formacji humanistycznej i ogólnokulturowej (*background*) studiującej młodzieży.

⁵¹ Tzn. odpowiednio studentów pierwszego i drugiego roku.

⁵² Na temat genezy i ewolucji kursu G. Allardyce, *The Rise and Fall of the Western Civilization Course*, „American Historical Review” T. 87: 1982, nr 3, s. 695-725 (oraz następująca po nim dyskusja, s. 726-737); E. Weber, *Western Civilization*, (w:) A. Molho, G.S. Wood (red.), *Imagined Histories...*, s. 206-221 (autor wylicza m.in. najważniejsze i najbardziej popularne podręczniki do *Western Civ*). Zob. też P. Novick, *That Noble Dream...*, s. 310-314.

⁵³ Jak Robert R. Palmer, Crane Brinton, William L. Langer, Robert L. Wolff, Carlton J. Hayes i inni.

⁵⁴ Modyfikacje kolejnych wydań najpopularniejszych podręczników to dodatkowa okazja śledzenia ewolucji obrazu regionu w literaturze syntetycznej.

do literatury wyspecjalizowanej w zakresie ESW, w dużej mierze zachowuje swoją aktualność. Oczywiście specyfika tego rodzaju historiograficznej materii źródłowej ogranicza możliwość zgłębiania niektórych kwestii. Na przykład charakterystyczne dla takich dzieł generalizujące ujmowanie „z lotu ptaka” procesów historycznych raczej nie sprzyja rozwijaniu szczegółowych odniesień czy porównań do „amerykańskiej drogi” (choć gdy czasami takowe jednak się pojawiają, są tym bardziej znaczące). Ponadto amerykańskie syntezy i podręczniki tylko zupełnie wyjątkowo oferują całościowe interpretacje dziejów regionu, a o wizjach jego wkładu w historię Europy wnioskować trzeba niemal wyłącznie w sposób pośredni: wychodząc, jak już sygnalizowałem, od skali obecności wątków dotyczących dziejów ESW, a także ich doboru i kontekstów występowania. W proporcji do innych zagadnień poruszanych w tych opracowaniach posłuży to jako wskaźnik miejsca oraz znaczenia, jakie amerykańska historiografia głównego nurtu przypisywała sprawom środkowo-wschodnio europejskim w dziejach kontynentu i świata⁵⁵.

ESW w obrębie narracji syntetycznych

W dalszych rozważaniach interesować mnie zatem będą wszelkie wypowiedzi (zarówno te rozbudowane, jak i „drobniejsze” wzmianki oraz odniesienia) dotyczące postaci, zjawisk oraz procesów dziejowych zachodzących na terytorium Europy Środkowo-Wschodniej występujące w amerykańskich narracjach syntetycznych poświęconych dziejom kontynentu europejskiego. Istotne więc będzie w tym momencie doprecyzowanie, jak na potrzeby niniejszej rozprawy zakreślam przestrzenny zasięg tejsze jego części. Rysują się tutaj dwie możliwe strategie postępowania: „historyczna” oraz „adaptacyjna”. Istotą pierwszej byłoby dynamiczne potraktowanie pojęcia ESW, wyrastające z rozpoznania faktu, że jej rozumienie w amerykańskiej historiografii zmieniało się i ewoluowało. Takie rozwiązanie najpełniej respektowałoby zmienność oraz dynamikę myślenia amerykańskich historyków o regionie. Niekoniecznie jednak sprawdziłoby się w przy-

⁵⁵ Wybiegając poza zakres rozważań prowadzonych w dalszych partiach niniejszego opracowania, można sformułować „na przyszłość” postulat prowadzenia badań porównawczych pomiędzy rekonstruowanym tutaj obrazem dziejów ESW właściwym dla „głównego nurtu” amerykańskiej historiografii, a tym (lub tymi) rozwijanymi przez specjalistów od historii regionu. W ogóle sprawa interakcji pomiędzy wewnętrznym i zewnętrznym kręgiem wtajemniczenia w dzieje regionu rysuje się jako jedna z najciekawszych kwestii w perspektywie dalszych etapów badania amerykańskiej historiografii Europy Środkowo-Wschodniej. Więcej na ten temat zob. T. Pawelec, „*Młodsza Europa*” w *dziejopisarstwie amerykańskim (próba konceptualizacji pola badań historiograficznych)*, (w:) K. Błachowska, Z. Romek, M. Wolniewicz (red.), *Badańcze przeszłości wobec wyzwań XIX-XXI w.* (w druku).

padku badania narracji syntetycznych. Jak niżej udokumentuję, kategoria ESW (jako element/narzędzie strukturalizacji materii dziejopisarskiej) jest w nich obecna na tyle „niewyraźnie”, że trudno na podstawie takiej jedynie literatury rekonstruować przemiany przypisywanych jej znaczeń. Z pewnością natomiast strategia taka sprawdzi się w badaniu tekstów reprezentujących „wewnętrzny” krąg wtajemniczenia w historię regionu: namysł nad jego zasięgiem i granicami jest tam obecny zarówno *implicite* (zróżnicowane faktyczne wybory poszczególnych badaczy co do tego jakie terytoria tu badać), jak i *explicite* (w postaci otwartych dyskusji nad kwestią czym jest i gdzie się zaczyna/kończy Europa Środkowo-Wschodnia).

Trudności tej unika strategia „adaptacyjna”. Bazuje ona na „unieruchomieniu semantycznym” pojęcia ESW. Operuje się wtedy tym samym rozumieniem ESW (w szczególności zaś jej granic) w stosunku co całego poddawanego analizie korpusu źródeł historiograficznych. Inaczej mówiąc, procesem poszukiwania danych steruje „z góry” już przyjęty wariant pojęcia „Europa Środkowo-Wschodnia” – szukamy wszelkich wypowiedzi odnoszących się do procesów/faktów zachodzących na stałym, wyznaczonym przez jego zakres, obszarze.

Choć w takim przypadku koncept ESW jawi się jako wniesiony „z zewnątrz” w przestrzeń dociekań, poniekąd „narzucony” przez historyka historiografii, nie powinien być traktowany jako arbitralny. Tak czy inaczej wyrasta on bowiem z przekonań oraz intuicji w tym względzie napotykanych w obrębie amerykańskiej historiografii. Trzeba tylko pamiętać, że występuje tam co najmniej kilka odmiennych „opcji” w zakresie pojmowania zasięgu ESW, układających się w swoiste *continuum*. Jedną skrajność reprezentuje wariant radykalnie „zawężony”, obecny chociażby w znanej syntezie Piotra Wandycza *The Price of Freedom: Europa Środkowo-Wschodnia to po prostu Polska i Litwa plus Czechy i Węgry*⁵⁶. Wariant „najszerzy” egzemplifikuje z kolei wspomniana już seria wydawnicza *A History of East Central Europe*, w myśl której od południa jako stała część regionu jawią się wszystkie tureckie dziedziny na Bałkanach, a od północy natomiast Finlandia. Pomiędzy powyższymi mamy całe spektrum stanowisk pośrednich, dla których wspólnym mianownikiem byłoby założenie (wyartykułowane, jak pamiętamy, już przez Haleckiego), że w każdym bądź razie chodzi o obszary pomiędzy Rosją, a Niemcami (w wymiarze wschód-zachód) oraz pomiędzy Bałtykiem, a dziedzunami Turcji i wcześniej Bizancjum (w wymiarze północ-południe). W takim

⁵⁶ P. Wandycz *The Price of Freedom: A History of East Central Europe from Middle Ages to the Present*, New York 1992 (wyd. krajowe: *Cena wolności: historia Europy środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*, Kraków 1995)

rozumieniu „centrum” regionu istotnie zawsze stanowi blok Polska/Czechy/Węgry, ale jego granice „falują” w rytmie zmian kulturowo-politycznych, takich jak np. unie polsko-litewskie (przesunięcie granicy regionu na wschód znad Bugu poza Dźwinę i Dniepr), średniowieczny niemiecki *Drang nach Osten* (prowadzący z czasem do usunięcia poza jego nawias najdalszych północno-zachodnich ziem Słowiańszczyzny), postępy dynastyczno-terytorialne Habsburgów (ziemie Austrii ewentualnie stają się jego częścią od zachodu) czy ekspansja turecka (stopniowe „wyłączanie” z południowego odcinka regionu obszaru północnych Bałkanów i nawet na pewien czas części Węgier, następnie zaś powolny powrót tych ziem w miarę słabnięcia i cofania się Turcji w Europie).

Opisana sytuacja stawia historyka historiografii przed koniecznością wyboru wpływającego nie tylko na zakres uwzględnionych w analizie twierdzeń historyków, ale i po części na końcowe wnioski. Niektóre bowiem z takich terytoriów, które mogą (ale nie muszą w sposób konieczny!) być ujmowane jako przynależne do przestrzeni ESW, cieszyły się – w niektórych przynajmniej fazach swoich dziejów – zauważalnym zainteresowaniem amerykańskich autorów narracji syntetycznych.

Ostatecznie więc na potrzeby niniejszego studium określam Europę Środkowo-Wschodnią w pierwszym rzędzie jako terytorium na którym rozwijały się Polska i Litwa (włącznie z resztą tzw. krajów bałtyckich), jak również Czechy i Węgry. Jak pamiętamy, to przestrzeń „Młodszej Europy” Jerzego Kłoczowskiego⁵⁷. Zarazem nawiązując do pierwotnych intuicji Oskara Haleckiego uwzględniam w jej (ESW) szerszej rozumianych ramach krainy bałkańskie; skądinąd z niektórymi spośród nich wyżej wymienione państwa zawiązywały często bardzo silne i długotrwałe więzi (np. Węgry-Chorwacja, Polska-Mołdawia i Wołoszczyzna). Rekonstruować zatem będę obraz terytoriów z grubsza wyznaczonych od północy wybrzeżem Bałtyku, od południa Adriatykiem oraz morzami Czarnym i Egejskim, od zachodu Odrą i Łabą, od wschodu zaś Dnieprem i Dźwiną. Jest to więc w przeważającej mierze Europa Słowian Zachodnich i Południowych. Wskazane odniesienia geograficzne mają oczywiście charakter orientacyjnych przybliżeń – należy pamiętać, że przemiany kulturowe i polityczne w wydatny sposób „przemieszczały” na mapie zarówno poszczególne, dostrzegane tu przez historyków państwa czy inne całości społeczno-kulturowe, jak i (co przed momentem sygnalizowałem) przesuwali zewnętrzną granicę tej przestrzennej całości określanej mianem Europy Środkowo-Wschodniej.

⁵⁷ Owa „młodszość” wynikała z opóźnionego (w stosunku do społeczności zamieszkujących bardziej na zachód oraz na południe) przyswojenia sobie cywilizacji chrześcijańskiej przez żyjące tutaj ludy.

Odrębnego namysłu wymaga kwestia chronologicznego wymiaru projektowanych dociekań. Ma ona zresztą dwa aspekty – historyczny i historiograficzny. Pierwszy odnosi się do samej materii dziejów przedstawianych w narracjach syntetycznych, drugi zaś do ram czasowych, w których powstawały interesujące mnie narracje. Aspekt historyczny nie wydaje się wzbudzać jakichś wątpliwości konceptualnych: interesować mnie będzie obraz dziejów regionu od momentu gdy zaczął stawać się częścią chrześcijańskiej Europy (wczesne wieki średnie) aż po czasy najnowsze. Co prawda, granica tych ostatnich przesuwiała się. Dla autorów publikujących syntezę i podręczniki przed I wojną światową współczesność zaczynała się w zdecydowanie innym punkcie na osi chronologicznej, niż dla tych piszących, powiedzmy, w latach 70. dwudziestego stulecia. Prowadzi nas to do historiograficznego aspektu zagadnienia, który wymaga nieco więcej namysłu.

Najmniej dyskusyjne wydaje się w tym wypadku określenie cezury początkowej badań – wyznacza ją zinstytucjonalizowanie się w USA dziejopisarstwa jako nauki akademickiej. Jak pamiętamy, ostatecznie dokonało się w przeciągu trzech ostatnich dekad XIX wieku. Rozważania rozpocząć zatem należy od analizy narracji stanowiących „pokłosie” tego procesu: ukazywały się one od lat 80. wymienionego stulecia z programową intencją zastąpienia na rynku wydawniczym dzieł dawniejszych, rozpoznawanych teraz jako niedostatecznie „naukowe” i/lub „akademickie”. Problem dalszych cezur w obrębie dociekań, w tym i tej końcowej, jest nieco bardziej skomplikowany. Ewolucję obrazu ESW w amerykańskich narracjach syntetycznych śledzić można aż po lata najbardziej ostatnie, wciąż przecież ukazują się nowe ujęcia dziejów Europy i świata, a sukcesywne wznowienia starszych prac nierzadko ulegają kolejnym przeróbkom czy modyfikacjom. Jest oczywiste, że rozmaite impulsy współczesności „na bieżąco” wpływają na przyjmowane w nich interpretacje – także te formułowane w odniesieniu do zagadnień tutaj badanych. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że rezygnacja z utrzymania bodaj minimum dystansu czasowego w stosunku do badanych zjawisk historiograficznych i doprowadzenie rozważań do czasów najświeższych oznaczałoby w ich końcówce nie tyle praktykowanie **historii** historiografii, ile rejestrowanie/opis jej stanu **aktualnego**, włącznie z właściwym dla takiej sytuacji ograniczeniem głębszych możliwości analitycznych. Sugerowałoby to zamknięcie rozważań wcześniej, ale z kolei wtedy traci się z oczu pewną zaistniałą już jednak (i do tego istotną) fazę ewoluowania obrazu ESW w narracjach syntetycznych, a to byłoby chyba jeszcze bardziej poznawczo niekorzystne. W takim więc stanie rzeczy wypada uznać za dopuszczalne takie rozciągnięcie zakresu dociekań, aby mogły być w nim uwzględnione także prace ukazujące się w ostatnich latach.

Jak się wydaje, przemiany obrazu ESW w amerykańskich syntezach i podręcznikach należałoby studiować w ramach czterech zasadniczych przedziałów czasowych. Pierwszy obejmowałby okres od ukształtowania się akademickiej historiografii w USA do I wojny światowej. Zasadniczą jego specyfiką było to, że badania historii regionu we właściwym sensie tego słowa w ogóle się jeszcze nie rozwinęły, a co za tym idzie nie ukształtował się w środowisku historyków „wewnętrzny krąg wtajemniczenia” w jego dzieje. Wprawdzie pojawiały się wtedy pierwsze wystąpienia artykułujące potrzebę rozwinęcia badań szczegółowych w tym zakresie⁵⁸, ale generalnie pozostawał on poza poznawczym horyzontem historyków amerykańskich – co widać całkiem wyraźnie w ówczesnych narracjach syntetycznych.

Opisana sytuacja zmieniła się w okresie międzywojnia. Wielka Wojna toczona na obszarze całego kontynentu europejskiego⁵⁹ z decydującym w końcowej fazie udziałem Ameryki i powojenne radykalne „przemeblowanie” jego wschodniej połowy, zakorzenione w jej powikłanej i dotąd mało Amerykanom znanej przeszłości, stanowiło zauważalny impuls do poważniejszych przedsięwzięć w zakresie badania przeszłości ESW⁶⁰. Zmiana perspektywy w kierunku uwzględniania dziejów tejsze, potrzeba której bywała czasem nawet *explicite* deklarowana we wstępach niektórych prac⁶¹,

⁵⁸ Przede wszystkim A.C. Coolidge, *A Plea for the Study of the History of Northern Europe*, „American Historical Review” T. 2: 1896-1897, s. 34-39. W literaturze krajowej zawarte tam postulaty przeanalizowała B. Klasa, *Obraz Polski i Polaków...*, s. 127-131. Szerzej na temat zasług i wkładu Archibalda C. Coolidge’a w zakresie rozwoju amerykańskiej historiografii Europy (w tym zwłaszcza jej północnej i wschodniej części) zob. R.F. Byrnes, *Awakening American Education to the World: The Role of Archibald Cary Coolidge, 1866-1928*, Notre Dame-London 1982. Zob. też tenże, *A History of...*, s. 3-19, 173-197.

⁵⁹ W dodatku to właśnie wydarzenia w jego wschodniej połowie zasadniczo wpłynęły na wybuch i przebieg konfliktu.

⁶⁰ „...wzrost zainteresowania regionem nadszedł natychmiast po I wojnie światowej, która rozpoczęła się na Bałkanach, ściągając na ten obszar uwagę Amerykanów. Liczni profesorowie zostali członkami amerykańskiej delegacji na konferencję wersalską, albowiem prezydent Wilson dostrzegał znaczenie ekspertów przy reorganizowaniu mapy Europy Środkowo-Wschodniej. Powrócili oni na uniwersytety jako lepiej zorientowani, bardziej zainteresowani [ESW – T.P.] i z bagażem większego prestiżu. Co więcej, inni profesorowie (...) poszli za ich przykładem, zwiększali presję w ramach swoich uczelni w kwestii dodatkowych kursów poświęconych językom oraz historii regionu”. R.F. Byrnes, *A History of...*, s. 37

⁶¹ Zob. na przykład taką oto (jedną z wielu podobnych) deklarację Wilbura C. Abbotta we wstępie jego *The Expansion of Europe*: „...wkraczamy w epokę, w której konieczny wydaje się szerszy i głębszy wgląd w przeszłość oraz w siły, które ukształtowały współczesny świat. Patrząc z tej perspektywy widzi się trzy kwestie, które wymagają uwzględnienia abyśmy uzyskali odpowiednią podstawę dla zrozumienia tego, co działo się w ciągu ostatnich pięciuset lat, jak również sytuacji, w obliczu której dzisiaj stoimy. Pierwszą byłoby powiązanie europejskich przemian społecznych, gospodarczych oraz intelektualnych ze sprawami europejskiej polityki. Drugą byłoby uwzględnienie w przedstawieniach przebiegu wypadków wydarzeń dotyczą-

uwidoczniła się w związku z tym też na obszarze literatury syntetycznej. Ta ostatnia intensywnie zresztą przyrastała, w proporcji do dynamicznie rozwijającej się podówczas amerykańskiej historiografii. Lata międzywojenne wyznaczają więc w przybliżeniu przestrzeń drugiego z wymienionych przedziałów czasowych – okresu, w którym w środowisku amerykańskich dziejopisarzy-„europeistów” zaczęto uświadamiać sobie wagę bliższego rozoznania się w historii wschodniej połowy Europy (a więc i regionu ESW) oraz potrzebę obszerniejszego jej ujmowania w podręcznikach i syntezach. Wyspecjalizowane badania nad regionem rozkręcały się jednak powoli, wspierającą je infrastrukturę dopiero konstruowano, a do szczytowej fali napływu wywodzących się z regionu historyków-emigrantów było jeszcze daleko⁶². Tak naprawdę „wewnętrzny” krąg wtajemniczenia w jego historię dopiero zaczynał się budować⁶³.

Następna wojna światowa przyniosła kolejny przełom. Okres po jej zakończeniu oznaczał bowiem generalny *boom* w amerykańskich tak zwanych *area studies*⁶⁴, w niemałym stopniu uwarunkowany ówczesną pozycją USA jako globalnego supermocarstwa w podzielonym ideologicznie świecie. Pojawiła się bowiem wyrazista potrzeba poznawczego „oswojenia” tych wszystkich obszarów i bytujących na nich społeczności, których przeszłość i teraźniejszość miała znaczenie dla amerykańskich interesów. Prominentną pozycję wśród tychże zdobyły sobie z oczywistych powodów *Russian* czy *East European Studies* stanowiące zasadniczą (nawet jeśli nie zawsze w pełni dogodną czy adekwatną) przestrzeń praktykowania m.in. również wyspecjalizowanych dociekań nad dziejami Europy Środkowo-Wschodniej⁶⁵. Ustalenia badawcze zajmujących się nią historyków w coraz większej ilości stawały się dostępne dla autorów syntez i podręczników. Te ostatnie zmieniały się i specjalizowały również w kontekście

cych ludów Europy Wschodniej, trzecią związek przeszłości z teraźniejszością...”. W.C. Abbott, *The Expansion of Europe: A Social and Political History of the Modern World 1415-1789*, New York 1924, T. 1, s. VII, podkr. – T.P.

⁶² W tym okresie *gros* historyków emigrantów stanowili uciekinierzy z Rosji, później zaś z Niemiec. Udział tych pierwszych w budowaniu zębów badań nad Europą słowiańską był oczywiście (zwłaszcza wtedy) fundamentalny, ale to bynajmniej nie ESW stanowiła główny obszar ich dociekań.

⁶³ Zob. R. McCaughey, *International Studies...*, 103-109. Halina Parańianowicz co prawda (*Europa Środkowowschodnia...*, s. 99-100) widzi to w nieco bardziej różowym świetle.

⁶⁴ Termin *area studies* zasadniczo odnosi się do dociekań nad terytoriami, społecznościami, państwami, kulturami znajdującymi się poza granicami USA, prowadzonych z perspektywy wielu dyscyplin naukowych. Standardowa systematyka obejmuje takie obszary jak Rosja i Europa Wschodnia (Środkowo-Wschodnia), Bliski Wschód, Azja Południowa, Środkowy Wschód, Afryka, Ameryka Łacińska. Zob. R. McCaughey, *International Studies...*, s. XI-XII.

⁶⁵ H.L. Roberts, *Area Studies: Russia and Eastern Europe...*; R. McCaughey, *International Studies...*, s. 113-235; F.R. Byrnes, *A History of...*, s. 38-41.

gwałtownie rozwijającej się i coraz bardziej różnorodnej oferty edukacyjnej w zakresie studiowania historii w *college* i na uniwersytecie. Ten wspomniany później z nostalgią *boom* skończył się z początkiem lat 70., ale fakt ów, podobnie jak coraz bardziej zaawansowane procesy pluralizowania się (by nie rzec: teoretyczno-ideowej dezintegracji) historiografii w USA, nie zmieniły zasadniczego kontekstu pisania na temat Europy Środkowo-Wschodniej w syntezach i podręcznikach. Trzeci więc przedział czasowy obejmowałby większość drugiej połowy XX wieku, po lata 80. włącznie.

Kolejny punkt zwrotny wiązał się z momentem upadku komunizmu we wschodniej połowie Europy oraz ze skorelowanym z nim czasowo przyspieszeniem procesów globalizacji, tzn. z przełomem lat 80. i 90. dwudziestego stulecia. Wymienione wydarzenia/zjawiska pociągnęły bowiem za sobą radykalną przemianę w sferze „zewnętrznych” wyznaczników postrzegania regionu ESW i prowadzenia nad nim badań w zakresie historii (i nie tylko) – czynniki, które przez większą część badanego okresu (a co najmniej od II wojny światowej) warunkowały ich rozwój i zarazem ograniczenia (dwubiegunowy świat i zimnowojenna konfrontacja z władającym regionem sowieckim komunizmem) przestały działać, a jednocześnie amerykańskie „priorytety poznawcze” wyraźniej niż kiedykolwiek przedtem zaczęły „przemieszczać się” z Europy na inne obszary globu. Nową jakość wniosła też zaistniała po roku 1989 pełna swoboda współpracy i wymiany naukowej z działającymi teraz w warunkach wolnej nauki narodowymi historiografiami regionu. Czwarty zatem przedział czasowy obejmuje okres od schyłku niedawno minionego stulecia po dzień dzisiejszy.

Wymienione wyżej przedziały wydają się być do pewnego stopnia skorelowane z zasadniczymi, wyróżnianymi w literaturze przedmiotu fazami rozwojowymi amerykańskiej historiografii⁶⁶, jednak przy ich wyznaczaniu odwoływałem się – jak z pewnością zauważył już czytelnik niniejszych wywodów – do „zewnętrznych” przesłanek rozwoju dziejopisarstwa w USA. Wydaje mi się bowiem⁶⁷, że to jednak impulsy pochodzące spoza profesji historycznej *tout court* decydowały w pierwszym rządzie o możliwościach i stanie badań nad Europą Środkowo-Wschodnią oraz o jej obrazie w narracjach syntetycznych.

W moim przekonaniu każdy z wyżej wymienionych stanowi autonomiczny obszar dociekań w ramach badania obrazu(ów) ESW funkcjonują-

⁶⁶ Poczynając od pierwotnej historiografii „naukowej”, przez fazę pragmatycznej i prezentystycznej „Nowej Historii”, fazę „historii konsensusu” ideologiczno-metodologicznego itd.

⁶⁷ Przekonanie takie ma oczywiście tym momencie status założenia wyjściowego i hipotezy roboczej. Można będzie (a wręcz należałoby) je w trakcie badań przetestować, podejmując stosowne dociekania w obrębie „podmiotowego” wymiaru konceptualizowanej tu problematyki.

cych w amerykańskich narracjach syntetycznych. Nie tylko bowiem zmieniał się kontekst (myślowy oraz instytucjonalny), w którym odnośne dzieła powstawały, ale same syntezy były już inne. Każdy z tych okresów znamionowała zasadnicza zmiana w zakresie korpusu opracowań funkcjonujących jako standardowa literatura podręcznikowo-syntetyczna, niezależnie od tego, że niektóre tytuły mogły utrzymywać się w nim dłużej i nawet czasem bez zbytnich modyfikacji.

Amerykańskie dziejopisarstwo ESW.

Finalne dookreślenie empirycznego zakresu rozważań

Prowadzone wyżej rozważania określiły kształt obszernego pola dociekań historiograficznych i wyznaczyły kierunki analiz możliwych (czy koniecznych) do podjęcia w jego obrębie, wraz z katalogiem podstawowych zagadnień badawczych i ramową specyfikacją niezbędnego dla ich spenetrowania korpusu źródeł historiograficznych. W trakcie ich prowadzenia stopniowo był również dookreślany zakres rozważań zamieszczonych w kolejnych partiach niniejszej książki. Generalnie pomyślane są one jako próba budowy niezbędnych, ugruntowanych empirycznie fundamentów wyjściowych dla wyczerpującego zbadania historiografii Europy Środkowo-Wschodniej w USA, w myśl dyrektyw wypływających z przedstawionej wyżej konceptualizacji. Zakładam, że intelektualnym „punktem wyjścia” dla rozwoju tejże historiografii był stan wiedzy i wyobrażeń na temat wymienionej części kontynentu, funkcjonujący w ramach amerykańskiej profesji historycznej u początków rozwoju wyspecjalizowanych badań nad dziejami ESW. Jak wskazywałem wyżej – i to kolejne moje kluczowe założenie badawcze – manifestował się on za pośrednictwem ówczesnej literatury syntetycznej traktującej o historii Europy.

Przedstawione przesłanki przesądzają o tym jaki musi być oczywisty „pierwszy krok” w sferze dociekań empirycznych. Projektowane tutaj historiograficzne przedsięwzięcie badawcze należy rozpocząć od systematyzującej rekonstrukcji i analizy obrazu Europy Środkowo-Wschodniej zawartego w akademickich syntezach i podręcznikach europejskich dziejów funkcjonujących wtedy, gdy w Ameryce ogóle nie praktykowano jeszcze źródłowych badań nad tą częścią kontynentu, względnie gdy takowe dopiero się rodziły.

Wyróżniłem przed chwilą cztery przedziały czasowe, w obrębie których winny być prowadzone rozważania nad dotyczącą ESW zawartością narracji syntetycznych. W świetle powyższych stwierdzeń widać, że tak ukie-runkowana analiza wyjściowa powinna być przeprowadzona w odniesieniu do dwóch pierwszych spośród nich, tzn. okresu do I wojny światowej oraz

czasów międzywojennych. Jak podkreślałem w tamtym miejscu wywodów, każdy z wyróżnionych przedziałów znamionują istotne odrębności, czyniąc każdy z nich autonomicznym obszarem dociekań. Łączne rozpatrywanie dwóch pierwszych wydaje się jednak uprawnione. Bezdyskusyjnie wiąże je ze sobą fakt niedorozwoju (lub zgola jeszcze nie istnienia) w amerykańskim środowisku dziejopisarskim „wewnętrznego” kręgu wtajemniczenia w historię regionu ESW, wynikający z tego, że do wybuchu II wojny światowej w praktyce nie ukonstytuowało się autonomiczne środowisko wyspecjalizowanych badaczy jego dziejów. Jednocześnie taki stan rzeczy w sposób wyraźny przeciwstawia wymienione okresy tym pozostałym/późniejszym, kiedy to istnienie społeczności historyków regionu oraz produkowanej przez nich specjalistycznej wiedzy na jego temat stało się czynnikiem, który w ten czy inny sposób wpływał (lub przynajmniej mógł wpływać) na zakres przedstawiania dziejów regionu oraz ich interpretacje w syntezach. Przedmiotem więc dalszej części rozważań zamieszczonych w niniejszej książce będzie przedstawienie (obraz) Europy Środkowo-Wschodniej zawarte/-y w opracowaniach syntetycznych wychodzących w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej pomiędzy dekadą lat 80. XIX stulecia, a początkiem lat 40. wieku XX.

W myśl tego, co napisałem wyżej na temat problemów i pytań badawczych występujących w obrębie „przedmiotowego” wymiaru dociekań nad amerykańską historiografią ESW, spróbuję poniżej przedstawić w usystematyzowany sposób to, co autorzy amerykańskich narracji syntetycznych zauważali na terytorium Europy Środkowo-Wschodniej. Postaram się również pokazać jak interpretowali wyniki swego oglądu regionu, w jaki sposób je prezentowali oraz jaki obraz ESW wyłaniał się w związku z tym z kart ich opracowań. Analiza prowadzona będzie w odwołaniu do dwóch przeplatających się perspektyw, „wewnętrznej” i „zewnętrznej”. W ramach pierwszej dokonywać będę swoistego „przeszukania” tego szczególnego (i – dodajmy od razu – częstokroć mało wyraźnego) fragmentu obrazu dawnej Europy, wykreowanego przez amerykańskich dziejopisów sprzed wielu dziesiątków lat (czy nawet więcej niż stulecia), który z naszej perspektywy nazywany jest Europą Środkowo-Wschodnią. Posłuży to (1) odnalezieniu zasadniczych bytów dziejowych wyodrębnianych/dostrzeganych przez autorów syntez w obrębie tegoż fragmentu (czyli ESW), a także wydarzeń i postaci historycznych, które się z nimi wiążą, (2) zidentyfikowaniu szerszych zjawisk i/lub procesów dziejowych rozmaitej natury, występowanie których badacze ci ewentualnie tam zauważali. W grę wchodzi tu zarówno procesy wykraczające poza przestrzeń ESW, jak i te mieszczące się wyłącznie w jej ramach. Sytuacja, w której autorzy syntez odnotowują i/lub analizują procesy tego ostatniego rodzaju jest oczywiście najciekawsza – może bowiem ona, przynajmniej potencjalnie, prowadzić do rozpoznawania (może lepiej

rzec: konstruowania) przez nich tak lub inaczej pojętej historycznej specyfiki Europy Środkowo-Wschodniej⁶⁸.

Z kolei w ramach tej drugiej perspektywy, czyli zewnętrznej, będę rozpatrywał interesujący nas fragment obrazu kontynentu w sposób „całościowy”, starając się określić jakie relacje i zależności łączyły go (w ujęciu piszących syntezy) ze stanowiącą „resztę” owego obrazu, położoną bardziej na zachód „Europą właściwą”. W ten sposób możliwe będzie określenie tego jaki status przypisywali oni obszarom Europy Środkowo-Wschodniej w ramach całego kontynentu oraz jak widzieli jej dziejową rolę, w szczególności można będzie udzielić odpowiedzi na pytanie na ile stanowiła ona obiekt oddziaływań względem niej zewnętrznych (pozostawała „przedmiotem” historii), a w jakim zaś stopniu „ona sama” określała dzieje własne i/lub oddziaływała na dynamikę zmian historycznych poza swym obrębem (tzn. ewentualnie zyskiwała w jakimś stopniu status „podmiotowy”).

W rozważaniach zwrócę też uwagę na zasadnicze kategorie opisu i różnicowania przestrzennego terytorium Europy obecne w badanych narracjach syntetycznych. Chodziłoby tu o rozpoznanie w jakie „szaty pojęciowe” „ubierano” interesujący nas region ESW w sytuacji, gdy sam ten wyodrębniający go termin zasadniczo w narracjach nie funkcjonował. Będę oczywiście starał się zaakcentować te nieliczne przypadki i konteksty, w których się nimi posługiwano. Ważne przy tym będzie ustalenie odpowiedzi na pytanie czy mamy przy nich do czynienia z sytuacją incydentalną i pozbawioną konceptualnych implikacji w zakresie pojmowania historyczności Europy czy też z rodzeniem się nowej kategorii opisu jej dziejów.

Śledząc i rejestrując w toku dalszych wywodów to wszystko, co piszący syntezy „historycy-europeiści” zauważali w odniesieniu do regionu ESW, będę również odnotowywał to, czego zauważyć **nie potrafili**. Inaczej mówiąc, spróbuję wskazać, jakie to ewentualnie zjawiska i procesy, istotne dla przedstawiania statusu i dziejowej roli Europy Środkowo-Wschodniej, pozostawały nie rozpoznawane w amerykańskich narracjach syntetycznych. Wgląd w dwuznaczną przestrzeń nie-obecności ESW jako „przedstawienia negatywnego” wydaje się bowiem interesującym dopełnieniem „przedstawienia pozytywnego”, na które składa się to wszystko, co badani autorzy faktycznie o niej napisali. Dopiero zestawiając razem jedno i drugie uchwycić można w pełni rzeczywisty obraz Europy Środkowo-Wschodniej w amerykańskich syntezach i podręcznikach akademickich powstałych przed i po I wojnie światowej.

⁶⁸ Co więcej, taka specyfika może być świadomie poszukiwana i/lub rozpoznawana *explicitie*, względnie konstatawana mimowolnie jedynie, nawet bez jasnej świadomości, iż właśnie taki stan rzeczy został w trakcie wywodów stwierdzony lub przynajmniej zasugerowany.

NIEZNANI I NIEOBECNI. ESW W SYNTEZACH I PODRĘCZNIKACH DO I WOJNY ŚWIATOWEJ

Schyłek XIX i początek XX wieku przyniósł w USA pierwszą falę narracji syntetycznych z zakresu dziejów Europy i świata (co w zasadzie wtedy wychodziło prawie na jedno)¹ pisanych przez „miejscowych” uniwersyteckich profesorów historii. W obrębie Akademii bardzo były one pożądane – wreszcie było czym uzupełnić (a nawet zastąpić) prace – nie-rzadko przestarzałe – autorów europejskich, którymi do tej pory posługiwano się w nauczaniu studentów². Zarazem stanowiły one wymowną manifestację faktu, że amerykańskie dziejopisarstwo pewnie już stoi „na własnych nogach” – trudno o lepsze tego świadectwo niż zademonstrowana w praktyce zdolność publikowania prac ujmujące przeszłość w rozległych wymiarach czasu i przestrzeni, nie ustępujących zakresem i „poziomem naukowości” dziełom historyków po drugiej stronie Atlantyku. Znaczenie tych rozpraw dla wprowadzanych wtedy kursów z historii Europy na wiodących uniwersytetach uwidaczniają ówczesne sylabusy, z biegiem lat coraz częściej przywołujące przy kolejnych tematach i zagadnieniach europejskiej historii aktualnie wydawane syntetyczne opracowania rodzimych autorów: Jamesa H. Robinsona, Herberta Baxtera Adamsa, Ephraima Emertona, Philipa V.N. Myersa, Ferdinanda Schevilla, Olivera J. That-

¹ Rzecz jasna licznie się wtedy ukazywały również syntezy dziejów Ameryki i Stanów Zjednoczonych, co jednak nas tutaj nie interesuje.

² Zob. H.B. Adams, *The Study of History in American Colleges and Universities*, Washington 1887, gdzie (s. 28-29, 36, 61-67 i *passim*) sporo wzmianek na temat dzieł, z pomocy których korzystali wykładający historię Europy na Harvardzie, Yale, Cornell University, Columbii, John Hopkins University oraz University of Michigan w XIX stuleciu.

chera i innych³. Obecność takich publikacji zaznaczyła się także na szerszym rynku wydawnictw historycznych, do tej pory zdominowanym przez rozmaite kompilacje historii świata i „dziejów wszystkich państw”, zarysy i leksykony pisane czy zestawiane przez osoby zazwyczaj nie posiadające profesjonalnego przygotowania historycznego – nauczycieli, wydawców, prawników, lekarzy, duchownych, czasami nawet samouków⁴. Opracowania przygotowywane przez uniwersyteckich profesorów uzyskiwały też wtedy poczesne miejsce na rynku amerykańskich podręczników szkolnych do historii⁵.

³ M. in. T.F. Collier, *A Syllabus of the History of Mediaeval Europe from Germanic Invasions to the Reformation*, Providence 1916; Tenże, *A Syllabus of the History of Modern Europe from the Reformation to the Great War*, Providence 1917; H. D. Foster, S. B. Fay, *A Syllabus of European History 378-1900*, Hannover 1912; Tychże, *A Syllabus of European History from German Invasions to the French Revolution*, Hanover 1905; E.H Henderson, *Outlines and References: The History of Western Europe from the Beginning of Christian Era to the End of the Thirty Years' War*, Wellesley 1895; E.W. Dow, *Outlines and References for an Introductory Study of European History from the Third to Thirteenth Century*, Ann Arbor 1908; C.J. Hayes, *A Syllabus of Modern History*, New York 1913; C.J. Hayes, R.L. Schuyler, *A Syllabus of Modern History Intended for the Use in History A in Columbia University*, New York 1912. To oczywiście jedynie garść przykładów z długiej listy.

⁴ Do najważniejszych tego rodzaju opracowań funkcjonujących na amerykańskim rynku u schyłku XIX w. należały opracowania Izraela S. Clare'a (*Illustrated Universal History being Clear and Concise History of All Nations from the Earliest Ages down to Modern Times*, Philadelphia 1880; *The Unrivalled History of the World*, Chicago 1893; *Library of Universal History*, New York 1897, wyd. rozszerzone New York-Chicago 1907); Samuela G. Goodrich'a (*Peter Parley's Universal History on the Basis of Geography*, New York-Chicago 1874); Jamesa D. McCabe'a (*The Pictorial History of the World*, Philadelphia-Chicago-St.Louis-Dayton 1877), Johna C. Ridpatha (*A Cyclopaedia of Universal History: being an account of the principal events in the career of the human race from the beginning of civilization to the present time*, Cincinnati 1885; *Ridpath's History of the World: being an account of the principal events in the career of the human race from the beginnings of civilization to the present time, comprising the development of social institutions and the story of all nations*, Cincinnati-New York 1899-1901; *Ridpath's Universal History: an account of the origin, primitive condition and ethnic development of the great races of mankind, and of the principal events in the evolution and progress of the civilized life among men and nations*, Cincinnati 1896). Szerzej na temat tej literatury zob. B. Klasa, *Obraz Polski i Polaków w historiografii amerykańskiej XIX i początków XX wieku*, Gdańsk 2012. Lektura tych dzieł przekonuje, że konstatacje tej autorki na temat skali i sposobów przedstawiania w nich Polski można w dużym stopniu rozciągnąć na sprawę prezentowania przez nie całej Europy Środkowo-Wschodniej.

⁵ Przełom stulecia to okres dojrzewania i standaryzacji szkolnej edukacji historycznej w USA, w którym to procesie akademicy historycy mieli swój znaczący udział, m.in. za pośrednictwem organizowanych pod auspicjami *American Historical Association* komitetów ekspertów, które analizowały niedostatki szkolnego nauczania historii i wypracowywały zalecenia na przyszłość (zawartość programów, zakres i rozkład nauczanego materiału dziejowego, metody nauczania, standardy kształcenia etc.). Zob. *The Study of History in Schools. Report to the American Historical Association by a Committee of Seven*, New York 1899; *The Study of History*

Wybierając spośród tych wszystkich prac materiał do analiz, starałem się uwzględnić takie właśnie dzieła, w których najpełniej i najbardziej adekwatnie mogła się odzwierciedlać charakterystyczna dla ówczesnej historiografii akademickiej percepcja Europy Środkowo-Wschodniej. W myśl więc rozważań przedstawionych w rozdziale poprzednim, skoncentrowałem się na narracjach, które intencjonalnie pisane były jako podręczniki historii Europy na poziomie szkoły wyższej, względnie jako naukowe syntezy europejskich dziejów. Zależało mi na tym aby zestaw ten był możliwie kompletny. Uwzględniłem w sumie 25 prac, napisanych przez 18 autorów. Składają się na nie narracje poświęcone historii Europy/świata w zakresie (a) całości dziejów, (b) wybranych wielkich epok historii europejskiej (średniowiecza i/lub nowożytności), (c) węższych, ale również syntetycznie ujmowanych przedziałów czasowych w zakresie dziejów kontynentu (przede wszystkim dotyczyło to rozpraw z historii w ówczesnej perspektywie najnowszej, tzn. dotyczących XIX stulecia). Są wśród nich teksty napisane przez najwybitniejszych ówczesnych historyków USA, powszechnie wtedy stosowane w pracy ze studentami na wiodących uniwersytetach. Do takich w szczególności należą *An Introduction to the History of Western Europe* Jamesa H. Robinsona⁶ (podówczas profesora Historii na Columbia University), *Medieval Europe* Ephraima Emertona z Harvardu⁷, *Europe in the Middle Ages* Olivera Thatchera i Ferdinanda Schevilla (obaj z University of Chicago)⁸, *Civilization during the Middle Ages* George'a B. Adamsa z Yale⁹, *The Historical Development of Modern Europe from the Congress of Vienna to the Present Time, 1815-1897* Charlesa M. Andrews z John Hopkins University¹⁰ czy *Europe since 1815* Charlesa D. Hazena z Columbii¹¹. Oczywiście, wypadało też wziąć pod uwagę narracje podręcznikowe przygotowywane przez badaczy pochodzących z mniej prestiżowych czy nawet wyznaniowych uczelni wyższych¹². Nie należy przy tym zapominać, że gra-

in Secondary Schools. Report to the American Historical Association by a Committee of Five, New York 1911.

⁶ Boston-London 1903. To najważniejszy „przekrojowy” podręcznik europejskiej historii tamtych czasów, wielokrotnie wznawiany, także (z daleko idącymi przeróbkami) w okresie międzywojnia.

⁷ *Medieval Europe (814-1300)*, Boston 1895 (wiele kolejnych wydań) – to z kolei był podstawowy podręcznik do kursów z zakresu dziejów średniowiecza.

⁸ New York 1896, II wydanie 1901.

⁹ *Civilization during the Middle Ages in Relation to Modern Civilization*, New York 1894 (modyfikowana w kolejnych wydaniach)

¹⁰ New York-London 1896-98, wydane ponownie w 1900 roku

¹¹ New York 1910, wielokrotnie wznawiana pod tym samym lub zmienionym tytułem w międzywojniu.

¹² Jak np. *Medieval and Modern History. Its Formative Causes and Broad Movements* Josepha A. Dewe'a z College of St. Thomas (New York 1907), *Brief Institutes of General History*

nica pomiędzy podręcznikami akademickimi, w szczególności używanymi w nauczaniu studentów na poziomie *college* (czyli *undergraduates*), a tymi stosowanymi w zaawansowanych klasach szkoły średniej niekoniecznie pozostawała wtedy wyraźna. Na rynku dostępnych było sporo opracowań, które mogły być wykorzystywane (w każdym razie deklarowali tak autorzy oraz wydawcy) i na jednym i drugim poziomie edukacji, aczkolwiek rozmiarami oraz sposobami ujmowania materiału były one zwykle dostosowane bardziej do potrzeb i możliwości studentów aniżeli licealistów. Zasadniczo decydowałem się uwzględniać i takie też prace, zwłaszcza gdy ich autorzy pochodzili ze środowiska akademickiego¹³. Pod uwagę brałem też ukazujące się wtedy wydawnictwa przynależne do wielotomowych (seryjnych) zespołowych przedsięwzięć w dziedzinie syntezy historycznej (kilka pierwszych takich inicjatyw zaczęto bowiem uruchamiać w USA już przed I wojną światową¹⁴).

Część z wymienionych opracowań podlegała przeróbkom i rozszerzeniom w trakcie kolejnych wydań. W takich wypadkach odwoływałem się przede wszystkim do wydania najbardziej rozbudowanego¹⁵. W sytuacji natomiast przebudowy dalej idącej, skutkującej publikacją dzieła pod nowym tytułem, z istotnie zmienioną zawartością i/lub układem treści, rozpatrywałem każdy wariant jako odrębną publikację (oczywiście o ile ujawniał on zmiany w zakresie przedstawiania problematyki ESW)¹⁶. Wszystkie analizowane prace

Elishy B. Andrews z Brown University (Boston 1887, do 1900 r. wydawane 6-krotnie) czy *A General History of a Christian Era* Anthony'ego Guggenbergera z jezuickiego Canisius College (18 wydań pomiędzy 1899 a 1938 rokiem).

¹³ Prace takie publikowali na przykład (obok innych, wyraźniej już przystosowanych do użytku szkolnego na niższych poziomach edukacji): Samuel B. Harding z Indiana University (*Essentials in Medieval and Modern History from Charlemagne to the Present Day*, *Essentials in Medieval History from Charlemagne to the Close of the Fifteenth Century*), Phillip V.N. Myers z University of Cincinnati (*A General History for Colleges and High Schools*, *Outlines of Medieval and Modern History*, *A Short History of Medieval and Modern Times for Colleges and High Schools*, *Medieval and Modern History*), George E. Fellows z University of Chicago (*Recent European History*) czy Wiliam H. Goodyear (*Ancient and Modern History*).

¹⁴ Należały do nich E. P. Cheyney, *European Background of American History 1300-1600*, New York-London 1904 (wprowadzający „europejski” tom serii „The American Nation: A History” pod ogólną redakcją Alberta B. Harta) czy H.E. Bourne, *The Revolutionary Period in Europe 1763-1815*. New York 1914 (pierwszy z tomów „The Century Historical Series” kierowanej przez Williama Lingelbacha).

¹⁵ Tak więc w przypadku *Outlines of Universal History Designed as a Text-Book and for Private Readings* George’a P. Fishera było to wydanie z roku 1904, zaś przy *Manual of General History* Johna J. Andersona wydanie z roku 1893.

¹⁶ Było tak w przypadku Ferdinanda Schevilla. Jego *History of Modern Europe* z 1898 r., po serii wydań zmienianych w stopniu minimalnym przeistoczyła się w końcu w *A Political History of Modern Europe from Reformation to the Present Day*, w zupełnie przepracowanym układzie rozdziałów i przy objętości zwiększonej o 50%. Podobny przypadek reprezentuje przytoczona

ukazały się przed wybuchem I wojny światowej poza jednym wyjątkiem – *The Beginnings of Modern Europe (1250-1450)* Ephraima Emertona. Zdecydowałem się dzieło to uwzględnić w tym rozdziale (nie zaś w następnym) z tego względu, że stanowiło ono bezpośrednią kontynuację jego zasadniczej syntezy średniowiecza i zaczęło być przygotowywane już w czasach przedwojennych. Niezależnie więc od oficjalnej daty publikacji, wydaje się ono bardziej należeć do okresu przed 1914 rokiem, aniżeli do tego po roku 1918.

Zgodnie z przyjętymi założeniami treści dotyczące ESW porządkowane i systematyzowane będą w odwołaniu do dwóch przeplatających się perspektyw – wewnętrznej i zewnętrznej. Zaznaczyć jednak trzeba od razu, iż na tle całości przedstawianej w badanych narracjach materii dziejowej, ich rozmiary pozostają naprawdę nieznaczące. W opracowaniach, których objętość oscyluje przeciętnie w granicach 500-800 stron, zsumowane razem odniesienia na temat Europy Środkowo-Wschodniej nie przekraczają w większości wypadków rozmiaru kilkunastu lub co najwyżej dwudziestu kilku stron¹⁷.

A. Średniowiecze

W narracjach syntetycznych sprzed I wojny światowej treści na temat Europy Środkowo-Wschodniej doby średniowiecza pojawiają się w postaci wzmianek niewielkich i przy tym dość mocno rozproszonych. Zrekonstruowanie przyjmowanego tam obrazu interesującego nas terytorium oraz jego mieszkańców wymaga zatem odpowiedniego ich usystematyzowania.

W ramach wizji świata charakterystycznej dla zdarzeniowego dziejopisarstwa (do którego zaliczamy amerykańską „historiografię naukową” przełomu XIX i XX stulecia), zasadniczych bytów historycznych poszukiwać należy w sferze politycznej¹⁸ – zwykle są nimi państwa, ewentualnie również rozmaite przedpaństwowe wspólnoty etniczne (plemienne). I właśnie

wyżej seria prac P.V.N. Myersa. W przypadku narracji obu tych autorów mamy jeszcze dalsze „mutacje” z okresu międzywojnia, które zostaną wzięte pod uwagę w rozdziale następnym

¹⁷ Naturalnie prace najobszerniejsze (w badanym zestawie zdarzają się dzieła przekraczające tysiąc stron, a nawet – przypadek skrajny – dochodzące do półtora tysiąca) mogły, przy zachowaniu zbliżonej proporcji w rozkładzie materiału, poświęcać jej więcej miejsca w liczbach bezwzględnych. Szczegółowość przedstawiania zagadnień ESW wzrastała w syntezach najbardziej zawężonych chronologicznie (co najbardziej widoczne jest w tych ograniczonych do dziejów najnowszych), z tym że co najwyżej wprost proporcjonalnie do ogólnego przyrostu „detaliczności” analiz i opisów.

¹⁸ Niekiedy autorzy syntez bezpośrednio komunikowali czytelnikom ten fundament swojej ontologii dziejów: „...skłonny jestem przyjmować pogląd (...), że historia zajmuje się przede wszystkim sprawami polityki, a w drugiej kolejności tym wszystkim w życiu narodu co na politykę wpływa”. F. Schevill, *A Political History of Modern Europe from Reformation to the Present Day*, New York-Chicago-Boston 1907, s. 2.

podmioty dziejowe tego ostatniego rodzaju wyróżniali początkowo amerykańscy autorzy syntez na obszarach ESW. W okresie wczesnego średniowiecza dostrzegali tam różnorodność plemion Słowian czy też Wendów¹⁹ – pogan i barbarzyńców. Nazwy ich podawali jedynie nieliczni – i to raczej tylko na załączonych do tekstu mapach²⁰. W jednym czy dwóch przypadkach obserwacja ta okazywała się pretekstem do zwięzłej „rasowej” charakterystyki Słowian przedstawianych jako bierni i pozbawieni historiotwórczego potencjału²¹. Generalnie jednak większość badaczy niezbyt sobie radziła z przedstawianiem etnicznej złożoności tamtejszej populacji. O ile wszyscy notowali „rasową odrębność” Węgrów (oraz znacznie rzadziej zauważanych Awarów) – przedstawicieli „rasy turańskiej” – to np. w kwestii statusu ludów bałtyckich występowała rozbieżność opinii. Część autorów traktowała ich jako gałąź Słowian, inni zaś jako zespół ludów odrębnych²². Podobnie niejednoznacznie przedstawiano Bułgarów na Bałkanach²³. W gruncie rzeczy wszystkie te społeczności pozostawały dla rozważanych autorów poza ramami europejskiej historii, co wystarczająco chyba tłumaczy brak prób pogłębienia wglądu²⁴ – w zasadzie napomykano o nich w takim jedynie przypadku,

¹⁹ Ta ostatnia nazwa przez jednych traktowana była jako synonim poprzedniej, przez innych jako oznaczająca *ethnos* (tzn. rasę wedle ówczesnej terminologii) odrębną.

²⁰ Np. J.A. Dewe, *Medieval and Modern History*..., s. 54; O. Thatcher, F. Schevill, *Europe in the Middle Age*, New York 1896, s. 146; P.V.N. Myers, *Outlines of Medieval and Modern History*, Boston 1901, s. 131; Tenże, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1902, T. 1, s. 130; Tenże, *A Short History of Medieval and Modern Times for Colleges and High Schools*, Boston-New York-London 1906, s. 46; G.P. Fisher, *Outlines of Universal History Designed as a Text-Book and for Private Readings*, New York-Cincinnati-Chicago 1904, s. 223.

²¹ „Jak się zdaje, rządząli się patriarchalnie. W każdym razie okazywali wielki szacunek starcom, którzy z tytułu wieku posiadali głos decydujący. Prawdopodobnie z początku nie posiadali [warstwy – T.P.] możnych. Przywódców na wojnę wybierali. Duch demokratyzmu był tak silny pośród nich, że nie byli w stanie wyłonić dynastii królewskich. Władców zawsze importowali z zewnątrz. Osłabiało ich to i prowadziło do nieustannych wojen wewnętrznych pomiędzy tymi, którzy dążyli do władzy i przywództwa. Ich religia stanowiła rodzaj bałwochwalstwa. Mieli licznych kapłanów, których radzono się we wszelkich sprawach zarówno politycznych, jak i religijnych. Ich wpływ był nieograniczony. Słowianie byli łagodni i nie wojowniczy, nigdy więc nie odgrywali roli zdobywców. Byli jednak potężnej budowy i zadziwiali Rzymian swoim wzrostem. Ich przestrzenne usytuowanie sprzyjało hodowli bydła i uprawie ziemi. Nie posiadali silnego poczucia narodowego, inne ludy łatwo ich asymilowały. Po IX stuleciu wielka ich liczba zgermanizowała się”. O. Thatcher, F. Schevill, *Europe in the Middle Age*..., s. 20

²² Przykład pierwszego stanowiska – A. Guggenberger, *A General History of a Christian Era: For Catholic Colleges and Reading Circles and for Self Instruction*, Buffalo 1913, T. 1 s.10; drugiego – O. Thatcher, F. Schevill, *Europe in the Middle Age*..., s. 20-21. W wielu opracowaniach powtarza się (w kontekście wprowadzenia do narracji dokonania Krzyżaków) zwrot o pogańskich Słowianach nad Bałtykiem, z którymi zmagali się rycerze zakonni.

²³ Skądinąd i tak wymienianych dość sporadycznie.

²⁴ Ephraim Emerton na przykład wprost zapowiadał, że o tym „słowiańskim i tatarskim barbarzyństwie” pisać nie zamierza, za wyjątkiem przypadków, gdy dotyczące ich wydarze-

gdy stanowiły militarne zagrożenie dla kontynentu, tj. w praktyce dla państwa Franków/Cesarstwa. Dlatego właśnie najwięcej jeszcze uwagi poświęcono Węgrom. Wszystkie właściwie narracje wzmiankowały o przybyciu i osiedleniu się nad Cisą oraz Dunajem madziarskich koczowników oraz o ich najazdach niszczących rozległe obszary w centrum kontynentu. Prowadzona z nimi walka przedstawiana była jako istotna przesłanka umacniania się pozycji politycznej pierwszych królów Niemiec z dynastii saskiej, następnie jako czynnik rozwoju wschodniej części tego państwa, czyli Saksonii (która pokryć się wtedy miała siecią warownych grodów i umocnionych osiedli miejskich), a nawet jako ważka przyczyna przekształceń wczesnofeudalnego społeczeństwa środkowej Europy w stronę feudalizmu²⁵. Wymienia się decydujące nad nimi zwycięstwo na Lechowym Polu, a czasem też i pomniejsze potyczki, wspomina o ich zwyczajach, wierzeniach oraz przywódcach²⁶.

Wszystkie te ludy (a wraz z nimi zamieszkiwane przez nie terytoria ESW) wchodziły do historii kontynentu wtedy dopiero, kiedy stopniowo stają się „przedmiotem” oddziaływań płynących z krajów Zachodu, w szczególności z obszaru Cesarstwa²⁷. Oddziaływania te przybierały w rozważanych narracjach postać dwojaką – z jednej strony wpływów militarno-politycznych, z drugiej impulsów cywilizacyjnych. Te pierwsze notowane były już od czasów Karola Wielkiego²⁸, drugie w zasadzie

nia wywarły jakiś wpływ na bieg wydarzeń w europejskim centrum. E. Emerton, *Medieval Europe*..., s. 4.

²⁵ J.J. Anderson, *New Manual of General History with Particular Attention to Ancient and Modern Civilization*, New York 1893, s. 419; P.V.N. Myers, *Outlines*..., s. 323-324; Tenże, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1902, T. 1, s. 412; E. Emerton, *Medieval Europe*..., s. 106-108; S.B. Harding, *Essentials in Medieval History (from Charlemagne to the Close of the Fifteenth Century)*, New York-Cincinnati-Chicago 1909, s. 65-66; J.A. Dewe, *Medieval and Modern History*..., s. 92; W.H. Goodyear, *Ancient and Modern History*, New York 1884, s. 158; A. Guggenberger, *A General History*..., T. 1, s. 163-164, 209; J.H. Robinson, *An Introduction*..., s. 149; G.P. Fisher, *Outlines of Universal History*..., s. 249.

²⁶ „Byli pełnym wigoru narodem wojowników, dobrze wyćwiczonych i zdyscyplinowanych, zjednoczonych jak jeden mąż, z głęboko zakorzenioną pasją do przygody oraz rabunku i całkowicie pozbawieni litości bez względu na wiek i płeć [ofiar – T.P.]. (...) Nie byli jednak zupełnie pozbawieni cywilizacji. Czcząc siły natury, wierzyli również w najwyższą Istotę Boską oraz w nieśmiertelność duszy. Zostali podzieleni przez Arpada, założyciela ich dynastii, na osiem plemion, te zaś na grupy rodzinne. Plemiona oraz rodziny dzierżyły swoje terytoria we wspólnocie. Wybierając wodzów nie uznawali pierwszeństwa urodzenia: wybierano najlepiej nadającego się członka dynastii drogą elekcji lub przez aklamację”. A. Guggenberger, *A General History*..., T. 1, s. 163

²⁷ Znamienne, że dotyczące ich wzmianki umiejscawiane są prawie wyłącznie w rozdziałach dotyczących dziejów Cesarstwa.

²⁸ W przypadku Karola zwykle ograniczano się do krótkich wzmianek o zhołdowaniu przezeń najbliższych (zwykle nie dookreślonych już bardziej precyzyjnie) ziem/plemion słowiańskich, za którymi dalej rozpościerała się, jak pisał jeden z autorów, szeroka, niejasna przestrzeń

dopiero od cesarza Ottona I saskiego, nazwanego przez jednego z historyków „wielkim cywilizatorem rozległych ziem zamieszkałych przez Słowian”²⁹. W kontekście tych właśnie oddziaływań³⁰ w pracach amerykańskich autorów po raz pierwszy pojawiły się krystalizujące się wtedy twory państwowe na ziemiach Europy Środkowo-Wschodniej, przez pryzmat których przedstawiali jej dalsze losy w średniowieczu. W zasadzie dostrzegali tu oni trzy państwa godne pewnej uwagi: Polskę, Węgry oraz Czechy. Bardzo nieliczni tylko tę listę poszerzali o Wielkie Morawy³¹ oraz państwa bałkańskie – Bułgarię, Chorwację i Serbię, przy czym oczywiście zakres informowania czytelnika o sprawach tych ostatnich był drastycznie umniejszony w porównaniu z przedstawieniami wiodących organizmów politycznych regionu³². Do tego dochodziło jeszcze relatywnie często wzmiankowane państwo³³ Zakonu Krzyżackiego w Prusach oraz Litwa, o której napomykano zupełnie już wyjątkowo³⁴.

„słowiańskiego i tatarskiego barbarzyństwa”. G.B. Adams, *European History: An Outline of Its Development*, New York-London 1905, s. 168; P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1902, T. 1, s. 123; E. Emerton, *Medieval Europe*..., s. 4; J.H. Robinson, *An Introduction*..., s. 82. Wyjątkowo tylko napotkać można pogłębione nieco ujęcie tej sprawy wywodzące, że słowiańscy hołdownicy i sprzymierzeńcy stanowili dla Karola istotny czynnik w procesie ujarzmiania przezeń Saksonii. A. Guggenberger, *A General History*..., T. 1, s. 146.

²⁹ Tamże, 207. Miał on wydrzeć Słowianom rozległe terytoria stanowiące ważny składnik Niemiec współczesnych i zbudować na zdobytym obszarze system specjalnych granicznych prowincji – marchii. P.V.N. Myers, *A General History for Colleges and High Schools*, New York-London 1890, s. 502; Tenże, *Outlines*..., s. 325; S.B. Harding, *Essentials in Medieval History*..., s. 66; E. Emerton, *Medieval Europe*..., s. 146, 150; A. Guggenberger, *A General History*..., T. 1, s. 208; O. Thatcher, F. Schevill, *Europe in the Middle Age*..., s. 173-174.

³⁰ Z reguły przedstawianych w ramach rozdziałów traktujących o dziejach cesarstwa.

³¹ Jednocząc Czechów, Polaków i innych Słowian miały one – jak zauważał E. Emerton – bardziej niż jakikolwiek późniejszy twór polityczny ucieleśniać „panslawizm”. Pisano o groźbie jaką, w szczególności za księcia „Światopluka”, stanowiły dla państwa wschodniofrankijskiego u schyłku dynastii Karolingów. E. Emerton, *Medieval Europe*..., s. 90-91; A. Guggenberger, *A General History*..., T. 1, s. 161; O. Thatcher, F. Schevill, *Europe in the Middle Age*..., s. 164. Ci ostatni autorzy napomykają też w jednym zdaniu o krótkotrwałym państwie słowiańskim zorganizowanym przez Franka Samona (s. 94).

³² Godny uwagi wyjątek stanowi narracja J.J. Andersona, gdzie znajdujemy (niewielki ale jednak odrębny!) rozdział poświęcony średniowiecznym dziejom „Europy Południowo-Wschodniej” traktujący w sporej części o państwach/ludach bałkańskich. J.J. Anderson, *New Manual of General History*..., s. 452-456.

³³ Charakteryzowane raczej jako władztwo terytorialne bez podkreślania jego państwowego charakteru.

³⁴ Przedstawiano ją jako ostatnie państwo pogańskie Europy, stałego wroga Polski, później z nią złączoną poprzez unię. A. Guggenberger, *A General History*..., T. 1, s. 388; W.H. Goodyear, *Ancient and Modern*..., s. 404-405.

Wywody na temat dziejów (w zasadzie politycznych wyłącznie) najważniejszych państw regionu miały charakter nieciągły i „wyspowy”³⁵. Po pierwsze, pozostawały one „pokawałkowane” na odrębne wzmianki rozproszone w obrębie rozważań ogniskujących się na innych zagadnieniach (z zakresu zewnętrznej polityki cesarstwa najczęściej). Fakt, że właściwie nigdy nie stały się „osią” jakichś bardziej rozbudowanych fragmentów narracji³⁶ wydaje się świadczyć o niewielkim generalnie znaczeniu przypisywanym przez amerykańskich autorów syntez sprawom ESW. Po drugie, nie obejmowały kompletnego chronologicznie ciągu historii tych państw, a tylko nieliczne wybrane fragmenty z ich dziejów – w szczególności takie, które wiązały je z szerszym biegiem spraw europejskich. Oczywiście sytuowało je to w pozycji podrzędnej i dopełniającej w stosunku do procesów oraz zjawisk rozwijających się poza nimi.

W przypadku Polski uwagę piszących przyciągał przede wszystkim proces powstawania państwa. Dowiadujemy się zatem, że „książę polski przyjął chrześcijaństwo w 966 roku”³⁷, a jego następca stworzył potężne choć niestabilne królestwo”³⁸. Uzyskanie królewskiej godności przez pierwszych władców Polski odnotowała większość autorów, aczkolwiek nieczęsto podawali oni jakieś szczegóły odnośnie do czasu i okoliczności tego wydarzenia. Również do wyjątków należało precyzyjne wiązanie jej z osobami Bolesława i jego syna Mieszka II³⁹. Zasadniczo w najdawniejszych dziejach Polski dostrzegano jedno zagadnienie wiodące – relacje

³⁵ Za wyjątkiem takich narracji syntetycznych, które odwołują się do (przestarzałego w świetle rozwiązań zastosowanych w najnowszych ujęciach) uporządkowania materiału według dziejów poszczególnych państw – jak *Outlines of Universal History* G.P. Fishera.

³⁶ Zauważalny wyjątek stanowi zagadnienie husytyzm o czym za chwilę.

³⁷ To pierwszy fakt z jej dziejów odnotowywany przez amerykańskie syntezy.

³⁸ S.B. Harding, *Essentials in Medieval History*..., s. 66. Gdzie niegdzie pada nawet imię pierwszego księcia „Micilas” lub „Mesco z panującej dynastii Piastów”. J.J. Anderson, *New Manual of General History*..., s. 214; A. Guggenberger, *A General History*..., T. 1, s. 208. Ten ostatni autor – pod wieloma względami najlepiej zorientowany – dodaje kilka dalszych faktów: wspólne ufundowanie przez Mieszka i cesarza Ottona I biskupstwa w Poznaniu (*Posen*) i zasługi „pobożnej córki czeskiego księcia” imieniem „Dombrowska” (sic!), która została małżonką Mieszka. Tamże.

³⁹ U J.J. Andersona zamieszczona została uwaga, że to cesarz Otto III podniósł Polskę do godności królewskiej (s. 214). E. Emerton zaś stwierdził, iż po śmierci cesarza Henryka II polski władca „sam pośpieszył przyjąć na się godność królewską”. Ten właśnie autor wymienia imiona dwóch koronowanych wtedy władców Polski oraz podaje (choć nie wprost) datę pierwszej koronacji – zaraz po śmierci cesarza Henryka II (który miał umrzeć w 1024 r.). E. Emerton, *Medieval Europe*..., s. 174 i 176. Oryginalny błąd znajduje się w wywodzie G.P. Fishera – po stwierdzeniu, że „Bolesław (992) aspirował do tytułu królewskiego i kazał się koronować swoim biskupom” czytamy, iż ekskomunikował go za to papież Grzegorz VII panujący trzy generacje później! G.P. Fisher, *Outlines of Universal History*..., s. 347-348.

względem Cesarstwa. Autorzy narracji sugerowali, iż na początku Rzesza w jakiejś formie uzależniła od siebie wczesną Polskę⁴⁰, ta jednak w końcu stała się samodzielnym państwem. W tym kontekście wzmiankowano (aczkolwiek bez szczegółów) o zbrojnych konfliktach jej władcy Bolesława z Cesarstwem w walce o tę niezależność (czy raczej w jej obronie) i o jego próbach jednoczenia ziem słowiańskich⁴¹. Sporadycznie napotyka też się uwagi o rychłym kryzysie monarchii wczesnopiastowskiej („w trakcie ogólnego załamania, jakie nastąpiło po śmierci pierwszego wielkiego polskiego króla Bolesława ponownie wzrosły wpływy pogan”) oraz – interesująco niekiedy ujęte – o jego przezwycięzeniu z niemiecką pomocą⁴².

Drugi wątek dziejów wczesnej Polski sygnalizowany w narracjach syntetycznych (powiązany zresztą z poprzednim) to postępy jej chrystianizacji. W gruncie rzeczy sprowadza się on do informacji o ustanowieniu w Gnieźnie arcybiskupstwa podawanej zwykle – co warto odnotować – z uwzględnieniem specyficznych okoliczności towarzyszących temu aktowi. Wzmiankując o tym bowiem autorzy nie tylko wskazywali na decydującą w sprawie rolę cesarza Ottona III, ale pisali o jego wizycie w polskim Gnieźnie i jej zasadniczym motywie – pielgrzymce do grobu św. Adalberta, którego cesarz darzył przyjaźnią i który utracił życie prowadząc misję wśród pogańskich Prusów⁴³.

⁴⁰ „Książę Mieszko (...) uznał w jakimś luźnym sensie zwierzchnictwo Niemiec” (A. Guggenberger, *A General History...*, T. 1, s. 208); „Polski książę Bolesław (...) wasał cesarstwa” (E. Emerton, *Medieval Europe...*, s. 155); „W 973 (...) książęta Czech i Polski przybyli osobiście aby złożyć mu [Otonowi I – T.P.] hołd” (O. Thatcher, F. Schevill, *Europe in the Middle Age...*, s. 180).

⁴¹ „...Bolesław Chabry [sic – T.P.] drogą wojen z Pomorzanami, Prusami, Rusinami i Czechami rozciągnął swoje dziedziny i stworzył pierwsze wielkie, niepodległe państwo słowiańskie...” (A. Guggenberger, *A General History...*, T. 1, s. 216); „Od 1003 do 1018 [cesarz – T.P.] dzielnie zmagał się z polskim księciem Bolesławem. Ten jednak zwyciężył i zajął znaczny obszar cesarstwa, który wcielił do swego księstwa” (O. Thatcher, F. Schevill, *Europe in the Middle Age...*, s. 187). Zob. też wywody u J.J. Andersona, który napisał, że odmówiwszy hołdu i daniny cesarzowi polski władca zaanektował Czechy, a także najechał Prusy (!) – *New Manual of General History...*, s. 421.

⁴² „Przedstawiciel upadłej dynastii wystąpił jako rzecznik niemieckich interesów i pozwoliło mu zaryzykować życie i fortunę w desperackiej próbie odbudowania chrześcijaństwa i władzy w kraju. Próba udała się nad podziw i chociaż nie odżyła [samodzielna – T.P.] monarchia, to Polska umniejszona terytorialnie, ale bardziej zjednoczona, znowu stała się centrum niemieckich oraz chrześcijańskich wpływów pośród Słowian”. E. Emerton, *Medieval Europe...*, s. 188 i 191-192. O odbudowaniu dzięki niemieckiej pomocy porządku i chrześcijaństwa w Polsce za księcia Kazimierza napomyka też A. Guggenberger (*A General History...*, T. 1, s. 221).

⁴³ E. Emerton, *Medieval Europe...*, s. 156; A. Guggenberger, *A General History...*, T. 1, s. 216; J.A. Dewe, *Medieval and Modern History...*, s. 97. W tej ostatniej pracy napotykamy uwagę, że to cesarskie posunięcie, ugruntowujące polską niezależność, stanowiło wyraz lekceważenia interesów niemieckich.

Odniesienia do dalszych dziejów średniowiecznej Polski na kilkaset lat praktycznie znikają z pola uwagi amerykańskich autorów syntez⁴⁴ by (w nielicznych tylko pracach) pojawić się – w mało rozbudowanej i sprawozdawczej postaci – przy schyłku epoki piastowskiej⁴⁵. Uważni czytelnicy niektórych syntez poznać mogą postać ostatniego przedstawiciela dynastii – króla Kazimierza (*Casimira*) III, „...któremu sprawiedliwe rządy, wprowadzenie kodeksu prawa pisanego, popieranie szkolnictwa i szczodroliwość w zakładaniu kościołów, szkół i szpitali zapewniły miano wielkiego”. Wzmiankowana także była zwięźle sukcesja węgierskich Andegawenów w Polsce (w osobach Ludwika i następnie jego córki Jadwigi), jak również unia z Litwą wynikająca z małżeństwa Jadwigi i litewskiego księcia Jagielly (połączona z chrztem tego ostatniego wraz z krajem, nad którym on do tej pory panował). Przy tej okazji po raz pierwszy w ramach polskiej historii pojawił się Zakon Krzyżacki – w roli jednego z dwojga (obok pogańskiej dotąd Litwy) „wrogów z którymi Polacy często zmuszeni byli walczyć”. Wymieniano w tym kontekście „wspaniałe zwycięstwo pod Tannenbergiem 1410”, które czasowo złamało potęgę Zakonu, „odnowienie agresji” rycerzy zakonnych, których „misjonarskie powołanie zdegenerowało się w pożalowania godny sposób”, wreszcie bunt uciskanych przez nich poddanych, którzy wezwali na pomoc kolejnego polskiego władcę. Ten po 12 latach „zażartej wojny” w pokoju toruńskim 1466 r. zmusił Zakon do oddania Prus Zachodnich wraz z Malborkiem, pozostawiając mu resztę jako polskie lenno⁴⁶.

Zakres i skala prezentacji historii Węgier jest w zasadzie podobna. Początki państwowości Madziarów zarysowane bywały nawet nieco bardziej szczegółowo aniżeli polskiej – zapewne z uwagi na większe znaczenie dziejowe przypisywane im w tym momencie (jak pamiętamy, w okresie koczowniczo-plemiennym ukazani zostali jako główne zagrożenie dla Cesarstwa od wschodu). Dodatkowym godnym skomentowania elementem okazał się także węgierski *ethnos* („rasa”). Jak już wspomniałem, piszący syntezę powszechnie odnotowywali odrębność Węgrów w stosunku do przeważających w Europie ludów indoeuropejskich. Klasyfikowano ich jako „Turanów”, tj. pobratymców pozbawionych cywilizacji azjatyckich lu-

⁴⁴ Wyjątkowo tylko nazwa państwa bywała przywoływana w kontekście sukcesów politycznych na wschodzie niektórych późniejszych władców Rzeszy.

⁴⁵ Tylko G.P. Fisher wzmiankował o „Bolesławie III Zwycięskim” (tzn. Krzywoustym), który zdobył Pomorze i podzielił państwo między swoich synów. G.P. Fisher, *Outlines of Universal History...*, s. 348.

⁴⁶ Tamże oraz A. Guggenberger, *A General History...*, T. 2, s. 77-78. Ten ostatni wymieniał Królewiec jako nową zakonną stolicę.

dów koczowniczych – Hunów, Awarów, Mongołów, Turków czy Finów⁴⁷. Istotną specyfikę dziejową Madziarów zauważano w tym, iż jako jedyni (obok Finów) przedstawiciele owej azjatyckiej „rasy” zademonstrowali oni zdolności cywilizacyjne i potrafili się skutecznie zeuropeizować⁴⁸.

Odnotowawszy tedy, iż pokonani przez cesarza Węgry zmuszeni zostali do przejścia na osiadły tryb życia, autorzy narracji syntetycznych szkicowali proces budowy państwa w sposób zbliżony do przypadku Polski, ale w bardziej klarowny sposób: książę-jednocyiel⁴⁹ przyjmuje chrzest, ustanawia organizację kościelną, a uzyskanie przezeń królewskiej korony sankcjonuje obecność nowego organizmu „w rodzinie narodów europejskich”⁵⁰: „...św. Stefan syn Gejzy pozbawił władzy niezależnych wodzów węgierskich, zagwarantował chrześcijański charakter Węgier zakładając biskupstwa podporządkowane metropolii w Gran [Ostrzyhomiu – T.P.] i zaprowadził cywilizację w jej ówczesnym kształcie. (...) Sylwester II, przy chętniej akceptacji cesarza, wysłał mu w roku 1000 koronę królewską, >>Apostolską Koronę Węgier<< i zatwierdził jego fundacje kościelne”⁵¹. Analogicznie, również i w tym przypadku autorzy najlepiej poinformowani wzmiankują o rychłym kryzysie państwa i chwilowo udanej reakcji pogańskiej, która miała zostać pokonana dzięki niemieckiej pomocy⁵².

Nie licząc sprawy najazdu mongolskiego (o którym niżej) Węgry ponownie pojawiają się w niektórych narracjach syntetycznych dopiero w związku z wydarzeniami XIV i XV wieku. Odnotowywano wtedy wygaśnięcie rodzimej dynastii Arpadów i objęcie władzy przez neapolitańskich Andegawenów⁵³. Wzmiankowany był wzrost wpływów i zasięg terytorialny państwa (sięgającego po nadadriatycką Dalmację oraz Bośnię i Serbię na południu, Mołdawię i Wołoszczyznę⁵⁴ na wschodzie, Polskę na północy), za (wymie-

⁴⁷ Powtórzą to również później syntezy historii XIX wieku.

⁴⁸ P.V.N.Myers, *A General History*..., s. 502; Tenże, *Outlines*..., s. 8-9; Tenże, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1902, T. 1, s. 8-9.

⁴⁹ U wszystkich piszących o tym autorów odnajdujemy jego imię „Stefan”. Niektórzy nawet wymieniają jego imię pogańskie „Waik”, małżonkę z niemieckiego domu panującego, względnie fakt obwołania go świętym. Odnośnie do ponad standardowo szczegółowego ujęcia zob. E. Emerton, *Medieval Europe*..., s. 157.

⁵⁰ S.B. Harding, *Essentials in Medieval History*..., s. 65-6; J.J. Anderson, *New Manual of General History*..., s. 456.

⁵¹ A. Guggenberger, *A General History*..., T. 1, s. 216.

⁵² Miała być ona dziejowo istotniejsza od tej polskiej – oznaczała bowiem próbę wznowienia łupieżczych najazdów na Europę. E. Emerton, *Medieval Europe*..., s. 190-1.

⁵³ Co sporadycznie stanowiło asumpt do przywoływania „węgierskiej koneksji” przy omawianiu w ramach XIV-wiecznej historii Italii powikłanych losów Królestwa Neapolu. E. Emerton, *The Beginnings of Modern Europe (1250-1450)*, Boston-New York-Chicago-London 1917, s. 425 i nast.

⁵⁴ Często była to pierwsza okazja do wymienienia tych bytów politycznych.

nianych nawet czasem imiennie) królów z tego rodu. Pobieźnie tylko sygnalizowano fakt unii personalnej z Polską oraz przejściowe przejmowanie tronu przez przedstawicieli Habsburgów oraz Luksemburgów. Nieco więcej uwagi przyciągała za to rozegrana wtedy pierwsza faza zmagañ z Turcją; wyliczonych zostało kilka głównych bitew, w szczególności pod Nikopolis (1396)⁵⁵ i Warną (1444)⁵⁶, a także oblężenie oraz odsiecz Belgradu (1456)⁵⁷. To ostatnie starcie stanowiło okazję do kilku zdań o narodowym królu Macieju Korwinie i jego zachodnich podbojach oraz o jego ojcu Janie Hunyady'm⁵⁸ – nie licząc św. Stefana, najszerzej jeszcze zaprezentowanej postaci węgierskiego średniowiecza⁵⁹. Węgrzy tej doby zostali nawet określani mianem „głównych obrońców chrześcijańskiej Europy przeciwko plemionom tureckim tejże samej rasy, które przyszły ich śladami”⁶⁰.

Mniej wyraziście przedstawione zostały Czechy. Choć już w początkach panowania w cesarstwie dynastii saskiej niektóre narracje zaczęły wyodrębniać Czechów z ogólnej masy słowiańskiej na wschodzie⁶¹, o pierwszych władcach tego kraju i jego chrzcie napomykano tylko wyjątkowo⁶². Pierwszy wyraźniej uchwycony moment z czeskich dziejów to panowanie księ-

⁵⁵ „Zygmunt [Luksemburski – T.P.], podówczas król Węgier zebrał 100-tysięczną armię, z kwiatem rycerstwa węgierskiego, niemieckiego i francuskiego. Ale podczas fatalnej bitwy (...) większość krzyżowców poległa lub została zepchnięta do Dunaju”. A. Guggenberger, *A General History*..., T. 2, s. 79. Por. J.J. Anderson, *New Manual of General History*..., s. 432, gdzie pojawia się jeszcze bliżej nieznane zwycięstwo Zygmunta pod Niszem (?).

⁵⁶ „Król Polski i Węgier Władysław III i kardynał Cesarini z honorem padli na polu bitwy”. A. Guggenberger, *A General History*..., T. 2, s. 80.

⁵⁷ Tamże, s. 82; J.A. Dewe, *Medieval and Modern History*..., s. 240.

⁵⁸ Jako przykład pomyłek, w jakie wnikli się nieraz amerykańscy autorzy syntez pisząc o tych kwestiach, przywołajmy Andersona, który (s. 456) podawał, że obaj wymienieni nosili koronę królewską i nie dostrzegał między nimi pokrewieństwa. W związku z tym wprowadził do narracji nienazwanego z imienia syna Hunyady'ego – kolejnego narodowego władcę, tym razem zupełnie już „wirtualnego”.

⁵⁹ Jako wojewoda siedmiogrodzki, bohater wielu toczonych ze zmiennych szczęściem walk z półksiężycem i przede wszystkim wybawca Belgradu. A. Guggenberger, *A General History*..., T. 2, s. 78-80, 82; G.P. Fisher, *Outlines of Universal History*..., s. 350-351.

⁶⁰ P.V.N. Myers, *A General History*..., s. 460.

⁶¹ Państwo czeskie jest przy tym zwykle wyraźnie zaznaczane na mapach i najczęściej od razu jako część Cesarstwa.

⁶² S.B. Harding (*Essentials in Medieval History*..., s. 66) pisał: „Król [? – T.P.] Czechów zmuszony został do uznania Ottona I za swojego zwierzchnika”. Podobnie O. Thatcher, F. Schevill, *Europe in the Middle Age*..., s. 174. Najszerza jeszcze wzmianka wystąpiła w narracji A. Guggenbergera: „Bolesław czeski, morderca własnego brata św. Wencsława [Wacława – T.P.], przez 10 lat opierał się potęgze Ottona. Ujarmiony został w roku 950 i przyjął chrzest. Nawrócenie Czech miało miejsce za [panowania – T.P.] jego syna Bolesława II Pobożnego, założyciela biskupstwa w Pradze”. A. Guggenberger, *A General History*..., T. 1, s. 208.

cia Brzetysława w środkowych dekadach XI wieku. Paru autorów⁶³ zarysowało jego zamierzenia polityczne (samodzielna, jednocząca zachodnich Słowian chrześcijańska monarchia z własną metropolią), wyprawę polską i zrabowanie zwłok św. Adalberta, a w końcu zbrojną reakcją cesarza prowadzącą po ciężkich walkach do ponownego (i tym razem ostatecznego) zhołdowania kraju, co w jednej z prac potraktowano jako fakt o doniosłym znaczeniu, w hierarchii bieżących wydarzeń politycznych ustępujący jedynie pozyskaniu przez Rzeszę Burgundii!⁶⁴ Ujawniona tu optyka zauważania czeskich spraw wtedy jedynie, gdy wiążą się one bezpośrednio z losami Cesarstwa, pozostawała obecna przy kolejnych przypadkach wzmiankowania o historii tego kraju.

Widać to wyraźnie w odniesieniu do kwestii zmiennych losów cesarskiego tronu po Wielkim Bezkrólewiu. Świadomi przyszłej dziejowej roli dynastii Habsburgów⁶⁵, autorzy narracji syntetycznych rozważali – niekiedy dość szczegółowo – polityczne i militarne poczynania pierwszego jej reprezentanta na tronie, Rudolfa. Przy tej okazji w obręb ich refleksji weszło pozostające z nim w konflikcie królestwo czeskie późnych Przemysłidów, zaprezentowane jako wiodąca potęga regionu, wchłaniająca cywilizacyjne impulsy Zachodu. Napotyamy tutaj najobszerniejszą (choć jakże zwięzłą!) charakterystykę środkowoeuropejskiego tworu politycznego wieków średnich oraz jego władcy: (1) „...czeski król Ottokar II (1253-1278) dysponował większą potęgą i panował nad terytorium obszerniejszym od innych władców. Kiedy inne państwa słowiańskie, Polska i Ruś ulegały rozkładowi, Czechy nieustannie wzrastały na znaczeniu za Ottokara I (1197-1230) i Wencesłasa [Wacława – T.P.] I (1230-1253). Niemieccy rycerze, duchowni, kupcy i minstrele byli życzliwie przyjmowani przez króla Przemysłidę i mocno nasycali teutońskim elementem czeską ludność Bohemii”⁶⁶; (2) „[Ottokar II – T.P.] był człowiekiem ogromnej energii i nieokiełznanej ambicji, zręcznym w sprawach polityki, sprawnym w boju i całkowicie świadomym swoich celów”⁶⁷. Przy opi-

⁶³ E. Emerton, *Medieval Europe*..., s. 188-190. Jako miejsce skąd zabrano relikwie Świętego wymieniony został Poznań. Por. A. Guggenberger, *A General History*..., T. 1, s. 221

⁶⁴ „Pozykanie Czech jako integralnej części cesarstwa było wydarzeniem ustępującym co do znaczenia jedynie analogicznemu pozyskaniu wówczas Burgundii. Chociaż ich mieszkańcy byli odmiennej narodowości, odąd zawsze istniało wśród nich stronnictwo dostrzegające w związku z Niemcami nadzieję na narodowy postęp. Korzyść Niemiec polegała na tym, że dopóki związek ten się utrzymywał, zapewniał solidne zabezpieczenie przeciw innym słowiańskim kombinacjom. Niezależnie od wielu wzlotów i upadków Czechy pozostaną już w tym związku i w przeciągu kilku generacji zajmą naczelne miejsce w rządzie siedmiu potęg decydujących o wyborze cesarza”. E. Emerton, *Medieval Europe*..., s. 190.

⁶⁵ Wyraźnie świadczą o tym używane w narracjach sformułowania.

⁶⁶ A. Guggenberger, *A General History*..., T. 1, s. 411-412.

⁶⁷ E. Emerton, *The Beginnings*..., s. 68.

sach jego ekspansji na południowo-wschodnie ziemie Cesarstwa z Austrią na czele, można u jednego z autorów natrafić na znamienne uwagę, że „przez chwilę wydawać się mogło, iż fala od dawna sprzyjająca Niemcom zaczyna się odwracać i słowiańska dynastia zapanuje nad niemiecką ziemią”⁶⁸. Przedstawienie klęski Ottokara⁶⁹ to jednak dopiero początek obecności państwa czeskiego w politycznej historii Cesarstwa późnego średniowiecza.

Prezentując (czasami dość nawet obszernie⁷⁰) czytelnikom rywalizację Habsburgów, Wittelsbachów i Luksemburgów o władzę w Rzeszy XIV i XV wieku, autorzy syntez jako jeden z elementów zjawiska uwzględniali zabiegi podejmowane przez przedstawicieli tych dynastii w celu opanowania terytoriów Europy Środkowo-Wschodniej⁷¹, a w szczególności właśnie tronu praskiego. Wszyscy zatem przynajmniej wzmiankowali o czeskim nabytku domu luksemburskiego⁷², a niektórzy opisywali nieco bliżej owe małżeńsko-dynastyczne kombinacje, dzięki którym cesarz Henryk VII Luksemburski zabezpieczył dla swego syna Jana i jego potomków koronę św. Wacława⁷³. Cesarska godność kolejnych władców Czech sprawiła, że odniesienia do tej krainy zaczynały odąd pojawiać się bardziej regularnie w ramach narracji cesarskiej polityki i w ogóle historii Rzeszy⁷⁴. Karol IV przedstawiony zo-

⁶⁸ G.B. Adams, *European History: An Outline*..., s. 248.

⁶⁹ U niektórych autorów przedstawienie to zaopatrzone zostało w rozmaite szczegóły (jak sposoby i etapy wydzierania Przemysławowi Ottokarowi ziem cesarstwa przez Rudolfa czy data i okoliczności decydującej bitwy pod Dürnkrut), także te anegdotyczne (m.in. o żonie czeskiego władcy zagrzewającej go do boju zarzutem braku odwagi oraz o ubogim i skromnie ubranym cesarzu, przed którym musiał się ukorzyć wyśmiewający ten strój czeski władca). A. Guggenberger, *A General History*..., T. 1, s. 412-413; E. Emerton, *The Beginnings*..., s. 67-70; J.A. Dewe, *Medieval and Modern History*..., s. 193; W.H. Goodyear, *Ancient and Modern*..., s. 164; G.B. Adams, *European History: An Outline*..., s. 248-249; J.J. Anderson, *New Manual of General History*..., s. 427-430; G.P. Fisher, *Outlines of Universal History*..., s. 312.

⁷⁰ Czynili tak zwłaszcza Ephraim Emerton oraz Anthony Guggenberger.

⁷¹ Czytelnikom wyjaśniano, iż z uwagi na słabość instytucjonalno-prawnej pozycji cesarza w owym okresie, podstawą jego rządów musiały być terytoria, którymi władał osobiście – stąd opisywane dążenie do poddania bezpośredniej władzy swojego rodu kolejnych księstw w obrębie Rzeszy i w jej sąsiedztwie, gdy nadarzała się okazja. S.B. Harding, *Essentials in Medieval History*..., s. 247; E. Emerton, *The Beginnings*..., s. 83-85.

⁷² S.B. Harding, *Essentials in Medieval History*..., s. 247; J.J. Anderson, *New Manual of General History*..., s. 427; G.B. Adams, *European History: An Outline*..., s. 249; J.A. Dewe, *Medieval and Modern History*..., s. 194.

⁷³ Chodziło o związek z młodszą siostrą nieżyjącego ostatniego Przemysłidy, Wenzela (Wacława) III, uznaną za dziedziczkę królestwa kosztem praw starszej, zamężnej siostry. E. Emerton, *The Beginnings*..., s. 83-84; A. Guggenberger, *A General History*..., T. 2, s. 10; W.H. Goodyear, *Ancient and Modern*..., s. 167.

⁷⁴ Autorzy syntez zaznaczali zresztą, że od tych właśnie czasów datuje się oficjalna przynależność królestwa do terytorium Cesarstwa.

stał zatem nie tylko jako autor „Złotej Bulli”⁷⁵, ale i władca Czech oddany ich pomyślności (nawet kosztem pomyślności innych ziem Cesarstwa) oraz fundator uniwersytetu w Pradze – pierwszego w Niemczech/Cesarstwie⁷⁶. Jego syn Waclaw (Wenzel) z kolei odmalowywany był jako władca nieudolny, który „uczynił sobie wielu wrogów wśród baronów Bohemii, swego rodowego królestwa, a okrucieństwami zraził duchowieństwo”⁷⁷. Te i inne podobne im uwagi nie dawały jednak żadnego wglądu w wewnętrzne dzieje czeskiego państwa; najwyraźniej mało interesujące dla naszych autorów i zapewne niezbyt im znane. Zmieniło się to tylko raz, w związku ze sprawą husytyzmu⁷⁸. Wszystkie narracje co najmniej wzmiankowały o działalności Jana Husa identyfikowanego jako słowiański teolog i/lub profesor praskiego uniwersytetu, kontynuator nauczania Wycliffa⁷⁹. Wspominano o jego podróży do Konstancji pod osłoną cesarskiego listu żelaznego i spaleniu na stosie z wyroku soboru⁸⁰, co skutkowało zbrojnym wystąpieniem jego zwolenników. Wojny husyckie zostały przedstawiane przez część autorów⁸¹ na tyle szczegółowo, że czytelnicy poznali nazwiska kilku przywódców (John Ziska, Prokop⁸²) i dowiadywali się o wewnętrznym zróżnicowaniu ruchu (szczególnie często wymieniano Taborytów jako skrzydło najbardziej radykalne, trafiały się też określenia pozostałych odłamów – Kalikstyni i Sierotki). Wspominana była szczególnie taktyka wojenna husytów i ich bojowa

⁷⁵ Sprawie tego dokumentu, jako regulującego ustrój Rzeszy i zasady obioru cesarza, poświęcano wiele uwagi.

⁷⁶ A. Guggenberger, *A General History*..., T. 2, s. 16; W.H. Goodyear, *Ancient and Modern*..., s. 165; S.B. Harding, *Essentials in Medieval History*..., s. 248; E. Emerton, *The Beginnings*..., s. 99 i nast. Trafiła się raz nawet wzmianka o pozyskaniu przezeń Śląska i Łużyc dla korony czeskiej (choć brakowało informacji o tym co to za ziemie i skąd się wzięły). J.A. Dewe, *Medieval and Modern History*..., s. 195.

⁷⁷ A. Guggenberger, *A General History*..., T. 2, s. 23. O niepowodzeniach Waclawa – zarówno jako cesarza jak i króla Czech – napomkali jednak tylko nieliczni autorzy.

⁷⁸ Jeden z autorów twierdził nawet, że należy ona do trzech najważniejszych zagadnień historii Niemiec XIV i XV wieku – wymowny to objaw oczywistego dla amerykańskich historyków uwikłania historii państwa z obszaru ESW w dzieje Cesarstwa. P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1902, T. 1, s. 418-419.

⁷⁹ M.in. czynili tak: G.P. Fisher (*Outlines of Universal History*..., s. 334), E. Emerton (*The Beginnings*..., s. 302), P.V.N. Myers (*Medieval and Modern History*, Boston-New York-London 1905, T. 1, s. 240-241 oraz *A General History*..., s. 506), G.B. Adams (*Civilization during the Middle Ages Especially in Relation to Modern Civilization*, New York 1914, s. 409-10 oraz *Medieval Civilization*, New York-Cincinnati-Chicago 1883, s. 130).

⁸⁰ A. Guggenberger rozwinął tu oryginalny wywód uzasadniający spalenie prowokacyjnym zachowaniem samego reformatora wobec soboru i jako jedyny argumentował, że wyrok skazujący oraz śmierć nie stanowiły złamania cesarskich gwarancji – *A General History*..., T. 2, s.33-34.

⁸¹ Zwłaszcza przez E. Emertona, A. Guggenbergera czy S.B. Hardinga.

⁸² Harding przedstawiał obu sławnych wodzów husyckich jako niewidomych.

zaciętość⁸³. Wyliczano kolejne kampanie zbrojne (krucjaty) organizowane przez cesarza (i zarazem króla czeskiego) Zygmunta Luksemburskiego⁸⁴, wspominano o odwetowych wyprawach husyckich na okoliczne państwa. Niemal wszyscy wzmiankowali o kompromisowym zakończeniu wojen, połączonym z rozbięciem partii radykalnej w bitwie pod Lipanami, w paru przypadkach wspomniana zostaje też zawartość kompaktów praskich⁸⁵. Chociaż kwestia husycka bywała przez niektórych autorów przedstawiana jako rozdział zmagających narodowościowych między słowiańskim narodem Czechów i wpływami Niemczyzny uosobionymi przez króla i kościół rzymski⁸⁶, jednak dla większości stanowiła ona tyleż rozdział historii Rzeszy, co (stosunkowo nawet istotny⁸⁷) fragment dziejów Kościoła. Z tego więc powodu w części narracji umieszczana była ona w obrębie wywodów poświęconych próbom rozwiązania wielkiej schizmy zachodniej i związanemu z tym rozwojowi ruchu soborowego.

Analogicznie, jako element szerszych procesów w obrębie średniowiecznej Europy, zaistniał w badanych narracjach jeszcze jeden byt historyczny w zakresie dziejów ESW – zakonne państwo Krzyżaków nad Bałtykiem. Jego powstanie autorzy wpisywali w pierwszym rzędzie w historię krucjat, a ponadto również w dzieje Cesarstwa i jego cywilizacyjnej misji na słowiańskim wschodzie – oczywiście w obu przypadkach jako element uzupełniający czy dodatkowy. *Teutonic Knights* przybywają z Ziemi Świętej⁸⁸

⁸³ „Ziska w międzyczasie rozwinął nowy system wojowania oparty przede wszystkim na użyciu ciężkich wozów jako narzędzia zarówno obrony, jak i ataku”. E. Emerton, *The Beginnings...*, s. 336.

⁸⁴ Przedstawienie działalności cesarza Zygmunta stało się dla niektórych autorów syntez okazją do wprowadzenia na karty europejskiej historii rodu Hohenzollernów (w postaci informacji, że ten skromny ród burgrabiów norymberskich przez niego właśnie uposażony został Brandenburgią). J.A. Dewe, *Medieval and Modern History...*, s. 195.

⁸⁵ E. Emerton, *The Beginnings...*, s. 341-342. W jednej z prac zaakcentowano historyczne znaczenie tego porozumienia jako pierwszego przypadku kompromisu katolików z heretykami. S.B. Harding, *Essentials in Medieval History...*, s. 269.

⁸⁶ Na przykład dla G.B. Adamsa (*European History: An Outline...*, s. 286) czy po części dla O. Thatcher i F. Schevilla (*Europe in the Middle Age...*, s. 570).

⁸⁷ Mimo, iż w wymiarze teologiczno-doktrynalnym husytyzm konsekwentnie był prezentowany jako wtórny wobec angielskiego ruchu Wycliffa, to pozostawał najszerzej omawianym ruchem heretyckim średniowiecznej Europy – podkreślano przy tym szczególnie, kompromisowe zakończenie konfliktu husytów z kościołem rzymskim. Zob. J.H. Robinson, *An Introduction...*, s. 318-319 i 369; O. Thatcher, F. Schevill, *Europe in the Middle Age...*, s. 571.

⁸⁸ Jak to ujmował Myers, w obliczu okrucieństw i oporności „pogańskich Słowian” osiadłych na wschód od Wisły, „...w początkach XIII wieku (1226) niektórzy rycerze Zakonu przenieśli wysiłki swojej krucjaty na ziemie tych północnych pogan”. P.V.N. Myers, *A Short History...*, s. 86. Jako przesłankę przenosin niektórzy autorzy wskazywali schyłek i upadek Królestwa Jerozolimskiego. Data 1226 r. pojawiała się sporadycznie, wszyscy autorzy jednak komunikowali, że chodziło o XIII stulecie.

(ich epizod węgierski nie był odnotowany) jako siła strzegąca północnych granic cesarstwa, cywilizująca ziemie pogan zamieszkających na wschód od ujścia rzeki „Vistuli” i nawracająca ich mieczem⁸⁹. Polski kontekst ich sprowadzenia został pominięty. Z mało rozbudowanych wzmianek⁹⁰ czytelnik dowiadywał się o zaciętości oporu miejscowych słowiańskich pogan⁹¹ oraz o udanym skolonizowaniu i zgermanizowaniu ich terytorium – późniejszego zaczątku nowożytnych Prus⁹². W kilku opracowaniach podawano nazwy miast zakładanych na tym obszarze pod krzyżackim patronatem (Thorn, Königsberg, Elbing). Niektórzy autorzy dorzucali kilka dat z tym związanych: zakończenia podboju Prus, przeniesienia stolicy Zakonu z Wenecji do Malborka (Marienburga)⁹³. Najlepiej poinformowany Guggenberger wymieniał jeszcze imię Wielkiego Mistrza Hermana von Salzy, który zainicjować miał pruski podbój, jak też działające w Kurlandii oraz Livonii „bractwo Kawalerów Mieczowych”, które teraz stało się częścią Zakonu⁹⁴. O dalszych dziejach Zakonu w średniowieczu prawie już nie wspomniano, nie licząc przytaczanych już wyżej okazjonalnych wzmianek w ramach zagadnień polskich. W początkach kolejnej epoki niektórzy autorzy odnotują jeszcze jego sekularyzację (o czym więcej napiszę niżej).

Zaprezentowane rozważania pozwalają przyjąć, iż wiodącym procesem dziejowym dostrzeganym przez autorów amerykańskich syntez na terenach ESW był pochod przynoszonej z Zachodu chrześcijańskiej cywilizacji łacińskiej, tożsamy ze stopniowym włączaniem interesującego nas obszaru

⁸⁹ Znajdujemy jednak autora wzmiankującego o pokojowym (!) charakterze kierowanej przez Krzyżaków europejskiej kolonizacji. G.B. Adams, *European History: An Outline*..., s. 250.

⁹⁰ Niekiedy zamieszczanych tylko w przypisach i nie bez błędów – J.J. Anderson, *New Manual of General History*..., s. 609; E.B. Andrews, *Brief Institutes*..., s. 245, 247.

⁹¹ Tu właśnie najczęściej akcentowano słowiański charakter Prusów.

⁹² E. Emerton, *Medieval Europe*..., s. 373; P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-New York-London 1905, T. I, s. 142; W.H. Goodyear, *Ancient and Modern*..., s. 168.

⁹³ J.H. Robinson, *An Introduction*..., s. 166; P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-New York-London 1905, T. I, s. 142.

⁹⁴ „Krzyżacy przenieśli siedzibę Wielkiego Mistrza do Wenecji, a następnie obrali kwatery bardziej odpowiadające swojej narodowości. Za Wielkiego Mistrza Hermana von Salzy oddział Krzyżaków rozpoczął podbój i nawracanie pogańskich Prusów, którzy pozostawali nieustannym zagrożeniem północno-wschodniej granicy Niemiec. Dokonali tego nie bez wielkich trudności i do 1286 r. ustanowili dobrze zorganizowane państwo. W 1309 r. siedziba Wielkiego Mistrza została przeniesiona z Wenecji do Marienburga, stolicy pruskiego terytorium Zakonu. W przybliżeniu z Kawalerami Mieczowymi, wojennym bractwem założonym w 1200 r. przez biskupa Rygi Alberta, stopniowo pokonali opór barbarzyńskich mieszkańców Livonii, Kurlandii i Prus i zepchnęli poganstwo do jego ostatniego matcznika w Europie Północnej – Litwy”. A. Guggenberger, *A General History*..., T. I, s. 388.

w obręb Europy⁹⁵. W przytaczanych wyżej opisach początków miejscowych organizmów państwowych, prezentowanych zawsze w kontekście formatywnych oddziaływań Rzeszy i jej władców⁹⁶, nieraz zaobserwować można było obecność sformułowań jednoznacznie to sugerujących: o wprowadzaniu cywilizacji w ówczesnym kształcie, przyłączaniu do rodziny narodów europejskich i tym podobne. Niejednokrotnie pisano o tym wprost⁹⁷, zazwyczaj ujmując cały proces w kategoriach niemieckiej twórczej aktywności oraz misji cywilizacyjnej. Jak napisał Ephraim Emerton: „Aktywność ta polega przede wszystkim na gwałtownej i żywiołowej ekspansji niemieckiego handlu i wytwórczości w całym rozległym regionie na wschód od Łaby, zajmowanym do tej pory przez z rzadka rozsiane i – szczególnie dalej na wschodzie – uporczywie trzymające się pogaństwa ludy słowiańskie. Wszędzie tam niemiecki kupiec był najbardziej aktywnym i najinteligentniejszym czynnikiem cywilizacji. Jego sukces był wyznacznikiem jego wartości, a miejscowi rządzący (...) spieszyli z przywilejami (...). Dla nas interesujące jest to, że owa wschodnia ekspansja była wielkim ruchem ludowym...”. Oznaczało to przesuwanie się na wschód nie tylko granicy cywilizacji, ale w niemałym stopniu również właściwej granicy Cesarstwa: „w roku 1000 widzimy Niemcy ograniczone Łabą i Sałą oraz linią marchii, sięgające na południe od zachodniego pasma Lasu Czeskiego, przekraczające Dunaj u ujścia Enns i sięgające ciepłych wód Adriatyku. Poza tą linią znajduje się wielka masa ludności madziarskiej i słowiańskiej, poddana wpływowi niemieckich sąsiadów lecz nie połączona z nimi ostatecznie. Do roku 1250 uważamy niemiecką granicę na tyle przesuniętą, że objęła ona dolinę Odry i górnej Łaby przekraczając Dunaj daleko poniżej Wiednia”⁹⁸.

⁹⁵ Tylko dzięki niemu skłonni oni byli poświęcać regionowi jakąkolwiek uwagę. Nie interesowało ich pogranicze jako takie, ale o tyle o ile wpływało na wypadki w obrębie centrum. E. Emerton, *Medieval Europe*..., s. 4.

⁹⁶ Po lekturze tych wszystkich prac powstaje ponadto wrażenie, iż przedstawiany przez poszczególnych autorów status nowych państw regionu ESW względem Cesarstwa poniekąd jawił się jako wskaźnik wewnętrznego stanu Rzeszy i politycznej pozycji jej aktualnego władcy. Przy przedstawieniach cesarzy określanych jako silni czy wybitni z reguły znajdowała się bowiem wzmianka o uspokojeniu i/lub (któryś już raz z kolei) zholdowaniu/uzależnieniu Węgrów albo Polaków lub Czechów.

⁹⁷ U jednego z autorów (już przy podsumowaniu biegu dziejów do końca XI w.) czytamy: „Zatrzymaniu dezintegracji politycznej [Zachodu – T.P.] towarzyszyło poszerzanie obszaru cywilizacji zachodniej. Węgrzy, Czesi i Polacy uformowani zostali w chrześcijańskie królestwa podczas gdy inne plemiona słowiańskie włączono do Niemiec”. S.B. Harding, *Essentials in Medieval History*..., s. 75-76. W innym miejscu swego dzieła zauważył on, iż „...powolny postęp chrześcijaństwa wśród nich był jedną z właściwości wieków średnich” (s. 27).

⁹⁸ E. Emerton, *The Beginnings*..., s. 188; Tenze, *Medieval Europe*..., s. 273. Por. ujęcie tej kwestii przez Olivera Thatchera i Ferdinanda Schevilla: „Pomatu Słowianie, Bałtowie i Madziarzy którzy zamieszkiwali przy wschodniej granicy [Rzeszy – T.P.], zostali podbici, schrystia-

Jako więc część Europy bardzo świeżej daty, terytorium ESW – w ujęciu amerykańskich autorów syntez – bardzo słabo partycypowało we właściwych dla niej zjawiskach dziejowych doby średniowiecza. Takie procesy jak formowanie się systemu feudalnego, zmagania papieństwa i cesarstwa, kształtowanie się narodowych monarchii stanowych czy powstawanie samorządnych komun miejskich traktowane były jako zjawiska właściwie nie dotyczące tutejszych państw i krain⁹⁹. ESW nie uczestniczyła też w wielkim postępie intelektualnym kontynentu¹⁰⁰. Nie inaczej jest z ruchem krucjatowym, albowiem przytoczone wyżej wzmianki na temat nadbałtyckiej aktywności Zakonu Krzyżackiego funkcjonowały jako składniki wywodów pobocznych, uzupełniających i poszerzających rozważania odnośnych autorów o wątek „oddźwięku” idei wypraw krzyżowych w stosunku do obszarów innych niż Lewant. Właściwie tylko dzięki mapom czytelnicy mogli dowiedzieć się, że jeden ze szlaków wędrowek krzyżowców wiódł przez środkowo-europejskie Węgry i dalej przez krainy północnych Bałkanów¹⁰¹. Wrażenia tego w żadnym razie nie zmienia fakt, że paru autorów napomknęło przelotnie o nieudanej wyprawie krzyżowej króla Andrzeja Węgierskiego z początku XIII w.¹⁰² Nawet herezja husycka – jak się zdaje najważniejsze historycznie, w oczach amerykańskich autorów, wydarzenie dziejowe zaistniałe w późnym średniowieczu na terenie ESW – zaprezentowana została jako w sumie tylko niewielki fragment złożonego procesu

nizowani i zgermanizowani. Wschodnią granicę przesunięto w rejonie Bałtyku aż poza Wisłę i stamtąd, z włączeniem doliny Odry, rozciągała się ona nieregularną linią do Dunaju poniżej Wiednia. Niemcy na zawsze utracili Italię, ale wynagrodziły to sobie w pewnym stopniu poprzez podbój i asymilację tych barbarzyńskich ziem”. (*Europe in the Middle Age...*, s. 315-316).

⁹⁹ Do zupełnych wyjątków należały uwagi, że system feudalny naznaczył także Węgry i Polskę (E.B. Andrews, *Brief Institutes...*, s. 176), albo że Innocenty III u szczytu potęgi papieństwa mieszał się „nawet” w sprawy rządów nowych królestw słowiańskich (J.A. Dewe, *Medieval and Modern History...*, s. 121).

¹⁰⁰ Uchwytny u kilku autorów wzmianki na temat uniwersytetu praskiego poczynione zostały w kontekście intelektualnego postępu w Cesarstwie. Inne ośrodki nauki i kultury regionu (jak uniwersytety w Pecs i Pięciokościolach, Budzie czy Krakowie już nie „wypływały” w badanych narracjach. Analogicznie, dynamiczny rozwój drukarstwa u krańca średniowiecza przedstawiony został jako nie obejmujący ESW. E. Emerton, *The Beginnings...*, s. 530; S.B. Harding, *Essentials in Medieval History...*, s. 278.

¹⁰¹ Napotykną raz wzmiankę o niedawno ochrzczonych i na pół jeszcze barbarzyńskich Węgrach. Serbach i Bułgarach niezbyt przyjaźnie do krzyżowców się odnoszących (P.V.N. Myers, *Outlines...*, s. 189). Zamieszczane natomiast we wszystkich pracach syntetycznych mapy Europy w dobie krucjat z reguły przedstawiały bez większych błędów główne organizmy polityczne egzystujące podówczas na terenie ESW. W ten sposób komunikowano więc w jakimś sensie odbiorcom fakt istnienia w owym czasie jakichś przynależnych do europejskiego kręgu kulturowego bytów czy struktur państwowych na wschód i południowy wschód od ziem Cesarstwa.

¹⁰² Np. O. Thatcher, F. Schevill, *Europe in the Middle Age...*, s. 425.

kryzysu i próby reformy Kościoła, postrzeganego przede wszystkim w kontekście powstania ruchu soborowego i przewyższania skutków awiniońskiej niewoli papieża.

Ten peryferyjny – w oczach autorów syntez – status interesującego nas regionu potwierdza jeszcze jedno zjawisko dające asumpt do wspomnienia o krajach ESW na kartach ich prac – barbarzyńskie najazdy uderzające na Europę ze Wschodu: ostatecznie problem agresji zewnętrznej daje się odczuć przede wszystkim (jeśli nie wyłącznie) na obszarach położonych „najdalej od centrum”. W takim właśnie kontekście amerykańskie narracje wspominają o naglej, niszczycielskiej inwazji Mongołów, a także o stałym i nieustępliwym parciu Turków osmańskich. Na temat tej pierwszej, w odrębnych, mniej lub bardziej rozbudowanych wzmiankach¹⁰³, wypowiadało się kilku jedynie historyków. Dość zgodnie podawali, iż (obok Rusi) doświadczyły jej Polska oraz Węgry. Pisali o ogromie zniszczeń, wymieniając niektóre spalone przez najeźdźców grody i miasta (wśród nich Peszt, Kijów oraz Kraków)¹⁰⁴. Podkreślali, że potencjalne zagrożenie najazdem dotyczyło także Niemiec, jeśli zgoła nie całej Europy, ale różnili się co do opisu podstawowych zdarzeń, a także sposobów ich datowania¹⁰⁵. Stanowi to wykładnik nienadzwyczajnego zorientowania w sprawie autorów syntez i dość marginalnego miejsca, jakie ostatecznie zajęła ona w ich narracjach. W pierwszym rzędzie rozbieżności dotyczyły miejsca i okoliczności zasadniczego (lecz bynajmniej nie przez wszystkich piszących o Mongołach odnotowanego) starcia wojsk chrześcijańskich i armii Mongołów. Raz była to „mordercza bitwa pod Wahlstadt” na Śląsku (ujętym jako terytorium nie należące do Polski i umiejscowione na zachód od niej)¹⁰⁶, kiedy indziej starcie pod Liegnitz „położonym na drodze do Niemiec”¹⁰⁷. Przeciwnik Mongołów najczęściej nie był dookreślany, względnie przedstawiano go jako „Krzyżaków oraz książąt niemieckich razem zebranych w obliczu nie-

¹⁰³ Niekiedy stanowiących fragment obszerniejszej „wstawki” kreślącej w zarysie genezę mongolskiego państwa i zasięg jego podbojów w Azji Środkowej i krajach Lewantu.

¹⁰⁴ P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1902, T. 1, s. 272; A. Guggenberger, *A General History*..., T. 1, s. 382; E.B. Andrews, *Brief Institutes*..., s. 274-275; S.B. Harding, *Essentials in Medieval History*..., s. 166-167; W.H. Goodyear, *Ancient and Modern*..., s. 414.

¹⁰⁵ W ich pracach występuje zarówno data roczna 1241 (czas zasadniczego najazdu i rok najważniejszej bitwy), przedział czasu 1238-1241 (jako ramy czasowe spustoszenia przez Mongołów połowy Europy), jak i rok 1240 jako moment trwałego zniewolenia Rusi (z kontekstu wywodu wynikało, iż doszło do tego już po spustoszeniu Polski oraz Węgier).

¹⁰⁶ A. Guggenberger, *A General History*..., T. 1, s. 382; G.P. Fisher, *Outlines of Universal History*..., s. 283.

¹⁰⁷ E.B. Andrews, *Brief Institutes*..., s. 245; W.H. Goodyear, *Ancient and Modern*..., s. 168-169.

stosownej nieobecności cesarza¹⁰⁸. Choć fakt chrześcijańskiej porażki nie budził wątpliwości piszących¹⁰⁹, to jako wskazywane przyczyny rezygnacji Mongołów z kontynuowania inwazji, „konkurowały” ze sobą śmierć wielkiego chana oraz postawa władców Czech, Austrii i Niemiec blokujących najeźdźcom dalszy marsz na zachód¹¹⁰.

Również problem tureckiego nacisku na ziemie ESW w odniesieniu do czasów średniowiecza pojawia się w niektórych jedynie narracjach syntetycznych sprzed 1914 roku¹¹¹. Najwięcej jeszcze uwagi poświęcono mu w zakresie wieku XV, gdy wiodącą rolę w powstrzymywaniu Osmanów zasadniczo odgrywało państwo węgierskie – „nieustający teatr tureckich zwycięstw i porażek”¹¹². Wzmianki na temat faktów i postaci z tym związanych dominują w omawianych już wyżej przedstawieniach historii Węgier późnego średniowiecza¹¹³. Trzeba jednak podkreślić ogólnoeuropejską ramę odniesienia, w którą wpisywane są te węgierskie zmagania z półksiężcem: Osmanowie nie byli zagrożeniem lokalnym Europy Środkowo-Wschodniej (czy raczej, w optyce amerykańskich autorów, Południowo-Wschodniej), ale mierzyli w serce chrześcijańskiego Zachodu („wymarzony plan Mehmeda aby w Rzymie powtórzyć zdobycie Konstantynopola”). Walka Węgrów oraz Albańczyków pod wodzą Skanderbega (którzy ten jeden raz „wynurzają się” na moment z historycznego „niebytu”¹¹⁴) prowadzona jest

¹⁰⁸ A. Guggenberger, *A General History*..., T. 1, s. 382.

¹⁰⁹ Kilku historyków epatowało nawet budzącym ponoć grozę Europy gromadzeniem w worach przez Mongołów obciętych prawych uszu poległych przeciwników – pod Legnicą mieli zebrać dziewięć takich worów. E.B. Andrews, *Brief Institutes*..., s. 245; G.P. Fisher, *Outlines of Universal History*..., s. 283.

¹¹⁰ Wedle tej ostatniej interpretacji spustoszenie Węgier wynikać miało z niemożności marszu w głąb Niemiec.

¹¹¹ Oczywiście Turcja Osmanów „wyptywała” praktycznie we wszystkich badanych syntezach, tyle że wiodący kontekst jej omawiania stanowił upadek Bizancjum, nie zaś proces zagarniania kolejnych słowiańskich ziem i państw na Bałkanach.

¹¹² A. Guggenberger, *A General History*..., T. 2, s. 79. Z kolei rozpoczęty w XIV wieku i rozciągnięty w czasie proces pochłaniania przez Turków państw i państewek bałkańskich jedynie tam zasygnalizowano. Związanych z tymi wypadkami dat czy faktów nie da się odnaleźć nawet w przypadku opracowania J.J. Andersona, które wyjątkowo podawało nieco więcej szczegółów odnośnie do średniowiecznych dziejów tamtejszych organizmów państwowych. Zob. J.J. Anderson, *New Manual of General History*..., s. 452 i nast. W zakresie tej problematyki odnaleźć tam można tylko bałamutnie nazwaną i błędnie datowaną bitwę na Kosowym Polu (Kosova 1390).

¹¹³ Można tedy rzec, że o ówczesnych Węgrzech pisało się w gruncie rzeczy z tego jedynie powodu – kolejne to świadectwo niesamoistości problematyki ESW w oczach amerykańskich autorów syntezy.

¹¹⁴ Anthony Guggenberger zamieścił stosunkowo znacznie rozbudowany *passus* o tej postaci i jego – opisywanych w heroicznej retoryce – zwycięstwach nad Turkami, nie wolny jednak od wewnętrznych sprzeczności odnośnie do okoliczności życia i dokonań bohatera. A. Guggenberger, *A General History*..., T. 2, s. 82; Por. G.P. Fisher, *Outlines of Universal History*..., s. 379.

tylże w ich interesie własnym co w obronie całej cywilizacji europejskiej – stanowiąc nową postać krucjaty¹¹⁵. Podkreślają to informacje o obejmujących całą Europę Zachodnią (i pod takim właśnie hasłem prowadzonych) papieskich zabiegach organizowania pomocy finansowej i militarnej dla walczących, o poświęceniu papieskich legatów towarzyszących wojskom na polach bitew, wreszcie o istotnej roli jaką odgrywał św. Jan Kapistran przy obronie Belgradu w 1456 r.¹¹⁶ Podobną wymowę miały też rozważania P.V.N. Myersa rozwijane już przy bilansowaniu ruchu krucjatowego¹¹⁷.

Pora zebrać wyniki spostrzeżeń na temat obecności ESW w przedstawieniach europejskiego średniowiecza. Widać wyraźnie, iż w odniesieniu do tej epoki region w minimalnym jedynie stopniu interesował autorów syntez. W pierwszym rzędzie uchwytne jest to w wymiarze ilościowym. Nawet w narracjach poświęcających mu najwięcej jeszcze uwagi, zsumowane razem wypowiedzi na jego temat nie przekraczają paru procent objętości tekstu¹¹⁸. W wielu dziełach – i to także z rzędu tych najbardziej autorytatywnych – proporcje okazują się jeszcze mniej korzystne. Trafiają się nawet prace całkowicie pozbawione wzmianek go dotyczących¹¹⁹. Ponadto uniwersalną regułą pozostaje niska pozycja odnośnych partii tekstu w ramach formalnej struktury dzieła syntetycznego. Sytuacja, w której konstytuowały one samodzielny, odrębny rozdział danej pracy pozostaje pełnym ewenementem¹²⁰, niekoniecznie nawet układają się one w wyodrębnione całości w ramach rozdziałów (podrozdziały, paragrafy opatrzone odrębnym numerem/tytułem etc.). Nierzadko zdarzało się, że wzmianki czy podrozdziały na temat ESW pisane były pomniejszoną czcionką lub odsyłane do przypisów.

¹¹⁵ „Na jakiś czas Węgry stały się mocnym lądowym bastionem Chrześcijaństwa przeciw postępowi Turków Osmańskich”. A. Guggenberger, *A General History*..., T. 2, s. 77 (duża litera w oryginale – T.P.).

¹¹⁶ Tamże, T. 2, s. 78-84; J.A. Dewe, *Medieval and Modern History*..., s. 249; P.V.N. Myers, *Outlines*..., s. 243; W.H. Goodyear, *Ancient and Modern*..., s. 425-426.

¹¹⁷ Uzyskany dzięki nim – powiadał historyk – efektopóźnienia podboju Europy Południowo-Wschodniej przez hordy azjatyckie sam w sobie miałby jedynie drugorzędne znaczenie, wszelako opóźnienie to zapewniło młodej chrześcijańskiej cywilizacji Europy Środkowej czas wystarczający do skonsolidowania się w niezłomny bastion zanim powracająca fala mahometañskiej inwazji ponownie uderzyła na chrześcijaństwo. Jest prawdopodobne, że gdyby Seldżukom udało się przekroczyć Bosfor w XII stuleciu, swymi podbojami sięgnęliby dalej na zachód niż ich krewniacy Osmanowie w XV i XVI wieku”. P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1902, T. 1, s. 250-251.

¹¹⁸ W proporcji do objętości całych opracowań (względnie partii traktujących o wiekach średnich w przypadku dzieł obejmujących szersze spektrum czasowe) oznacza to kilka, maksymalnie kilkanaście stron.

¹¹⁹ Jak na przykład *European Background of American History* Edwarda P. Cheyney’a.

¹²⁰ Wzmiankowany wyżej przypadek narracji Johna J. Andersona.

Wszystkie te nieliczne i rozproszone fragmenty obrazują terytorium Europy Środkowo-Wschodniej jako poddawane oddziaływaniu formatywnych impulsów płynących z Zachodu, tj. „właściwej Europy” i dzięki temu wychodzące stopniowo z bezkształtnego i nie-historycznego chaosu oraz barbarzyństwa. To właśnie stanowi dominujący element jego, komunikowanej czytelnikom syntez, charakterystyki w dobie wieków średnich, oddającej postrzeganie go w kategoriach odległych, uprzedmiotowionych peryferii kontynentu. Charakterystyka ta jest zresztą bardzo powierzchowna, w gruncie rzeczy zredukowana do zwięzłego odnotowania¹²¹ postępów chrześcijaństwa oraz procesu powstawania i krzepnięcia państw „narodowych” (niekiedy z dodatkiem garstki faktów z ich dalszej historii). W taki sposób ujmowana ESW nie objawia potencjału twórczego oddziaływania na bardziej „zaawansowane” obszary kontynentu¹²² i wykazuje marginalne znaczenie dla biegu „głównego nurtu” jego historii. Dostrzegane tam byty i zjawiska dziejowe są przedstawiane jako pochodne czy skutki procesów zaistniałych gdzie indziej, a nieliczne (w przelocie najczęściej) odnotowywane postacie historyczne zwykle okazują się mieć znaczenie jedynie lokalne¹²³. Dominującego wrażenia peryferyjności i „nieistotności” ESW w żaden sposób nie podważa kilka napotykanych w części syntez przypadków wzmiankowania zjawisk wykraczających znaczeniem/zasięgiem poza region – a może wręcz je utwierdza. Na przykład, obrona Europy przed zewnętrznym zagrożeniem tureckim, nawet jeśli zaprezentowanym jako znaczące na skalę kontynentalną, stanowi okazję do przedstawienia fragmentu historii regionu tylko dlatego, że pozostawał on dla naszych autorów jedynie zewnętrzną, a tym samym wystawioną na ataki, europejską peryferią. Fakt, że można było relatywnie niemało napisać o ogólnoeuropejskiej politycznej i militarnej aktywności późnośredniowiecznych władców Rzeszy zasiadających na tronach państw regionu ESW (a co za tym idzie stanowiących materialną bazę ich działalności), rezygnując z podawania szerszej charakterystyki tychże państw i odniesień do ich dziejów

¹²¹ W przeciwieństwie do rozbudowanego opisu, jakim np. u wielu autorów cieszy się nieodległy w czasie proces chrystianizowania Saksonii. Zob. m.in. A. Guggenberger, *A General History...*, T. 1, s. 141-142 i 145-146; O. Thatcher, F. Schevill, *Europe in the Middle Age...*, s. 117-122. W jednej z prac odnajdujemy mapę europejskiej sieci kościelnej z X-XIII stulecia uwzględniającą – nie bez błędów jednak (biskupstwo w Poznaniu należy do archidiecezji magdeburskiej, a nie gnieźnieńskiej) organizację Kościoła na ziemiach ESW. S.B. Harding, *Essentials in Medieval History...*, s. 75-76.

¹²² Zdolna była oddziaływać jedynie destrukcyjnie, jako źródło zagrożenia, które trzeba było skanalizować i objąć kontrolą. Dotyczyło to jednak okresu początkowego zanim jeszcze ESW do Europy „weszła”.

¹²³ Nawet kiedy sporadycznie dany autor syntezy wyraża odmienne stanowisko, np. przy postaciach związanych z obroną południowo-wschodnich rubieży Europy przed Turkami, brak pogłębienia wywodu czyni je raczej deklaratywnym.

wewnętrznych, tylko potęguje wrażenie ich faktycznej nieistotności. Nawet husytyzm – jedyne zjawisko zaistniałe wtedy na terenie ESW opisywane jako uchwytne wpływające na historię kontynentu (i to zarówno w wymiarze kościelno-religijnym, jak też politycznym) i w związku z którym bodaj niektórzy autorzy nieco zagłębiali się w historię Czech jako państwa położonego w tym właśnie regionie – standardowo prezentowany jest jako „przeszczep” idei zachodnich, tzn. teologii i działalności publicznej Johna Wycliffa.

Nie partycypując w bardziej uchwytyn sposób w zasadniczych procesach składających się na historię Zachodu, ESW nie posiadała również jakiegś specyficznej historii własnej, mogącej nadać jej (jakkolwiek bądź rozumiane) swoiste piętno. W amerykańskich narracjach syntetycznych sprzed 1914 r. kraina nie ujawniała żadnych szczególnych, dla siebie charakterystycznych właściwości. Nie zauważano na przykład, że pozostawała przecież wtedy obszarem spotkania i rywalizacji krzyżujących się cywilizacyjnych wpływów łacińsko-germańskiego Zachodu i grecko-bizantyjskiego Wschodu. Jeden z badanych historyków odnotował, co prawda, działalność na Morawach św. Cyryla i Metodego (określonych przezeń jako „greccy misjonarze Słowian”), opracowanie przez pierwszego z nich słowiańskiego alfabetu i przełożenie na słowiańskie narzecze kościelnych ksiąg – punkt wyjścia rozwoju rodzimych literatur słowiańskich¹²⁴. Ta czysto faktualna i pozbawiona obszerniejszego komentarza wzmianka, uczyniona przez autora skądinąd wyróżniającego na tle innych szerszym nieco wglądem w średniowieczne dzieje interesujących nas ziem¹²⁵, nie prowadziła jednak do głębszej refleksji nad możliwą, potencjalnie z tego zderzenia wyrastającą, specyfiką interesującej nas krainy. Podobnie jak spostrzeżenie innego badacza, który w swoich książkach *explicite* sprowadzał chrystianizację Słowian do nawrócenia przez Konstantynopol Rusi (skutkującego – nie bez racji zauważał – trwałą separacją od cywilizacji łacińskiej), aby w innych miejscach tychże samych dzieł pisać o skutecznym nawracaniu Słowian przez władców Rzeszy i Zakon Krzyżacki!¹²⁶

Podobną wymowę wydaje się mieć „nieobecność” w amerykańskich narracjach Jagiellonów jako dynastycznych konkurentów Habsburgów

¹²⁴ A. Guggenberger, *A General History...*, T. 1, s. 161.

¹²⁵ Przesażdziła o tym szczególna zawodowa pozycja autora i związany z tym profil jego podręcznika. Anthony Guggenberger był członkiem Zakonu Jezuickiego i profesorem historii w prowadzonym przez Zakon katolickim *college*’u w Buffallo. Jego dzieło stanowiło konfesyjnie ukierunkowany wykład historii Europy, apologetyczny wobec działalności i celów papieżstwa oraz innych instytucji (czy ludzi) Kościoła w przeszłości. Formułowane w nim oceny oraz interpretacje odbiegają niekiedy znacząco od tych dominujących w „świeckim” piśmiennictwie historycznym. Obszerniejsze aniżeli gdzie indziej potraktowanie ESW w tej epoce wiąże się ze śledzeniem przezeń rozprzestrzeniania się tam chrześcijaństwa, co w naturalny sposób przyciągało uwagę katolickiego badacza.

¹²⁶ P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1902, T. 1, s. 45-46; Tenże, *Medieval and Modern History*, Boston-New York-London 1905, T. 1, s. 21.

w Europie Środkowo-Wschodniej schyłkowego średniowiecza. Jak pamiętamy, autorzy badanych syntez więcej niż zdawkowo pisali o wcześniejszej rywalizacji Habsburgów o trony na terenie ESW z innym niemieckim rodem (Luksemburgami), komentowali też moment zahamowania niemieckiej ekspansji na Wschód przez XIII-wieczne państwo Przemysławów. Tymczasem ich uwadze umykała sytuacja późniejsza, w obrębie której oba te motywy wystąpiły łącznie (silny rywal dynastyczny oznaczający zarazem tamę dla niemieczyzny), do tego skutkująca wyjątkowym połączeniem pod władzą jednego rodu przytłaczającej większości terytoriów ESW. Czy stało się tak dlatego, że ród ów miał korzenie „tylko” środkowo-wschodnioeuropejskie...?

Wypada więc w sumie powiedzieć, że Europa Środkowo-Wschodnia to dla amerykańskich narracji syntetycznych najmniej historyczny fragment kontynentu w średniowieczu, okazjonalnie tylko „przebłyskujący” przy omawianiu niektórych problemów epoki (najczęściej jeszcze tych związanych z wewnętrznymi i zewnętrznymi dziejami Rzeszy). Piszący je autorzy wydawali się zgodnie podzielać przekonanie, *explicite* zresztą wyartykułowane przez jednego z nich¹²⁷, że ludy słowiańskie (a te właśnie stanowiły przecież przytłaczającą część populacji ESW) odgrywały w wiekach średnich rolę bardzo nieznaczną – nie potrzeba więc poświęcać im zbyt wiele uwagi¹²⁸.

B. Nowożytność (XVI-XVIII wiek)

Chociaż wkraczamy w okres dziejowy, w którym, wedle przynajmniej niektórych z badanych autorów, ludy słowiańskie odgrywać miały istotną rolę historyczną¹²⁹, to podobnie jak to było w przypadku epoki poprzedniej, przedstawiany przez amerykańskie syntezy obraz nowożytnej Eu-

¹²⁷ Tenze, *A General History...*, s. 369; Tenze, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1902, T. 1, s. 12; Tenze, *Medieval and Modern History*, Boston-New York-London 1905, T. 1, s. 6 i inne jego prace. Zob. też charakterystyczną strukturę wywodu w *Ancient and Modern History* W.H. Goodyeara, w której to pracy kolejność prezentacji wydarzeń odwoływała się do klucza geograficznego: najpierw przedstawiane były fakty/procesy występujące w krajach Zachodu, potem te zaistniałe bardziej na wschód. Jak wyjaśniał Autor, oddawać to miało kierunek historycznego sprawstwa i cywilizacyjnej przewagi (s. V).

¹²⁸ Korelatem powyższego stanowiska pozostawało powszechne wśród ówczesnych historyków przekonanie (któremu nierzadko dawano wyraz *explicite*), iż o kierunku i dynamice europejskich dziejów epoki średniowiecza decydował, obdarzony rozmaitymi twórczymi zaletami, żywioł/pierwiastek germański, twórczo asymilujący podstawowe elementy dorobku cywilizacji antycznej. Zob. np. obszerny w tym zakresie wywód G.B. Adamsa w *Civilization during the Middle Ages...*, s. 3-14.

¹²⁹ Powiadano wręcz czasem, że „naczelną”. P.V.N. Myers, *Outlines...*, s. 11.

ropy Środkowo-Wschodniej nie jest komunikowany „wprost”, w postaci rozwiniętych, jej poświęconych wywodów. Ponownie wyłania się dopiero w wyniku zinwentaryzowania i usystematyzowania rozproszonych odniesień i wzmianek. Odnosi się przy tym wrażenie, iż historyczna egzystencja regionu wyraźniej aniżeli w przypadku stuleci poprzednich manifestuje się (ale zarazem i „roztapia”) w procesach czy zjawiskach szerszego, ogólnoeuropejskiego wymiaru.

W ramach wczesnej nowożytności opublikowane przed 1914 rokiem narracje syntetyczne zauważają w gruncie rzeczy jedynie dwa byty historyczne z terenu Europy Środkowo-Wschodniej zasługujące na mniej lub bardziej wyodrębnione potraktowanie: Polskę oraz (przy pewnych zastrzeżeniach, o których niżej) Brandenburgię/Prusy. Inne „przewijają się” w ramach wywodów dotyczących historii Cesarstwa (dokładniej: monarchii habsburskiej) i/lub w związku z rozmaitymi „ponadregionalnymi” wydarzeniami dotyczącymi obszar ESW.

W przypadku Polski zasadniczym momentem dziejowym, który zwracał na to państwo uwagę twórców amerykańskich syntez i wiódł do szkicowania jego portretów, były rozbiory. Poza naprawdę wyjątkowymi przypadkami¹³⁰ wszyscy autorzy potraktowali je jako wydarzenie wymagające obszerniejszego omówienia – w istocie jako jedyne godne samoistnej uwagi w nowożytnych dziejach tego kraju¹³¹. Inne momenty z dziejów Polski, ewentualnie wzmiankowane w niektórych syntezach, pozostawały już rozproszone w ramach narracji szerszych wydarzeń i procesów.

Wywód dotyczący rozbiorów standardowo rozpoczynał się malowniczym opisem polskiej anarchii oraz bezładu wewnętrznego, wynikających z elekcyjności tronu, dominacji możnych oraz istnienia instytucji *liberum veto*, przy czym niekoniecznie było jasne czy chodzi o stan obejmujący ostatnie jedno, dwa stulecia czy też o trwałą „prawidłowość” polskiej historii. Nie zawsze potrafiono też rozróżnić pomiędzy właściwościami ustroju państwowego w sensie prawnym, a cechami szerzej rozumianego systemu społecznego i kultury politycznej w Polsce¹³². Taki stan rzeczy, skonfron-

¹³⁰ Do takowych należały *An Introduction to the History of Western Europe* Jamesa H. Robinsona (gdzie znajdujemy tylko drobną wzmiankę) oraz *New Manual of General History* Johna J. Andersona.

¹³¹ W ramach swoich badań nad obrazowaniem historii Polski w amerykańskim piśmiennictwie historycznym, prowadzonych (jak pamiętamy) w oparciu o w dużej mierze odmienny materiał empiryczny, Barbara Klasa doszła do podobnego wniosku. B. Klasa, *Obraz Polski i Polaków...*, s. 234 i nast.

¹³² Oto parę reprezentatywnych przykładów: (1) „Polska w tym czasie znalazła się w położeniu bardzo zachwianym. Jej rząd pozostawał w stanie chronicznej anarchii. Szlachta była w stanie narzucać królowi dowolne warunki, natomiast władza zgromadzenia [Sejmu – T.P.] była zredukowana do zera skutkiem absurdalnej zasady, iż veto każdego pojedynczego szlach-

towany z zaborczymi zamiarami silnych sąsiadów, stanowił w oczach piszących syntezę w zasadzie wystarczające wytłumaczenie upadku polskiej państwowości¹³³. Podawali więc daty kolejnych rozbiorów i mniej lub bardziej ogólnikowo opisywane udziały poszczególnych ich uczestników (za to nierzadko z towarzyszeniem map prawidłowo zwykle obrazujących eta-

cica mogło unieważnić jego decyzje. Występowała też anarchia z religijnego punktu widzenia. Miały miejsce zaburzenia pomiędzy dominującymi katolikami oraz dysydentami, którymi w okręgach zachodnich byli protestanci, na wschodzie zaś prawosławni” (J.A. Dewe, *Medieval and Modern History...*, s. 408-409); (2) „Stan tego kraju od dawna prosił się o interwencję sąsiadów. Zajmował on rozległe terytorium w centrum wschodniej Europy, rozciągając się od Bałtyku niemal do Morza Czarnego i od Karpat aż za Dniepr. Ludnością liczącą 12 milionów rządziło około 100 tys. szlachty. Formalnie stanowił monarchię, ale króla wybierano i był on jedynie figurantem. Rzeczywista władza pozostawała w rękach szlachty; należałoby rzec w rękach każdego szlachcica [z osobna – T.P.], albowiem każdy akt Sejmu mógł być zawetowany przez pojedynczego posła – tak zwane *liberum veto*, dostępne każdemu szlachcicowi prawo jego unieważniania. Szlachta była dumna i odważna, lecz całkowicie skorumpowana i samolubna. Chłostwo pozostawało w najgłębszym poddaństwie i poniżeniu (...). Klasy średniej zupełnie brakowało. Życie gospodarcze, na zachodzie domena wolnego mieszkańca miast, było całkowicie w rękach Żydów, pozbawionych praw politycznych i naturalnie nie interesujących się stanem państwa” (G.B. Adams, *European History: An Outline...*, s. 400); (3) „To prawda, Polska przez większość XVIII stulecia, z racji wewnętrznych podziałów i facyjnych intryg, stanowiła poniekąd taką groźbę dla spokoju jej sąsiadów, jaką stanowi dzisiaj Turcja. Polska konstytucja stanowiła pozostałość epoki feudalnej anarchii. Tutaj walkę pomiędzy władzą królewską oraz feudalną szlachtą – która w innych krajach kończyła się tryumfem zasady monarchicznej – wygrała arystokracja i uczyniła królewskie władztwo zaledwie cieniem samego siebie pod postacią monarchii elekcyjnej. Szczególnym źródłem anarchicznego stanu rzeczy pozostawała zasada konstytucji dająca każdemu pojedynczemu członkowi Sejmu prawo i moc obalenia dowolnej uchwały za pomocą głosu sprzeciwu (*liberum veto*). Każdy szlachcic był praktycznie królem” (P.V.N. Myers, *A Short History...*, s. 296); (4) „...Polska należała do największych krajów Europy. Nie dostawało jej jednak właściwości Państwa [duża litera w oryginale – T.P.], podobnie jak Świętemu Cesarstwu, acz w nieco innym sensie. Nie wystąpił podział na księstwa, ale władza centralna była całkowicie zdeorganizowana przez >>wolności<< szlacheckie. Tron pozostawał elekcyjny, a kandydujący, co było warunkiem jego wyboru, musiał oficjalnie wyrzekać się swych monarchyjnych prerogatyw. Król był niemal całkowicie pozbawiony wojska i nie posiadał żadnych zasobów finansowych. Sejm zbierał się często, lecz każdy poseł uprawniony był do sprzeciwu (za pomocą swojego *liberum veto*) wobec dowolnej ustawy, w rezultacie czego w trakcie rządów ostatniego króla z dynastii saskiej Augusta III, żaden z piętnastu Sejmów nic istotnego nie postanowił. Innym źródłem trudności była postawa dominującego Kościoła Katolickiego wobec dysydentów: po pierwsze prawosławnych podzielających to samo wyznanie co Rosjanie i w rzeczy samej Rosjanami będących (zamieszkiwali bowiem ziemie odebrane przez Polskę Rosji [! – T.P.]); po drugie luteranów żyjących przy granicy dominiów Fryderyka i stanowiących element tego samego niemieckiego ruchu kolonizacyjnego, któremu Prusy zawdzięczały swe początki” (H.E. Bourne, *The Revolutionary Period in Europe 1763-1815*, New York 1914, s. 59).

¹³³ „Ponieważ jest uniwersalnym prawem, iż słaby pozostaje narażony na zniszczenie przez silniejszego, Polska winna samej sobie w pierwszym rzędzie dziękować za ruinę jaką spotkała ją w XVIII wieku”. F. Schevill, *History of Modern Europe*, New York 1898, s. 228.

py procesu znikania Polski)¹³⁴. Stałym elementem wywodu pozostawał też „szlachetny patriota Thaddeus Kosciuszko” prowadzący (pomiędzy II a III rozbiorem) Polaków do ostatniej daremnej wojny z Rosją o utrzymanie niepodległości¹³⁵. Inne szczegóły czy postacie z tym związane, jak ostatni król „Stanislaus Poniatowski” i próby reform za jego rządów (ustanowienie nowej konstytucji 3 maja 1791 czy też te z początku panowania, bliżej nie charakteryzowane), działalność „opozycyjnej partii” sprowadzającej obcą interwencję oraz wojna w obronie konstytucji majowej, pojawiają się już tylko sporadycznie¹³⁶. Powszechniej natomiast akcentowano w syntezach

¹³⁴ Zauważano też szczególną wartość udziału pruskiego, scalającego podzielone dotąd główne terytoria tego państwa.

¹³⁵ Sporadycznie osadzano go w roli przywódcy narodowego oporu już przed II rozbiorem. G.B. Adams, *European History: An Outline...*, s. 403. Trafiły się niekiedy też wzmianki o jego udziale w amerykańskiej wojnie o niepodległość. J.A. Dewe, *Medieval and Modern History...*, s. 409; J.H. Robinson, Ch.L. Beard, *The Development of Modern Europe. An Introduction to the Study of Current History*, Boston-New York-Chicago-London 1907-1908, T. 1, s. 78.

¹³⁶ G.B. Adams, *European History: An Outline...*, s. 399-404; J.H. Robinson, Ch.L. Beard, *The Development of Modern Europe...*, s. 76-79. Nierzadko z błędami, jak np. wzmianka o licznych zwycięstwach nad Rosją sławnego dowódcy i kuzyna króla, księcia Poniatowskiego, które jednak nie powstrzymały polskiego monarchy od zgody na II rozbiór. J.J. Anderson, *New Manual of General History...*, s. 626. W tym kontekście na specjalną uwagę zasługuje wyjątkowe, rozbudowane do rozmiarów kilkunastostronicowego rozdziału, przedstawienie upadku Rzeczypospolitej w syntezie A. Guggenbergera. Autor ten nie tylko zaprezentował zdecydowanie odbiegającą od przeciętnych analizę specyfiki ustrojowej XVII- i XVIII-wiecznej Polski (prócz omówienia zasady *liberum veto* i jej wpływu na prace Sejmu w ciągu poprzednich 100 lat, napisał o prawie obywateli do tworzenia zbrojnych konfederacji oraz o każdorazowych specjalnych zobowiązaniach wybranego króla zwanych *Pacta Conventa*; podkreślał też pierwiastek demokratyczny wyraźnie obecny w tym państwie szlachty-równych sobie obywateli), ale – poczynając od zgonu przedostatniego króla, Augusta III saskiego – zdał relację z biegu dalszych wydarzeń tak obszerną, że nadawałaby się do „porządnej” syntezy dziejów Polski. Wrażenie robi już sama lista zagadnień wewnętrznych, które przedstawiał czytelnikom w związku z samym tylko I rozbiorem: okoliczności elekcji Poniatowskiego (z rosyjską interwencją włącznie), wywołanie sprawy dysydenckiej i zmontowanie konfederacji radomskiej, wywiezienie biskupów do Rosji, zawiązanie się konfederacji barskiej i rzeź humańska. Równie szczegółowo (nawet jeśli nieco bałamutnie) potraktował skomplikowaną grę dyplomatyczną mocarstw, która doprowadziła do rozbioru. W dalszym ciągu jego narracji znalazło się miejsce na przedstawienie próby naprawy państwa opartej o sojusz pruski i podjętej w kontekście wojny rosyjsko-tureckiej, na omówienie postanowień ustrojowych nowej konstytucji (choć nie padła data jej ustanowienia) oraz na zaprezentowanie kolejnych decydujących wypadków: Targowicy, wojny z Rosją (włącznie z porażką pod Dubienką), zdrady Prus i kolejnego podziału państwa, a w końcu powstania kościuszkowskiego. W opisie insurekcji nie zabrakło „chłopów uzbrojonych w kosy” oraz głównych batalii: pod „*Raslowitz*”, „*Szczekoziny*”, oblężenia Warszawy i wreszcie ukazanej jako „cuda męstwa Kościuszki” maciejowickiej klęski. Wywodom cały czas towarzyszyło odniesienie do kontekstu międzynarodowego – relacji wzajemnych Rosji, Prus, Austrii, Turcji i Szwecji. A. Guggenberger, *A General History...*, T. 2, s. 92-102. (Zważywszy na to, jak obszernie w porównaniu z innymi autorami narracji syntetycznych owego okresu Guggenberger wypowiadał

znaczące na skalę ogółouropejską konsekwencje rozbiorów: przybliżenie się Rosji ku centrum Europy, poszerzające jej możliwość interweniowania w sprawy kontynentu oraz zmianę europejskiej równowagi sił na rzecz mocarstw z jego wschodniej połowy¹³⁷.

Wartą podkreślenia właściwością wywodów na temat upadku Polski jest obecność zwrotów silnie wartościujących – niewątpliwym ewenementem kiedy weźmiemy pod uwagę, że zgodnie z ówczesnymi standardami pisania naukowej historii autorzy syntez starali się raczej pozostawać w obrębie obiektywizujących ram retorycznych i zazwyczaj unikali określeń w bezpośredni sposób naznaczonych aksjologicznie. W tym jednak wypadku (niezależnie od formułowanych tu i tam uwag na temat odpowiedzialności samych mieszkańców Polski czy też warstw rządzących tym krajem za jego opłakany stan, czyniący go łatwym łupem sąsiadów) dość powszechnie uderzano w ton moralnego oburzenia i surowego potępienia rozbiorowych aktów¹³⁸. Pisano o „jawnym złodziejstwie”, „kradzieży”, „królewskich rabusiach” i „nieprzyzwoitych zamiarach mocarstw”, które „niczym bestie rzuciły się na nią [Polskę – T.P.] i ją rozszarpały”. Dostrzegano w tym „otwarte złamanie prawa i sprawiedliwości”¹³⁹. „Był to pierwszy od dwóch stuleci przypadek zniszczenia suwerennego chrześcijańskiego państwa przez sąsiadów – stwierdzał wymownie P.V.N. Myers – W kolejnym stuleciu stronie historii zostały niestety skażone zapisem dalszych analogicznych aktów międzyna-

się na temat polskiej historii, wypada żałować, iż jego opracowanie nie zostało uwzględnione w przywoływanym wyżej studium Barbary Klassy.) Ponadto do omówień wyróżniających się „detalicznością” należało też to zamieszczone w syntezie Henry’ego Bourne’a, dodatkowo włączające do analizy kontekst rozpoczynającej się rewolucji francuskiej. Tenże, *The Revolutionary Period...*, s. 59-61, 157-161, 170, 217 (pamiętać jednak należy, że praca ta to synteza okresu zaledwie pięćdziesięcioletniego – 1763-1815).

¹³⁷ P.V.N. Myers, *A Short History...*, s. 296; Tenże, *Medieval and Modern History*, Boston-New York-London 1905, T. 2, s. 468; J.A. Dewe, *Medieval and Modern History...*, s. 409; G.B. Adams, *European History: An Outline...*, s. 404. Autorzy syntez dostrzegali też grę interesów pomiędzy samymi państwami rozbiorowymi, przeważała interpretacja, iż były to przede wszystkim sukcesy Prus, którym każdorazowo udawało się zmusić Rosję do podzielenia się z innymi swoją polską zdobyczą.

¹³⁸ Nieliczni autorzy skłonni byli postrzegać je, co miało wymowę łagodzenia tej radykalnej oceny, w szerszym kontekście innych (nieudanych, co prawda) XVIII-wiecznych prób rozebrania suwerennego państwa – Austrii w dobie wojny o sukcesję austriacką czy Prus podczas wojny siedmioletniej. J.A. Dewe, *Medieval and Modern History...*, s. 387, 394.

¹³⁹ Tak pisali m.in. A. Guggenberger (*A General History...*, T. 2, s. 100), S.B. Harding (*Essentials in Medieval and Modern History from Charlemagne to the Present Day*, New York-Cincinnati-Chicago 1905, s. 423), P.V.N. Myers (*A General History...*, s. 640), F. Schevill (*History of Modern Europe...*, s. 228), G.B. Adams (*European History: An Outline...*, s. 400). Wymowna była opinia tego ostatniego badacza podkreślającego, iż aktu tego dokonały właśnie takie państwa, „...których nagły wzrost w jakże wielkim stopniu wynikał z niesprawiedliwych wojen i deptania praw innych” (tamże, s. 399).

rodowego bandytyzmu, żaden z nich jednak nie był aż tak podły i aż tak znaczący w swoich rozległych i pożałowania godnych skutkach”¹⁴⁰.

Ta etyczna percepcja opisywanego zjawiska¹⁴¹ prowadziła niektórych autorów do otwartego stawiania kwestii sprawstwa i odpowiedzialności za rozbiory Polski, którym w największym stopniu obciążano władców Prus oraz Rosji. „Idea [rozbioru – T.P.] unosiła się w powietrzu i trzy mocarstwa graniczące z Polską, które wzbogaciły się na jej rozbiórce (...) muszą wspólnie dzielić odium tego aktu. Prawdą jednak jest, że z trojga współdziałających suwerenów (...) Katarzyna oraz Fryderyk jawią się w świetle znacznie gorszym niż Maria Teresa, która długo opierała się swemu synowi oraz kanclerzowi, kiedy ci nalegali na udział w zaproponowanym rabunku”¹⁴². Moralne potępienie osób rozciągane też było na uosabiane przez nie państwa.

Rozpatrywanie w ramach niniejszej analizy obrazu dziejów Prus może wydać się zaskakujące, sprawia bowiem wrażenie naruszania przyjętych na wstępie przestrzennych ram rozważań. Za uwzględnieniem tej kwestii (przynajmniej w pewnym stopniu) przemawia jednak dobór treści z zakresu historii tego państwa, a także szczególna forma ich wprowadzenia na karty amerykańskich opracowań syntetycznych. Ta ostatnia stanowi przykład strategii powszechnie stosowanej przez autorów badanych syntez, gdy stawiali przed koniecznością poszerzenia spektrum prezentowanych zdarzeń poprzez wprowadzenie na scenę europejskiej historii podmiotów do tej pory nie uwzględnianych w opisie, a których istotną od pewnego momentu rolę zauważali oni w dalszym biegu wypadków. W kontekście trwałego „zachodnioeuropejskiego nachylenia” proponowanych przez nich ujęć, chodziło tu zwykle o podmioty związane z uznawaną za peryferyjną, wschodnią połową kontynentu, takie przede wszystkim jak Rosja, „państwa północy” i właśnie Prusy (czasami też Turcja w przypadku takich narracji, które wcześniej pomijały jej historię).

Strategia, o której mowa, polegała na przerywaniu ciągłości wywodu poprzez wprowadzenie nowego obrazu historycznego nie mieszczącego się w obrębie dotychczasowej rzeczowej i chronologicznej przestrzeni rozważań. Przybierał on postać swoistej narracyjnej „kapsuły” – wydzielonego fragmentu dotyczącego tego nowo wprowadzanego obiektu rozważań – która mogła posiadać (zwłaszcza w przypadkach przedstawiania bardziej

¹⁴⁰ P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 296, podkr. – T.P.

¹⁴¹ Nie wykluczało to oczywiście analitycznych uwag na temat jego historycznego czy politycznego znaczenia dla dalszej historii Europy oraz dla losów samych Polaków.

¹⁴² F. Schevill, *History of Modern Europe...*, s. 228. Trafiły się także próby niuansowania moralnej wymowy wydarzeń: „Pierwszy rozbiór (...) dał Prusom ziemię i ludność niemiecką, która w sposób naturalny im się należała a więc był względnie usprawiedliwiony. Z drugim i trzecim tak nie było”. E.B. Andrews, *Brief Institutes...*, s. 410.

rozbudowanego) status samoistnego rozdziału. Rozpoczynała się ona zwykle prezentacją dawniejszej przeszłości odnośnego podmiotu (jego swoistej „genealogii”), co z jednej strony oznaczało „cofnięcie się” narratora wzdłuż osi czasu¹⁴³, z drugiej zaś wprowadzenie w obręb rozważań takich procesów i wydarzeń, o jakich do tej pory nie mogło być mowy albowiem dotyczyły bytu historycznego nieobecnego wcześniej w narracji. Wspomniany wyżej efekt nieciągłości wyrastał właśnie z pojawienia się tej szczególnej „retrospektywnej metryki” nowowprowadzonego obiektu dziejowego¹⁴⁴.

W przypadku „kapsuły”/obrazu dotyczącej/go Prus¹⁴⁵, wprowadzanej z reguły wtedy, gdy główny tok wywodu zagłębiał się w XVIII wiek, interesować mnie będzie właśnie owa „metryka”, albowiem w dużej mierze odwołuje się ona do zdarzeń i postaci z obszaru ESW; inaczej mówiąc, pozostaje w niej „zakorzeniona”.

Czego więc można dowiedzieć się o ESW przy okazji genezy i wczesnych dziejów państwa pruskiego? Przede wszystkim, w wielu syntezach stają się one okazją do przywołania pewnych szczegółów niemieckiego parcia na ziemie słowiańskie, o którym – jak pamiętamy – mniej czy bardziej ogólnikowo wzmiankowało wielu autorów w związku z dziejami Cesarstwa w średniowieczu. W ten sposób czytelnicy przynajmniej niektórych prac dowiadują się o istnieniu Brandenburgii – państewka na granicy Rzeszy i terytoriów Słowian, odgrywającego istotną rolę w tym procesie¹⁴⁶ oraz o jej władcach z rodu Askańczyków, których miejsce (po rozmaitych dynastycznych „roszadach”) zajęli w końcu Hohenzollernowie¹⁴⁷. Częściej jeszcze wzmiankowane są dawne Prusy: jako kraj nad Bałtykiem pierwotnie zaludniony przez po-

¹⁴³ Bywało, że w całkiem nieraz odległą przeszłość portretowanego w takim obrazie bytu historycznego.

¹⁴⁴ Rozważane wyżej przedstawienie rozbiórów Polski również niekiedy występowało w formie takiej „kapsuły” z rekuresem do dawniejszych dziejów tego państwa – zwłaszcza w przypadku takich syntezach, które szczególnie skąpo informowały o historii Polski (i w ogóle o dziejach ESW) w wiekach średnich (jak u Jamesa H. Robinsona – *An Introduction...*, s. 521) przy czym byłaby to „kapsuła” niższego rzędu, pomieszczona w ramach szerszej „kapsuły”/obrazu dotyczącej/go Rosji i/lub Prus. Por. też podobne rozwiązanie u Harrego P. Judsona (*Europe in the Nineteenth Century*, New York-Cincinnati-Chicago 1898, s. 323-327), konstruowane jednak z perspektywy narracji wypadków XIX stulecia.

¹⁴⁵ „Dojrzałe” dzieje których bardziej stanowią część historii Niemiec, aniżeli historii Europy Środkowo-Wschodniej (tak jak ją zdefiniowałem na potrzeby niniejszych rozważań).

¹⁴⁶ „Marchia brandenburska założona została w X wieku (...) jako bastion przeciw Słowianom nieustannie napierającym ze wschodu. Wraz ze wzrostem potęgi Niemiec marchia stała się agresywna, spychając pogańskich Słowian od Łaby do Odry i dalej i przejmując ich ziemie na rzecz Niemiec oraz cywilizacji chrześcijańskiej. Przed końcem XIII w. marchia stała się państwem o pewnym znaczeniu i jednym z czterech świeckich elektoratów Rzeszy”. F. Schevill, *History of Modern Europe...*, s. 230.

¹⁴⁷ Nazwanym „rodem walczących margrafów”. Wzmiankuje się też pierwszego władcę z owego rodu – margrafa Albrechta Niedźwiedzia. Tamże; E.B. Andrews, *Brief Institutes...*, s. 396.

gan, następnie podbity, schryścianizowany i zgermanizowany przez Zakon Krzyżacki¹⁴⁸. W przypadku części dzieł mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju powtórzeniem informacji podawanych już w partiach dotyczących średniowiecza, w pozostałych to jedyna okazja gdy wspomina się o ludności i terytorium Prus oraz o roli Zakonu na obszarze ESW. Choć zasadniczo zagadnienie potraktowano bardzo zwięźle i bez szczegółów, które niekiedy podawano pisząc wcześniej o sprawie w ramach „właściwej” dla niej epoki, narracje wzmiankują teraz przynajmniej o dalszym ciągu dziejów krzyżackiej państwowości, czego zwykle tam brakowało. Wymienia się więc dość powszechnie fakt lennego uzależnienia Zakonu przez Polskę u schyłku średniowiecza i utraty przezeń na jej rzecz części terytorium („Prus Zachodnich”)¹⁴⁹. Podawana jest też informacja o jego sekularyzacji i utworzeniu w zamian świeckiego księstwa pod polską zwierzchnością, nierzadko z zaznaczeniem, iż przeprowadził to wszystko – jako ostatni Wielki Mistrz i pierwszy świecki władca – przedstawiciel młodszej gałęzi rodu Hohenzollernów (aczkolwiek jego imię oraz data samego wydarzenia występują raczej wyjątkowo)¹⁵⁰.

Zasadnicze na przyszłość zjednoczenie obu podstawowych terytoriów późniejszej monarchii wzmiankowane jest tylko „w przelocie” (jako naturalna sukcesja starszej gałęzi rodu po wymarłej młodszej), sporo natomiast uwagi piszących zajmuje osoba i dokonania Fryderyka Wilhelma („Wielkiego Elektora”), przedstawianego jako właściwy twórca fundamentów pruskiej potęgi. Dało to niektórym autorom syntez okazję do nadmieniania o paru XVII-wiecznych wydarzeniach na obszarach ESW, o których z reguły nie wspominają już nigdzie indziej. Najważniejszym z nich jest wojna polsko-szwedzka z lat 1655-1660, przywołana w kontekście wywikłania się elektora z zależności lennej od tego pierwszego kraju i uzyskania pełnej suwerenności w Prusach. Skądinąd prezentowanie jej wyłącznie z takiej perspektywy nie ułatwiało czytelnikowi rozeznania się w charakterze, przebiegu oraz uwarunkowaniach owego konfliktu, mogącego mu się jawić jako epizod bez większego (oprócz samej sprawy pruskiej) dziejowego znaczenia¹⁵¹.

¹⁴⁸ Nie dla wszystkich jednak autorów było jasne, że w przypadku Brandenburgii oraz Prus chodziło o terytoria odrębne i nawet nie przylegające do siebie. Zob. np. w tym kontekście J.J. Anderson, *New Manual of General History...*, s. 600.

¹⁴⁹ Niektórzy autorzy *explicitie* wymieniali tu pokój toruński wraz z datą (nie zawsze zresztą poprawną) – F. Schevill, *History of Modern Europe...*, s. 232; S.B. Harding, *Essentials in Medieval and Modern History...*, s. 400; J.J. Anderson, *New Manual of General History...*, s. 609.

¹⁵⁰ „Za czasów Lutra Wielki Mistrz Krzyżaków, który akurat był krewnym elektorów Brandenburgii, zdecydował się rozwiązać zakon i stać się księciem Prus”. J.H. Robinson, *An Introduction...*, s. 516. Por. S.B. Harding, *Essentials in Medieval and Modern History...*, s. 400; F. Schevill, *History of Modern Europe...*, s. 232; E.B. Andrews, *Brief Institutes...*, s. 400.

¹⁵¹ „Podczas Wojny Północnej pomiędzy Szwecją i Polską (1655-1660) zapoczątkowanej przez nie znającą spoczynku naturę Karola X szwedzkiego (...), uczynił się tak cennym dla obu

Przedstawienia historii Prus XVIII stulecia też nie są pozbawione pewnych odwołań do interesującego nas regionu, ale w większości już mało istotnych w kontekście pogłębiania jego obrazu. Gros ich stanowią bowiem wzmianki o pochodach i bitwach pruskiej armii, które miały miejsce na terenie ESW (w Czechach oraz na Śląsku) w związku z partycypacją tego państwa w ogólnoeuropejskich konfliktach zbrojnych owego stulecia. Wynioskować z nich można tyle tylko, że Europa Środkowo-Wschodnia też pozostawała owymi wojnami objęta. W tej perspektywie nieco więcej informacji dostarcza uwzględniany przez wszystkich autorów jako dziejowo istotny, fakt uzyskania korony królewskiej przez władców pruskich w 1701 roku. Namysł nad specyficzną formułą ich monarszego tytułu stworzył bowiem niektórym historykom sposobność do poinformowania czytelników o politycznym statusie terytorium Prus na obszarze ESW: „Tytuł Króla Prus wydawał się lepszy od bardziej naturalnego tytułu Króla Brandenburgii ponieważ Prusy znajdowały się poza granicami cesarstwa i co za tym idzie ich król w żadnym wymiarze nie stawał się podległym cesarzowi, był w pełni niezależny. Ponieważ Prusy zachodnie w 1701 r. wciąż przynależały do Polski, nowy suweren zadowolili się początkowo tytułem Król w Prusach”¹⁵².

Spośród rozmaitych zjawisk i procesów epoki nowożytnej o wymiarze ogólnoeuropejskim dwa przede wszystkim stanowiły standardową okazję do przywoływania na kartach rozpatrywanych syntez zdarzeń przynależnych do historii ESW, przy czym w obu wypadkach chodziło o sprawy natury polityczno-militarnej. Pierwszy to wojna 30-letnia, drugi zaś to tzw. Wielka Wojna Północna z początków XVIII stulecia.

W pierwszym przypadku potrzebę (a raczej wprost konieczność) takiego nawiązania wymuszała od dawna przyjęta w światowej historiografii periodyzacja wydarzeń tego wielkiego i złożonego konfliktu – początkowy jego okres jak wiadomo powszechnie nazywa się czeskim. Wszyscy zatem autorzy relacjonowali przebieg wydarzeń na terenie Czech u progu wojny i w pierwszych latach jej trwania, choć oczywiście skala ich prezentacji pozostawała zróżnicowana. Zazwyczaj ujęcia obejmowały informacje o przewadze protestantyzmu w tym kraju przed wojenną zawieruchą

stron konfliktu, że dzięki zręcznym a nieuczciwym manewrom skłonił króla Polski do rezygnacji ze zwierzchnictwa nad Prusami Wschodnimi i przyznania mu pełnej suwerenności w księstwie. Był to jego największy tryumf polityczny”. F. Schevill, *History of Modern Europe...*, s. 233. Przy okazji omawiania tych jego posunięć „wypłynęła” raz nawet bitwa warszawska 1656 roku – „decydująca bitwa w długiej walce Jana Kazimierza, króla Polski, o szwedzki tron. Elektor walczył po stronie szwedzkiej, ale odmówił wyciągnięcia konsekwencji ze zwycięstwa. Polska została upokorzona (...). Pokój oliwski 1660 przyznał elektorowi pełną suwerenność w Prusach”. E.B. Andrews, *Brief Institutes...*, s. 402.

¹⁵² J.H. Robinson, *An Introduction...*, s. 516, *italika* w oryginale. Por. S.B. Harding, *Essentials in Medieval and Modern History...*, s. 402.

i o napięciach wywoływanych kontrreformacyjną postawą habsburskich władców (często wzmiankowano też sprawę sporu o protestanckie kościoły), o buncie czeskim, którego spektakularnym początkiem była defenestracja praska, wreszcie o wezwaniu na opróżniony właśnie z powodu śmierci cesarza Macieja tron czeski protestanta w osobie Fryderyka palatyna reńskiego. Syntezy wzmiankują też o łatwym zwycięstwie wojsk cesarskich i Ligi katolickiej nad Czechami (którym współwyznawcy z terenu Rzeszy nie udzielili poważniejszej pomocy) w decydującej bitwie pod Białą Górą (*White Hill/White Mountain*) koło Pragi, ucieczce niefortunnego „zimowego króla”, a także o surowych represjach, które spadły na pokonany kraj, skutkując zniszczeniami i wykorzeniem protestantyzmu (to ostatnie również w związku z podkreślaną w wielu narracjach działalnością jezuitów)¹⁵³. Związały ten opis zapewniał uporządkowane i spójne przedstawienie zasadniczych wypadków, podporządkowany jednak logice zmagania w skali całego Cesarstwa tylko na moment „oświecił” losy Czech w owym okresie. Dalsze odnoszące się do nich zupełnie epizodyczne wzmianki sygnalizowały jeszcze tylko czeskie korzenie Albrechta Wallensteina (czyniąc więc z niego poniekąd postać z obszaru ESW) oraz dotyczące je w późniejszych fazach wojny przemarsze wojsk protestanckich. Sporadycznie drobnych odniesień do wydarzeń dziejących się wtedy na interesującym nas obszarze dostarczały też omówienia szwedzkiego okresu wojny. Uważni czytelnicy niektórych opracowań mogli doszukać się w nich skromnych informacji o wojnach toczonych przez króla Szwecji Gustawa Adolfa z Polską i z Rosją o panowanie na Bałtyku, zanim monarcha ten zdecydował się włączyć w zmagania na terenie Rzeszy. Na-

¹⁵³ Zob. zwłaszcza G.B. Adams, *European History: An Outline...*, s. 346; J.A. Dewe, *Medieval and Modern History...*, s. 333-334; P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 180-181; G.P. Fisher, *Outlines of Universal History...*, s. 423; J.H. Robinson, *An Introduction...*, s. 466-467. W kilku pracach napotkać można było dalsze szczegóły: gwarantujący Czechom swobody religijne przywilej (list majestatyczny) cesarza Rudolfa z 1609 r. jako podstawa protestanckich skarg i roszczeń, nazwiska protestanckich przywódców (hrabia Thurn i Mansfeld), wzmianki o pomocy węgierskiej dla powstania pod wodzą Gabora Bethlena oraz o jego próbie zaatakowania Wiednia. E.B. Andrews, *Brief Institutes...*, s. 321-324, 328-329; F. Schevill, *History of Modern Europe...*, s. 143-146. Na tle powyższych (nie pierwszy już raz) wyróżniło się ujęcie Guggenbergera, tradycyjnie najlepiej zorientowanego w sprawach regionu. Przedstawił on wypadki w rozleglejszym kontekście i daleko bardziej „detalicznie”: opisał np. konflikty w rodzinie cesarskiej stanowiące tło wydania listu majestatycznego, wspominał o polskim wsparciu dla zagrożonego domu habsburskiego, przedstawił szczegóły walk i potyczek stoczonych na terenie czeskim od wybuchu powstania po białogórską katastrofę. W jego wywodzie pojawiło się kilkanaście co najmniej postaci reprezentujących obie strony konfliktu, nie wyłączając wymienionych z nazwiska cesarskich namiestników – ofiar defenestracji (historyk dodawał też, że przeżyli upadek i ocaleli). A. Guggenberger, *A General History...*, T. 2, s. 318-323.

tomiast o jego związkach rodzinnych z polskimi władcami napomykano już tylko wyjątkowo¹⁵⁴.

Również w przypadku wojny północnej „logika” opisywanych wypadków poniekąd „zmuszała” autorów syntez do spojrzenia na obszar ESW – w tym wypadku na „bagniste i zalesione równiny” (jak to opisał jeden z autorów) państwa polsko-litewskiego¹⁵⁵. W narracjach pojawiała się zatem kampania Karola XII szwedzkiego w Polsce oraz Saksonii, przedstawiana jako skuteczna realizacja jego zamiaru „ukarania” Augusta II (jako głównego inicjatora antyszwedzkiej koalicji) drogą pozbawienia go polskiego tronu¹⁵⁶. Wymieniano osobę „Stanisłausa Leczińskiego/Leszińskiego”, „polskiego szlachcica” wybranego pod wpływem szwedzkim na jego miejsce, a całe zagadnienie stanowiło dla niektórych autorów okazję do wypowiedzenia paru zdań o niewesołej ówczesnej kondycji Polski: „...pozostawała w stanie niewiele lepszym od anarchii. Wszelka władza należała do szlachty, suwerennej w swoich posiadłościach. Jedyną pozostałością dawnej jedności pozostawał Sejm, który nie potrafił załatwić żadnych spraw i wybierał król, który nie posiadał władzy i nie był w stanie nic zrobić”¹⁵⁷.

¹⁵⁴ G.B. Adams, *European History: An Outline...*, s. 347; J.A. Dewe, *Medieval and Modern History...*, s. 336; F. Schevill, *History of Modern Europe...*, s. 149; E.B. Andrews, *Brief Institutes...*, s. 331; G.P. Fisher, *Outlines of Universal History...*, s. 424-425. Również i w tym przypadku synteza Guggenbergera wyraźnie wykraczała poza skromną „przeciętną” innych opracowań. Zawierała tablicę genealogiczną szwedzkich i polskich Wazów, której towarzyszył zwięzły zarys dynastycznych komplikacji zachodzących pomiędzy tymi krajami na przełomie XVI i XVII wieku, ujętych jako wyrosłe na podłożu różnic religijnych pomiędzy członkami domu panującego, z których jeden (Zygmunt-katolik) objął tron w Polsce. Historyk objaśniał, iż w tym czasie w Szwecji, której prawowitym dziedzicem Zygmunt nadal pozostawał, przewagę zdobyła partia protestancka kierowana przez jego stryjka. Miała mu ona uniemożliwić faktyczne sprawowanie władzy, a potem go zdetronizować. Było to punktem wyjścia wojny z Polską, którą Gustaw Adolf niejako „odziedziczył”. A. Guggenberger, *A General History...*, T. 2, s. 329-330.

¹⁵⁵ Napotkać jednak można było takie przedstawienie konfliktu, w którym wątek polsko-saski został całkowicie pominięty (było tak w przypadku opracowań J.A. Dewe’a czy J.J. Andersona) lub ledwie zamarkowany J.H. Robinson, *An Introduction...*, s. 513-514.

¹⁵⁶ G.B. Adams, *European History: An Outline...*, s. 390; S.B. Harding, *Essentials in Medieval and Modern History...*, s. 396-397; P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 289.

¹⁵⁷ F. Schevill, *History of Modern Europe...*, s. 223. Czytelnik zadający sobie pytanie, w jaki sposób polski król, znajdujący się w takiej właśnie sytuacji jako panujący monarcha, mógł efektywnie zmontować antyszwedzką koalicję i w ogóle uczestniczyć w wojnie, dowiadywał się, iż „...August zaangażował się w wojnę przy pomocy wojsk saskich, nie pytając o zgodę polskiego Sejmu”. Por. G.P. Fisher, *Outlines of Universal History...*, s. 470-472. Bardziej pogłębione ujęcie zagadnienia po raz kolejny zaoferowała synteza Anthony’ego Guggenbergera: oprócz szczegółów kampanii w Polsce (zostały tu wymienione wraz datami bitwy pod Kliszowem i Pułtuskim, jak też zajęcie Warszawy, Lwowa i Krakowa) wzmiankuje ona o wewnętrznym podziale w państwie czego wyrazem miały być pro szwedzka „asocjacja” w Warszawie oraz w „Shrod” (zapewne nie do poznania przekształcona nazwa „Środa”) i pro saska „asocjacja”

Okazji do wzmianek (choć zwykle już drobniejszych) na temat stosunków i wydarzeń na obszarach ESW dostarczały także inne konflikty militarne nowożytnej Europy, zwłaszcza ciągnące się przez całe stulecia zmagania z Turcją. W wielu zatem syntezach zamieszczono informacje o spustoszeniu i opanowaniu przez nich w XVI stuleciu znacznej części Węgier wraz ze stolicą w Budzie, śmierci ich króla Ludwika (*Louisa*) w bitwie pod Mohaczem (1526) i o przejściu resztek kraju pod panowanie Habsburgów¹⁵⁸. Niektórzy z autorów precyzowali, iż stało się to drogą małżeństwa cesarskiego brata Ferdynanda z dziedziczką węgierskiej (jak również czeskiej) korony¹⁵⁹, a u najlepiej poinformowanego Guggenbergera przeczytać można też wzmiankę o Janie Zapolyi – wspieranym przez sułtana narodowym pretendencie do opróżnionego tronu w Budzie¹⁶⁰. Piszący syntezę skłonni byli jednak do ujmowania kolejnych odsłon tureckiego konfliktu jako zagrażających przede wszystkim Cesarstwu, „transcendując” niejako jego aspekty bezpośrednio związane z terytorium ESW i znajdującymi się tam organizmami państwowymi¹⁶¹. Z tej racji poświęcane mu wzmianki często

w Sandomierzu (*Sandomir*). Nie został tu wymieniony termin konfederacja (znany przecież autorowi – zob. wyżej, przypis 136), ale w oczywisty sposób o nich właśnie jest mowa. Ponadto podane zostają motywy szwedzkiego zwrotu ku Ukrainie, wynikające z zawiązania sojuszu z hetmanem kozaków Mazepą (o tym ostatnim wzmiankował jeszcze tylko Philip V.N. Myers w niektórych swoich pracach, ale bardzo krótko – *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 290; *A General History*..., s. 561). Przy tej sposobności czytelnik syntezy otrzymywał podstawowe wiadomości o Kozakach ukraińskich (podległych, jak tam podawano, Polsce zaś po 1654 roku Rosji) oraz o wolnym bractwie wojskowym Kozaków zaporoskich, charakteryzowanym na modłę swoistego „zakonu” beczennych wojowników (przedstawiona została nawet poprawna etymologia ich nazwy!). A. Guggenberger, *A General History*..., T. 3, s. 17-19.

¹⁵⁸ S.B. Harding, *Essentials in Medieval and Modern History*..., s. 295; P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 66; J.J. Anderson, *New Manual of General History*..., s. 631; F. Schevill, *History of Modern Europe*..., s. 517. Z treści wzmianek oraz z faktu zamieszczania rozmaitych dat dodatkowych przy niektórych składających się na ten konflikt wydarzeniach szczegółowych, czytelnicy mogli się zorientować, że był to proces rozciągnięty w czasie. Nikt nie wspominał natomiast o dynastycznych powiązaniach poległego władcy w obrębie ESW, a w szczególności o jego jagiellońskim rodowodzie.

¹⁵⁹ Np. W.H. Goodyear, *Ancient and Modern History*..., s. 233. Szerszy dynastyczny kontekst mariażu nie był wzmiankowany.

¹⁶⁰ A. Guggenberger, *A General History*..., T. 2, s. 172-3.

¹⁶¹ Wprost wyartykułowano to np. u Ferdinanda Schevilla (*History of Modern Europe*..., s. 64). Z tej też racji to właśnie monarchię habsburską rozpoznaje się w tych narracjach jako ogólnoeuropejski szaniec przeciw tureckiemu naporowi. S.B. Harding, *Essentials in Medieval and Modern History*..., s. 298. Por. analogiczną, retrospektywną refleksję P.V.N. Myersa, na temat Europy Środkowej (z kontekstu wynikało, iż w tym przypadku raczej na pewno miał on na myśli ESW) jako „młodszej Europy”, w której pod osłoną ruchu krucjatowego cywilizacja chrześcijańska szczęśliwie zdążyła na tyle okrzepnąć, że region był później w stanie odegrać rolę antymuzułmańskiego bastionu. P.V.N. Myers, *A General History*..., s. 450, przypis (myśl ta

funkcjonują jako element całościowo rozpatrywanych zmagania domu Habsburskiego o dominację w Rzeszy i Europie w XVI i XVII w.¹⁶² W wielu zatem pracach łatwiej o uwagi na temat znaczenia tychże wojen dla utrzymania się protestantyzmu w Niemczech, albo dla wyniku rywalizacji Cesarstwa z Francją, niż dla ziem i ludów Europy Środkowo-Wschodniej. W opisach nieraz wymieniane jest oblężenie Wiednia z 1683 r.¹⁶³ oraz odsiecz Jana III Sobieskiego, określanego jako „przesławny” król polski¹⁶⁴. Wzmianki o tym ostatnim wydarzeniu są jednak bardzo krótkie i nieczęsto nawet jest ono przedstawiane jako punkt zwrotny w wojnach z Turkami¹⁶⁵. Rozbudowany (by nie rzec wręcz epicki) obraz bitwy, akcentujący zarazem wyraźnie jej przełomowe znaczenie, znajdujemy jedynie u A. Guggenbergera¹⁶⁶. Rów-

konsekwentnie powtórzona została w późniejszych jego pracach: *Medieval and Modern History*, Boston-London 1902, T. 1, s. 250 oraz *Outlines...*, s. 130).

¹⁶² Można wtedy obserwować zauważalny kontrast pomiędzy ubogim zwykle w szczegóły i sumarycznym przedstawieniem zmagania na tureckim froncie, a obszerniejszymi z reguły omówieniami walk na zachodzie Europy – np. z Francją. Wyjątkiem pozostawał Guggenberger starający się tu zachowywać równowagę: z wielką szczegółowością (by nie rzec wyczerpująco) prezentował kolejne epizody (miejsca i daty bitew, nazwiska dowódców) z wojen toczonych przez Cesarstwo z półksiężycem na terenie Węgier w II połowie XVII w. aż do pokoju w Karłowicach w ramach odrębnego 8-stronicowego podrozdziału. Znalazł w nim nawet miejsce dla wzmianki o popierających Turków antyhabsburskich powstańcach węgierskich Emeryka Tököly’ego. A. Guggenberger, *A General History...*, T. 2, s. 437–444. O powstaniu tego ostatniego napomknął też Fisher – *Outlines of Universal History...*, s. 459–460.

¹⁶³ W zbadanym korpusie narracji syntetycznych wystąpiły jednak prace w ogóle o wydarzeniu nie wspominające – J.A. Dewe’a czy F. Schevilla (cytowana już wyżej wczesna *History of Modern Europe*).

¹⁶⁴ Mamy przypadek gdy jest on tylko „przesławnym polskim generałem” (w najstarszej syntezie Myersa – *A General History...*, s. 583 – poprawiony w nowszych pracach tego autora).

¹⁶⁵ Bywa, że kontekst podanej informacji sugeruje, iż chodziło o lokalny sukces zlikwidowania zagrożenia cesarskiej stolicy. Jako bitwy decydujące wymieniano raczej późniejsze zwycięstwa armii cesarskiej na terytorium węgierskim – pod Zentą, Mohaczem i Belgradem. Czasem wzmiankowane były przy tym nazwiska cesarskich wodzów – zob. G.P. Fisher, *Outlines of Universal History...*, s. 458–460; J.J. Anderson, *New Manual of General History...*, s. 604. Reprezentatywny przykład akcentowania znaczenia wiedeńskiej wiktorii – P.V.N. Myers, *A General History...*, s. 583.

¹⁶⁶ Warto może przytoczyć jego kluczowe fragmenty: „Trzech ludzi uratowało Wiedeń i świat chrześcijański przed ostatnią i najpotężniejszą falą mahometanizmu: papież Innocenty XI, który napelniony duchem Krzyżowców najpełniej wyrażał solidarność chrześcijaństwa przeciw Islamowi [duża litera w oryginale – T.P.]; Jan III Sobieski, który wcześniej przewodził swemu narodowi w bitwach z półksiężycem; oraz wielki generał i strateg Karol V książę Lotaryngii, naczelny dowódca armii chrześcijańskiej. (...) Wiedeń był całkowicie odcięty przez Turków, a bogate ziemie wokół zostały spustoszone wzdłuż i wszerz. Zmasakrowano lub wysłano jako niewolników na Wschód tysiące chrześcijan. (...) Obroncy, wystawieni na nieustanny ogień turecki, wyniszczani przez choroby i niedostatek zaopatrzenia, znajdowali się w skrajnym położeniu, (...) tureckie miny uczyliły szerokie wyloty w wewnętrznych fortyfikacjach, gdy w końcu przybyła pomoc tak niecierpliwie wyczekiwana przez bohaterskiego Staremberga. Składała się z 80 000

niez tylko ten autor poświęcił nieco uwagi XVIII-wiecznemu etapowi tych zmagających, wymieniając przy tej okazji nazwy północno-bałkańskich krain, w których toczyły się walki między wojskami tureckimi oraz cesarskimi (Serbia, Węgierski Banat, Wołoszczyzna)¹⁶⁷.

Europa Środkowo-Wschodnia pojawiała się w amerykańskich syntezach także przy omawianiu największych wojen europejskich osiemnastego stulecia – o sukcesję austriacką oraz siedmioletniej¹⁶⁸. Ich autorzy zauważali, że na pewnych obszarach ESW – na Śląsku¹⁶⁹ oraz w Czechach – rozgrywały się niektóre związane z nimi kampanie. Wymieniali więc nazwy miast i miejscowości¹⁷⁰, w pobliżu których miały miejsce największe z bitew prusko-austriackich czy prusko-rosyjskich, utrwalając zapewne u czytelników wrażenie, że obszary na wschód i południe od Cesarstwa są również częścią Europy, w każdym razie jako przestrzeń zbrojnych zmagających europejskich

Austriaków. Polaków i Niemców pod wodzą króla Polski Sobieskiego, Karola V Lotaryńskiego i innych, którzy połączyli się w Krems nad Dunajem. (...) 11 września armia osiągnęła wzgórze Kahlenbergu, mając w zasięgu wzroku miasto i obóz turecki. Rankiem dwunastego król Sobieski służył do Mszy św. Ojcu Marko, a po mszy pasował na rycerza swego syna, księcia Jakuba dla upamiętnienia największego dnia jego życia. Armia szereg za szeregiem ruszyła ze wzgórz. Musiała przekroczyć trzy grzbiety spływające stopniowo w stronę równiny i rozpościerające się niczym amfiteatr wokół miasta i obozu. Każdy w szeregach miał przegład całej toczącej się bitwy. Sobieski i jego Polacy uformowali prawe skrzydło, Karol Lotaryński dowodził lewym, a Sasi i inni sprzymierzeńcy walczyli w centrum. W szeregu potyczek chrześcijanie odepchnęli Turków, którzy usiłowali powstrzymać ich zejście ze wzgórz. Ci parli naprzód, aż do namiotu samego Kary Mustafy. Panika ogarnęła wroga...". A. Guggenberger, *A General History...*, T. 2, s. 439–440. Choć w zasadniczych zarysach raczej poprawny, mimo wszystko nawet i ten opis nie do końca adekwatnie oddaje pozycję polskiego króla i rolę odegraną w bitwie przez oddziały, które ów przyprowadził z Polski.

¹⁶⁷ Uznawał je za na tyle istotne, że trafiły do tabelarycznych zestawień europejskich bitew wojen i traktatów zamieszczanych przezeń w kilku miejscach opracowania (pod zmiennym zresztą nagłówkiem – „wojny w Europie Wschodniej”).

¹⁶⁸ Wojna o sukcesję polską natomiast – nominalnie najbardziej związany z regionem europejski konflikt tego stulecia – wzmiankowana była tylko sporadycznie oraz (poprawnie zresztą) jako zasadniczo służąca rozwiązaniu napięć dotyczących krajów „starej Europy” i tam przede wszystkim – we Włoszech i na zachodzie Cesarstwa – się rozgrywająca. Nie u wszystkich nawet piszących o tym autorów „wyływało” nazwisko Leszczyńskiego, choć gdy już go wymieniano, to notowano jego rodzinny związek z protektorem – królem Francji. Wzmianki te są zresztą niesłychanie zwięzłe.

¹⁶⁹ Dopóki kraina ta pozostawała częścią królestwa czeskiego (i zarazem monarchii habsburskiej) należy bezdyskusyjnie ją traktować jako fragment terytoriów ESW. Z rzadkich wzmianek na jego temat wynika, że postrzegano go wtedy jako kraj mający niemiecki charakter (J.A. Dewe, *Medieval and Modern History...*, s. 394). Skądinąd rozpoznanie Śląska jako jednego z zasadniczych obiektów zmagających (z wyszczególnieniem jaki los go spotkał) to najwyraźniejsze uobecnienie się ESW przy okazji prezentowania tych wojen w badanych narracjach.

¹⁷⁰ Mollwitz, Leuthen (Małujonice, Lutynia).

dynastów¹⁷¹. Pierwszy z tych konfliktów dał też niektórym z nich sposobność zaprezentowania przez chwilę Węgier (przedstawianych jako kluczowe cesarskie dominium w połowie XVIII wieku) w roli czynnika istotnie decydującego o przetrwaniu habsburskiej monarchii Marii Teresy: to właśnie militarne i finansowe wsparcie węgierskiej szlachty zapewnić jej miało *gros* środków dla odparcia najazdów i utrzymania spójności całego państwa¹⁷².

Powyższe przykłady nie wyczerpują listy wzmianek i odniesień do procesów oraz wydarzeń na obszarach Europy Środkowo-Wschodniej XVI-XVIII stulecia, obecnych w publikowanych przed 1914 r. amerykańskich syntezach dziejów Europy. Różnorodność zagadnień, przy których się one pojawiały jest nawet godna podkreślenia: reformacja i kontrreformacja, historia Rosji przed Piotrem I, XVIII-wieczna monarchia absolutna i reformy oświeconych despotów, położenie stanu chłopskiego w Europie, powstanie nowożytnej nauki. Tyle tylko, że pozostają już one bardzo okazjonalne, drobne i zasadniczo pozbawione istotniejszej treści. Przedstawiane w nich informacje dotyczyły zwykle zjawisk ujmowanych jako składowe, „odpryski” czy manifestacje procesów o szerszej, ogólnoeuropejskiej skali. Do tego, inaczej niż w przypadku kwestii zaprezentowanych wyżej, przywoływane były one już tylko przez niektórych, czasami wprost pojedynczych autorów. I tak, w związku z rozwojem reformacji wspomniano o ESW odnotowując na jej właśnie terytorium szczególnie charakterystyczny, „klasyczny” wręcz przypadek sekularyzacji dóbr kościelnych i ustanowienia luteranizmu religią państwową¹⁷³. Stwierdzano również w tym kontekście (godny to odnotowania przypadek nieświadomej percepcji swoistości regionu!), iż wpraw-

¹⁷¹ Co prawda, jako pola zmagani europejskich mocarstw opisywali oni (i to nierzadko w bardziej rozbudowanej postaci) tak odległe terytoria, jak Ameryka oraz Indie. W samej rzeczy, zamorskie i kolonialne aspekty europejskich konfliktów bywały przedstawiane jako pod wieloma względami istotniejsze historycznie aniżeli te związane ze wschodnią połową starego kontynentu.

¹⁷² J.A. Dewe, *Medieval and Modern History...*, s. 387-388 (z obrazem patetycznej sceny entuzjastycznego poparcia zagrożonej władczyni, z niemowlęcym synem na ręku, przez tłum szlachty zgromadzonej w węgierskim Sejmie); G.B. Adams, *European History: An Outline...*, s. 395; A. Guggenberger, *A General History...*, T. 3, s. 36; P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 304; J.H. Robinson, Ch.A. Beard, *The Development of Modern Europe...*, s. 65.

¹⁷³ Chodziło oczywiście o sekularyzację Zakonu Krzyżackiego (rozpatrywaną w ramach kwestii wyznaniowych, niezależnie od prezentowanych gdzie indziej wczesnych dziejów Prus): „Klasyczny przypadek sekularyzacji własności Kościoła podczas tego okresu dotyczy Krzyżaków. U progu rewolty protestanckiej owi rycerze-mnisi władali dwoma czy trzema milionami poddanych. Kiedy ruch reformacyjny zaczął szerzyć się w Niemczech, Wielki Mistrz Zakonu (...) stał się protestantem i przekształcił domeny bractwa w dziedziczne księstwo zwane Księstwem Prus (1525). Rycerze pozawierali małżeństwa i stali się szlachtą. Tak oto z ziem kościelnych stworzono niezwykle ważne państwo świeckie”. P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-New York-London 1905, T. 2, s. 307-308.

dzie reformacja w Czechach, Polsce¹⁷⁴ oraz na Węgrzech przyjmowała się dość wcześnie i na znaczną skalę, ale w dobie kontrreformacji ustąpiła ona i „narody słowiańskie, które chrześcijaństwo przyjęły z Rzymu, takie jak Polska i Czechy, ostatecznie powróciły do katolicyzmu”¹⁷⁵.

Z kolei w przypadku wczesnych dziejów Rosji¹⁷⁶ okazją do interesujących nas wzmianek stał się kryzysowy moment jej dziejów zwany „wielką smutą” (*„Troublous Times/Times of Trouble”*). Paru wspominających o tym autorów zdecydowało się w swoich pracach krótko przywołać w tym kontekście czynnik polski. Tak więc P.V.N. Myers przedstawiał go jako „...okres zamieszania i obcych najazdów (...), podczas którego Polacy, dziedziczni wrogowie Rosjan, zdołali osadzić jednego ze swoich książąt na rosyjskim tronie”¹⁷⁷. Wypowiedział się on też na temat zewnętrznego położenia politycznego tego kraju we wczesnej dobie nowożytnej, określając przy tej okazji w dość jednoznaczny sposób generalny charakter pozycji regionu ESW wobec Rosji – państwa na jej obszarze funkcjonować miały jako kordon czy bariera w stosunku do monarchii carów, odcinając ją przez całe stulecia od kontaktów i wpływów europejskich: „...pozostawała zbyt szczelnie otoczona przez wrogie państwa aby jej wpływ na sprawy Europy mógł dawać się odczuć. Pomiędzy nią a Morzami Czarnym i Kaspijskim tkwili Tatarzy, od Bałtyku odcinali ją Szwedzi oraz inne narody, zaś pomiędzy nią a Niemcami znajdowali się Litwini i Polacy”¹⁷⁸.

¹⁷⁴ O szerzeniu się w XVI-wiecznej Polsce reformacji bezpośrednio napomknął Guggenberger, zauważając związek pomiędzy przyjmowaniem nowinek religijnych przez szlachtę i jej tendencją do ograniczania władzy monarszej. Twierdził jednak że chodziło tu o luteranizm. A. Guggenberger, *A General History...*, T. 2, s. 167.

¹⁷⁵ S.B. Harding, *Essentials in Medieval and Modern History...*, s. 301, podobnie P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 55.

¹⁷⁶ Jak już wspominałem, wątek rosyjski wprowadzany był zwykle w formie odrębnego obrazu historycznego (narracyjnej „kapsuły”).

¹⁷⁷ P.V.N. Myers, *Outlines...*, s. 552. Brak niestety bliższego sprecyzowania jaką osobą historyk miał na myśli. Ów tajemniczy władca miał być poprzednikiem założyciela dynastii Romanowych. W innym opracowaniu z tego samego okresu autor ten pisze już tylko o „nieustannym najeżdżaniu Moskwy i niepokoieniu ludu” przez Polaków. Podobnie Schevill wzmiankujący o „zazdrosnej Polsce”, która do spółki ze Szwecją omal nie zniszczyła Rosji w trakcie 10 lat anarchii. Tenże, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 276; F. Schevill, *History of Modern Europe...*, s. 149. Nie wszystkie jednak opisy były aż tak bardzo bałamutne. George P. Fisher na przykład wzmiankował o dwóch pretendentach podających się za młodszego syna cara Iwana, którzy kolejno obejmowali władzę „...co było możliwe na skutek walki stronnictw w Rosji oraz dzięki pomocy udzielonej samozwańcom przez Polaków. Zygmunt III, król Polski otwarcie popierał sprawę drugiego Dymitra („Demetriusa”). Moskwa musiała się poddać i powołany przez szlachtę car Wasyl („Basil V”) zmarł w polskim więzieniu. Wydarzenia te wywołały trwałą wzajemną wrogość obu słowiańskich narodów. W 1611 r. narodowe powstanie odepchnęło Polaków i doprowadziło do objęcia tronu przez Michała Romanowa...”. G.P. Fisher, *Outlines of Universal History...*, s. 382.

¹⁷⁸ P.V.N. Myers, *A General History...*, s. 509, podobnie też pisał on w *Outlines...*, s. 342.

Wzmianki występujące w kontekście pozostałych kwestii mają jeszcze bardziej marginalny charakter. W przypadku omawiania problemu oświeczonej monarchii absolutnej Europa Środkowo-Wschodnia pojawiała się jako obszar reformatorskiej działalności „oświeconych despotów” tylko z tego względu, że niektórzy autorzy prezentowali (jako modelowy przypadek zjawiska) poczynania władców państwa w dużej mierze właśnie tu ulokowanego, tzn. Austrii. Do tego ESW była w wywodzie obecna w zasadzie tylko *implicite*, albowiem reformy Marii Teresy, a zwłaszcza Józefa II, przedstawione zostały jako remedium na bolączki dotyczące całości monarchii, nie zaś wyłącznie (albo specyficznie) jej obszarów położonych w obrębie ESW¹⁷⁹. Ponadto wśród tych autorów, którzy uznali za wskazane pochylić się nieco nad kondycją dawnego europejskiego społeczeństwa¹⁸⁰ znalazło się kilku krótko stwierdzających, że Polska (a także inne ziemie Wschodniej – jak to ujmowali – Europy) pozostawała w XVIII stuleciu strefą, gdzie nadal utrzymywało się zanikające już na Zachodzie poddaństwo, zaś życie mieszkańców wsi wciąż było zamknięte w obrębie feudalnej własności¹⁸¹.

W sumie więc zauważamy, że przejście do epoki nowożytnej nie oznacza „poprawienia” pozycji ESW w ramach obrazu całokształtu kontynentu, kreślonego przez autorów amerykańskich syntez sprzed I wojny światowej. Nadal pozostaje ona w nim obecna niemal wyłącznie w postaci rozproszonych wzmianek, a ich skromne objętościowo rozmiary uderzają w kontekście dziesiątków stron poświęconych analizie i szczegółowej prezentacji rozmaitych fenomenów z dziejów Zachodu. Rywalizacja hiszpańskich i austriackich Habsburgów z Francją w XVI i XVII wieku, angielska rewolucja i kształtowanie się na Wyspach ustroju parlamentarnego, potęga i wpływy francuskiej monarchii absolutnej Ludwika XIV, ekspan-

¹⁷⁹ Jako typowy przykład takiego przedstawiania zob. P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 334-337. Wyjątkiem były wskazane przez Josepha Dewe'a (jako bezpośrednio dotyczące Czech) bliżej nie określone reformy na rzecz oświaty i złagodzenia poddaństwa, które miała wdrożyć Maria Teresa oraz józefińska kasacja poddaństwa w Czechach i na Morawach wspomniana przez Henry'ego Bourne'a. J.A. Dewe, *Medieval and Modern History...*, s. 391; H.E. Bourne, *The Revolutionary Period...*, s. 52. Kraje ESW zostały wprost wymienione natomiast w kontekście oporu stawianego tym arbitralnym i nie liczącym się z zastanymi prawami, tradycjami oraz przywilejami posunięciom. To właśnie sprzeciw Węgrów wobec germanizujących i centralizujących posunięć Józefa miał w największym stopniu doprowadzić do niepowodzenia jego programu ogólnych reform. Por. też w tym kontekście A. Guggenberger, *A General History...*, T. 3, s. 111-114.

¹⁸⁰ Okazję po temu stanowił najczęściej wywód genezy rewolucji francuskiej.

¹⁸¹ S.B. Harding, *Essentials in Medieval and Modern History...*, s. 434; J.H. Robinson, Ch.L. Beard, *The Development of Modern Europe...*, s. 125-126; H.E. Bourne, *The Revolutionary Period...*, s. 4 i 11. Stwierdzenia te przeciwstawiały wschodnią połać kontynentu (a więc w domyśle też ESW) jego części zachodniej w wymiarze społecznym oraz ekonomicznym.

sja zamorska państw zachodnich i konflikty kolonialne, fundamentalne przełomy umysłowe doby renesansu czy oświecenia, Wielka Rewolucja Francuska, Reformacja, Kontrreformacja i wojny religijne, XVIII-wieczne wojny kontynentalne wreszcie to przykłady zespołów zjawisk, o których – przy rozmaitym rzeczowym skonfigurowaniu odnośnej materii dziejowej – pisano przede wszystkim. Oczywiście, uważny czytelnik był w stanie zauważyć, że przynajmniej niektóre z nich dotyczyły także Europy Środkowo-Wschodniej, ale (jak pokazały zebrane wyżej stosowne wzmianki) w takich przypadkach prezentowana ona była w kategoriach peryferii okazjonalnie partycypującej w zjawiskach zapoczątkowywanych i dojrzewających gdzieś ponad czy obok niej. Niewiele tu zmieniało pewne „poszerzenie” w kierunku wschodnim pola obserwacji autorów syntez, wyrastające ze zmian w europejskim układzie sił (wzrost potęgi Rosji, Prus, pewne przesunięcie w tamtą stronę „środką ciężkości” habsburskiej monarchii) – oznaczało ono raczej „przeskoczenie” problematyki ESW aniżeli jej faktyczne „odkrycie”¹⁸². Znamienne wydaje się w tym momencie, że jedynym konsekwentnie środkowo-wschodnioeuropejskim fenomenem dziejowym doby nowożytnej, o jakim badani historycy uważali za stosowne napisać obszerniej i w bardziej wyrazisty sposób, okazały się rozbiory Polski – zjawisko, które na wielu płaszczyznach właściwie „zamykało” samoistną (tzn. dziejącą się w ramach niezależnych, „miejscowych” struktur politycznych) historię Europy Środkowo-Wschodniej (a przynajmniej bardzo znacznej jej części)¹⁸³.

Naturalnie można wskazać inne jeszcze płaszczyzny, na których wzmianki dotyczące ESW stanowiły coś więcej niż tylko trzeciorzędny, niekonieczny „ornament”. Przywoływanie na przykład konfliktów z Turcją jako istotnego elementu w dynamice europejskich wojen i polityki (pamiętajmy jednak, że nie wszyscy autorzy uważali to za wskazane) zawsze musiało kreować okazję do wymieniania miejsc i wydarzeń związanych z interesującym nas fragmentem kontynentu – nawet jeśli zasadniczej ramy odniesienia dla tych zmagających poszukiwano gdzieś bardziej na zachód.

¹⁸² Dobrze to egzemplifikuje *casus* wielkiej wojny północnej, gdzie wątek wydarzeń w Polsce i Saksonii – tak przecież mocno wążący na końcowej klęsce Szwecji – był standardowo minimalizowany kosztem rosyjskiego, tureckiego, a w końcu nawet północno i zachodnioeuropejskiego (tj. działań zbrojnych i politycznych kombinacji Karola XII po powrocie do ojczyzny).

¹⁸³ Nawet i w nim czasem zauważano tylko konkretyzację (prawda, że jedyną zaistniałą w skończonej, kompletnej postaci) tendencji generalnie znamionującej oparte na drapieżnej przemocy oraz cynizmie międzynarodowe stosunki w Europie wieku oświecenia i absolutyzmu.

Podobnie było w przypadku wojny 30-letniej. „Obowiązkowa” w przedstawieniach tego konfliktu¹⁸⁴ obecność „fazy czeskiej” gwarantowała, że w każdym bądź razie czytelnicy zetkną się bodaj z niektórymi istotnymi postaciami oraz wydarzeniami z zakresu nowożytnej historii tego kraju. I to niezależnie od faktu, iż wypadki na ziemi czeskiej – spoglądając z perspektywy opisu dalszych faz wojny – ujmowano skrótowo, zasadniczo w kategoriach „zapalnika” o tyle tylko godnego uwagi, że uruchamiającego splot zdarzeń niepomniernie przerastających swoim zasięgiem oraz znaczeniem dzieje czeskie (czy środkowo-wschodnioeuropejskie).

Spośród około dwudziestu związanych z regionem postaci (głównie wódców oraz monarchów¹⁸⁵), które odnaleźć można w przebadanych syntezach, niemal wszystkie posiadają tylko lokalne znaczenie, w dodatku większość wymieniana jest w zdecydowanej mniejszości opracowań – przede wszystkim w tych, które piszą o regionie nieco więcej niż pozostałe (przede wszystkim u Guggenbergera). Jako postacie szerszego formatu przedstawiani są (nie licząc osoby Mikołaja Kopernika, powszechnie wymienianego w kontekście narodzin nowoczesnej nauki¹⁸⁶) chyba tylko Wallenstein oraz Wielki Elektor – jak się zdaje dlatego, że swoimi poczynaniami „odcisnęli się” na dziejach ziem poza ESW, tzn. Cesarstwa. Nawet Jan III Sobieski, taki jakim prezentują go studiowane opracowania, jawi się jako okazjonalna postać regionalnego tylko znaczenia mimo pochlebnych określeń towarzyszących jego osobie. Charakterystyczne jest w tym kontekście to, że wzmianki na temat regionu nierzadko „zaludniają” postaci relatywnie słabo z nim związane, których tytuł do historycznego znaczenia leży zupełnie gdzie indziej, takie jak szwedzki Gustaw Adolf (i Karol X), pruski Fryderyk Wielki, habsburscy monarchowie Węgier i Czech, władcy Rosji, rozmaici generałowie carscy czy cesarscy.

W sumie więc Europa Środkowo-Wschodnia portretowana jest jako partycypująca w europejskich procesach i zjawiskach – niewątpliwa skła-

¹⁸⁴ Standardowo narracja całokształtu europejskich spraw od schyłku XVI do połowy XVII w. podporządkowywana była właśnie przedstawieniu jego genezy, powikłań oraz historycznych skutków na polu religii, polityki oraz prawa międzynarodowego.

¹⁸⁵ Zygmunt Stary, Henryk Walezy, Zygmunt Waza, Jan Kazimierz, Jan III Sobieski, August II, August III, Stanisław Leszczyński, Stanisław August Poniatowski, książę Józef Poniatowski, Tadeusz Kościuszko, Ludwik (król Czech i Węgier), Albrecht Hohenzollem, Fryderyk Wilhelm (Wielki Elektor), hr. Thun, Gabor Bethlen (władca siedmiogrodzki), Albrecht Wallenstein, hr. Tököly, Mazeppa. Odnotujemy tu niewątpliwą „nadreprezentację” postaci związanych z dziejami Polski.

¹⁸⁶ Wypada zaznaczyć, że nie wszyscy autorzy określali go jako Polaka, z taką identyfikacją konkurowała druga, niemiecka. Za to nie popełniano błędów przy określaniu jego terytorialnego pochodzenia, o ile sprawę w ogóle podnoszono. J.H. Robinson, *An Introduction...*, s. 351-2; G.P. Fisher, *Outlines of Universal History...*, s. 446; E.B. Andrews, *Brief Institutes...*, s. 279-80; P.V.N. Myers, *Outlines...*, s. 364; G.B. Adams, *European History: An Outline...*, s. 376; S.B. Harding, *Essentials in Medieval and Modern History...*, s. 276.

dowa kontynentu w dobie nowożytnej. Partycypacja ta pozostaje jednak peryferyjna oraz niszowa, nie zasługuje na większą uwagę historyka, co najwyżej na okazjonalne, ubogie w treści wzmianki. Zatem – w domyśle – jawi się jako pozbawiona historycznej doniosłości. ESW na przestrzeni nowożytności jest w zasadzie prezentowana czytelnikowi poprzez swoją nie-obecność i nie-określoność, występuje jako pozbawiona wyraźnego oblicza. W pewnym sensie stwierdzamy tutaj regres w stosunku do obrazowania jej w ramach przedstawień europejskiego średniowiecza – tam przynajmniej posiadała jakąś dla siebie charakterystyczną właściwość – tę mianowicie, iż pozostawała w procesie **stawania się** fragmentem Europy. Teraz w gruncie rzeczy nic podobnego nie zauważano mimo, iż niektórzy przynajmniej amerykańscy autorzy syntez podejmowali kwestie, w obrębie których swoistość czy dystynktywne znaczenie regionu w dobie nowożytnej mogło zostać łatwo uchwycone¹⁸⁷. Innymi słowy, ESW niewątpliwie już do Europy przynależy – i nader niewiele (w ujęciu amerykańskich historyków) z tego wynikało...

C. XIX stulecie

Przedstawiając historię stulecia, które z ich perspektywy stanowiło przestrzeń dziejów najnowszych oraz współczesnych, autorzy badanych syntez mieli do czynienia – w przypadku Europy Środkowo-Wschodniej – z sytuacją dość szczególną. Mianowicie przez większość tego czasu terytoria ESW praktycznie w całości pozostawały włączone w obręb rozleglejszych, daleko poza ten region wykraczających struktur państwowych. Przy tym państwa owe należały do „głównych graczy” na kontynentalnej scenie, względnie pozostawały (to przypadek Turcji) istotnym i absorbującym przedmiotem gier czy zabiegów innych mocarstw. Wbrew pozorom owo „zniknięcie” ESW jako samodzielnej przestrzeni politycznej i historycznej wcale nie oznaczało umniejszenia skali jej obecności w narracjach syntetycznych w stosunku do (skądinąd nader skromnych, jak wiemy) odniesień dotyczących poprzednich stuleci. Właściwie nawet stało się odwrotnie: przynależąc

¹⁸⁷ P.V.N. Myers na przykład, na kanwie rozważań nad dziejowym znaczeniem wojny 30-letniej, podejmował problem tolerancji religijnej, a ściślej jej braku, w XVI i XVII-wiecznej Europie, nie zauważając ówczesnej polskiej pod tym względem specyfiki. P.V.N. Myers, *A General History...*, s. 589 (wywód powtarzany nieomal bez zmian w innych jego pracach). Z kolei gdyby nie wyraziste „zachodnie nachylenie” wywodów Bearda i Robinsona, ich spostrzeżenia odnośnie do gospodarczo-społecznego zacofania charakterystycznego m.in. dla ziem ESW mogłyby posłużyć jako punkt wyjścia do refleksji nad odmiennościami rozwoju wschodniej i zachodniej części kontynentu. Analogicznie nie doczekała się rozwinięcia rzucona mimochodem uwaga Guggenbergera na temat demokratycznego w istocie charakteru instytucji państwowych szlacheckiej Polski.

teraz do problematyki wiodących bytów historycznych epoki¹⁸⁸, zdarzenia, postaci i procesy środkowo-wschodnioeuropejskie uzyskały szansę wyrażniejszego niekiedy „zaistnienia” w przedstawieniach dziejów kontynentu, np. w ramach opisów wewnętrznego położenia takich państw czy omawiania niektórych ich posunięć w zakresie polityki zagranicznej. W tym samym kierunku oddziaływał fakt „zawężenia” skali czasowej rozważań do jednego już tylko stulecia, co generalnie pozwalało piszącym syntezę na większą „deticzność” w ujmowaniu materii dziejowej¹⁸⁹. Podkreślić jednak wypada, że ogólne proporcje w zakresie prezentowania europejskiej historii specjalnie się nie zmieniły. Podobnie jak wcześniej zaznacza się zdecydowana dominacja zagadnień i motywów dotyczących historii krajów Zachodu (oraz częściowo spraw ich zamorskich imperiów kolonialnych). Inaczej mówiąc, przyrost (i niekiedy zauważalne wyraźnie pogłębienie) informacji dotyczących ESW stanowi raczej funkcję ogólnego wzrostu uszczegółowienia historycznego opisu oraz ewentualnej większej jego złożoności, aniżeli awansu regionu na skali historycznej „ważności”. *Novum* bardziej istotne stanowi natomiast fakt, że odniesienia do wydarzeń i procesów ESW używają wreszcie stałe i stabilne miejsce w narracjach syntetycznych.

Tę ostatnią uwagę należy rozumieć jako stwierdzenie faktu, że we wszystkich właściwie syntezach, w określonych kontekstach należących do standardu prezentowania dziewiętnastowiecznych dziejów Europy przez amerykańskich historyków, odniesienia takie **powtarzają się regularnie**. Innymi słowy, autorzy syntez wydają się zgadzać co do tego, że nie da się opowiedzieć dziejów Europy tego stulecia bez pewnego, względnie niespornego *quantum* informacji dotyczących procesów zaszłych na obszarach ESW, albowiem są one niezbędne dla uzyskania adekwatnego obrazu całości. Jak pamiętamy, przy omówieniach epok wcześniejszych taka sytuacja występowała w stopniu bardzo niewielkim¹⁹⁰. Z drugiej strony przedstawienia Europy Środkowo-Wschodniej wciąż przejawiają się w postaci zespołu wzmianek „rozsianych” w obrębie tekstowych fragmentów traktujących o czymś innym, względnie operujących rozleglejszą niż ESW perspektywą przestrzenną i w związku z tym (poza jednym wypadkiem, o którym niżej)

¹⁸⁸ A takimi w oczach autorów syntez były naturalnie najważniejsze państwa europejskie.

¹⁸⁹ Oczywiście najbardziej uderza to w przypadku syntez poświęconych wyłącznie XIX stuleciu (ich narracja rozpoczynała się zwykle Kongresem Wiedeńskim, względnie rewolucją francuską). Ale i w pracach traktujących o rozleglejszych czasowo odcinkach dziejów partie poświęcone historii najnowszej zwykle okazywały się relatywnie najobszerniejsze i najbardziej bogate w szczegóły.

¹⁹⁰ W przypadku średniowiecza dotyczyło to tylko ruchu husyckiego i – ewentualnie – przyjmowania chrześcijaństwa przez nowo tworzące się państwa Europy Środkowo-Wschodniej. W przypadku nowożytności zaś rozbiórów Polski i początku wojny 30-letniej.

nie tworzących bardziej rozległych i wyraźniej autonomicznych partii naracyjnych.

Odniesienia, o których mowa, zasadniczo występują w dwóch kontekstach czy też obszarach tematycznych, niekiedy zresztą mogących się dopełniać. Po pierwsze (i zasadnicze), przy rozważaniach dotyczących zjawisk i wydarzeń o charakterze „ogólnoeuropejskim”, ogarniających całość lub znaczną większość kontynentu (jak np. rewolucyjna fala Wiosny Ludów); po drugie, przy przedstawianiu dziejów poszczególnych państw, których określone terytoria albo interesy pozostawały umiejscowione w obrębie Europy Środkowo-Wschodniej. Przegląd rozpoczynamy od pierwszego z nich.

Początek XIX stulecia pozostawał oczywiście „w cieniu” osoby i dokonań Napoleona, któremu amerykańscy autorzy syntez poświęcali sporo uwagi. Stało się to też dla nich punktem wyjścia do paru wzmianek na temat ESW, która od pewnego momentu także znajdowała się w orbicie działalności Cesarza Francuzów¹⁹¹. Nie można ich jednak nazwać rozbudowanymi. Terytoria ESW wymieniane były w kontekście austriackiej (1805) oraz pruskiej (1806-1807) kampanii Bonapartego – przy czym w zasadzie ograniczało się to odnotowania miejsc głównych starć zbrojnych oraz ich wyników. Część autorów zaznaczała, iż druga faza kampanii pruskiej sięgnęła na „ziemie polskie”, podawano czasem nazwy niektórych tamtejszych miejscowości¹⁹². Sam przekaz, iż terytoria ESW – obok innych połaci kontynentu – stanowiły obszar napoleońskich bitew i przemarszów, niewiele oczywiście wnosił do ich charakterystyki. Pozostawała jednak jeszcze sprawa pokoju tyłczykiego. Pisali o nim wszyscy i choć w centrum uwagi pozostawały przede wszystkim jego implikacje ogólnoeuropejskie, wspomniano też i o jego postanowieniach bardziej „lokalnych”, tzn. dotyczących ziem polskich. Dzięki temu czytelnicy dowiadawali się, w kontekście osłabiania pozycji wrogich Cesarzowi Prus, o powołaniu do życia nowego państwa – Księstwa Warszawskiego¹⁹³ – na ziemiach II i III zaboru pruskiego, pod władzą napoleońskiego sprzymierzeńca, króla Saksonii. Nie zawsze *explicite* informowano,

¹⁹¹ Do nielicznych negatywnych wyjątków w tym zakresie należy *European History* George'a Burtona Adamsa.

¹⁹² Pod tym względem tradycyjnie wyróżniał się jak zwykle najlepiej poinformowany Guggenberger, który w szczegółowym opisie kampanii zamieszczał też wzmiankę o napoleońskim wezwaniu Polaków do walki i ich entuzjastycznym odzewie pomimo braku oficjalnych obietnic na przyszłość ze strony Cesarza. A. Guggenberger, *A General History...*, T. 3, s. 203. Niewiele mniej obszernie opisał zagadnienie H.E. Bourne – *The Revolutionary Period...*, s. 336-337.

¹⁹³ Zdaniem przeważającej większości autorów poprawna pełna nazwa nowego tworu politycznego brzmiała „Wielkie Księstwo Warszawskie”. Formą tą rzadko operowana w narracji, ale pojawiała się na załączanych mapach napoleońskiej Europy. W części narracji przewijało się też przekonanie, iż włączone ono zostało do Związku Reńskiego.

że chodziło tu o formę wskrzeszonej polskiej państwowości, ale zazwyczaj dostatecznie wyraźnie wynikało to z kontekstu wywodu¹⁹⁴. Bliższej charakterystyki tego tworu raczej nie podawano¹⁹⁵, ewentualnie za wyjątkiem uwagi, iż księstwo i w ogóle Polacy stali się odtąd wiernymi sprzymierzeńcami Napoleona¹⁹⁶. Niektórzy sygnalizowali jeszcze partycypację księstwa w napoleońskich zmaganiach z Austrią w 1809 r.¹⁹⁷ Znaczenie natomiast

¹⁹⁴ F. Schevill, *History of Modern Europe*..., s. 319; J.H. Robinson, *An Introduction*..., s. 614; J.H. Robinson, Ch.A. Beard, *The Development of Modern Europe*..., s. 322; S.B. Harding, *Essentials in Medieval and Modern History*..., s. 476; G.P. Fisher, *Outlines of Universal History*..., s. 526; E.B. Andrews, *Brief Institutes*..., s. 412; P.V.N. Myers, *A General History*..., s. 679; Tenże, *Outlines*..., s. 640; J.A. Dewe, *Medieval and Modern History*..., s. 440; A. Guggenberger, *A General History*..., T. 3, s. 204.

¹⁹⁵ Uderzający wyjątek w tej materii stanowiło opracowanie Bourne'a. Warto może przytoczyć zamieszczoną tam, zauważalnie pogłębioną charakterystykę Księstwa: „...nie można go porównywać z dawną Polską co do rozmiarów i liczby ludności, albowiem nawet wtedy gdy traktat w Schönbrunn dołożył doń fragment Galicji, ludność liczyła jedynie 4 miliony; miało tę jednak zaletę, iż stanowili ją wyłącznie Polacy. (...) Konstytucja (...) była istotna przenosząc daleko na północny wschód francuski program równości. Reformy z roku 1791 nie naruszyły społecznej struktury Polski, natomiast nowa konstytucja zrewolucjonizowała je (przynajmniej w teorii), proklamując zniesienie poddaństwa. Ponieważ zabrakło postanowień w sprawie zniesienia pańszczyzny [agricultural services] i innych podobnych obciążeń, rzeczywista pozycja chłopów nie zmieniła się. Miał prawo opuścić swe gospodarstwo, ale stał się wtedy bezrolnym. Jego nowe położenie przyniosło bardziej korzystne skutki w odniesieniu do służby w wojsku, tam traktowano go jako wolnego człowieka i mógł zdobyć krzyż zasługi. Sytuacja gospodarcza wielkiego księstwa była zła. (...) Nic dziwnego, że zarządzający w Warszawie finansami nie mogli zrównoważyć dochodów i wydatków. Sytuacji nie poprawiała konieczność wypłacania dywidend z posiadłości [nadanych – T.P.] francuskim generałom”. H.E. Bourne, *The Revolutionary Period*..., s. 398-399.

¹⁹⁶ Jedyny jednak tutaj „konkret” stanowiła mała wzmianka o śmierci „rycerskiego ks. Józefa Poniatowskiego” w bitwie pod Lipskiem. A. Guggenberger, *A General History*..., T. 3, s. 220. W odniesieniu do tego zagadnienia wyróżnia się głębsza i więcej niż ambiwalentna opinia Myersa (*Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 426-427) na temat położeń napoleońskiego rozwiązania sprawy polskiej i wynikających z tego postaw Polaków: „A zatem nadzieje polskich patriotów poświęcono na ołtarzu napoleońskich ambicji. Oto 15-milionowy naród, który królowie rozbójnicy podzielili niczym stado bydła. Polscy patrioci, którzy z najwyższym oddaniem szli za Napoleonem na wszystkie pola bitewne Konsulatu i Cesarstwa oczekiwali, że zjednoczy on i odbuduje ich naród. Dawał im nadzieję, że tak uczyni. Nigdy nie zawiedziono ich bardziej okrutnie. Gdyby Napoleon odegrał rolę wyzwolicielem, naprawiłby zło zaliczane do największych jakie znają dzieje, a z wdzięczności uratowanego i walecznego narodu wzniosłby sobie trwały pomnik jednego z największych dobroczyńców ludzkości”. Por. podobną myśl u Fishera – *Outlines of Universal History*..., s. 530.

¹⁹⁷ Wzmiankowano w związku z tym fakt jego powiększenia się o pewne ziemie odebrane Austrii. P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 435; F. Schevill, *A Political History*..., s. 403; A. Guggenberger, *A General History*..., T. 3, s. 209-210. Ten ostatni ujmował rzecz nieco głębiej jako element rozwijającego się procesu odbudowywania państwa polskiego. Znajdujemy też syntezę wspominającą o uzyskaniu na mocy tego pokoju części Galicji przez Rosję (ale za to pomijającą nabytki Księstwa). F. Schevill, *History of Modern Europe*..., s. 324.

sprawy polskiej w relacjach Bonapartego z Rosją akcentowano raczej słabo, jeżeli nawet element ten był wymieniany wśród przesłanek wojny 1812 roku, to dopiero na drugim albo trzecim planie¹⁹⁸.

Kolejną tego typu okazję do wzmiankowania na temat ESW stanowił Kongres Wiedeński, przy czym odnośne stwierdzenia znów ograniczyły się do spraw i ziem polskich. Omawiając zatem (zazwyczaj dość skrupulatnie) całokształt terytorialnych postanowień Kongresu, autorzy syntez wymieniali również te dotyczące dotychczasowego terytorium Księstwa Warszawskiego: czytelnicy dowiadywali się, iż większa jego część przypadła Rosji pod postacią Królestwa Polskiego, resztę zaś (tj. fragment zachodni) otrzymały Prusy¹⁹⁹. Sporadycznie już tylko nadmieniano o powstaniu samodzielnej Rzeczypospolitej Krakowskiej²⁰⁰. W większości opracowań wyraźnie akcentowano też szerszy kontekst i ogólnoeuropejskie znaczenie tego rozstrzygnięcia²⁰¹: omawiano jak sprawa terytoriów polskich (wraz z ziemią Saksonii) podzieliła zwycięskie mocarstwa²⁰², wyjaśniano jak wykorzystana została przez reprezentanta ponapoleońskiej Francji dla zapewnienia jej równorzędnego innym głosów podczas obrad, wreszcie, objaśniając charakter osiągniętego kompromisu, podnoszono brzemienność na przyszłość w skutkach faktycznego przyłączenia przez Prusy (jako rekompensatę za „wstrzemięźliwość” na wschodzie) obszernych terytoriów na zachodzie Niemiec²⁰³.

Kongresowe rozstrzygnięcia stanowiły ponadto dla tworzących syntezę okazję do napisania czegoś więcej o wspomnianym polskim nabytku Rosji. Jego przedstawienia rzadko były obszerniejsze, ale zawsze komunikowały tę zasadniczą informację, że owo „kongresowe” Królestwo Polskie nie sta-

¹⁹⁸ J.H. Robinson, *An Introduction...*, s. 620; G.E. Fellows, *Recent European History 1789-1900*, Boston 1902, s. 130; A. Guggenberger, *A General History...*, T. 3, s. 215. Niemniej jednak zauważano zasadniczą w tej sprawie rozbieżność dążeń Francji oraz Rosji.

¹⁹⁹ Bliższe jej określenie było wyjątkiem („*Posen-district*” – E.B. Andrews, *Brief Institutes...*, s. 415; H.E. Bourne, *The Revolutionary Period...*, s. 454).

²⁰⁰ A. Guggenberger, *A General History...*, T. 3, s. 230; Ch.M. Andrews, *The Historical Development of Modern Europe...*, s. 94. Ten ostatni historyk napisał jeszcze, iż był to jedyny akt kongresu o liberalnym charakterze (s. 102).

²⁰¹ Jeden z autorów ocenił wprost, że „kwestią która wywołała największe trudności było rozdysponowanie Polski i Saksonii”. J.A. Dewe, *Medieval and Modern History...*, s. 445-446.

²⁰² F. Schevill, *A Political History...*, s. 415-416; S.B. Harding, *Essentials in Medieval and Modern History...*, s. 490; Ch.D. Hazen, *Europe since 1815...*, s. 6-8; H.P. Judson, *Europe...*, s. 74-75; Ch.M. Andrews, *The Historical Development of Modern Europe...*, s. 93-94; G.E. Fellows, *Recent European History...*, s. 138-139; H.E. Bourne, *The Revolutionary Period...*, s. 453-454.

²⁰³ Te dwa ostatnie elementy podkreślane zwłaszcza były w pracach J.H. Robinson, *An Introduction...*, s. 626-627; J.H. Robinson, Ch.A. Beard, *The Development of Modern Europe...*, s. 351-352; E.B. Andrews, *Brief Institutes...*, s. 415; Ch.M. Andrews, *The Historical Development of Modern Europe...*, s. 96-97; H.E. Bourne, *The Revolutionary Period...*, s. 454-455.

nowiło integralnej części rosyjskiego cesarstwa, ale odrębną strukturę polityczną o jakimś stopniu samodzielności. Spora część autorów wymieniała bodaj niektóre z zasadniczych atrybutów tejże: przede wszystkim konstytucję oraz pozycję monarchy panującego tu jako król (a nie car, jak w Rosji)²⁰⁴. Niektórzy zaznaczali (nie bez odcienia współczującej sympatii dla poszkodowanego narodu), iż zaistniały stan w żadnym razie nie oznaczał odbudowy dawnego państwa polskiego i w niewielkim tylko stopniu spełniał nadzieje Polaków²⁰⁵. Pojawiła się nawet wprost artykułowana teza, że utrzymanie podziału Polski należało do istotnych błędów kongresu, uczestnicy którego nie wykazali zrozumienia dla zasady narodowości²⁰⁶.

Oprócz powyższych dwa jeszcze procesy czy zjawiska o znaczeniu kontynentalnym skłaniały piszących amerykańskie syntezy do przywoływania w narracji terytoriów, postaci i zdarzeń Europy Środkowo-Wschodniej: rozlewające się w kilku falach po XIX-wiecznej Europie zaburzenia rewolucyjne z kulminacją w postaci Wiosny Ludów²⁰⁷ oraz rozwój i dynamika tak zwanej kwestii wschodniej. W ramach opisu tych pierwszych czytelnicy syntez dowiedzieć się mogli o faktach i zdarzeniach, za pośrednictwem których ESW partycypowała w rewolucyjnym aspekcie historii Europy, natomiast w związku z przedstawieniami tej drugiej poznawali w pewnym stopniu skomplikowany proces przebudowy politycznej Półwyspu Bałkańskiego.

Pierwsze nawiązanie do dziejów ESW w ramach rewolucyjnego kontekstu dotyczyło greckiej walki o niepodległość w latach 20. XIX stulecia, przeciwstawianej (jako zakończona sukcesem) równoległym nieudanym wystąpieniom w Hiszpanii czy na półwyspie Apenińskim²⁰⁸. Część autorów

²⁰⁴ Informacje takie trafiły do obu syntez J.H. Robinson „własnej” oraz tej wydanej wspólnie Ch.A. Beardem), opracowań F. Schevilla, P.V.N. Myersa czy A. Guggenbergera.

²⁰⁵ W ujęciu George’a Adamsa: „Polska pozostawała podzielona i chociaż jej fragmentowi nadano konstytucję i nazwano królestwem Polski, z carem jako królem, była to tylko pusta forma, która przy pierwszej próbie uczynienia jej bardziej realną natychmiast znikła”. G.B. Adams, *European History: An Outline...*, s. 463. „Powiedziano Polakom – stwierdzał z kolei Philip Myers – że muszą porzucić wszelką myśl i nadzieję na odbudowanie narodowej niepodległości”. P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 461-462. Podobnie F. Schevill, *A Political History...*, s. 417. Najbardziej tutaj precyzyjny i szczegółowy Charles Hazen napisał: „Były więc odąd cztery [sic – T.P.] Polski – pruska Polska, austriacka Polska, rosyjska Polska i nowa, mała Polska niepodległa, utworzona przez Kongres Wiedeński republika Krakowa. Nowe królestwo polskie utworzone w 1815 przez Aleksandra I było zatem jedynie fragmentem Polski historycznej i nawet nie obejmowało całości ziem polskich zajętych przez Rosję”. Ch.D. Hazen, *Europe since 1815...*, s.106.

²⁰⁶ Ch.M. Andrews, *The Historical Development of Modern Europe...*, s. 102.

²⁰⁷ Zarazem stanowiącej kulminację obecności ESW w rewolucyjnym kontekście na stronach badanych syntez.

²⁰⁸ Co prawda, w takiej perspektywie wzmiankowała o zjawisku tylko część autorów syntez. Inni przedstawiali je w ramach prezentowania kwestii wschodniej lub historii Rosji. Tak było

koncentrowała się bardziej na międzynarodowym wymiarze wydarzenia²⁰⁹, wielu jednak dostarczało czytelnikom sporej liczby szczegółów dotyczących genezy powstania (czasem w szerszym kontekście stanu bałkańskich spraw u progu XIX w.), przebiegu walk i najważniejszych postaci. Kreślono więc obraz Greków jako najlepiej prosperującego z chrześcijańskich narodów na tureckich Bałkanach, religijnie i kulturowo dominujących nad sąsiadami oraz recypującego europejskie idee wolności i narodowego samostanowienia²¹⁰. Opisywano rozprzestrzenianie się spiskowego ruchu „Heterii”, przedstawianych jako miejscowy odpowiednik włoskich karbonariuszy²¹¹, a niektórzy z autorów dali całkiem rozbudowany opis kolejnych etapów zmagania, poczynając od nieudanych powstań na terenie Mołdawii i Wołoszczyzny, przez wyzwolenie Peloponezu i Grecji środkowej, udaną turecko-egipską kontrofensywę aż po interwencję mocarstw z bitwą morską pod Navarino i rosyjskim lądowym atakiem na Bałkanach²¹². Nie zabrakło poruszających opisów orientalnego okrucieństwa obu stron z kulminacją w postaci sławnej masakry Greków na Chios i wymordowania prawosławnej hierarchii w Konstantynopolu²¹³. W wywodach pojawiały się postaci liderów sprawy

w przypadku dzieł Dewe'a, Robinsona i Bearda, Judsona czy Myersa. Operowano też tradycyjnym podziałem narodowym (Fellows). Niżej analizuję ich uwagi łącznie, niezależnie od konkretnego kontekstu, w którym wystąpiły.

²⁰⁹ Pisali zatem głównie o długo wstrzemięźliwej postawie mocarstw i życzliwości europejskiej opinii publicznej dla sprawy, a także o posunięciach dyplomatycznych i militarnych Turcji, Rosji i państw Zachodu, właściwe wypadki kwitując kilkoma zdaniem o greckim bohaterstwie, turecko-egipskiej przemocy i okrucieństwie (Chios) oraz podając końcowy rezultat: niepodległą monarchię konstytucyjną pod rządami władcy z domu bawarskiego. J.H. Robinson, *An Introduction...*, s. 640; J.A. Dewe, *Medieval and Modern History...*, s. 490-491; A. Guggenberger, *A General History...*, T. 3, s. 257-258; F. Schevill, *History of Modern Europe...*, s. 340-341; P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 563.

²¹⁰ „...nastąpiło wśród Greków odrodzenie ich starożytnego języka, a okoliczności zapewniły pomysłność ich kupcom na terenie Lewantu. Rewolucyjne i napoleońskie wojny na zachodzie Europy odcieły szlaki do wschodnich portów i pozostawiły handel tranzytowy w rękach przedsiębiorczych żeglarzy z greckich wysp. W tym samym czasie osłabły rygory tureckiej tyranii. Lecz z odnową intelektu oraz pomysłnością przyszło i przebudzenie narodowej świadomości...” (H.P. Judson, *Europe...*, s. 260-261); „Głównie dzięki pobudzającym wpływom rewolucji francuskiej doświadczyli odrodzenia. Język ich i literatura zakwitły na nowo, z entuzjazmem badali własną przeszłość i gromadzili bogactwa dzięki niemal zmonopolizowaniu handlu we wschodniej części Morza Śródziemnego. (...) Większość żyła na ograniczonym terenie dawnej Hellady, ale reszta rozprzestrzeniła się pomiędzy słowiańską populacją Bałkanów. Co więcej, Słowianie (...) należeli do Kościoła prawosławnego i ich duchowieństwo, wyższe zwłaszcza, było krwią i językiem hellenickie” (F. Schevill, *A Political History...*, s. 424).

²¹¹ G.E. Fellows, *Recent European History...*, s. 42; Ch.D. Hazen, *Europe since 1815...*, s. 605.

²¹² Największe znaleźć można u Hazena, Fellowsa, Judsona oraz Schevilla (*A Political History of Modern Europe*).

²¹³ „W Niedzielę Wielkanocną 1821 r. patriarcha, głowa Kościoła Prawosławnego, liczący sobie 80 lat wielki i szanowany dygnitarz, przybrany w szaty pontyfikalne został powieszony przed swoją katedrą; powieszono też wielu biskupów”. Ch.D. Hazen, *Europe since 1815...*, s. 606.

greckiej – Aleksandra Ypsilanti (przedstawianego jako konstantynopoliński Grek i jednocześnie rosyjski generał), tymczasowego prezydenta Kapodistriasa i kilku innych. Jako symbol wsparcia ze strony Europy (w ludziach i pieniądzu) powszechnie wymieniany był Byron, a o jego śmierci w Missolonghi (nazwanym potężną grecką twierdzą) wzmiankowała zdecydowana większość syntez. Kilka spośród nich napomynało też o paru dalszych dziesięcioleciach dziejów (teraz już niepodległej) Grecji, przedstawianych w kategoriach zaburzeń i braku politycznej stabilności²¹⁴.

O ile sprawa grecka traktowana była jako rzecz niewątpliwie godna uwagi, ale jednak umiejscowiona trochę „obok” głównego nurtu historii kontynentu²¹⁵, kolejne środkowo-wschodnioeuropejskie wydarzenie podobnego rodzaju – powstanie 1830 r. w Królestwie Polskim – prezentowano jako bezpośrednio już sprzężone z dynamiką procesów na Zachodzie. O powstaniu listopadowym²¹⁶ wzmiankują wszyscy praktycznie autorzy²¹⁷, powszechnie dostrzegając w nim oddźwięk lipcowej rewolucji we Francji²¹⁸. Jednocześnie w większości przypadków zwracają swym czytelnikom uwagę na wewnętrzne uwarunkowania wybuchu, w relacji do których rewolucyjny impuls z zachodu jawi się tylko jako swego rodzaju „detonator”. Tym sposobem w większości syntez pojawiają się krótkie informacje na temat wewnętrznej sytuacji Królestwa przed 1830 rokiem, rozrastające się w niektórych przypadkach w swego rodzaju zarys jego historii po 1815 roku.

W owych wzmiankach akcentowano z jednej strony korzystne dla Polaków, liberalne rozwiązania prawno-ustrojowe Królestwa²¹⁹, z drugiej wska-

²¹⁴ G.E. Fellows, *Recent European History...*, s. 429-430; H.P. Judson, *Europe...*, s. 262; P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 564.

²¹⁵ Aczkolwiek znalazł się autor interpretujący jej przebieg i postawę mocarstw w kategoriach podważenia głównych zasad porządku powiedeńskiego – oto bowiem mocarstwa udzieliły skutecznego poparcia społeczności buntującej się przeciw legalnemu suwerenowi. F. Schevill, *A Political History...*, s. 426.

²¹⁶ Stosowana powszechnie w syntezach i podręcznikach nazwa to „rewolta” albo „rewolucja polska 1830” lub „polska insurekcja 1830”.

²¹⁷ Zaskakujący (ale istotny w kontekście znaczenia jego syntezy) wyjątek stanowił Robinson, nie wspominający już w ogóle o sprawach polskich po Kongresie Wiedeńskim w swoim *An Introduction to the History of Western Europe*.

²¹⁸ Dawano temu wyraz zarówno stosownymi sformułowaniami regularnie występującymi w odnośnych wywodach, jak i poprzez fakt częstego umiejscawiania ich w tej samej partii narracji.

²¹⁹ Personalny jedynie (w osobie wspólnego władcy) związek z Rosją, konstytucja i samorząd wewnętrzny, odrębna polska armia, własny Sejm oraz urzędy obsadzone wyłącznie przez Polaków. F. Schevill, *A Political History...*, s. 435; Tenże, *History of Modern Europe...*, s. 350; S.B. Harding, *Essentials in Medieval and Modern History...*, s. 510; G.E. Fellows, *Recent European History...*, s. 365. Myers (*Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 565) porównał nawet pozycję Królestwa względem Rosji do rozwiązań spotykanych w świecie anglosaskim, tj. do poło-

zywano na coraz bardziej odbiegającą od nich praktykę zarządzania tym państwem²²⁰ i niezaspokojone nadzieje na pełną polską niepodległość²²¹. Autorzy starający się nieco głębiej ująć sprawę wydawali się sugerować, że ten carski liberalny eksperyment miał niewielkie szanse powodzenia i to z przyczyn leżących po obu stronach: „Ten system, obiecujący i [zbudowany – T.P.] w dobrej intencji, od początku napotkał przeszkody. Rosjanie sprzeciwiali się idei odbudowy Polski, zwłaszcza zaś Polski konstytucyjnej w sytuacji, gdy sami konstytucji nie posiadali. Czemuż to odwieczny wróg otrzymywał łaski, których zabrakło dla nich, prawdziwie wiernych carowi? Odwieczna nienawiść polsko-rosyjska nie umniejszała się. Co więcej, dominująca klasa w Polsce bardziej niż liberalizm pragnęła niepodległości. Nie potrafili zapomnieć o dniach pomyślności. Niestety brakło im rozsądku i opanowania (...) okazywali swe rozczarowanie ograniczonymi możliwościami, jakie dał im Aleksander i rychło stali się obstrukcyjni i malkontency – zachowanie nietaktowne i nierozsądne. Sejm krytykował pewne posunięcia carskich urzędników, a car napominał Sejm. Tarcia narastały z upływem czasu, a co więcej, z latami zanikał dawniejszy liberalizm Aleksandra”²²². Kilku autorów podkreślało też autokratyczne, niechętnie

żenia Irlandii wobec Anglii. Najbardziej rozległy w tym względzie wywód Hazena zwraca uwagę znacznym poziomem szczegółowości: „Miał być Sejm zbierający się co dwa lata. Składać się miał z Senatu nominowanego przez króla oraz Izby Deputowanych, wybieranych przez zgromadzenia szlachty oraz gmin. Kadencja tej izby wynosiła sześć lat, przy czym co dwa lata jedna trzecia składu była wymieniana. Katolicyzm uznano za religię państwową, lecz innym wyznaniom przyznano duży zakres tolerancji. Zagwarantowano wolność prasy z sądową kontrolą nadużyć w tym zakresie. Polski został językiem oficjalnym. Wszystkie stanowiska rządowe miały być zajmowane przez Polaków, a nie Rosjan”. Ch.D. Hazen, *Europe since 1815...*, s. 197. Inny autor zauważał, że konstytucja Królestwa była bardziej liberalna aniżeli Karta konstytucyjna nadana Francji przez Ludwika XVIII – Ch.M. Andrews, *The Historical Development of Modern Europe...*, s. 137.

²²⁰ „Konstytucja była (...) łamana. Rozmieszczono w wielkiej liczbie rosyjskie wojsko. Urzędnicy rosyjscy wdzierali się do administracji, a petycje polskiego Sejmu były z pogardą ignorowane przez cara”. J.H. Robinson, Ch.A. Beard, *The Development of Modern Europe...*, s. 268. W paru pracach wspomniano ponadto o „despotyzmie” i „surowych rządach” wielkiego księcia Konstantego. G.P. Fisher, *Outlines of Universal History...*, s. 557; A. Guggenberger, *A General History...*, T. 3, s. 263; G.E. Fellows, *Recent European History...*, s. 374.

²²¹ „Nie można zaprzeczyć, iż był to akt niezwykle wielkoduszności [swobody nadane Królestwu przez cara Aleksandra – T.P.], ale nie zaspokoił on polskiego narodu. Polaków jęczyły tych kilka pozostałych restrykcji i nie potrafili zapomnieć owych czasów, gdy sprawy przedstawiały się inaczej i to oni, a nie Rosja, władali wschodnią Europą”. F. Schevill, *A Political History...*, s. 434-435.

²²² Hazen, *Europe since 1815...*, s. 108. Autor ten wzmiankował też o zaniechaniu rozwiązania sprawy chłopskiej w królestwie i zaprzepaszczeniu szansy na wytworzenie narodowej jedności w narodzie podzielonym na uciskanych i uciskających. Zob. też jego powrót do sprawy wewnętrznych dzieł Królestwa w rozdziale o historii Rosji, gdzie powyższe informacje rozszerzone zostały o dalsze szczegóły odnośnie do narastania reakcyjnego kursu oraz napięć w stosunkach władcy z Sejmem (tamże, s. 647-650).

swobodom konstytucyjnym nastawienie nowego cara Mikołaja. W sumie więc przekazywano czytelnikom niemało informacji. Nieczęsto wcześniej zdarzało się aby autorzy syntez poświęcali aż tyle uwagi genezie zjawiska jednoznacznie ograniczonego do obszaru ESW²²³. Sam natomiast przebieg powstania w przeważającej liczbie opracowań rysowany był w skróty już sposób – jako konfrontacja wewnętrznie podzielonych Polaków, daremnie liczących na pomoc i interwencję Zachodu, z ogromną potęgą Rosji. Jak podkreślano, walczyli oni do jesieni następnego roku z wielką odwagą, ale bez szans na zwycięstwo²²⁴. Nieliczni jedynie autorzy wspominali o wybranych szczegółach – carskiej intencji wysłania polskiej armii przeciw zachodnim rewolucjom (co bezpośrednio miało spowodować bunt), przepędzeniu z Warszawy Konstantego, daremnej próbie rokowań z carem, która powstańców kosztowała cenny czas, przegranej decydującej bitwie pod Ostrołęką oraz motywach przywódców państw zachodnich, którzy nie zdecydowali się na czynną ingerencję²²⁵. Zwięźle pisano też o represjach („najbardziej surowych”), standardowo wymieniając wśród konsekwencji wcielenie Królestwa do Rosji, zniesienie konstytucji i likwidację narodo-

²²³ Zapewne wpłynęło na to przekonanie, wyartykułowane w znacznej części opracowań, iż polski zryw przyczynił się do powodzenia rewolucyjnych ruchów na zachodzie. Składną, najbardziej pogłębioną ujęcia właściwe były raczej syntezom XIX stulecia niż tym ogólnohistorycznym. Z drugiej strony trafiały się prace zawierające tu rozmaite błędy: np. Dewe twierdził, że wielki książę Konstanty był władcą królestwa (więc musiało być ono całkowicie od Rosji odrębne), a u źródeł wybuchu leżała konstytucja „rażąco niedostosowana do potrzeb narodu”. Judson z kolei podawał, że powstanie wybuchło w 1833 r., zaś Myers (i to w pracach wydanych w różnym czasie, gdy była szansa na korektę) datował jego stłumienie na rok 1832. Fellows natomiast utrzymywał, że król/car Aleksandar rozdrażniony sprzeciwami Sejmu już w latach 20. zakazał jego zwoływania. J.A. Dewe, *Medieval and Modern History*..., s. 491; H.P. Judson, *Europe*..., s. 246; P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 565; Tenże, *A General History*..., s. 603-604; Tenże, *Outlines*..., s. 658-659; G.E. Fellows, *Recent European History*..., s. 365.

²²⁴ „Choć liczebnie trzykrotnie słabsi, stawiali heroiczny opór, ulegli dopiero po pięciu bitwach i zbombardowaniu Warszawy” – pisał np. S.B. Harding (*Essentials in Medieval and Modern History*..., s. 510).

²²⁵ G.P. Fisher, *Outlines of Universal History*..., s. 557; F. Schevill, *A Political History*..., s. 436; Ch.D. Hazen, *Europe since 1815*..., s. 109. Na tym tle wyróżniał się Guggenberger podający w chronologicznym ciągu przebieg głównych wydarzeń militarnych od warszawskiej insurekcji i zamachu na wielkiego księcia, przez bitwę „...pod Wawrem i Grochowem gdzie Polacy przez siedem dni [sic! – T.P.] stawiali opór dwakroć silniejszemu przeciwnikowi”, wybuch powstania na Litwie Wołyniu i Podolu, klęskę ostrołęcką i zdobycie Warszawy we wrześniu 1831 r. Wymieniał nazwiska polskich przywódców (dyktator „Clopicki”, ks. Czartoryski – głowa państwa, ks. Radziwiłł – naczelny wódz.) i rosyjskich głównodowodzących (Dybicza oraz Paskiewicza), wspominał o epidemii cholery, która miała zabrać ks. Konstantego oraz generała Dybicza oraz o stronnictwach rywalizujących o władzę w Warszawie (Biali – partia arystokratyczna dążąca do utrzymania szlacheckiego rządu i Czerwoni – demokraci pragnący republiki). A. Guggenberger, *A General History*..., T. 3, s. 264-265.

wego wojska²²⁶. Tak czy inaczej, sposób i zakres przedstawiania insurekcji niewątpliwie kreował ją w sporej części opracowań na jedno ze znaczących wydarzeń europejskiej historii w I połowie XIX stulecia.

Opisany stan rzeczy zasługuje na podkreślenie zwłaszcza w kontekście sposobu prezentacji w syntezach kolejnego wielkiego polskiego powstania. W ostrym bowiem kontraście do powyższego, zryw styczniowy w wielu spośród nich jest nieobecny zupełnie (i to włącznie z takimi, które generalnie wyróżniają się poziomem informowania o wydarzeniach w regionie²²⁷), a w pozostałych rysowany jest praktycznie jako wewnętrzne wydarzenie w dziejach Rosji, zasługujące na krótkie jedynie wzmianki sygnalizujące sam fakt jego zaistnienia, minimalne od początku szanse Polaków, zgubny wynik i surowe represje caratu. Jedyne jego znaczenie dziejowe polegać miało na tym, że skłoniło cara Aleksandra II do zatrzymania programu ostrożnych reform społeczno-ustrojowych, który ten realizował w pierwszych latach swoich rządów²²⁸. Nieliczni tylko autorzy dostrzegali sens rozpatrywania tego powstania w ramach szerszej sieci europejskich relacji międzynarodowych²²⁹ czy też przybliżania czytelnikom jego szczegółów²³⁰.

²²⁶ W szczególnie rozbudowanym ujęciu Hazena: „Polska przestała istnieć jako odrębne królestwo i stała się zwykłą prowincją imperium rosyjskiego. Jej konstytucję skasowano i rządzono nią arbitralnie oraz z wielką srogością. Powstańców surowo karano. Licznych pozbawiono życia, wielu poszło na Syberię. Tysiące polskich oficerów i żołnierzy uciekło do krajów Europy zachodniej tworząc niespokojny element w Paryżu, Berlinie oraz Wiedniu, zawsze gotów do walki o wolność” (*Europe since 1815...*, s. 109). U Guggenbergera przeczytać dodatkowo można było jeszcze o represjach, które kojarzymy bardziej z powstaniem styczniowym: „dzieciach poległej, zbiegłej lub schwytanej szlachty, chwytanym przez Kozaków i wysyłanych w głąb Rosji by ich wychować na carskich żołnierzy” oraz rusyfikacji i prześladowaniu Kościoła (*A General History...*, T. 3, s. 264-265). Fellows stwierdził zaś, że car Mikołaj rozbroił naród polski tak dokładnie, że odebrał nawet kosy wieśniakom (sic!). G.E. Fellows, *Recent European History...*, s. 376.

²²⁷ Jak rozprawa Guggenbergera.

²²⁸ J.J. Anderson, *New Manual of General History...*, s. 627; G.E. Fellows, *Recent European History...*, s. 368; P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 571; Tenże, *A General History...*, s. 696; F. Schevill, *History of Modern Europe...*, s. 407; H.P. Judson, *Europe...*, s. 247.

²²⁹ Tak ujmowane jawiło się im jako czynnik działający na rzecz politycznej rekonfiguracji kontynentu: cementowało narastające zbliżenie Rosji i Prus, alienowało Francję zarówno od Rosji (traktującą francuskie protesty w sprawie polskiej jako działania wrogie), jak pozostałych mocarstw w związku z tym, że Napoleon III nie potrafił skłonić ich do wspólnej i nie tylko „papierowej” interwencji na rzecz powstańców. W tej interpretacji, nieoczekiwane zapewne, okazywało się wcale ważkim wydarzeniem w historii Europy – ułatwiło ukształtowanie się sytuacji pozwalającej Bismarckowi na pokonanie osamotnionej Francji i oparte o Prusy zjednoczenie Niemiec. Ch.M. Andrews, *The Historical Development of Modern Europe...*, T. 2, s. 207-210. Zob. też podobny wywód w skrótovej postaci – S.B. Harding, *Essentials in Medieval and Modern History...*, s. 537.

²³⁰ Tutaj, zupełnie wyjątkowo, Ch.D. Hazen, *Europe since 1815...*, s. 662-665. Jego zaskakujący bogactwem detali wywód obejmował przedstawienie narodowego pobudzenia w począt-

Powyższa kwestia zamyka wątek polski w ramach odniesień do rewolucyjnego wymiaru dziejów Europy²³¹. Wszelako w tym kontekście dawne amerykańskie syntezy zamieszczają liczne wzmianki o dalszych jeszcze narodach i krainach ESW. Wiąże się to z omawianiem wydarzeń Wiosny Ludów, przebieg której dość szczegółowo zazwyczaj przedstawiano²³². Niektórzy autorzy skłonni nawet byli traktować ją jako zjawisko w większym nawet stopniu dotyczące terytoria, którymi się tu zajmujemy, aniżeli Europę Zachodnią. W najbardziej klarownej i rozbudowanej postaci myśl tę znajdujemy w dziele Charlesa M. Andrews, który napisał: „Rzeczywiste interesy ruchu rewolucyjnego koncentrują się w Europie Środkowej: w Niemczech, Czechach, Węgrzech i Włoszech, jedynie tam właśnie wielkie problemy jedności, narodowej niepodległości i konstytucyjnej wolności pozostawały w ogromnej części nie rozwiązane. (...) I chociaż to Francja dała sygnał do ogólnego powstania, to tak naprawdę rewolucję podjęto przeciwko polityce jaką Austria stosowała we Włoszech, w Czechach, na Węgrzech i w stosunku do państw Związku Niemieckiego; niezależnie od tego jak bardzo pograżylibyśmy się w szczegółach tych zmagania zawsze stwierdzilibyśmy, iż ludy Europy Środkowej nie walczyły z despotyzmem poszczególnych izolowanych książąt, ale z Austrią oraz austriacką polityką”²³³. Jak widzimy, częścią owej „Europy Środkowej” Andrews są ziemie węgierskie i czeskie. Wywód ten wydaje się całkiem niedwuznacznie sugerować, że w latach 1848-1849 te istotne terytoria ESW stały się areną wydarzeń o zasadniczym znaczeniu dla europejskiej historii (a w szczególności rewolucyjnego jej wymiaru, podówczas tak przecież kluczowego).

W rzeczy samej, większość syntez poświęciła mającym tam miejsce wypadkom co najmniej równie dużo uwagi jak tym równolegle zachodzącym

kach panowania nowego cara, wskazanie jego niekonsekwentnej polityki koncesji /represji jako prowadzącej do radykalizacji insurekcyjnych nastrojów, przedstawienie uwarunkowań i charakteru zmagania (wojny partyzanckiej), alienacji klasy chłopskiej, którą carat starał się pozyskać korzystną dla niej reformą rolną 1864 r., skutki i kosztu której ponieść miała buntująca się polska szlachta. Zob. też wywód G. Fellowsa (*Recent European History...*, s. 376) wspominający o brance jako bezpośrednim detonatorze i Ch.M. Andrews (*The Historical Development of Modern Europe...*, s. 442-443) w tym samym kontekście wzmiankujący o rozwiązaniu przez cara Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, występującego jako „reprezentacja” Polaków.

²³¹ O pozostałych polskich ruchach zbrojnych praktycznie już się nie wspomina nie licząc niemal niezauważalnych jedno, dwuzdaniowych wzmianek u pojedynczych autorów dotyczących powstania krakowskiego 1846 r. i powstania w Wielkopolsce 1848 r. Ch.M. Andrews, *The Historical Development of Modern Europe...*, s. 130, 324, 418; A. Guggenberger, *A General History...*, T. 3, s. 297.

²³² Prezentacja wypadków lat 1848-49 zajmuje zwykle (nie licząc spraw Francji) dobrych kilka stron, niekiedy kilkanaście lub nawet (w niektórych opracowaniach traktujących wyłącznie o wieku XIX) jeszcze więcej.

²³³ Ch.M. Andrews, *The Historical Development of Modern Europe...*, s. 365, 367.

na terytoriach Niemiec, Italii czy też Francji. Okazywało się nieraz, że przedstawienie Wiosny Ludów na terenie monarchii habsburskiej podporządkowane jest właśnie im, a nie na przykład tym odnoszącym się do rewolucji w Wiedniu czy na terenie północnych Włoch. Część autorów uważała przy tym za pożądane omówić najpierw, jako przesłankę powikłanych wypadków doby rewolucji, stan rzeczy istniejący w środkowo-wschodnioeuropejskich dziedzinach Austrii przed 1848 rokiem. Czytelnicy narracji syntetycznych mogli zatem w pierwszym rzędzie dowiedzieć się o tamtejszej skomplikowanej sytuacji etnicznej – austriackim kotle narodów. Pisano o tym nawet w narracjach poświęcających relatywnie mniej miejsca wymienionej problematyce: „Rzut oka na mapę na stronie 523²³⁴ pokaże jak liczne były owe ludy – odrębne rasą, językiem, religią i kulturą – które przypadki historyczne oddały pod władzę Habsburgom. Większość populacji stanowili Słowianie, ale dzięki obecności Madziarów na Węgrzech oraz Niemców w Austrii pozostawali oni przestrzennie rozdzieleni na dwa odłamy – Słowian Północnych i Słowian Południowych – przy czym jedni i drudzy dzielili się na szereg grup narodowych”; „Austriackie dominia w 1848 r., jak zresztą i obecnie – obejmowały najbardziej powikłaną w Europie mieszaninę ras i języków. Rasa dominująca, Niemcy pozostawali większością w zachodnich krajach koronnych, wielu ich było w Czechach, a w mniejszej czy większej liczbie obecni też byli w większości pozostałych dominiów. Słowianie uformowani byli w krąg, z przerwą od zachodu, wokół całego cesarstwa. W środku znajdowały się Węgry z turańską rasą Madziarów, pokrewną Turkom; (...) Obok tego pomieszania krwi i języka występowało podobne zróżnicowanie w zakresie religii. Pod cesarską flagą żyli katolicy, chrześcijanie wschodni i Żydzi”²³⁵. Z narracji dowiedzieć się też można było o reakcyjnym charakterze panującego systemu i trwających elementach feudalizmu²³⁶. Warto podkreślić, że niektórzy autorzy nie zadowalali się takimi zwięzłymi, skonwencjonalizowanymi opisami panujących stosunków – przybliżali szczegóły ustroju wewnętrznego wschodnio-środkowo-europejskich posiadłości Austrii, etapy rozwoju ruchów narodowego odrodzenia, powikłane wzajemne relacje poszczególnych *ethnosów*, postacie wybitniejszych liderów. Oto jedno z bardziej pogłębionych przedstawień sytuacji w Czechach:

²³⁴ Mapy obrazujące (zwykle dość precyzyjnie) etniczną mozaikę ziem habsburskich w XIX stuleciu zamieszczono w wielu spośród badanych prac.

²³⁵ S.B. Harding, *Essentials in Medieval and Modern History...*, s. 521; H.P. Judson, *Europe...*, s. 112.

²³⁶ „Społeczeństwo pozostawało feudalne i w typie średniowiecznym, szlachta nie podlegała sądom powszechnym; chłopstwo pozostawało w poddaństwie. Władza, o absolutnym charakterze choć mało efektywna, utrzymywała się dzięki systemowi cenzury prasowej, paszportom oraz szpiegom”. S.B. Harding, *Essentials in Medieval and Modern History...*, s. 521-522.

„Ludność składała się z Niemców oraz rasy słowiańskiej zwanej Czechami. Przez więcej niż dwa ostatnie stulecia Niemcy dominowali. W ich języku porozumiewała się administracja i ludzie wykształceni, uprawiano literaturę i naukę, jak uważano, czeski przystoi chłopstwu. Jednak po 1815 stopniowo budziła się świadomość ludu. Idea, że czeską narodowość można odrodzić zakorzeniła się wśród garstki wykształconych, którzy wierzyli, że Czechy należy wyrwać spod niemieckiej kontroli i że zastąpić ją winien narodowy element czeski. Ruch z początku ograniczony był do ludzi z kręgów uniwersyteckich, pozostawał naukowym oraz literackim. Uformowała się grupa historyków kierowana przez Palacký'ego, która swoimi historiami Czech w okresie gdy te pozostawały niepodległym królestwem, wszczepiały pragnienie aby znów tak było. Dumę wzbudzano przywracając znajomość starodawnej literatury narodowej. Czesi winni przestać używać niemieckiego i mówić w języku własnym. Ruch rozwijał się przenikając z uniwersytetów w masy. Kierował się przeciw niemieckim urzędnikom i używaniu tego języka w urzędach i szkolnictwie. (...) nie doprowadził do praktycznych reform, lecz wytworzył opinię publiczną i zdecydowane pragnienie narodowej niepodległości stanowiące czynnik istotny w ówczesnej ogólnej sytuacji”²³⁷. Opisy sytuacji węgierskiej (skądinąd szczególnie przecież złożonej) byłyby nawet bardziej jeszcze rozbudowane. Uwzględniały mozaikę etniczną kraju z nabrzmiałymi konfliktami Madziarów z mniejszościami saską, słowiańską (Serbowie, Chorwaci oraz Słowacy) i rumuńską; odrębności ustrojowe poszczególnych regionów królestwa Węgier (oraz Węgier jako całości względem Wiednia); strukturę społeczeństwa, główne punkty sporu z rządem cesarskim²³⁸ oraz nakładające się na to wszystko programy i poczynania formujących się (wedle rozmaitych kluczy) stronnictw czy ruchów politycznych wraz z ich głównymi przywódcami²³⁹. Najobszerniej i najczęściej przedstawiano postać Lajosa Kossutha (jako demokratę, wydawcę, dziennikarza i wspaniałego oratora²⁴⁰), ale w niektórych narracjach przewijali się też inni – np. Stephen (Istvan) Szechenyi czy Francis (Ferenc) Deak²⁴¹. W niektórych przypadkach skala historycznego przybliżenia zjawisk naprawdę nie różniła się już wiele od tej zwyczajowo stosowanej przy prezentacji głównych zagadnień z dziejów państw Zachodu.

²³⁷ Ch.D. Hazen, *Europe since 1815...*, s. 153-154.

²³⁸ Jak sprawa zastąpienia łaciny jako urzędowego języka administracji węgierskim.

²³⁹ Ch.D. Hazen, *Europe since 1815...*, s. 154-157. Por. J.H. Robinson, Ch.A. Beard, *The Development of Modern Europe...*, s. 75-77.

²⁴⁰ W jednej z prac znalazła się nawet fotografia opatrzona notą biograficzną – wypadek godny odnotowania w kontekście niewielkiej ogólnej liczby ilustracji oraz fotografii we wszystkich tych narracjach. H.P. Judson, *Europe...*, s. 113.

²⁴¹ Np. u Hazena oraz w pracy Robinsona i Bearda.

Prezentacje samych już wydarzeń rewolucyjnych także bywały dość szczegółowe – w niektórych pracach przynajmniej. Na kanwie paru podstawowych faktów i wydarzeń, wymienianych także w narracjach słabiej w tym zakresie rozbudowanych, niektórzy autorzy konstruowali rozbudowane opowieści. W przypadku czeskim obejmowały one sprawę marcowej petycji do cesarza²⁴², pogłębianie się czesko-niemieckiego antagonizmu na tle rozbieżnych celów politycznych²⁴³, zwołanie i obrady Kongresu Słowiańskiego²⁴⁴, wreszcie wybuch zamieszek i walk ulicznych w Pradze, zakończonych pacyfikacją miasta przez wojsko generała Windischgraetza²⁴⁵. Jeszcze obszerniej niektórzy opisywali sprawy węgierskie, starając się oddać główne powikłania ciągnących się tam z górą rok rewolucyjnych wydarzeń. Uwzględniano tu wątek ustrojowy (w tym petycję dotychczasowego Sejmu stanowego w sprawie ustrojowej odrębności kraju, własnej konstytucji i liberalnych swobód z 3 marca 1848 r., powołanie narodowego, odpowie-

²⁴² Opisy łączyły w jedno dwie faktycznie odrębne petycje, z których pierwsza dotyczyła głównie spraw narodowościowych i społecznych, zaś druga późniejsza – ustrojowych. Badane syntezy akcentowały głównie postulaty równouprawnienia obu narodowości w państwie, niekiedy dodawano postulat prawnopolitycznego wyodrębnienia Czech w ramach monarchii.

²⁴³ „Niemcy pragnęli aby Czechy posiadały reprezentację w parlamencie frankfurckim i znalazły się w obrębie nowych Niemiec, które miały być rezultatem prac tego zgromadzenia. Temu jednak Czesi ostro się sprzeciwiali obawiając się, iż oznaczać to będzie kompletne pograżenie ich narodowości w niemieczyźnie albowiem Niemcy ją zdominują. Tym do czego oni koniec końców dążyli było ich własne czeskie czy słowiańskie królestwo”. Ch.D. Hazen, *Europe since 1815...*, s.175.

²⁴⁴ „1 maja wystosowali apel do wszystkich Słowian o wysłanie delegatów do Pragi na kongres pansłowiański, który miałby uczynić dla Słowian to co Parlament Frankfurcki miał uczynić dla Niemców, tj. umocnić lojalność wobec wspólnej narodowości. Na kongres Czesi, Morawianie i Słowacy przysłali 237 delegatów, Polacy i Rusini 41, a Serbowie i Chorwaci 42. Otwarty 2 czerwca przez historyka Palacký'ego, wnet rozpoczął układanie projektów unii wszystkich dzieci wspólnej słowiańskiej macierzy, dyskutować przyszłość Czech godną ich wielkiej przeszłości i wydawać manifesty skierowane do innych rządów i krajów” (Ch.M. Andrews, *The Historical Development of Modern Europe...*, s. 398-399); „Czesi (...) zdecydowali się powstrzymać ruch na rzecz niemieckiej konsolidacji odwołując się do Kongresu Pansłowiańskiego, który zebrалby razem rozmaite narody słowiańskie cesarstwa austriackiego. Na to zgromadzenie, które zebrało się w początkach czerwca, przybyli reprezentanci Czechów, Morawian i Rusinów z północy oraz Serbów i Chorwatów z południa. Niestety rozmaite języki słowiańskie różnią się od siebie analogicznie jak angielski od szwedzkiego, duńskiego oraz niemieckiego i po zrobieniu próby z francuskim jako językiem obrad, delegaci musieli wrócić do niemieckiego – jedynego języka, który znali wszyscy. Kongres nie osiągnął niczego poza deklaracjami braterstwa” (J.H. Robinson, Ch.A. Beard, *The Development of Modern Europe...*, s. 80-81).

²⁴⁵ Opisy (te bardziej rozbudowane) różniły się tu wielce – od (najczęstszego) przedstawienia reakcyjnego generała szukającego pretekstu by użyć zbrojnej przemocy wobec miasta, do dowodcy jak długo się dało szukającego (wraz z rozsądniejszymi elementami wśród Czechów) sposobów łagodnego uśmierzania zaburzeń. Odnośnie do tych ostatnich – Ch.M. Andrews, *The Historical Development of Modern Europe...*, s. 398.

działnego przed parlamentem rządu i podległej tylko jemu narodowej armii, wreszcie działalność nowego Sejmu wybranego na mocy świeżo ustanowionej konstytucji) i zagadnienia narodowościowe (pisano o narastaniu wiodącego do przemocy i wojny antagonizmu między dominującymi Madziarami oraz słowiańskimi mniejszościami, pokazując jak umiejętnie rozgrywał to cesarski rząd²⁴⁶). Prezentowano dwoistą politykę Wiednia (oficjalnie aprobującą zachodzące przemiany, ale zarazem przemyślnie budującą przesłanki ich skutecznego zniesienia), wreszcie otwarty konflikt włącznie z detronizacją Habsburgów i kolejnymi fazami wojny (od chorwackiego, a potem też austriackiego ataku jesienią i zimą 1848 roku, przez etapy węgierskiej kontrofensywy, aż po decydujące uderzenie Rosjan²⁴⁷). W wywodach przywoływano nazwiska głównych postaci węgierskiego rządu, polityki oraz wojska²⁴⁸, jak też przywódców strony cesarskiej²⁴⁹. Trudno zaprzeczyć, że w tym momencie autorzy syntez z niespotykaną wcześniej uwagą spoglądali na wydarzenia dziejące się na terenie ESW. Niektórzy wręcz czynili to przez „szkło powiększające”²⁵⁰!

²⁴⁶ Niewielki fragment wyводу Hazena na ten temat zobrazuje stopień „detaliczności” ujęcia spotykany w niektórych zbadanych pracach: „Narodowe i rasowe spory rozpały się do białości. Madziarowie, chociaż mniejszość w stosunku do całości populacji, zawsze dominowali i marcowy sukces stanowił ich zwycięstwo. Lecz narodowe uczucia rosły i stały się potężne wśród Serbów, Chorwatów i Rumunów. Ci latem 1848 zażądali od węgierskiego Sejmu takich samych przywilejów, jakie Madziarzy uzyskali dla siebie od wiedeńskiego rządu. Domagali się lokalnego samorządu, uznania swoich języków oraz zwyczajów. Madziarzy nie chcieli o tym słyszeć. Miała być jedna tylko narodowość, węgierska. Indywidualna równość obywateli królestwa niezależnie od rasy i języka miała być zagwarantowana, ale nie odrębność (częściowa czy całkowita) narodowości, jeden miał też być język narodowy – ich własny. (...) W rezultacie wybuchły najostrzejsze rasowe spory w państwie, które dopiero co zaczęło stawać na nogi. Madziarzy nalegali aby węgierski nauczany był we wszystkich szkołach Chorwacji i stosowany jako język oficjalny w relacjach tej prowincji z rządem centralnym w Budapeszcie. Chorwaci sprzeciwiali się takiej wrogiej polityce, a ich sprzeciw wnet stał się buntem. Rząd austriacki mianował Jelacica, chorwackiego pułkownika i zażartego przeciwnika Madziarów gubernatorem czy banem Chorwacji...”. Ch.D. Hazen, *Europe since 1815...*, s. 176-177.

²⁴⁷ Tę zasadniczą dynamikę walk i zmienne powodzenie stron komunikowały wszystkie właściwe narracje. Niektóre omawiały ich przebieg znacznie dokładniej, nawet miesiąc po miesiącu, wymieniając kolejne bitwy i dowodzących w nich oficerów.

²⁴⁸ Z polityków zawsze wymieniano Kossutha i konstytucyjnego premiera Bathany’ego, ale w niektórych syntezach wymieniano ich do kilkunastu. Spośród wojskowych najczęściej uwzględniano Görgey’a oraz sprowadzonych dowódców polskich (Bema i Dembińskiego), niekiedy też pojawiali się inni.

²⁴⁹ W szczególności generałów dowodzących chorwacko-austriackimi oraz rosyjskimi wojskami interwencyjnymi.

²⁵⁰ Charakterystyczne, że oprócz niektórych syntez historii XIX stulecia (Andrewsa, Hazena czy Judsona) głębią spojrzenia i rozbudowanym opisem znamionowały się także pewne prace traktujące o dłuższym okresie dziejów Europy – podręcznik Robinsona oraz Bearda, a także dzieło Guggenbergera.

Podobnie rozbudowany zakres charakteryzuje wiele spośród przedstawień dotyczących kwestii wschodniej w XIX wieku, wynikłej z rozkładu i upadku Turcji. Jak zauważano w syntezach, istotą tego zagadnienia było „takie rozdysponowanie jej [Turcji – T.P.] terytoriów, które zadowoliliby wszystkie zainteresowane strony. Rosja, Austria, Anglia (...) były bezpośrednio zainteresowane rezultatami tego, a inne państwa były zainteresowane pośrednio w sensie nie dopuszczenia do zbytniego wzrostu potęgi któregośkolwiek państw z osobna. Niemożność osiągnięcia porozumienia (...), chyba że na krótką metę, utrzymywała przy życiu konające imperium tureckie, co okresowo wystawiało mniejsze rasy słowiańskie znajdujące się pod jego panowaniem na najbardziej barbarzyńskie okropności; z drugiej strony jednak w pewnych częściach europejskiej Turcji (...) prowadziło to do uznania zasady samorządu i narodowej niepodległości, co inaczej by nie wystąpiło”²⁵¹. Problematyka ESW w ramach kwestii wschodniej sprowadzała się zatem do prezentowania procesu wyzwalań się ludów bałkańskich spod władzy tureckiej i budowania przez nie – w kontekście rozmaitych działań oraz intryg mocarstw – własnych państwowości.

Charakterystyczne dla większości analizowanych prac było traktowanie kwestii wschodniej jako autonomicznego zagadnienia historycznego – jedyne to zagadnienie dotyczące ESW, które uzyskało tego rodzaju status w ramach omawianych narracji syntetycznych²⁵². Problematyka ta często była prezentowana w postaci wyodrębnionych podrozdziałów czy nawet całych rozdziałów²⁵³ tak właśnie tytułowanych, choć (co znamienne!) zdarzały się formuły w rodzaju „wyzwalanie się państw (czy ludów) bałkańskich”, „usuwanie Turcji z Europy” itp.²⁵⁴ Zwykle rozważania takie rozpoczynały się charakterystyką poszczególnych bałkańskich narodowości/grup etnicznych²⁵⁵ i/

²⁵¹ Np. G.B. Adams, *European History: An Outline...*, s. 478. Przykład dokładniejszego omówienia interesów konkretnych mocarstw – H.P. Judson, *Europe...*, s. 270-272.

²⁵² Oczywiście, w ujęciu niektórych autorów kwestia wschodnia wykraczała poza obszar Bałkanów, sięgała krajów Lewantu, a w najbardziej „ekstremalnej” interpretacji (A. Guggenberger, *A General History...*, T. 3, s. 409, 413 i nast.) także Azji Środkowej, a nawet Wschodniej.

²⁵³ To ostatnie występowało bardziej w syntezach XIX w., aniżeli w tych „ogólnych”.

²⁵⁴ Zdarzało jednak również, że umiejscawiano ją w ramach omawiania historii XIX-wiecznej Rosji – jako mocarstwa, którego działalność w szczególnie mocnym stopniu się tam zaznaczała (tak było u J.A. Dewe’a czy w „młodszej” narracji F. Schevilla – *A Political History of Modern Europe*).

²⁵⁵ W tym zakresie można było m.in. wyczytać: „...”Najbardziej w oczy rzucają się Grecy. (...) Mienia się potomkami dawnych Greków z ich antyczną wielkością i mówią językiem tak mało różniącym się od tego z czasów Peryklesa, jak nasza mowa od średniowiecznej angielszczyzny. Najprawdopodobniej jednak współcześni Grecy są w największym stopniu pochodzenia słowiańskiego. Ten obcy element został jednak do głębi zhellenizowany w mowie, zwyczajach i tradycji. (...) Górale albańscy, twarda rasa, którą Turcy ujarzmili z wielką trudnością, zapewne są pochodzenia grecko-rzymskiego, krwi czystszej niżli Grecy. Co najmniej 70% to Muzułmanie, reszta należy do kościoła prawosławnego. (...) Bułgarzy to

lub przedstawieniem ogólnego stanu regionu²⁵⁶, mogły też retrospektywnie sięgać w odleglejszą etniczną i polityczną przeszłość Bałkanów²⁵⁷. W zasadzie wszystkie prace wyraźnie komunikowały czytelnikom istotę i dynamikę (nawet jeśli nieco uproszczoną) przedstawianego tu procesu dziejowego: „Od początków tego stulecia [XIX – T.P.] Grecy i Słowianie, coraz bardziej niespokojni pod turecką władzą, raz po raz powstawali dla zdobycia niepodległości. Cieszyli się przy tym ogólną sympatią Europy i, niezmiennie, sympatią oraz pomocą Rosji”²⁵⁸. Opisy nie rozkładały się równomiernie. Najbardziej akcentowano wydarzenia z ostatniej ćwierci stulecia, wcześniejsze uwzględniała tylko część badanych narracji. Dominowało przy tym prezentowanie wypadków militarnych (wojny, powstania i odwetowe rzezie tureckie) oraz politycznych (traktaty i porozumienia pokojowe poszerzające ilość czy stopień suwerenności bałkańskich tworów politycznych). Sprawom stosunków wewnętrznych w nowo kreowanych państwach poświęcano już mniej uwagi. Do tego w wywodach stale obecna była (jeśli zgoła nie dominowała) perspektywa mocarstw europejskich: wydarzenia ujmowano i komentowano z punktu widzenia tego, jak rzutowały na ich wzajemne relacje, na ile przyczyniały się do ugruntowania lub naruszenia interesów tej czy innej europejskiej potęgi. Mogło to kreować u czytelnika percepcję opisywanych zjawisk

pracowici, cierpliwi, nieco ograniczeni chłopci. Stanowią *gros* ludności Bułgarii, tworzą też klasę pracującą Rumelii oraz Macedonii. Narody Serbii i Czarnogóry należą do tej samej gałęzi Słowian co Chorwaci na Węgrzech. Intelktualnie błyszczą najbardziej wśród Słowian, szcząc się najciekawszą narodową historią oraz literaturą. (...) Rumuni są inni. Zgodnie z tym co sugeruje nazwa uważają się za Rzymian, a ich język należy do rodziny romańskiej, pozostając w tych samych relacjach z łaciną co hiszpański czy włoski. Głoszą, iż pochodzą od rzymskich kolonistów wojskowych, których Trajan osadził nad Dunajem. Zapewne ich przodkami byli zlatynizowani macedońscy chłopci, których odepchnęły na północ słowiańskie najazdy”. H.P. Judson, *Europe...*, s. 254-255. Narracje różniły się w opiniach co do *ethnosu* poszczególnych ludów: m.in. zastanawiano się czy Rumunów nie należy uważać jednak za Słowian. F. Schevill, *History of Modern Europe...*, s. 401.

²⁵⁶ „[Turcy – T.P.] zadowalali się ich zniewoleniem i wyzyskiwaniem. Pozostawili im rodzaj autonomii w sprawach administracji, zezwalając im na stosowanie własnego prawa cywilnego i utrzymanie lokalnych magistratur. Poddanym wolno było swobodnie praktykować swą religię, tzn. w większości przypadków prawosławie, ale pogardzano nimi. Mieli pewne przywileje ale żadnych praw. Majątku i życia mogli być pozbawieni w każdej chwili skutkiem gniewu, podejrzenia lub kaprysu rządzących. Byli stadem, które się strzyże, *raja*, ofiarą władzy arbitralnej, chciwej, kapryśnej i pozbawionej zahamowań”. Ch.D. Hazen, *Europe since 1815...*, s. 603.

²⁵⁷ Zob. wyżej uwagi na temat organizowania narracji w „kapsuły” służące wprowadzaniu do tej pory nieobecnych w narracji podmiotów dziejowych. W omawianej kwestii najdalej wstecz cofnął się cytowany fragmentarycznie przed momentem Judson, który przy charakterystykach bałkańskich narodowości (a wyliczał ich tu – z Żydami oraz Romami – osiem) sięgał się aż do średniowiecznych państwowości Serbów i Bułgarów.

²⁵⁸ F. Schevill, *History of Modern Europe...*, s. 401.

jako istotnie ważkich dla najnowszej historii Europy, aczkolwiek w szczególności – zapośredniczony i „instrumentalny” – sposób²⁵⁹.

Gdy natomiast chodzi o przedstawianie samych już konkretnych wydarzeń bałkańskiej historii, to (oprócz omawianej już sprawy Grecji) w amerykańskich syntezach sprzed I wojny światowej napotykałyśmy wzmianki o powstaniu autonomicznej, później zaś niepodległej Serbii ze stolicą w Belgradzie²⁶⁰, a dalej o procesie łączenia się księstw naddunajskich i powstaniu w końcu na ich bazie konstytucyjnej monarchii rumuńskiej pod władzą bocznej gałęzi pruskich Hohenzollernów²⁶¹.

Z kolei w zakresie wydarzeń siódmego dziesięciolecia XIX wieku oczywiście pisano w pierwszym rzędzie o rewolcie Słowian w Bośni i Hercegowinie oraz o osławionych „bułgarskich okropnościach”²⁶². Czytelnicy syntez poznawali szczegóły rosyjskiej interwencji i jej cel polityczny (wielką Bułgarię) zrealizowany pokojem w San Stefano, jak też dyplomatyczny taniec mocarstw skut-

²⁵⁹ Warto przypomnieć, że rozważamy syntezę powstałą przed wybuchem I wojny światowej, a więc zanim jeszcze „bałkański kocioł” miał okazję najbardziej dobitnie zademonstrować swoje znaczenie dla spraw kontynentu.

²⁶⁰ Ch.D. Hazen, *Europe since 1815*..., s. 604; H.P. Judson, *Europe*..., s. 264; J.H. Robinson, Ch.A. Beard, *The Development of Modern Europe*..., s. 305; J.H. Robinson, *An Introduction*..., s. 668. Pierwsi do paru zasadniczych dat dodawali parę (anegdotycznej czasem natury) detali: m.in. o pierwszym księciu „Kara George” pochodzącym z chłopskiej rodziny świniopasów i o stałej rywalizacji dwóch aspirujących do tronu rodów Obrenowiczów i Karadżordżewiczów.

²⁶¹ Proces ten łączono po części z przebiegiem i rezultatami wojny krymskiej. Ch.D. Hazen, *Europe since 1815*..., s. 617-619; Ch.M. Andrews, *The Historical Development of Modern Europe*..., s. 304-305; H.P. Judson, *Europe*..., s. 264-265; F. Schevill, *History of Modern Europe*..., s. 403; Tenże, *A Political History*..., s. 495. Ci pierwsi zwłaszcza autorzy zaprezentowali pogłębione ujęcie sprawy – wzmiankując o „nieudanym” narodowym władcy Aleksandrze Cuza, reformach wewnętrznych i próbach mocarstw utrzymania podziału księstw w połowie XIX w.

²⁶² Np.: „...rewolta wybuchła w Bośni, grożąc rozszerzeniem się na sąsiednie państwa rychło spowodowała dyplomatyczną interwencję Europy i doprowadziła do kolejnej wojny między Turcją a Rosją. (...) Dzielni Bośniacy powstańcy trzymali się w swych górach i przez jakiś czas sytuacja Turków była krytyczna. Walcząc z Bośniakami musieli liczyć się z możliwością powstań sympatyków bośniackiej sprawy na tyłach, albowiem skutkiem bośniackiej walki był ogromny ferment wśród wszystkich słowiańskich ras pod władzą turecką (...). Turcy zdecydowali się uprzedzić je w charakterystyczny dla siebie sposób. Wysłali na Bułgarów nieregularne wojska z rozkazem zabijania wszystkich. Fanatyczna muzułmańska soldateska tylko czekała na takie pozwolenie. Rzucała się na bezbronne bułgarskie wioski...” (F. Schevill, *History of Modern Europe*..., s. 404); „Prowincje te były spowodowane do rewolty w 1875 gdy Turcy zebrawszy zwyczajowe bardzo ciężkie podatki zażądali ich raz jeszcze (...) Insurekcja rozszerzyła się na innych chrześcijańskich poddanych sułtana, zwłaszcza w Bułgarii. Tutaj Turcy odpłacili powstańcom bułgarskimi masakrami, które całą Europę napędlili zgrozą i niesmakiem. W pewnym mieście z 7 tysięcy mieszkańców z niewiarygodnym okrucieństwem zamordowano sześć, spalono mnóstwo wiosek...” (J.H. Robinson, *An Introduction*..., s. 669). Szczególnie obszerne poruszające opisy dawali autorzy syntez XIX w., zob. np. Ch.D. Hazen, *Europe since 1815*..., s. 622-623.

kujący kompromisowymi postanowieniami Kongresu Berlińskiego. Autorzy nie zawsze bywali precyzyjni – na przykład niekoniecznie dokładnie podawali rozstrzygnięcia Kongresu²⁶³, albo zacierali różnice pomiędzy nimi a postanowieniami „rosyjskiego” pokoju w San Stefano. Wszelako główne elementy wydarzeń komunikowali wszyscy piszący o tych wypadkach, a niektórzy detalicznej analizie przebiegu zdarzeń (zarówno na terenie samej Turcji oraz już wyodrębnionych sąsiednich państw, jak i w ramach międzynarodowych kombinacji) potrafili poświęcić nawet kilkanaście stron²⁶⁴. Narrację uzupełniały też mapy Bałkanów, obrazujące – nieraz bardzo dokładnie i „w kolorze” – zachodzące wtedy zmiany terytorialne. Powszechnie też wzmiankowano o późniejszych wydarzeniach politycznych – uzyskaniu oficjalnego statusu „pełnych” królestw przez Serbię i Rumunię, zjednoczeniu Bułgarii z odrębną wcześniej Rumelią, zbrojnych zatargach Serbii z Bułgarią oraz Turcji z Grecją (w latach 80. i 90. XIX w.), narastaniu sprawy Krety i tak dalej²⁶⁵. Wreszcie, część piszących znajdowała tu przestrzeń do zamieszczenia skromnych uwag na temat stosunków wewnętrznych tych państw. Wspominano krótko o pokojowych (lub nie) zmianach na tronie, postępach konstytucyjnych, liczbie ludności, stanie oświaty, niepokojach społecznych, porządku (lub nie-porządku) publicznym, intrygach politycznych z udziałem mocarstw²⁶⁶, a dominującą „optykę” tych spostrzeżeń celnie oddawali Beard i Robinson: „...trudno byłoby powiedzieć, że sukces niepodległości tych państw (...) jest tego rodzaju, by zbytnio zachęcał tych, którzy zalecają więcej samodzielności dla małych narodów na Bałkanach”²⁶⁷. Spośród nielicznych wymienianych postaci wszystkie, za wyjątkiem wspomnianego raz czy drugi z nazwiska premiera

²⁶³ Przykładowo, Robinson „zgubił Rumelię Wschodnią”.

²⁶⁴ Jak Charles M. Andrews (*The Historical Development of Modern Europe...*, s. 307-323) czy Charles D. Hazen (*Europe since 1815...*, s. 620-627). Znajdujemy u nich zarówno szczegóły akcji dyplomatycznej, jak i wojskowych posunięć, z przywołaniem dobrych kilkunastu nazwisk zaangażowanych postaci z regionu i Europy itd.

²⁶⁵ Ch.M. Andrews, *The Historical Development of Modern Europe...*, s. 326-340; G.E. Fel-lows, *Recent European History...*, s. 408-410; A. Guggenberger, *A General History...*, T. 3, s. 411-413; H.P. Judson, *Europe...*, s. 276-277; J.H. Robinson, Ch.A. Beard, *The Development of Modern Europe...*, s. 315-317; J.H. Robinson, *An Introduction...*, s. 669-670; F. Schevill, *A Political History...*, s. 495-498.

²⁶⁶ W szczególności o intrygach Rosji zmierzających do zastąpienia niewygodnego dla siebie władcy Bułgarii, księcia Aleksandra.

²⁶⁷ J.H. Robinson, Ch.A. Beard, *The Development of Modern Europe...*, s. 315. Znamienne jednak, że dwie syntezy XIX stulecia (Andrewsa i Hazena), które poświęciły wewnętrznym dziejom bałkańskich królestw najwięcej jeszcze uwagi, proponowały jaśniejszy nieco obraz: „Po 1878 państwa półwyspu Bałkańskiego zademonstrowały w nadzwyczajnej skali swoją niepodległość i narodową przedsiębiorczość, każde z nich na swój sposób, w ramach konstytucyjnej formy rządów, starało się rozwiązywać żywotne kwestie polityki wewnętrznej i zagranicznej” – napisał ten pierwszy (*The Historical Development of Modern Europe...*, s. 426).

Bułgarii Stambuła (jako przeciwnika Turcji i nadmiernych wpływów Rosji w swym państwie), to monarchowie owych krajów.

Prezentowane wyżej odniesienia środkowo-wschodnioeuropejskie, obecne w ramach zagadnienia kwestii wschodniej, można również traktować jako egzemplifikację drugiego z wcześniej wymienianych kontekstów przejawiania się problematyki ESW w przedstawieniach historii Europy XIX stulecia, czyli dziejów poszczególnych państw. Wszystkie te bowiem bałkańskie wypadki stanowiły przecież nieusuwalny rozdział historii Turcji (ściślej mówiąc, historii jej rozkładu) i w pewnym sensie właśnie tak były prezentowane, tzn. w łączności z posunięciami sułtana i otomańskiego rządu etc.

W rozważanych narracjach syntetycznych spotykamy jeszcze jeden dość wyrazisty przypadek podobnego rodzaju. Mianowicie okazji do bardziej rozbudowanego wzmiankowania na temat interesującego nas obszaru dostarczają amerykańskim historykom wewnętrzne dzieje monarchii austriackiej (później zaś austro-węgierskiej) poczynając od lat 60. Nie wszyscy, co prawda, uważali je za godne uwagi. Bywało i tak, że po bitwie pod Sadową państwo Habsburgów właściwie zniknęło z narracji i o późniejszym przekształceniu jego ustroju (nie mówiąc już o innych kwestiach) albo w ogóle nie wspomniano, albo kwitowano je jednym czy dwoma zdaniami²⁶⁸. Kiedy jednak dany autor decydował się poruszyć tę sprawę obszerniej, rysował też jednocześnie kontekst w jakim doszło do wypracowania tamtejszych oryginalnych rozwiązań konstytucyjnych i w którym następnie one funkcjonowały. W jego ramach akcentowano głównie zróżnicowanie narodowo-etniczne tej „europejskiej wieży Babel”²⁶⁹ jako zasadnicze wyzwanie dla reformy państwa oraz wdrażania określonych rozwiązań prawnych. W takiej to perspektywie przedstawiano, mniej lub bardziej szczegółowo²⁷⁰, wyboistą drogę prowadzącą do finalnej formy dualnego ustroju. W typowym dla większości ujęć, syntetycznym opisie F. Schevilla sedno dylematu rysowało się tak: „Dwie możliwości wydawały się dostępne: (1) ogłoszenie poszczególnych prowincji (...) samorządnymi, każda z własnym parlamentem

²⁶⁸ Materia ta mogła nawet w ogóle w narracji się nie pojawić. Taka sytuacja wystąpiła w przypadku podręcznika J.H. Robinsona, jak również opracowań F. Schevilla (*History of Modern Europe*), J.J. Andersona czy E.B. Andrews.

²⁶⁹ W parlamencie której, jak informował czytelników Philip V.N. Myers, przysięgę składało się w ośmiu różnych językach. P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 558. W niektórych pracach podawano nawet statystyki ludnościowe obrazujące liczbę i wzajemne proporcje poszczególnych narodowości. Zob. tamże, jak również m.in. F. Schevill, *A Political History...*, s. 514; J.H. Robinson, Ch.A. Beard, *The Development of Modern Europe...*, s. 125; H.P. Judson, *Europe...*, s. 167-168.

²⁷⁰ Zwłaszcza Ch.M. Andrews (*The Historical Development of Modern Europe...*, s. 277-296) prezentujący chronologiczny opis zmagania o kierunek i kształt reformy, posunięcia zwolenników poszczególnych rozwiązań, nagłe zwroty, zmienne sojusze itp.

i podlegająca wspólnemu suwerenowi – tzn. system federalny; (2) najciślejsze złączenie prowincji i poddanie ich wspólnemu parlamentowi i wiedeńskiej administracji – system scentralizowany. Pierwszy plan preferowały narodowości słowiańskie – Czesi, Polacy, Słowenci, Chorwaci, Serbowie – w odczuciu których zawierał on gwarancję ich narodowego bytu; ten drugi Niemcy pragnący utrzymać swoje historyczne pierwszeństwo. Węgrzy nie akceptowali żadnego z tych systemów i po okresie wahań oraz konfliktów (...) sprawę rozstrzygnięto wedle ich specyficznych żądań²⁷¹. Czytelnikom syntez starano się przy tym wyjaśnić istotę węgierskiego stanowiska (samodzielna pozycja w ramach monarchii oparta na suwerenności Królestwa Węgier na podstawie węgierskiej konstytucji z okresu Wiosny Ludów).

Przedstawieniu szczegółów konstytucyjno-ustrojowego *Ausgleich*²⁷² towarzyszyły rozważania nad konsekwencjami jego zasad dla funkcjonowania poszczególnych części monarchii: „W każdym [z członów monarchii – T.P.] występowała rasa dominująca, Niemcy w dominiach Austrii, Madziarzy na Węgrzech. Kompromis (...) tylko dla nich był satysfakcjonujący. W każdym z krajów występowały rasy podporządkowane i rywalizujące, zawistne o dominację obu wymienionych, pragnące władzy i uznania swej pozycji. Zauważając godny uwagi sukces Madziarów w zakresie utwierdzenia swej indywidualności – żądały tego mocniej niż kiedykolwiek przedtem. (...) Zmagania tych ras okazały się najważniejszą właściwością austriackiej historii przez następne 40 lat. (...) Dualizm ustanowiono w 1867, lecz rasy podporządkowane odmówiły uznania tego za formę ostateczną. Pragnęły państwo dualne zamienić na federalne, które dałoby swobodę wielu naro-

²⁷¹ F. Schevill, *A Political History...*, s. 512.

²⁷² Oto fragment jednego z bardziej rozbudowanych ujęć sprawy: „Tak oto utworzono dzwuczyn rodzaj państwa, które trudno jest zaklasyfikować. Efektem długotrwałych zmagających konstytucyjnych nie była ani jedność ani federacja, ale dualizm. Cesarstwo miało odtąd nosić nazwę Austro-Węgry i miało być monarchią dwoistą. Austro-Węgry składają się z dwóch odrębnych niezależnych państw, które w świetle prawa są całkowicie równorzędne. Posiadają tę samą flagę i tego samego władcę, który w Austrii nosi tytuł cesarza, a na Węgrzech króla. Każde posiada swój parlament, własny rząd i administrację. Każde zarządza swoimi sprawami wewnętrznymi bez żadnej ingerencji drugiego. Wszelako nie tylko osoba monarchy je łączy. W zakresie spraw wspólnych dla obu istnieje wspólny rząd obejmujący trzy resorty: spraw zagranicznych, wojny oraz finansów”. Ch.D. Hazen, *Europe since 1815...*, s. 393-394. Sam termin *Ausgleich* też tam przywoływano, podobnie jak rozmaite inne specyficzne terminy związane z ustanowieniem dwoistego państwa – „Przedlitawia (*Cisleithania*)”, „Zalitawia (*Transleithania*)”, „Delegacja” etc. W niektórych opracowaniach wzmiankowano nawet tak specyficzne elementy ustroju jak zasada odnawiania kompromisu co 10 lat. Opisywano też w mniejszym lub większym zakresie ustrojowe detale obu członów monarchii. Zob. P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 537-539; Ch.M. Andrews, *The Historical Development of Modern Europe...*, s. 293-296; J.H. Robinson, Ch.A. Beard, *The Development of Modern Europe...*, s. 123-125.

dowościom. Przez wszystkie te lata fundamentalne zmagania toczyły się między tymi zasadami – dualizmem i federalizmem. Te rasowe i narodowe walki były niesłychanie powikłane, krzyżowały się wzajemnie, a odniesienia do innych sił i zagadnień (takich jak liberalizm, klerykalizm, socjalizm) czyniły je jeszcze bardziej złożonymi²⁷³. Nawiązania do detali wspomnianych zmagania dopełniały obrazu wewnętrznych spraw Austro-Węgier. Wzmianki różniły się skalą rozbudowania²⁷⁴, ale zwykle informowały co najmniej o zasadniczych obszarach wewnętrznych napięć – kwestii pozycji narodowej Czechów i położenia prawnego Królestwa Czech w przypadku austriackim oraz problemie narodowego ucisku i madziaryzacji Słowian (autonomicznej Chorwacji nie wyłączając) przez dzierżącą władzę węgierską mniejszość w przypadku Korony Św. Stefana²⁷⁵. Wskazywano również, że nie były to zagadnienia o lokalnym jedynie znaczeniu. Przedstawiano je czytelnikom jako poważnie liczące się w dynamice ogólnoeuropejskich relacji tej doby – a to z uwagi na międzynarodowe implikacje owej austro-węgierskiej multietniczności: „Sprawy Austro-Węgier są przedmiotem uwagi Europy prawie w takim samym stopniu jak te dotyczące Imperium osmańskiego. Jest tak dlatego, że większość grup etnicznych w obrębie monarchii, za wyjątkiem Madziarów tworzących zwarty naród w komplecie, stanowi odłamy większych ludów żyjących na ziemiach sąsiednich, w związku z czym w obrębie tychże grup występuje tendencja do grawitowania w kierunku owych większych mas pobratymców żyjących na terenie sąsiednich państw. A zatem Niemcy austriaccy ciążą ku Cesarstwu niemieckiemu, Włosi w Tryeście i Tyrolu ku włoskiemu królestwu, Rumuni w Siedmiogrodzie ku księstwu Rumunii; Słowianie z południa w stronę bałkańskich

²⁷³ Ch.D. Hazen, *Europe since 1815...*, s. 395-396.

²⁷⁴ Najbardziej rozbudowana w tym zakresie (skłonny jestem traktować to w kategoriach ewenementu) narracja Charlesa M. Andrews opisywała w pogłębiony sposób detale walki politycznej i działania kolejnych koalicji rządowych obu połówek monarchii, z uwzględnieniem działalności poszczególnych stronnictw polityczno-narodowych, które obejmowały władzę, były pozyskiwane, zwalczane, przekupywane itd. Wspominano też o rywalizacji politycznej na poziomie poszczególnych prowincji przedlitawskich, m.in. polsko-rusińskiej w Galicji, reformach systemu wyborczego itp. Por. niewiele mniej rozbudowane przedstawienia Charlesa Hazena (s. 396-404).

²⁷⁵ P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 536-539; Tenze, *A Short History...*, s. 387-389; Ch.M. Andrews, *The Historical Development of Modern Europe...*, s. 293-296; J.H. Robinson, Ch.A. Beard, *The Development of Modern Europe...*, s. 123-125; F. Schevill, *A Political History...*, s. 512-515; A. Guggenberger, *A General History...*, T. 3, s. 402. Pierwszy z wymienionych autorów posłużył się dość czytelnym zapewne dla odbiorców porównaniem do Irlandii: „Relacje Irlandii do Anglii skutkujące agitacją części Irlandczyków na rzecz *home rule* obrazują stan rzeczy w dualnej monarchii i zaburzenia wywoływane w państwie przez walkę uciśnionych ras. Krótko mówiąc, monarchia austro-węgierska ma trzy lub cztery Irlandie” (s. 538-539).

państw słowiańskich, zaś Słowianie z północy, w momentach szczególnego niezadowolenia, w stronę Rosji. Może najlepiej byłoby rzec, że te sąsiadujące państwa pragną austriackich ziem zamieszkałych przez pokrewną sobie populację i czekają na okazję by je zaanektować. Są zatem zainteresowane wszystkim co wiąże się ze stabilnością lub brakiem stabilności tej wielojęzycznej monarchii²⁷⁶.

Charakterystyczne dla przedstawiania XIX stulecia względne rozbudowanie opisów wewnętrznych dziejów poszczególnych państw sprawiło, że w badanych narracjach dało się wyłowić jeszcze parę dalszych nawiązań do sytuacji czy zjawisk występujących wtedy na terenie ESW. Są to już jednak wzmianki rozproszone i okazjonalne. Do tego z reguły występują w pojedynczych tylko opracowaniach. W przeciwieństwie zatem do wyżej wspomnianych nie sumują się w wyraźniejszy czy bardziej spójny obraz jakiegoś faktu czy procesu z historii Europy Środkowo-Wschodniej. Dla porządku wypada jednak pokrótce je odnotować. A zatem w kontekście prezentowania historii Rosji u jednego z autorów można było poznać listę podbitych ludów na jej zachodnich granicach, a tym samym dowiedzieć się co nieco na temat etnicznego oblicza opanowanej przez carat części ESW. Obok Polaków wymieniani byli tu mieszkańcy prowincji bałtyckich – Łotysze i Estończycy „uprawiających ziemię na rzecz zwierzchniej warstwy niemieckich właścicieli ziemskich”, a także Białorusini „na zachodzie” oraz Małorusini (tzn. Ukraińcy) „na południu”²⁷⁷. Inny znów historyk wzmiankował w tym kontekście Żydów, zmuszanych przez rosyjski rząd do osiedlania się wyłącznie na ziemiach dawnej Polski i poddawanych rozlicznym restrykcjom oraz prześladowaniom²⁷⁸. Wię-

²⁷⁶ P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-London 1903, T. 2, s. 559-560.

²⁷⁷ F. Schevill, *A Political History...*, s. 491-492. Wzmiankowano o autonomicznym jakoby statusie bałtyckich prowincji, które „zachowały odrobinę samorządu prowincjonalnego”.

²⁷⁸ Opis był dość szczegółowy i wart chyba przytoczenia. Sygnalizował zasadnicze elementy rosyjskiej polityki wobec tej grupy etnicznej i wskazywał też amerykańskie odniesienie przedstawionej sytuacji – to właśnie antysemitka polityka caratu miała zadecydować o masowej emigracji Żydów do USA: „We współczesnym świecie Rosja pozostaje głównym siedliskiem Żydów. Z 8.5 mln Żydów w Europie 5 mln żyje tam właśnie. Rosyjscy Żydzi od dawna ograniczeni byli do Polski i przyległych prowincji Litwy zwanych Terytorium Żydowskim. (...) Za Aleksandra II ograniczenia w sprawie pobytu Żydów nie były przestrzegane i wielu żyło poza Terytorium. Nakazano im tam wrócić bez względu na trudności i cierpienie, które się z tym wiązało. Rozruchy antyżydowskie wybuchały w wielu miejscach i były ofiary śmiertelne. Rząd nie troszczył się zbytnio o ochronę; w wielu przypadkach urzędnicy zachęcali do rozruchów, tak powszechna była wrogość wobec Żydów. Dla utrzymania ich z dala od wolnych zawodów wydano dekret ograniczający liczbę Żydów mogących uczęszczać do szkół średnich i na uniwersytety na 3 do 10% ogółu kształcących się (w zależności od regionu) mimo tego, że w niektórych stanowili oni jedną trzecią populacji. Zagrożeni i w złasnej kondycji, dziesiątkami tysięcy opuszczali Rosję. Od tego czasu datuje się wielka żydowska emigracja do USA”. Ch.D. Hazen, *Europe since 1815...*, s. 672.

cej wglądu w obszary ESW przedstawienia historii Rosji już nie dawały. W przypadku zaś dziejów Prus/Niemiec odnaleźć się dało jedno zaledwie małe odniesienie, dotyczącą faktu prześladowania wielkopolskiej hierarchii kościelnej (dokładniej arcybiskupa gnieźnieńskiego Marcina Dunina) przez pruski rząd w latach 30.²⁷⁹.

Podsumowując nasze obserwacje na temat ujmowania Europy Środkowo-Wschodniej w ramach dziewiętnastowiecznych dziejów kontynentu wypada rozpocząć od podkreślenia przemiany ogólnej ramy prezentacji. Oto na przeważającej większości obszarów ESW tej doby zanikają samodzielne państwa – zasadniczy rodzaj bytu historycznego portretowanego w narracjach syntetycznych tradycyjnej historiografii, co potencjalnie mogło skutkować znaczącą redukcją poświęcanych im odniesień. Jednak włączenie tych terytoriów w obręb rozleglejszych i „ponadregionalnych” organizmów politycznych (mocarstw oraz imperiów) paradoksalnie prowadziło do wyraźniejszej – w niektórych przypadkach przynajmniej – ich obecności w badanych narracjach. Przynależąc teraz do problematyki zasadniczych bytów dziejowych epoki, w jakimś sensie łatwiej mogły zaistnieć na kartach syntez skoncentrowanych właśnie na losach tychże. W dodatku epoka, którą teraz prezentowano, to wiek przebudzenia narodowości i rozwoju nacjonalizmów. Narody – zarówno te państwowość posiadające, jak i te dążące do jej utworzenia czy odzyskania – jawiły się historykom jako równorzędne państwom obiekty historycznego opisu. To również stanowiło przesłankę dla poświęcenia regionowi większej nieco uwagi – jego przestrzeń „zaludniały” przecież rozmaite, zabiegające o narodową emancypację *ethnosy*.

W efekcie tego wszystkiego Europa Środkowo-Wschodnia przedstawiona została jako, ogólnie mówiąc, partycypująca bardziej wyraziście aniżeli we wcześniejszych stuleciach w zasadniczych procesach kontynentalnej historii. Partycypacja ta była dwojaka. Z jednej strony odbywała się na sposób znany nam już z ujęć epok poprzednich, tzn. ESW ukazywana była jako europejska peryferia recypująca i na swój sposób „powtarzająca” impulsy oraz procesy rozwijające się w obszarach centrum. Autorzy syntez podkreślali na przykład oddziaływania **zachodnich** idei narodowego samostanowienia na bałkańskie bunty czy **zachodnich** standardów ustro-

²⁷⁹ Sprawa miała religijny przede wszystkim wymiar i pozostawała historycznie mało znacząca – wiązała się z jego udziałem w protestach hierarchii katolickiej państwa wobec nakazanego przez władze rozwiązania w zakresie religijnej edukacji dzieci z małżeństw mieszanych. Nic dziwnego, że podniosła ją tylko synteza „katolicka” (A. Guggenberger, *A General History...*, T. 3, s. 274). Bardziej natomiast znaczące wydaje się pomijanie (tak w tej pracy, jak i we wszystkich innych) „polskich” odniesień bismarckowskiego *Kulturkampf* – to zagadnienie oczywiście zawsze było omawiane w ramach dziejów Rzeszy, ale tylko w kontekście walki z wpływami katolicyzmu na poziomie „ogólnoniemieckim”.

jowych, opartych na konstytucjonalizmie i idei suwerenności ludu, na aspiracje środkowo-wschodnioeuropejskich ruchów politycznych. Fale rewolucji poruszające do działania środkowo-wschodnioeuropejskie ludy także przychodziły z zachodu. Czymś nowym było to, że te „wtórne” zjawiska opisywano z uwagą niekiedy niewiele tylko mniejszą, aniżeli te rozgrywane się we Francji, Anglii, Niemczech czy Włoszech. Autorzy syntez zaczęli bowiem postrzegać niektóre z nich jako ważne na skalę ponadregionalną, formatywnie oddziaływujące na kierunek i rytm historii całego kontynentu. Tak niewątpliwie było w przypadku przedstawiania rewolucyjnych wydarzeń Wiosny Ludów w czeskich i węgierskich posiadłościach Austrii, powstawania dualnej monarchii czy też procesu formowania się nowych tworów politycznych na Bałkanach w relacji do interesów głównych mocarstw. Niezależnie od tego czy autorzy byli tego świadomi czy nie, takie ujmowanie spraw przekształcało dotychczasowy obraz partycypowania ESW w historii kontynentu – stawała się ona teraz mniej peryferyjna, dodawała własnego akcentu wypadkom dziejowym i oddziaływała sprawczo na bieg głównego nurtu dziejów Europy. Stąd właśnie bierze się zasygnalizowany już na początku niniejszej partii rozważań fakt regularnego powtarzania się środkowo-wschodnioeuropejskich odniesień przy prezentacjach niektórych procesów historii Europy *tout court*.

Ten nie podlegający chyba dyskusji „awans” w hierarchii historycznego znaczenia przełożył się oczywiście²⁸⁰ na większe bogactwo przedstawień dziewiętnastowiecznej ESW zawartych w amerykańskich narracjach syntetycznych. „Zaludniło” je nieporównanie więcej postaci dziejowych niż w epokach wcześniejszych (a niektóre z nich²⁸¹ próbowano czytelnikom przybliżyć w sposób zauważalny), wypełnił obszerniejszy zestaw faktów i procesów (widzimy nieraz wysiłki na rzecz oddania złożonego charakteru tych ostatnich). Z tym wszystkim odniesienia do dziejów interesującej nas części kontynentu nadal jednak nie mają charakteru ciągłego. W relacji do czasu oraz przestrzeni to wciąż tylko „okienka” zapewniające wgląd jedynie w **wybrane momenty XIX-wiecznych dziejów wybranych fragmentów terytorialnych w obrębie ESW**. W kontekście dominującej w narracjach tendencji do „kompletności”²⁸² przedstawiania historii obszarów Europy położonych bardziej na zachód, taki stan rzeczy jawi się jako świadectwo dalszego utrzymywania się percepcji ESW jako peryferii kontynentu. „Peryferyjność” ta bez wątpienia została w pewnym stopniu złagodzona, wciąż

²⁸⁰ Obok ogólniejszej tendencji do opisywania wypadków czasowo najbliższych współczesności w sposób bardziej uszczegółowiony, o której już wyżej wzmiankowałem.

²⁸¹ Szczególnie Węgra Lajosa Kossutha.

²⁸² Oczywiście rozumieć przez to sformułowanie tyle tylko, że przy prezentowaniu dziejów tamtejszych państw i narodów nie pozostawiano luk chronologicznych.

jednak tkwiła u podstaw komunikowanego przez amerykańskich historyków obrazu ziem położonych pomiędzy Niemcami a Rosją.

Przyczyniła się też zapewne do tego zmiana obszarów zainteresowania autorów syntez w zakresie Europy Środkowo-Wschodniej. Sprawy terytoriów polskich (i szerzej, północnej czy wschodniej części ESW) ustąpiły bowiem²⁸³, jako przedmiot uwagi piszących, zagadnieniom obszarów położonych bardziej na południe. Przy wieku XIX więcej rozprawiano na temat tego, co działo się na Węgrzech, w Czechach oraz (w szczególności!) na Bałkanach. Tak więc o kształcie prezentowanego czytelnikom syntez obrazu ESW w większym stopniu decydować zaczęły odniesienia do ziem wzmiankowanych raczej marginalnie przy przedstawieniach stuleci poprzednich. Oczywiście, wynikało to z (podkreślonego przed chwilą) rozpoznania europejskiego znaczenia tamtejszych wypadków dziejowych, wszelako taki na przykład fakt, iż ESW była teraz w dużym stopniu odmalowywana przez pryzmat zorientalizowanych i zacyfanych²⁸⁴ terytoriów bałkańskich, ugruntowywał wrażenie jej dystansu oraz odmienności, inaczej mówiąc – cywilizacyjnego zapóźnienia w stosunku do Europy „właściwej”. A to przecież szczególnie istotna oznaka peryferyjności...

²⁸³ Liczyły się one tylko w przedstawieniach dotyczących pierwszych dekad stulecia, do Powstania Listopadowego w Kongresówce.

²⁸⁴ Wystarczająco chyba wyraźnie komunikują to *passusy* przytoczone na poprzednich stronach – chociażby te rozbudowane (i zapewne „egzotyczne” dla amerykańskiego czytelnika) opisy „azjatyckich” z charakteru aktów zbiorowej przemocy nieodmiennie towarzyszących wyłanianiu się tam państw narodowych.

INTEGRALNA CZĘŚĆ KONTYNENTU? EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIA W SYNTEZACH I PODRĘCZNIKACH OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO

Amerykańska historiografia doby międzywojnia wymyka się jednoznacznym ujęciom i opisom. W perspektywie rozmaitych „zewnętrznych” parametrów rozwoju, takich jak na przykład stan infrastruktury badań historycznych (katedry, czasopisma, stowarzyszenia, kolekcje biblioteczne i archiwalne etc.), rozmiary produkcji wydawniczej, zakres podejmowanej tematyki dociekań czy ilość nowych adeptów oraz zdobywanych przez nich stopni naukowych, wykazywała oczywiście znamiona stałego, być może momentami wręcz spektakularnego, postępu¹. Jednocześnie doświadczała swoistego kryzysu celów i wartości, co w szczególności związane było z wewnętrznymi podziałami w obrębie społeczności, m.in. z racji narastających wpływów potężniejącego stronnictwa „pragmatystów” – zwolenników prezentystycznie zorientowanej i odwołującej się do inspiracji nauk społecznych „nowej historii”. Jego reprezentanci nie bez sukcesu podważali wiele podstawowych założeń dotychczasowej „historii naukowej” (tzn. „wydarzeniowej”, nawiązującej do wzorów rankowskich), próbując jednocześnie – w ostrym sporze z tradycjonalistami – upowszechnić w środowisku historyków nowe (bynajmniej nie neutralne aksjologicznie) kategorie oglądu i analizy przeszłości, co udało się jednak tylko do pewne-

¹ J. Higham, *History: Professional Scholarship in America*, Baltimore-London 1983, s. 26-67; D. Perkins, J.L. Snell (red.), *The Education of Historians in the United States*, New York-San Francisco-Toronto-London 1962, s. 17, 109 (dane ilościowe o stopniach naukowych); W.S. Holt, *Historical Scholarship in the Twentieth Century*, (w:) Tenże, *Historical Scholarship in the United States and Other Essays*, Seattle-London 1967, s. 29-63; D.R. Kelley, *Granice historii. Badanie przeszłości w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 138-148.

go stopnia². Jednocześnie był to okres głębokich sporów interpretacyjnych, łamiących wcześniejszy *consensus* społeczności w zakresie postrzegania wielu podstawowych procesów/wydarzeń z dziejów zarówno Ameryki, jak i Europy³. Nie bez znaczenia dla portretowanego przez znawców ówczesnej historiografii amerykańskiej poczucia głębokiej profesjonalnej niepewności, jakie nurtować miało aktywną wtedy generację badaczy przeszłości, były też inne przesłanki. Wśród nich wymienić można stopniową utratę wpływu środowiska uniwersyteckich historyków na kształt szkolnej edukacji historycznej w USA⁴, narastające trudności z docieraniem do czytelnika pozaakademickiego, wyraźną stagnację w zakresie możliwości rozwijania kariery w szkolnictwie wyższym, jak też doświadczenie (z perspektywy czasu postrzegane później z ogromną ambiwalencją) zaangażowania się bardzo licznych przedstawicieli profesji historycznej (nie jako „zwyčajni” obywatele, ale w roli **reprezentantów i rzeczników tejże**) we wspieranie wysiłku wojennego Stanów Zjednoczonych w latach 1917-1918⁵.

Nie wszystko się jednak zmieniło w stosunku do czasów wcześniejszych. Jedną z właściwości nadal trwale znamionujących dziejopisarstwo amerykańskie, w szczególności to związane z badaniami w zakresie historii Europy, pozostawała predylekcja do pisania dzieł o charakterze syntetycznym. A zatem publikowanie podręczników wciąż stanowiło jedną z zasadniczych form aktywności naukowo-badawczej akademickich dziejopisarzy „europeistów w USA. L. Krieger zaobserwował określone tendencje w dynamice

² W tej kwestii zob. przede wszystkim: C. Strout, *The Pragmatist Revolt in American History: Carl Becker and Charles Beard*, Ithaca 1958; E. Breisach, *American Progressive History: An Experiment in Modernization*, Chicago-London 1993. Por. też T. Buksiński, *Problemy obiektywności wiedzy historycznej: dyskusje w historiografii amerykańskiej pierwszej połowy XX wieku*, Poznań 1979; H. Wish, *Charles A. Beard and the Economic Interpretation of History*, (w:) Tenze, *The American Historian: A Social-Intellectual History of the Writing the American Past*, New York 1960, s. 265-292; P. Novick, *That Noble Dream: The „Objectivity Question” and the American Historical Profession*, Cambridge-New York 1988, s. 86-108, 133-167; E. Breisach, *Historiography Ancient, Medieval and Modern*, Chicago-London 1994, s. 313-318, 331-333, 362-370. Zob. też portrety czołowych reprezentantów szkoły w słownikach biograficznych historyków: C. N. Wilson, *Twentieth-Century American Historians*, Detroit 1983 (Ch.A. Beard, C. Becker, J. Turner); L. Boia (red.), *Great Historians of the Modern Age: An International Dictionary*, New York-Westport-London, 1991 (Ch.A. Beard, C. Becker, J.H. Robinson, J. Turner)

³ P. Novick, *That Noble Dream...*, s. 206-249.

⁴ Łączył się z tym ponadto generalny spadek pozycji historii w szkole w stosunku do problematyki z zakresu wiedzy społecznej.

⁵ P. Novick, *That Noble Dream...*, s. 111-132. Odnośnie do wizji bardziej konstruktywnych skutków (zwłaszcza w kontekście badań „europeistycznych”) tego opuszczenia „wieży z kości słoniowej” – L. Krieger, *European History in America*, (w:) J. Higham, L. Krieger, F. Gilbert, *History. The Development of Historical Studies in the United States*, Englewoods Cliffs, 1965, s. 268-286

przekształceń takiego piśmiennictwa doby międzywojnia: „...podręczniki rozwijały się (...) w stronę większej specjalizacji, z wyodrębnianiem oddzielnych, istotnych obszarów europejskiej historii (w rodzaju gospodarki czy życia intelektualnego) jako przedmiotu samodzielnych podręczników. Ogólna tendencja do [konstruowania – T.P.] dzieł łączących w sobie elementy wielu takich obszarów [intermediary] pomagała łączyć zróżnicowane typy amerykańskiego piśmiennictwa historycznego. Jednocześnie wykreowała ona *universum* dyskursu, w ramach którego podniesione zostały główne zagadnienia europejskiej historii w Ameryce: właściwa proporcja wydarzeń obcych w stosunku do zasadniczego kierunku nachylenia syntezy, jak również same kryteria syntetyzowania, adekwatne względem [dostępnego – T.P.] zasobu faktów z dziejów Europy i zarazem sensowne z perspektywy potrzeb amerykańskiej umysłowości”⁶. Tak jak i w okresie omawianym poprzednio, w przygotowywanie tego rodzaju opracowań angażowali się często badacze należący do elity środowiska historycznego, m.in. Carlton J. Hayes, James W. Thompson, Charles L. Becker, Harry E. Barnes czy Dana C. Munro – oczywiście obok nader licznych grona nieco mniej wybitnych przedstawicieli profesji. Na zawartość oraz formy narracyjne tych dzieł, a także na przyjmowane rozwiązania w zakresie budowy dydaktycznej, wpływało nawarstwiające się w obrębie społeczności doświadczenie w zakresie nauczania kursów z historii starego kontynentu. Wielu autorów podkreślało, iż przygotowując podręcznik bezpośrednio odwoływali się do wieloletniej praktyki dydaktycznej własnej⁷, jak też swoich kolegów z wydziału. Wypowiadano się też co do użyteczności ujęć i rozwiązań zawartych w podręcznikach „poprzedniej generacji” – tutaj szczególnym uznaniem (w każdym razie w oczach autorów w jakiś sposób sympatyzujących z ruchem „nowej historii”) cieszyło się *An Introduction to the History of Western Europe* Jamesa H. Robinsona, które *notebene* w dobie międzywojnia kilkakrotnie wznawiano w dość gruntownie przebudowanych edycjach.

Generalnie zauważyć wypada, iż „w obiegu” nadal pozostawało wiele dzieł z poprzedniego okresu. O utrzymującej się randze przynajmniej

⁶ Tamże, s. 276-277.

⁷ Niekiedy wprost pisano, iż odnośne dzieło wyrasta z rozwijanego najpierw przez kilka lat kursowego sylabusu (np. W.J. Bossenbrook, R. Johansson, *Foundations of Western Civilization*, Boston 1939, s. VI; H.E. Barnes, *The History of Western Civilization*, New York 1934, s. IX). Inni znów opracowując sylabus do podręcznika już gotowego (własnego lub pióra innego badacza) dochodzili w końcu do nowego podręcznikowego ujęcia (zob. tym kontekście przywołane w poprzednim rozdziale sylabusy autorstwa Carltona J. Hayesa i jego pierwszy podręcznik do dziejów nowożytnej Europy z 1916 r.).

niektórych z nich⁸ świadczy fakt wielokrotnego przywoływania ich – jako literatury podstawowej – w zestawieniach bibliograficznych zamieszczanych w nowszych opracowaniach (jak również w nowszych sylabusach oraz kompediach pomocniczych)⁹. Sporo doczekało się kolejnych edycji, przy czym część spośród nich (obserwować to zwłaszcza można było w obrębie lat 20.) wychodziła w postaci praktycznie niezmienionej w stosunku do wydań pierwotnych. Takie przypadki oczywiście wyłączamy z prowadzonej niżej analizy, uwzględnione w niej natomiast zostaną te z dzieł pióra autorów dawniejszych, które w dobie międzywojnia doczekały się wydań poddanych bardziej istotnym przeróbkom i rewizjom.

Pryncypalnym jednak obiektem dociekań będzie oczywiście korpus nowych syntez/podręczników akademickich w zakresie dziejów Europy, tzn. takich, których pierwsze wydania ukazały się w Stanach Zjednoczonych w okresie od schyłku pierwszej wojny światowej po przełom lat 30. i 40. XX wieku¹⁰. Przede wszystkim w takich bowiem opracowaniach można będzie poszukiwać ewentualnych zmian w zakresie postrzegania przez główny nurt historiografii amerykańskiej interesujących nas terytoriów Europy Środkowo-Wschodniej oraz występujących w ich obrębie bytów historycznych. Tak jak poprzednio, będziemy tu mieli do czynienia zarówno z dziełami traktującymi o całości europejskiej historii, jak i z takimi, które obejmują jedną albo dwie epoki (średniowiecze oraz nowożytność, nowożytność oraz dzieje najnowsze, względnie tylko jeden z wymienionych okresów).

Ogółem analizie poddanych zostało z górą czterdzieści narracji syntetycznych. Nie wyczerpują one całości ówczesnej produkcji wydawniczej w interesującym nas zakresie (jej rozmiary, proporcjonalnie do wzrostu innych ilościowych parametrów historiografii w USA, zwiększyły się bowiem wykładniczo w stosunku do okresu przedwojennego), stanowią jednak bez wątpienia zestaw wysoce reprezentatywny – starałem się bowiem uwzględnić możliwie wszystkich historyków ówczesnie znaczących na polu publi-

⁸ Dzieł Ephraima Emertona na przykład.

⁹ Np. F.M. Anderson, H.D. Foster, Ch.R. Lingley, A.H. Basye, *A Syllabus of Modern European History 1500-1920*, Hannover 1920; F.Ch. Palm, *A Syllabus of the History of Western Europe*, Boston 1927; C. Perkins, *An Outline of Recent European History*, Columbus, 1927; J.W. Thompson, *Reference Studies in Medieval History*, Chicago 1923; A.F. Tyler, *A Syllabus for a Course in the History of European Civilization*, Minneapolis 1936.

¹⁰ Cokolwiek „elastyczne” potraktowanie cezury końcowej wynika z faktu, że II wojna światowa z oczywistych powodów dała się w Ameryce odczuć później aniżeli po wschodniej stronie Atlantyku. Ponadto cykl wydawniczy obszernego dzieła syntetycznego mógł sprawić, iż pewne książki w bezdyskusyjny sposób przynależne do epoki międzywojennej (tzn. napisane zasadniczo do roku 1939) w sensie kalendarzowym ukazywały się nieco później – jak chociażby druga synteza Williama J. Bossenbrooka (*Development of Contemporary Civilization*, Boston 1940).

kowania akademickich podręczników europejskiej historii oraz kluczowe opracowania ich autorstwa.

Spoglądając „z lotu ptaka” na wzmiankowany korpus tekstów, odnotować wypada na wstępie istotną różnicę wielu spośród tych dzieł w stosunku do odnośnych narracji syntetycznych powstałych przed I wojną światową: sfera wąsko rozumianej (i faktograficznie opisywanej) władzy, wojny i polityki została w nich w pewien sposób zawężona na rzecz rozszerzenia problematyki społecznej, kulturowej oraz ekonomicznej, nierzadko ujmowanej w sposób mniej lub bardziej „procesualny”¹¹. Śledząc zatem przedstawienia oraz interpretacje kolejnych zagadnień związanych z ESW obecne na kartach badanych podręczników, będę starał się również odpowiedzieć na pytanie czy te odmienione ramy prezentowania europejskich dziejów sprzyjały większej obecności interesującej mnie problematyki czy może wręcz odwrotnie.

Generalnie w rozwijanych niżej wywodach respektować będę układ i porządek analizy wypracowany w rozdziale poprzednim – ułatwi to, jak sądzę, prowadzenie koniecznych rozważań porównawczych. Pewien problem stanowi przesunięty horyzont chronologiczny studiowanych teraz opracowań, tj. fakt obecności w nich (naturalnie w tych, które obejmują dzieje najnowsze) wątków nowych w tym sensie, że dotyczących wydarzeń dziejowych jeszcze nie zaistniałych w perspektywie czasowej dawniejszych syntez i podręczników (przede wszystkim Wielka Wojna i jej geneza, a także mniejsze lub większe fragmenty historii dwudziestolecia międzywojennego). W tym aspekcie dzieła te są jednak ze sobą mocno niewspółmierne.

¹¹ Autorzy zwykle świadomie dokonywali tej innowacji czy „przesunięcia akcentów”. Niektórzy wręcz podkreślali, iż konstruowali swoje dzieła jako intencjonalną manifestację nowego („nowoczesnego”) sposobu widzenia i przedstawiania przeszłości. „Autor całkowicie sympatyzuje – pisał Warren O. Ault – ze współczesną tendencją do podkreślania przemian gospodarczych i społecznych oraz wzrostu kultury. Akcent w tym kierunku poskutkował wyeliminowaniem z niniejszego podręcznika wielu detali wojny i polityki”. W.O. Ault, *Europe in the Middle Ages*, Boston 1937, s. III. „Niniejsza książka o tyle jest wkładem do tzw. nowej historii, że zajmuje się materią historyczną w taki sposób, w jaki zawsze powinno się do niej podchodzić – jako do pełnego zapisu rozwoju człowieka na naszej planecie. Takie szerokie postrzeganie historii szczególnie staje się z czasem coraz mniej nowatorskie”. H.E. Barnes, *The History...*, s. VII. Szerzej na temat zakresu materii historycznej uwzględnianej w narracjach syntetycznych powstałych w kręgu nowej historii oraz strategii jej ujmowania zob. F. Schevill, *A History of Europe from the Reformation to the Present Day*, New York 1938. Autor wyróżnił tam dwa konkurencyjne modele syntezy: „historię cywilizacji” oraz „szeroko rozumianą historię polityczno-społeczną”. Z uwagi na trudności z dotarciem do tej publikacji cytuję na podstawie wydania późniejszego zmienionego – tenże, *A History of Europe from the Reformation to the Present Day*, New York 1947, s. 4-7 (ponieważ we wstępie do tej edycji wyraźnie zaznaczono miejsca w tekście, które uległy przeróbkom w stosunku do ostatniego wydania przedwojennego, zdecydowałem się z niego skorzystać jako dopuszczalnej „alternatywy” w zakresie partii nie zmienionych).

Stopień uwzględnienia w nich zjawisk zaistniałych po roku 1914 jest bardzo zróżnicowany, co wynika z faktu, że odnośne narracje powstawały właśnie w trakcie trwania tego okresu. Obok więc syntez opisujących Traktat Wersalski jako najświeższy wypadek „dnia wczorajszego” i z oczywistych względów nie mogących poza niego sięgnąć¹², mamy i takie prace, których autorzy poprowadzili wywody nieco dalej i spoglądają na wydarzenia z początków (a niekiedy nawet i ze środkowych dekad międzywojnia) z przynajmniej kilkuletniej już perspektywy. Na dodatek wszystkie te przedstawienia mają charakter raczej bieżącej rejestracji wydarzeń teraźniejszych, aniżeli analizy zdarzeń minionych. Innymi słowy, bliższe są zapisowi współczesnego wypadku kronikarza, niż refleksji spoglądającego z czasowego odalenia historyka. Taki stan rzeczy (niewspółmierność poszczególnych przedstawień i rozumiały „deficyt” perspektywy) czyni problematycznym wysuwanie dalej idących wniosków na temat przedstawiania ESW w okresie I wojny światowej i później, w dodatku brakowałoby dla nich płaszczyzny porównawczej¹³. Z powyższych względów zdecydowałem się zamknąć horyzont mojej zasadniczej analizy na wybuchu Wielkiej Wojny.

A. Średniowiecze

Znamiennym rysem międzywojennych syntetycznych przedstawień wczesnośredniowiecznej Europy jest pojawienie się tezy o fundamentalnie istotnym dziejowym znaczeniu ludów słowiańskich dla późniejszej historii kontynentu, a w szczególności dla jego wschodniej oraz środkowej części¹⁴. Niewielu wprawdzie autorów sformułowało ją w aż tak bezpośredni sposób jak przywołany tu Warren O. Ault¹⁵, ale inaczej niż jako skutek akceptacji teże byłoby chyba trudno wytłumaczyć uwagę – zauważalnie większą niż dawniej – z jaką znaczna część syntez podchodziła teraz do wczesnych dziejów Słowian – dominującego *ethnosu* Europy Środkowo-Wschodniej. Obok prób ogólnej ich charakterystyki etniczno-kulturowej (skądinąd w zasadniczych rysach nie różniącej się zbytnio od tej okazjonalnie napotykaney także w pracach poprzedniego okresu¹⁶) odnajdujemy w nich na

¹² Dla „starszej syntezy” Carltona Hayesa (*A Political and Social History of Modern Europe*, New York 1916) był on nawet przeszłością jeszcze „niedokonaną”...

¹³ Takowej dostarczyć by mogła dopiero analizy literatury syntetycznej wydawanej po II wojnie światowej.

¹⁴ W.O. Ault, *Europe...*, s. 65.

¹⁵ Niemal równie katagoryczne sformułowania, do tego z podkreśleniem, że dzieje słowiańskie wciąż nie dość są jasne i wymagają pilnych badań znaleźć można w D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages 395-1500*, New York-London 1928, s. 391.

¹⁶ Generalnie są one teraz bardziej rozbudowane i pod niektórymi względami cokolwiek rozbieżne. Oto trzy reprezentatywne przykłady: (1) „Stanowili lud rolniczy, niżej jednak stojący

przykład (i ten element występuje szczególnie często) wzmianki oraz opisy dotyczące wczesnej ekspansji tych ludów na ziemię półwyspu Bałkańskiego oraz na zachód od Wisły¹⁷. O tej pierwszej, najczęściej w ramach dziejów

od Germanów przez to, że zadowalali się dietą roślinną i nie posiadali udomowionych zwierząt, które ułatwiałyby im pracę na roli. Również ich instytucje polityczne i społeczne pozostawały słabo rozwinięte. Podczas gdy byli łagodni, pracowici i przyzwyczajeni do trudów, brakowało im przedsiębiorczości i agresywności – woleli muzykę od wojny. Wielu spośród nich ujarzmił i zmusił do pracy dla siebie koczownicy ze wschodu, inni jednak odebrawszy od najeźdźców lekcję walki i rabunku, sami stali się napastnikami gdy odejście Ostrogotów otworzyło Bałkany na nowe najazdy” (L. Thorndike, *Medieval Europe. Its Development and Civilization*, London 1920, s. 134-135; cytowane wydanie brytyjskie jest identyczne w treści z edycjami amerykańskimi z lat 1917 i 1928 noszącymi inny jednak tytuł – *The History of Medieval Europe*, Boston 1917 i Boston 1928); (2) „W zakresie cywilizacji zapewne pozostawali minimalnie w tyle za swymi germańskimi sąsiadami (o ile w ogóle można mówić o ich zapóźnieniu). Zamieszkiwali w wioskach i uprawiali ziemię, aczkolwiek w zakresie niewielkim, w większym natomiast stopniu utrzymując się z myślistwa i rybołówstwa. Wymieniali futra, samodzielnie tkaniny oraz miód na żelazo, z którego sporządzali swoją broń, narzędzia, a nawet ozdoby. Słowiańska religia wydaje się lepiej zorganizowana niż równie pogańska wiara Germanów, albowiem Słowianie posiadali wielkie świątynie stanowiące religijne centra dla szczepów żyjących na rozległym obszarze. (...) Germanie od zachodu, Rzymianie od południa i konni nomadzi od południowego wschodu najeżdżali >>ich bagna i moczary<< uprowadzając Słowian tysiącami w niewolę. Fakt, że termin >>Słowianin<< [*Slav*] stał się naszym terminem >>niewolnik<< [*slave*] mówi wszystko. Pasywna wytrwałość, wywołana stuleciami ucisku przez potężniejszych sąsiadów, stała się czynnikiem słowiańskiego charakteru. Wspaniałe zwycięstwa i błyskotliwi przywódcy nie zdobią wczesnych kronik Słowian. Mimo dziesiątkujących populację rajdów po niewolnika, Słowianie mnożyli się systematycznie, aż nadmiar ludności wylał się poza granice zamieszkanego przez nich terytorium; gdy ich starzy wrogowie powybijali się nawzajem, Słowianie spokojnie pozajmowali ich ziemię” (W.O. Ault, *Europe...*, s. 65-66); „Ponieważ posiadali jedynie luźną organizację polityczną i społeczną, koncentrującą się wokół klanu, wykazywali niewielką spójność i co za tym idzie niewielką siłę oporu w stosunku do ludów bardziej wojowniczych. Ponadto, jako przywiązani do rolnictwa i hodowli bydła, wykazywali niewielką skłonność do przedsięwzięć łupieskich. Padali więc łatwym łupem ludów bardziej skłonnych do wojaczki. Napotykamy ich najpierw jako zniewolonych przez Gotów, potem przez Hunów, następnie zaś przez kolejny lud azjatycki – Awarów” (W.J. Bossenbrook, R. Johansson, *Foundations...*, s. 297). Ci ostatni autorzy dodawali oryginalny szczegół o specyficznej organizacji przestrzennej dawnych słowiańskich osad – zamiast „ulicówek” zabudowa domów w krag (s. 354). Wszyscy oczywiście podkreślali ich indoeuropejski rodowód, wymieniali zasadnicze linie podziałów między nimi (wschodni, zachodni i południowi) i znacznie rzadziej niż przedtem utożsamiali ze słowiańskim *ethnosem* ludy bałtyckie. Obok dzieł już cytowanych zob. np. J.H. Robinson, *An Introduction to the History of Western Europe*, Boston-New York-Chicago-London-Atlanta 1934, T. 2, s. 8-9; H. Webster, *History of Civilization*, Boston 1940, s. 405; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization: A Political, Social and Cultural History*, New York 1939, s. 264-265; J.R. Strayer, D.C. Munro, *The Middle Ages 395-1500*, New York-London 1942, s. 135; O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe in the Middle Ages*, New York-Chicago-Boston 1920, s. 54; D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages...*, s. 232-233, 391-393.

¹⁷ Trafiają się nawet mapki przedstawiające szlaki wędrowek słowiańskich z ich pierwotnych siedzib w rejonie polskich bagien, np. u Huttona Webstera (*History...*, s. 406).

Bizancjum, pisano nawet dość sporo¹⁸. Podawana była domniemana chronologia procesu (jego początek umiejscawiano w czasach Justyniana lub nawet wcześniej) i rozmaite jego szczegóły, nazwy osiedlających się plemion, wreszcie skutki sprowadzające się przede wszystkim do opanowania przez słowiański *ethnos* nieomal całości bałkańskich ziem z Helladą włącznie¹⁹. Wywody uwzględniały postępy procesu chrystianizowania tamtejszych Słowian, zazwyczaj z podkreśleniem faktu, iż stanowił on pole rywalizacji kościoła zachodniego oraz wschodniego²⁰, zaś w głębszej perspektywie (to jednak akcentowano rzadziej i mniej już wyraźnie) wyraz kulturowej rywalizacji łacińskiego Zachodu i grecko-bizantyjskiego Wschodu o wpływy wśród narodów oraz państw słowiańskich. W narracjach nie zabrakło wzmianek o innych *ethnosach* południowej części ESW – rumuńskim²¹, awarskim oraz bułgarskim. W związku z tym ostatnim objaśniano czytelnikom pochodzenie i proces sławizacji Bułgarów, podawano też niekiedy garść podstawowych informacji z wczesnej (IX-XI w.) historii państwa bułgarskiego – datę chrztu Bułgarii, imiona najwybitniejszych władców, koleje ich zmagania z Bizancjum²². Wyraźnie z reguły ustępując rozmiarami, głębią ujęcia i bogactwem detali równoległym przedstawieniom historii Europy rzymskiej i germańskiej tamtych czasów, wywody te jednak niewątpliwie budowały percepcję południowej części słowiańskiej Europy jako zasługującej na uwagę, integralnej części naszego kontynentu już nawet w tak odległej przeszłości. Wymowne są tu uwagi Jamesa H. Robinsona, piszącego o Bułgarii, pierwszym – jak twierdził – państwie słowiańskim: „pod władzą Symeona (893-927), którego panowanie przebiegało równoległe do panowania Alfreda Wielkiego [w Anglii – T.P.], >>Bułgaria uzyskała<<, jak to ujmował Gibbon, >>pewną pozycję wśród cywilizowanych narodów

¹⁸ Wypadki te zwykle przedstawiane były jako integralny i znaczący fragment historii wschodniego cesarstwa.

¹⁹ „W Grecji (...) ludność nie była już czysto helleńskiego pochodzenia i nawet jeszcze w XV stuleciu w Lakonii, najdalszym południowym regionie Grecji, żyli ludzie mówiący słowiańskim dialektem”. L. Thorndike, *Medieval Europe*..., s. 146. Por. W.O. Ault, *Europe*..., s. 119.

²⁰ Niekiedy nawet podawane były szczegóły tej ewangelizacyjnej rywalizacji – napotykamy np. wywód na temat chwilowych sukcesów misji łacińskich wśród Serbów i Bułgarów, rychło wypartych przez misje wysyłane z Konstantynopola. Nieodmiennie podkreśla się w tym kontekście osiągnięcia św. Cyryla i Metodego jako twórców słowiańskiego alfabetu, przybliżającego chrześcijański obrządek szerokim masom ludności.

²¹ Referowano – raczej krytycznie – wywód ich rzymsko-dackiego pochodzenia, preferując tezę o ich mieszanym (lub słowiańskim) pochodzeniu łączonym z romanizacją jedynie językową.

²² H. Webster, *History*..., s. 405-407; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization*..., s. 259-265; J.R. Strayer, D.C. Munro, *The Middle Ages*..., s. 135; O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe*..., s. 54; L. Thorndike, *Medieval Europe*..., s. 135, 146-147, 218-219; W.O. Ault, *Europe*..., s. 119-120; W.J. Bossenbrook, R. Johansson, *Foundations*..., s. 327, 329; J.H. Robinson, *An Introduction*..., s. 9-10, 18-19.

globu<<. A było to wtedy właśnie gdy Anglia, Francja, Niemcy oraz Italia ledwo zaistniały, pogrążone w anarchii feudalnej. Car bułgarski stał na czele najpotężniejszego państwa wschodniej Europy (...). O jego stolicy Przesławiu pisano (z niewątpliwą przesadą), że wspaniałością może się równać z Konstantynopolem”²³. W stosunku do zastanej percepcji tych ziem i ludów w opracowaniach syntetycznych stanowiło to niewątpliwe *novum*.

Z podobną sytuacją spotykamy się w odniesieniu do późniejszego średniowiecza. Bardzo przecież skromne informacje, które uprzednio składały się na ponad standardowy, wyjątkowy wręcz wgląd w historię państw i społeczności Bałkanów owego okresu, który oferowały nieliczne jedynie narracje syntetyczne²⁴, podawane teraz były rutynowo w zdecydowanej większości opracowań, podczas gdy niektóre bardziej pod tym względem „zaawansowane” poszły zdecydowanie dalej. Wśród przywoływanych w nich nowych elementów były zarówno te odnoszące się do dziejów politycznych omawianego terytorium²⁵, jak i do zagadnień religijnych. Ostatnia zwłaszcza kwestia zasługuje na uwagę, albowiem w bezpośredni sposób wiązała sprawczo pewne lokalne zjawiska bałkańskie z szerszymi procesami ogólnoeuropejskimi: otóż czytelnicy niektórych narracji syntetycznych dowiadawali się o istnieniu i rozwoju bałkańskiej odmiany herezji manicheistycznej, czyli o tzw. bogomiłach. Sprawa przybierała wymiar ponadregionalny dlatego, że to właśnie od bogomiłów wyprowadzano akwitański ruch Albigensów (katarów), rozwojowi którego (oraz skierowanej przeciw nim krucjacie) poświęcano zwykle sporo miejsca w podręcznikach w ramach dziejów Europy Zachodniej²⁶.

²³ Tamże, s. 10.

²⁴ Tzn. jedna, dwie daty z zakresu historii poszczególnych tamtejszych organizmów państwowych, dwa trzy zdania na temat przebiegu dziejów każdego z nich, plus ewentualnie imię najwybitniejszego władcy, co złożyło się na wspomniany w poprzedniej części pracy „wyjątkowy” rozdziałik „bałkański”, który wystąpił w opracowaniu autorstwa Johna J. Andersona.

²⁵ Do ważniejszych kwestii tu przedstawianych niewątpliwie należały detale oddolnego procesu budowy serbskiej państwowości (od łączących się w związki sąsiednich wiosek */izupa/* przez szersze federacje */banaty/*, do królestwa), gdzie prezentowano egzotyczną zapewne dla czytelników słowiańską terminologię polityczną. Ponadto pisano o zmianach zasięgu terytorialnego Serbii, występowały także opisy budowy własnych państwowości przez ludy rumuńskie oraz ich zmiennych politycznych afiliacji, przedstawienia złożonych kolei losu mieszkańców Bośni i relacji tej krainy z Węgrami, jak również wzmianki na temat Albanii i odrodzonej od końca XII stulecia Bułgarii. L. Thorndike, *Medieval Europe...*, s. 529-530; E.R. Turner, *Europe 1450-1789*, Garden City-New York 1923, s. 42-43; J.W. Thompson, *The Middle Ages 300-1500*, London-New York 1931, s. 950-951; W.O. Ault, *Europe...*, s. 580 oraz w szczególności J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 523, 525-527.

²⁶ W.O. Ault, *Europe...*, s. 483; L. Thorndike, *Medieval Europe...*, s. 530; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 525-526. Jak bardzo erudycyjne rozważania w tej kwestii mogły się pojawić świadczą wywody w ostatniej z wymienionych tu prac

Do „awansu” problematyki bałkańskiej owych stuleci przyczynił się także sposób portretowania w podręcznikach sprawy nadejścia Turków osmańskich. W przeciwieństwie do dawniejszych syntez, w których dominował wzorzec prezentowania tego zagadnienia przede wszystkim w kontekście upadku Cesarstwa Wschodniego, narracje międzywojenne w sposób równorzędny traktowały zarówno proces opanowywania przez nich terytoriów kolejnych królestw i księstw półwyspu, jak też zmierzchu oraz kurczenia się pod ciosami Osmanów władzy Bizancjum. Oznacza to, że mnie, czy bardziej rozbudowane wzmianki na temat kolejnych etapów uzależniania i podboju ziem Serbii, Bułgarii, Albanii albo Bośni, daty kluczowych bitew oraz imiona kierujących (daremnym zwykle) oporem najważniejszych lokalnych władców napotykamy w większości opracowań, a nie jedynie w tych kilku poświęcających temu procesowi ponadprzeciętną uwagę²⁷. Nie powinno to dziwić w świetle zrekonstruowanego powyżej przedstawiania Półwyspu w okresie stuleci poprzedzających. Niewątpliwie w oczach badanych autorów wszystkie te wypadki skutkowały ubytkami w „europejskiej przestrzeni”²⁸ zaistniałej już wcześniej jako taka i tym samym stawały się godne odrębnego, samoistnego odnotowania. Można więc w sumie powiedzieć, iż w ujęciach międzywojennych narracji syntetycznych południowa (tzn. bałkańska) część ESW jawiła się w średniowieczu na pewno mniej peryferyjnie aniżeli w tych dawniejszych. Tam wspomniano o niej w tych rzadkich wypadkach, gdy – zdaniem autorów syntez – zmuszał ich do tego względ na całość dziejów

(obejmującej przecież obok średniowiecza także nowożytność i dzieje najnowsze!): „Bośniacy byli manichejskimi heretykami. Rozszerzenie się tej orientalnej sekty z Azji Mniejszej do Europy wiązało się z przeniesieniem przez cesarza [Konstantyna V – T.P.] Kopronimosa w VIII w. kolonii jej zwolenników z Armenii do Tracji. Znano ich tam jako Paulicjan. Ich doktryny gwałtownie rozszerzyły się wśród Bułgarów, stąd określenie >>herezja bułgarska<<. Inną nazwą było >Bogomil<<, prawdopodobnie wywiedzione z bułgarskich słów *Bog* z *milui* czyli >>Boże zmiłuj się<< (*God have mercy*), słowiański odpowiednik ich syryjskiej nazwy >>Mas-salianie<< oznaczającej >>modlących się<<. Z Bułgarii sprowadzona do Bośni pomiędzy rokiem 925 a 950 zakorzeniła się tak głęboko, że papież Grzegorz VIII wszczął alarm w 1075 r. (...) Bogomili kwitli jednak nadal i w soborze w Bazylei w 1433 roku uczestniczyło czterech bogomilskich czy patarskich biskupów z Bośni”. To właśnie wokół walki z bogomilami przede wszystkim rozwijany jest wywód bośniackich dziejów, z uwzględnieniem takich nawet drobnych detali jak motywowane religijnie przejściowe poddaństwo jej części księstwu Austrii (od czego miała się wziąć nazwa południowo-zachodniej części kraju – Hercegowina).

²⁷ Uwaga ta dotyczy także odniesień do walk węgiersko-tureckich od końca XIV do schyłku XV stulecia, poczynając od krucjaty cesarza Zygmunta Luksemburskiego i Nikopolis, aż po działania Jana Hunyady’ego i Macieja Korwina. W przypadku wszystkich wymienionych zagadnień odnotować ponadto można ilościowy przyrost podawanych szczegółów faktograficznych. Zob. zwłaszcza. J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 1013-1014;

²⁸ Może i „drugiej kategorii”, ale jednak!

Europy. Natomiast w podręcznikach międzywojnia pisano o tym obszarze jako o wycinku historii kontynentu posiadającym własne losy i własną specyfikę.

Przedstawienie obszarów Europy Środkowo-Wschodniej położonych bardziej na północ także uległo znaczącym modyfikacjom. W tym wypadku zmiany w daleko mniejszym stopniu wpływały z „prostego” przyrostu liczby podawanych informacji, choć i ten jest zauważalnie uchwytny²⁹. O wiele bardziej decydujące okazały się tutaj przekształcenia w zakresie sposobów i kontekstu przywoływania tychże informacji przez autorów poszczególnych syntez. Dominujący dotąd wzorzec przytaczania wypadków dziejących się na rozpatrywanych terytoriach, tzn. przedstawianie ich przy okazji omawiania wschodniego kierunku zewnętrznej aktywności (polityki) Cesarstwa, w przeważającej większości rozpraw generalnie się utrzymał. Ewoluuował on jednak w tym sensie, że równoległe z perspektywą „wydarzeniową” skoncentrowaną na posunięciach poszczególnych władców Rzeszy niemieckiej (a wcześniej monarchii karolińskiej), coraz wyraźniej przywoływał też równoległą, procesualną perspektywę zjawisk społeczno-kulturowych, w szczególności cywilizującego pochodzu niemieczyzny na wschód. Obok więc przeważającego dotychczas prezentowania bytów historycznych zaistniałych na obszarze ESW niemal wyłącznie „w rozproszeniu”, tzn. w postaci „pokawałkowanych”, faktualnych wzmianek „przyklejonych” do wywodów faktycznie koncentrujących się na czymś innym, pojawiają się ujęcia bardziej syntetyczne i całościowe. Ponadto u części autorów³⁰ ewidentnie ujawniła się skłonność do traktowania problematyki powstających na wschód od Rzeszy organizmów państwowych Europy Środkowo-Wschodniej jako jednak mniej lub bardziej odrębnej od dziejów Niemiec. Ujmowali ją jako wpisującą się w szersze procesy cywilizacyjne oraz kulturowe o kontynentalnym wymiarze (rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa, promieniowanie zachodnioeuropejskiej cywilizacji). Prowadziło to do syntetyzującego przedstawiania historii owych państw w ramach specjalnie im poświęconych, wyodrębnionych i autonomicznych partii narracji, które mogły być umiejscawiane w innych rozdziałach, aniżeli te poświęcone Ce-

²⁹ Jak pamiętamy, w narracjach syntetycznych poprzedniego okresu pisano o nich zdecydowanie więcej niż o południu regionu. Oczywiście trudno byłoby nie zauważyć rozbudowania i uszczegółowienia wielu wzmianek zamieszczanych w międzywojennych opracowaniach, jak też pojawienia się rozmaitych dawniej pomijanych dat, faktów czy postaci.

³⁰ Taki wzorzec widoczny jest zwłaszcza w pracach: D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages...*; W.O. Ault, *Europe...*; O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe...*; W.J. Bossenbrook, R. Johansson, *Foundations...*; J.R. Strayer, D.C. Munro, *The Middle Ages...*; W.C. Abbott, *The Expansion of Europe: A Social and Political History of the Modern World 1415-1789*, New York 1924 oraz w pewnym stopni w syntezie J.W. Thompson, *The Middle Ages 300-1500*.

sarstwu. Bez wątpienia stanowiło to istotny krok w kierunku percypowania tego rodzaju problematyki jako samoistnego zagadnienia europejskiej historii. Generalnie więc nierzadko napotykam sytuację „dwoistego” przedstawiania, co występowało zwłaszcza w przypadku historii Polski, Czech czy Węgier – mniej lub bardziej szczegółowym faktograficznym wzmiankom, „doszywanym” w rozproszeniu do rozważań związanych głównie z dziejami Niemiec, towarzyszył w ramach tejże samej narracji odrębny (niekiedy wyraźnie uboższy w detale, ale za to całościowy i syntetyczny), ciągły wywód ich historii w wiekach średnich.

Rekonstrukcję obrazu wymienionych terytoriów ESW rozpocznę od zestawienia elementów umieszczanych przez amerykańskich autorów w wydarzeniowej perspektywie „zewnętrznych” dziejów Cesarstwa, przy czym od razu wypada podkreślić fakt rozszerzenia „wstecz” horyzontu czasowego zdarzeń odnotowywanych w ich obrębie w stosunku do osi chronologicznej. Innymi słowy, badani teraz historycy wykazywali – w zakresie interesującej mnie problematyki – wyraźnie większą aniżeli ich poprzednicy skłonność do uwzględniania w swoich narracjach faktów z okresu poprzedzającego przełom I i II tysiąclecia).

W związku z powyższym, co już uprzednio wzmiankowałem, pierwszym bezpośrednim przedmiotem uwagi niektórych przynajmniej autorów stały się migracje Słowian na zachód, a szczegółowe wyliczenia nazw rozmaitych zachodniosłowiańskich plemion, z podaniem terenów ich osadnictwa itp., pojawiają się już w odniesieniu do czasów Karola Wielkiego i późniejszych karolińskich władców państwa wschodniofrankijskiego³¹. W przedstawieniach, obok znanych z dawniejszych podręczników ogólnikowych formuł o odpieraniu najazdów Słowian i czynieniu z nich hołdowników, znajdujemy stwierdzenia bardziej szczegółowe: wyliczenia konkretnych kampanii wojennych prowadzonych przez frankijskich władców na słowiańskich terytoriach (nieraz z podaniem dat, a nawet paroma słowami na temat ich przebiegu), nazwy szczepowe słowiańskich ludów, które w danym momencie występowały w roli wroga czy sprzymierzeńca, nazwy ziem i miejscowości związanych z prezentowany-

³¹ Na przykład u Jamesa W. Thompsona znajdujemy następujący opis ówczesnych „plemion barbarzyńskich Słowian”, umieszczony w rozdziale o dokonaniach odnowiciela Zachodniego Cesarstwa: „Centrum tej grupy stanowili *Wilzi* [Wieleci – T.P.] zamieszkujący między Łabą a Odrą i sięgający do wybrzeża Bałtyku. Na zachód od *Wilzi*, w trójkącie pomiędzy nimi a dolną Łabą siedzieli *Abodrites* [Obodrzyce – T.P.]. Na południe od *Wilzi* i bezpośrednio na wschód od [frankijskiej – T.P.] Turyngii umiejscowiony był lud Serbów [*Sorben*], których kraina schodziła się z krajami Czechów i Morawian. Wszyscy owi Słowianie znani byli Niemcom pod wspólną nazwą Wendów czyli >>obcych<<...”. J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 253-254. Pisano także ogólnie o „*Polaben*” – J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 239.

mi wydarzeniami, wyliczenia mniej lub bardziej efemerycznych marchii granicznych, jakie miały tam powstawać³².

W podobny sposób, a nieraz nawet jeszcze bardziej szczegółowo, autorzy syntez odmalowywali dalsze wypadki rozgrywające się na wschodnim pograniczu Cesarstwa za panowania dynastii saskiej, salickiej oraz Hohenstaufów. Teraz jednak – obok/zamiast rozproszonych barbarzyńskich plemion o egzotycznych nazwach – opisywanymi przez nich aktami wydarzeń stawały się również krystalizujące się w tej epoce młode byty państwowe Europy Środkowo-Wschodniej. Czytelnicy podręczników poznawali zatem Polskę, Czechy i Węgry najpierw „od zewnątrz” – przez pryzmat interakcji nawiązywanych z nimi przez Rzeszę. Charakterystyczne jest to, że kiedy wszystkie „rozsypane” w danej narracji wzmianki na ten temat wyodrębni się i zbierze razem, to w przypadku znacznej części podręczników otrzymuje się w rezultacie swego rodzaju chronologiczne kalendaria zasadniczych wydarzeń militarno-politycznych, jakie w tej epoce występowały w obrębie relacji Cesarstwa z – odpowiednio – światem Słowian Połabskich, państwem węgierskim (obecnymi tu chyba w zakresie najszerszym³³), jak też – wyraźnie w mniejszym już stopniu – z Czechami oraz monarchią piastowską. Napotkać też tam można wydarzenia ujmowane w układach bardziej złożonych (Polska-Czechy-Cesarstwo, Węgry-Cesarstwo-Czechy itp.).

Zobaczmy więc jakich to konkretnie wiadomości odnośnie do historii tych środkowo-wschodnioeuropejskich partnerów/przeciwników niemieckiej Rzeszy można było doszukać się w typowym podręczniku/syntezie dziejów średniowiecza.

Zacznijmy może od Połabian, bowiem ich zauważalne „uobecnienie się” w tych narracjach stanowi chyba *novum* największe. Byli oni przedstawiani

³² Już Karol Wielki miał walczyć z nimi cztery razy i ustanowić pierwsze marchie graniczne. W.O. Ault, *Europe...*, s. 172; J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 254, 263-264; D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages...*, s. 153; O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe...*, s. 112; S. Brown, *Medieval Europe*, New York 1932, s. 109; J.H. Robinson, *Medieval and Modern Times: An Introduction to the History of Western Europe from the Dissolution of the Roman Empire to the Present Time*, Boston-New York-Chicago-London 1919, s. 80-81, 90; W.J. Bossenbrook, R. Johansson, *Foundations...*, s. 339-340. Obok nazw plemiennych pojawiły się wtedy odniesienia do najstarszych organizmów państwowych u Słowian zachodnich: państwa Samona (wzmiankujący o nim autorzy – James W. Thompson oraz Dana C. Munro z Raymondem J. Sontagiem – zaczęli zatem pisać o słowiańskiej ESW już nawet przy Merowingach) oraz Wielkich Moraw. W przypadku tych ostatnich podnoszono zarówno aspekt religijny ich historii (misjonarska działalność Cyryla i Metodego), jak i militarno-polityczny (zagrożenie jakie za księcia/wodza „Swatopluka” mieli Morawianie stwarzać na granicy państwa wschodniofrankijskiego).

³³ W tych dwu przypadkach zestawienie okazuje się zaskakująco dokładne i bogate faktycznie (by nie rzec: pozbawione większych luk).

jako uporczywi i barbarzyńscy poganie bezustannie zagrażający saskiemu pograniczu. Jako tacy stanowili więc obiekt raz po raz ponawianych kampanii wojennych, przy opisach których wymienia się nazwy nawet drobnych niekiedy plemion, wzmiankuje właściwości ich terytoriów, podaje nazwy grodów etc. I tak Henryk Ptasznik na przykład miał w 929 r. pokonać Hawelan mieszkających nad błotami rzeki Haweli i zająć ich gród *Brunaborg* (Branibor?). Miał też zwalczać (podobnie jak i jego następcę) Obodrzyków, Daleminców (*Daleminzes*), Redarów i Łużyczan (*Lusatians*, *Ljutizi*) zamieszkujących wokół Sali (Soławy) – dopływu Łaby. Ludy te, chwilowo ujarzmione, raz po raz skutecznie buntowały się (jak np. *Ukri* w 950 r.), w czym nieraz partycypowali pograniczni niemieccy możni, m.in. „Wichman z dwoma kuzynami”³⁴. Poczynania te skutkowały ostatecznym ustanowieniem systemu marchii na Połabiu. Podręczniki wymieniały zresztą (w różnych konfiguracjach) całą ich listę – Billungów, Północną, Miśnieńską, Żytecką, Łużycką, Brandenburską, Wschodnią, Turyngską. Bywało, że autorzy mieli kłopoty z rozróżnieniem tych tworów, uchwyceniem momentów ich powstawania i lokalizacji, ale generalnie stopień szczegółowości przedstawienia był zwykle znaczący. Czytelnik zawsze też otrzymywał wyraźny przekaz, iż taka organizacja słowiańsko-niemieckiego pogranicza związana była przede wszystkim z poczynaniami cesarza Ottona I. W narracjach wspomniano też o powstaniu tam za jego sprawą „pełnowymiarowej” administracji kościelnej (czyli metropolii w Magdeburgu wraz z siecią podległych diecezji).

W narracjach oczywiście nie brak wzmianek na temat wielkich, zbiorowych powstań Słowian Połabskich kilkakrotnie ponawianych od schyłku X w. w obliczu (*explicite* czasem podnoszonych w opisach) niemieckich gwałtów i ucisku. Najczęściej pisano o trzech takowych (w latach 983, 1018 i 1066) skutkujących zniszczeniem wymienionego systemu; opisy ponawianych wysiłków na rzecz jego bodaj częściowej odbudowy nierzadko były okazją do wymieniania głównych w tym okresie centrów słowiańskiego oporu. W ten sposób z lektury niektórych bodaj podręczników można było dowiedzieć się o najważniejszych grodach i ośrodkach świątynnych Redarów, rugijskich Ranów, Hawelan, Obodrzyków i innych (wzmianki obejmowały też nazwy niektórych tam czczonych bóstw, pewien historyk pisał nawet o świętym koniu pochwyconym przez Niemców podczas jednej z wypraw). Z powyższym kontrastował (u jednego z najpoważniejszych

³⁴ Znamienne, że przytaczając z imienia rozmaite czynne tu postacie ze strony niemieckiej – m.in. margrabiów Hermana Billunga, Gerona i Ekkeharda, później zaś rozmaitych biskupów-kolonizatorów z granicznych diecezji – autorzy nie wymieniali żadnych przywódców Słowian (jedynie u J.W. Thompsona zjawiał się „wódz Kruto” z Rugii, kierujący wielkim słowiańskim powstaniem w 1066 r.).

autorów, *notabene* wyróżniającego się „deticznością” w przedstawianiu tej tematyki³⁵) rozbudowany opis wyjątkowo jakoby ustępliwej wobec Połabian polityki cesarza Henryka II. W odniesieniu do kolejnego (tzn. dwunastego) stulecia autorzy podręczników odnotowywali natomiast fakt stopniowego przejmowania steru zmagania z Połabem z rąk cesarzy (zajętych innymi problemami i mających w dodatku coraz słabszą pozycję) przez miejscowych niemieckich feudałów. W tym kontekście wzmiankowano o krucjacie przeciwśłowiańskiej („wendyjskiej”) z roku 1147 oraz o ostatecznym podboju ziem połabskich sfinalizowanym przez Henryka Lwa i Adolfa Holsztyńskiego. Ta ostatnia kwestia stała się także (zwłaszcza dla J.W. Thompsona – autora dostarczającego czytelnikom najwięcej faktograficznych szczegółów odnośnie do Połabian) okazją do zaprezentowania kilkudziesięciu nazw miast i grodów zachodniosłowiańskich wraz z ich zgermanizowanymi nazwami współczesnymi³⁶.

Przypadek węgierski obejmował już głównie odniesienia przywoływane także przez autorów poprzedniego okresu. Pisano więc najpierw o pojawieniu się madziarskich koczowników, ich etnicznym pochodzeniu i srogich obyczajach wojennych, nie dodając w zasadzie nowych treści oprócz próby etymologii nazwy tego ludu (jakoby od „madgyar” czyli wóz) i niekiedy większej liczby szczegółów odnośnie do okoliczności zniszczenia przez nich Wielkich Moraw oraz dat i szlaków ich kolejnych najazdów na terytoria Zachodu w I połowie X wieku³⁷. Obecne też były odniesienia do skierowanych przeciw Węgrom poczynań obronnych Henryka Ptasznika oraz Ottona I (okupiony trybutem rozejm na czas fortyfikowania saskich

³⁵ J.W. Thompson, *The Middle Ages*..., s. 406-407.

³⁶ W.O. Ault, *Europe*..., s. 172, 268-269, 404; S. Brown, *Medieval Europe*..., s. 137, 141, 156, 185; O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe*..., s. 186-187, 190; J.R. Strayer, D.C. Munro, *The Middle Ages*..., s. 145, 147, 210; J.W. Thompson, *The Middle Ages*..., s. 375-376, 386, 405-406, 447, 514-515; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization*..., s. 287, 289, 291; D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages*..., s. 153, 155; L. Thorndike, *Medieval Europe*..., s. 218, 290-192.

³⁷ W.O. Ault, *Europe*..., s. 195; D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages*..., s. 151, 393; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization*..., s. 260, 281-282; W.J. Bossenbrook, R. Johansson, *Foundations*..., s. 339-340; J.W. Thompson, *The Middle Ages*..., s. 367-371; L. Thorndike, *Medieval Europe*..., s. 217-218; P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History*, Boston-New York-Chicago-London 1920 (second revised edition), s. 144; Tenze, *General History*, Boston-New York-Chicago-London 1921 (second revised edition), s. 324. Istotnym i powtarzającym się u większości twórców syntez elementem była teza o wynikającym z ich przybycia i osiedlenia się na naddunajskiej równinie trwałym rozbiściu słowiańskiej jedności. Miało to (ten element rozumowania jawnie wystąpił u niektórych już tylko autorów) w przyszłości przesądzić o związaniu się Słowian zachodnich z germańsko-lacińskim (tj. zachodnim właśnie) kręgiem kulturowym, zaś ich pobratymców południowych z kręgiem prawosławno-bizantyjskim.

grodów, główne zwycięstwa tych władców nad Ustrutą i nad rzeką Lech). Obraz ten uzupełniały dalsze wzmianki przedstawiające jedenasto- i wcześnie-dwunastowieczne państwo węgierskie jako obiekt regularnie ponawianych, uzależniających zabiegów Rzeszy – dostarczały informacji o kolejnych aktach mieszania się Cesarstwa w wewnętrzne spory Madziarów, próbach najazdu i wymuszania hołdu przez cesarzy saskich oraz salickich – z mniej lub bardziej wyraźne wyartykułowaną konkluzją, iż koniec końców wszystko to okazało się daremne³⁸.

Czesi oraz ich państwo zaistnieli w obrębie dziejów niemieckich najwcześniej – w czasach karolińskich. Jak pisali niektórzy autorzy, już sam Karol Wielki miał z nimi wojować i potem narzucić im swoje zwierzchnictwo. W narracjach obecne były informacje o jakiejś formie zależności Czechów od Rzeszy także za pierwszych władców saskich. Między innymi mieli posiłkować Ottona I przeciw Węgom. Ogólnie przedstawiano ich jako zależny byt polityczny wymagający nadzoru i kolejnych wysiłków na rzecz utrzymania w stanie podległości. Te ostatnie zwykle prezentowano przy opisach działalności poszczególnych cesarzy (w tym zakresie niewątpliwie można mówić o przyroście informacji w stosunku do tych w syntezach dawniejszych). Wśród wymienianych zabiegów tego rodzaju, rozległością przedstawienia wyróżniało się w niektórych pracach omówienie działalności księcia Brzysława³⁹, prezentowane w kontekście jego (zwalczanych oczywiście przez cesarza) zabiegów zmierzających do podporządkowania sobie Polski, uzyskania kościelnej samodzielności i budowy niezależnej potęgi słowiańskiej⁴⁰.

Podobnie do powyższych przedstawiał się wątek stosunków z Polską. Rozpoczynano go w zasadzie dopiero od czasów Bolesława Chrobrego (nieraz określanego mianem króla), co być może wiązało się z faktem, iż to od jego panowania zaczynało ją postrzegać jako liczący się, a często

³⁸ W.O. Ault, *Europe...*, s. 269, 281; S. Brown, *Medieval Europe...*, s. 136-137, 153, 158, 160, 178; D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages...*, s. 108, 151, 154-155, 157, 163, 393; O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe...*, s. 183-184, 186; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 286, 289, 296; W.J. Bossenbrook, R. Johansson, *Foundations...*, s. 343; J.R. Strayer, D.C. Munro, *The Middle Ages...*, s. 108, 147; J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 374, 376, 381, 409, 447; L. Thorndike, *Medieval Europe...*, s. 217; J.S. Shapiro, R.B. Morris, *Civilization in Europe*, Boston-New York-Chicago-Dallas Atlanta-San Francisco 1933, s. 86; J.H. Robinson, *Medieval and Modern Times...*, s. 144; P.V.N. Myers, *Medieval and Modern History...*, s. 67.

³⁹ Praktycznie jedynej wymienianej tu z imienia czeskiej postaci.

⁴⁰ Wymieniano tu m.in. sprawę zwłok św. Wojciecha. W.O. Ault, *Europe...*, s. 137, 269, 281; S. Brown, *Medieval Europe...*, s. 109, 137, 156, 158, 160, 178; G.C. Sellery, A.C. Krey, *Medieval Foundations of Western Civilization*, New York 1929, s. 87-88; D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages...*, s. 163; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 296; J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 254, 384, 408; L. Thorndike, *Medieval Europe...*, s. 194.

nieprzyjazny, element w zewnętrznej polityce Cesarstwa. „Relacje z Polską stanowiły najważniejszą część dziejów słowiańskich za Ottona III” – zauważał jeden z autorów, inny zaś dodawał (przy Henryku II), iż „Wielkopolska czyli >>Wielka Polska (*Great Poland*)<< stanowiła główny bastion Słowian przeciwko niemieckiemu naciskowi w stronę wschodu”⁴¹. Trudno jednak mówić o specjalnym powiększeniu zestawu informacji w stosunku do opracowań dawniejszych. Napomykano pokrótce o gnieźnieńskiej pielgrzymce cesarza Ottona III do grobu św. Wojciecha⁴² oraz jej skutkach w zakresie zbudowania niezależnej administracji kościelnej w Polsce jako czynnika chrystianizacji oraz politycznej niezależności. Wspominano w mniejszym lub większym zakresie o pomyślnie zakończonych wojnach Chrobrego z cesarzem (które przyniosły mu posiadanie Łużyc) oraz z Rusią (mających skutkować zniszczeniem Kijowa w 1018 r.). Paru autorów przedstawiało nawet jego działalność w kategoriach próby zbudowania wielkiej monarchii słowiańskiej. Pisano też o porażkach Mieszka II, zmuszonego do zwrotu Cesarstwu ziem zaodrzańskich i o wewnętrznym kryzysie państwa za jego panowania, jak też, już bez zbytniego wdawania się w detale, o zmiennej i ogólnie raczej wasalnej pozycji Polski względem Rzeszy w następnych dziesięcioleciach⁴³.

Niezależnie od tego na ile w zestawionych wyżej wzmiankach zauważalny był – w porównaniu do opracowań dawniejszych – przyrost informacji dotyczących Europy Środkowo-Wschodniej, to kreowanym za ich pomocą elementom obrazu regionu brakowało wewnętrznego powiązania. Odniesieniem dla nich (i zarazem przesłanką ich wystąpienia w takich, a nie innych miejscach odnośnych narracji syntetycznych) pozostawały bowiem fakty i procesy względem ESW „zewnętrzne”, zasadniczo konstytuujące pewne aspekty historii Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego. Przywoływane wydarzenia środkowo-wschodnioeuropejskie funkcjonowały jako jej składowe czy dodatki. Można tu mówić o swoistej „zewnętrznej optyce” ich oglądu, akcentującej raczej takie zależności sprawcze, które wiązały je z dziejami niemieckimi, aniżeli te łączące je ze sobą w ramach integralnej (integralnych) historii określonych środkoeuropejskich by-

⁴¹ J.W. Thompson, *The Middle Ages*..., s. 406; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization*..., s. 292.

⁴² Zdarzały się tu wypowiedzi głoszące, iż poniósł on męczeńską śmierć nawracając Polaków. Na tle ogólnie większej orientacji w zakresie problematyki ESW u międzywojennych autorów podręczników oraz ich precyzji w przytaczaniu szczegółów, tego rodzaju pomyłki – nawet jeśli nieliczne – rażą zdecydowanie bardziej niż w poprzednim okresie.

⁴³ W.O. Ault, *Europe*..., s. 279-281; S. Brown, *Medieval Europe*..., s. 147, 153, 156, 178; O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe*..., s. 190; W.J. Bossenbrook, R. Johansson, *Foundations*..., s. 339; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization*..., s. 292, 296; J.W. Thompson, *The Middle Ages*..., s. 391, 407-409, 492.

tów dziejowych. Naturalnie podtrzymywało to charakterystyczną dla dawniejszych opracowań wizję miejsca (i rangi) Europy Środkowo-Wschodniej w obrębie dziejów kontynentu doby średniowiecza, wedle której byłaby ona „historyczną” i godną uwagi amerykańskiego czytelnika w takim tylko zakresie, w jakim zaszło na jej terytoriach zjawiska można ujmować jako „przedłużenie” lub zgoła składową historii Niemiec.

Na tym sprawa się jednak nie kończyła. Jak już to wyżej sygnalizowałem, równoległe do powyższego pojawiły się również w części opracowań odrębne (tj. oderwane od spraw Rzeszy) przedstawienia dziejów głównych państw zaistniałych w wiekach średnich na rozważanym obszarze. Prezentowano zwykle w nich zarysy ich dynamiki dziejowej, wskazywano główne trendy i punkty zwrotne historii; wszystko to oczywiście przybrane w mniej lub bardziej rozbudowaną faktografię. Tak więc w przypadku Polski podawano lokalizację jej pierwotnych ziem macierzystych⁴⁴ i odnotowywano początek jej chrystianizacji w latach 60. dziesiątego wieku⁴⁵. Podkreślano zresztą, że proces ten rozciągnął się na całe kolejne stulecie i pozbawiał niemieckiego sąsiada istotnego pretekstu do podboju. Pisano o ekspansji terytorialnej młodego państwa zarówno w stronę morza, jak i w innych kierunkach, a także o przeciągającej się fazie rozdrobnienia terytorialnego, która skutkowałą utratą nabytków (w tym Pomorza oraz Śląska) i osłabieniem monarchii. Napomykano o wygaśnięciu pierwotnej polskiej dynastii⁴⁶ oraz o przejściowych uniach dynastycznych z sąsiednimi królestwami Węgier oraz Czech. Sygnalizowano zjawisko niemieckiego osadnictwa i fakt germanizowania się Polaków podkreślając jednak, iż ostatecznie procesy te ograniczyły się do ludności miejskiej i „klasy średniej” – „szlachta, chłopstwo i duchowieństwo pozostały zdecydowanie polskie. W związku z tym Polska okazała się znacznie bardziej oporna wobec niemieckich prób wchłonięcia i stała się poważniejszą przeszkodą dla niemieckiego naporu”⁴⁷. To właśnie w kontekście skutków tego naporu, odpychającego Polaków od doliny Odry i wybrzeży Bałtyku, opisywano fundamentalny historycznie zwrot Polski na wschód

⁴⁴ Oto charakterystyczne formuły: „Polacy siedzieli na bogatej równinie dolnej Wisły”; „... terytorium w dolinie rzeki Warty”; „Polskę tworzyły trzy wielkie regiony: Wielka Polska w basenie Warty, Mała Polska wokół źródeł Wisły oraz łącząca je kraina z centrum w Warszawie [sic!- T.P.]”. W.O. Ault, *Europe...*, s. 574; O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe...*, s. 427; J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 950.

⁴⁵ Co ciekawe, data 966 w tych wywodach nie występowała, niektórzy za to autorzy pisali o roku 965.

⁴⁶ Była to dla niektórych okazja do wzmiankowania z imienia ostatniego Piasta Kazimierza, „nadającego prawa, wspierającego rozwój miast i znanego jako >>Król chłopów<< z racji troski o ich dobrostan”. L. Thorndike, *Medieval Europe...*, s. 527.

⁴⁷ W.O. Ault, *Europe...*, s. 575.

prowadzący w XIV stuleciu do unii z Litwą⁴⁸ i nawrócenia jej mieszkańców, następnie zaś do pokonania zakonu Krzyżackiego i ostatecznego wyzwolenia kraju – wiodącej słowiańskiej potęgi u schyłku wieków średnich – spod politycznych wpływów niemieczyzny⁴⁹. Zauważano przy tym zarysowującą się w państwie przewagę stanu szlacheckiego, narastające zróżnicowanie etniczne i religijne oraz jego nieobronne położenie na rozległych, pozbawionych naturalnych barier wschodnioeuropejskich równinach pomiędzy Morzem Czarnym oraz Bałtykiem – wszystko to warunkowało trwały deficyt wewnętrznej spójności i stanowiło zarodki przyszłej słabości kraju, który przecież wtedy „wydawał się stawać w rzędzie europejskich potęg”⁵⁰.

Schemat historii węgierskiej z kolei obejmował fundamentalny akt zasiedlenia ziem niziny węgierskiej nad Cisą i środkowym Dunajem⁵¹ i przej-

⁴⁸ „Wydarzenie, które głęboko odmieniło całą historię Europy Środkowej i Wschodniej” – napisał Warren O. Ault. Tamże.

⁴⁹ Data 1386 oraz osoby Jadwigi i Jagiełły (*Vladislav Jagello, Ladislas Jagellon*) były z reguły tu przywołane. Warto może przytoczyć przykładową charakterystykę tej pierwszej postaci: „Księżniczka Jadwiga, urodzona i wychowana w Budzie na dworze swego ojca, miała zaledwie 11 lat gdy uroczyste koronowano ją na >>króla<<, nie zaś królową, Polski. Za mąż wyszła w wieku lat trzynastu. Nowa ojczyzna, jej zwyczaje oraz język były dla niej obce, ale była dzieckiem nad wiek rozwiniętym, a jej litewski mąż szczerze przyjął chrześcijaństwo. Jadwiga zmarła w wieku 26 lat pozostawiając wspomnienie wciąż czczone przez Polaków. Jej zasługą był moralny oraz polityczny sukces unii. Była duszą Polski w konflikcie z Zakonem Krzyżackim w Prusach, choć nie dożyła polskiego zwycięstwa...”. J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 508. Ponadto podawano zwykle sporo szczegółów i dat odnośnie do decydujących momentów wojen z Zakonem (występowały tu: Grunwald zestawiany z tanenberską bitwą 1914 r., działalność Związku Pruskiego i wojna skutkująca pokojem w Toruniu odbierającym Krzyżakom niezależność i połowę posiadłości, czyli Prusy Zachodnie). Niektórzy autorzy wykorzystali również to zagadnienie do przedstawienia czytelnikom krótkiego zarysu dziejów Litwy z jej pogaństwem i sięgającymi Morza Czarnego podbojami na Rusi. W.O. Ault, *Europe...*, s. 575-576; J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 953-954; L. Thorndike, *Medieval Europe...*, s. 527; O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe...*, s. 427.

⁵⁰ Tychże. Charakterystyczne, że poza regularnie wymienianą wiadomą parą polsko-litewską (Jadwiga i Jagiełło) postaci polskiej historii – nawet najwybitniejsi władcy – sporadycznie tylko pojawiały się w wywodach.

⁵¹ Jak już wzmiankowałem, autorzy narracji syntetycznych podkreślali powszechnodziejowe znaczenie tego faktu, rozbijającego etniczną jedność słowiańskiej części Europy i trwale separującego Słowian zachodnich od południowych. W tym kontekście akcentowano etniczno-rasową odrębność Madziarów, jako „Azjatów”, „Żółtych” i „Mongoloidów”, nie stroniąc od takich np. opisów: „Powiadano, że gdy (...) przybyli na Węgry było ich dwieście sześćdziesiąt tysięcy. Najprawdopodobniej kobiet i dzieci było niewiele, albowiem ze swoich poprzednich siedzib zostali Madziarzy wygnani przez innych koczowników, a w takich okolicznościach zwycięzcy zazwyczaj zabierali kobiety. Gdy wkroczyli do Europy opisywano ich jako szpetnych i odrażających; przeobrażenie się w lud urodziwy [notably handsome people – sic! – T.P.] to skutek ich związków z kobietami ras podbitych, względnie zamieszkałych po sąsiedzku”. D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages...*, s. 397.

ścia dotychczasowych łupieżców-koczowników (skutkiem klęski zadanej im przez cesarza Ottona nad rzeką Lech) na osiadły tryb życia. Kolejnym momentem zwrotnym pozostawało przyjęcie chrześcijaństwa w obrządku łacińskim na mocy decyzji władcy, który poddał państwo pod papieski patronat uzyskując w zamian koronę królewską i samodzielną organizację kościelną⁵² – tym aktem w decydujący sposób miał otworzyć je na cywilizacyjny wpływ Europy. Podkreślając relatywny wigor i dynamizm węgierskiej państwowości (rozsiewającej swe wpływy głównie na wschód i południe) oraz koniec końców pomyślnie zakończone zmagania jej z Cesarstwem (Węgrzy mieli jakoby ustrzec się zarówno od uzależnienia politycznego, jak i dalej posuniętej germanizacji), autorzy podręczników zasadnicze momenty węgierskich dziejów w średniowieczu znajdowali w mongolskim najeździe (o którym więcej niżej), przejściu tronu (po wygaśnięciu rodzimiej dynastii) przez Andegawenów i dynastycznych związkach z Polską⁵³, a potem z domami panującymi Cesarstwa, wreszcie w pojawieniu się tureckiego niebezpieczeństwa, zmaganie z którym wypełniło schyłek węgierskiego średniowiecza⁵⁴. Podobnie jak Polskę kraj przedstawiano jako zdominowany przez stan szlachecki (sugerowano przy tym utrzymywanie się bariery etnicznej między warstwą dominującą, a masą poddanych słowiańskiego w dużej mierze pochodzenia), czego prawnym wyrazem miałyby być „Złota Bulla” króla Andrzeja przedstawiana jako rodzaj aktu konstytucyjnego przypominającego w ogólnych zarysach współczesną jej *Magna Charta* w Anglii⁵⁵.

W pewnym kontraście do powyższych, całościowe ujęcia dziejów Czech budowane były niemal wyłącznie wokół problemu oddziaływań niemieckich. To one wyznaczać miały – w ujęciu amerykańskich autorów podręczników – ich zasadniczą dynamikę. Warunkowała to przede wszystkim

⁵² Regułą było przywoływanie tu daty 1000 r. oraz imienia świętego Stefana, obrazujące religijną konwersję państwa i narodu w znacznie bardziej spersonalizowany sposób (oraz w trybie jednorazowego aktu) aniżeli w przypadkach polskim i czeskim.

⁵³ Rozróżniano zazwyczaj ich fazy „andegaweńska” i „jagiellońska.”

⁵⁴ Tu właśnie przytaczano najwięcej dat, faktów i postaci – Jana Hunyady’ego i jego syna króla Macieja, Warnę 1444 i króla Władysława, Belgrad 1456 i wiele szczegółów „drobniejszych”.

⁵⁵ W.O. Ault, *Europe...*, s. 476; D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages...*, s. 397-398; J.R. Strayer, D.C. Munro, *The Middle Ages...*, s. 339-340; O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe...*, s. 428; J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 951-952, 955; L. Thomdike, *Medieval Europe...*, s. 528. Wspomniany król Andrzej stałe funkcjonował jako jedna z czołowych postaci węgierskiej historii. Podobnie jak w dawniejszych podręcznikach, wymieniano go tu powszechnie jako wodza węgierskiej krucjaty do Ziemi Świętej; jedno z opracowań (najwyraźniej mieszając porządek głównych wypadków krzyżowych) przypisywało mu nawet zdobycie egipskiej Damietty. O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe...*, s. 302.

geografia: wysunięte na zachód czeskie ziemie, pomimo ochrony jakie zapewniały im górskie pasma, pozostawały wystawione na presję i penetrację Niemców⁵⁶. W przedstawieniach (co warto podkreślić) rozróżniano polityczny, kulturowy i etniczny wymiar tego zagadnienia. Pierwszy wiązał się z faktem podległości germańskiemu sąsiadowi, co wystąpiło po raz pierwszy już w czasach karolińskich i na trwałe ugruntowane zostało w X-XI stuleciu, kiedy Czesi przyjęli chrześcijaństwo: „...pierwszy król czeski otrzymał swój tytuł od cesarza Henryka IV w 1086 r., a jego następcy zwykle uznawali cesarskie zwierzchnictwo. Jeżeli czeski władca stawał się zbyt niezależny, Niemcy byli zawsze w stanie przywołać go do porządku wysuwając innego kandydata na tron”⁵⁷. Czeskie ziemie poczęły tedy być traktowane jako integralna część Rzeszy, ale amerykańskim czytelnikom wyjaśniano, iż nie oznaczało to zaniku miejscowej państwowości, a raczej coś wręcz przeciwnego – „Bohemia została członkiem Cesarstwa, zaś jej król z czasem stał się jednym z ważniejszych [jej, tj. Rzeszy – T.P.] książąt i elektorów”⁵⁸. W tym kontekście kraj przedstawiano jako istotnie ważący na losach Cesarstwa i całej Europy Środkowej, w szczególności w okresie wielkiego bezkrólewia i później. „Trzynastowieczne Czechy pozostawały państwem potężnym i dobrze rozwiniętym” – pisano na przykład w odniesieniu do terytorialnej ekspansji Przemysława Ottokara II i wyzwania, jakie rzucił on Rudolfowi – pierwszemu habsburskiemu władcy Rzeszy⁵⁹. Tej dialektyce sfery politycznej przeciwstawiano trwający nieomal całe średniowiecze jednoznaczny trend germanizacyjny na płaszczyźnie kultury i etnicznego składu krajowej populacji: „Przez stulecia Bohemia była świadkiem powolnej infiltracji niemieckich duchownych i zakonników, niemieckiego rycerstwa, kupców oraz chłopów. W końcu rodzime czeskie rycerstwo przyjęło niemieckie wzorce i poczęło brać niemieckie żony. W czternastym wieku już nikt z tych, którzy chcieli coś znaczyć, nie posługiwał się rodzimym językiem; stał się on, podobnie jak anglosaski po podboju normanńskim, językiem wieśniaków”⁶⁰. Opisany w kontekście tych wywodów ruch husycki – bardzo ważny punkt zwrotny w trajektorii czeskich dziejów – prezentowano zatem raczej jako wyraz narodowej walki

⁵⁶ „Czesi zamieszkivali rozległą i żyzną dolinę górnej Łaby. Ich ziemia pozostawała wystawiona na niemiecki atak z obu stron, aczkolwiek pasma górskie zapewniały pewien stopień ochrony. To umożliwiało niemiecką penetrację, która była bardzo znaczna, aczkolwiek nie wszechogarniająca”. W.O. Ault, *Europe...*, s. 573.

⁵⁷ J.R. Strayer, D.C. Munro, *The Middle Ages...*, s. 338.

⁵⁸ W.O. Ault, *Europe...*, s. 573.

⁵⁹ J.R. Strayer, D.C. Munro, *The Middle Ages...*, s. 339; D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages...*, s. 397.

⁶⁰ Tamże.

z niemczyzną, aniżeli religijnej walki z papieżem⁶¹, a jego sukces miał polegać przede wszystkim na tym, że „...zgermanizowana Bohemia powróciła znów do słowiańskości”⁶². Podobnie jak w przypadku krajów sąsiednich, do ważnych momentów narodowej historii zaliczano także wygaśnięcie rodzimej dynastii, skutkujące opanowaniem tronu przez luksemburski dom cesarski, co między innymi dodatkowo rozjätrzało słowiańsko-niemieckie konflikty i walcie przyczyniło się do siły ruchu husyckiego⁶³.

Portrety tego rodzaju zwykle były umiejscawiane obok siebie, w ramach rozdziałów (podrozdziałów) tytułowanych „Rozwój państw słowiańskich”, „Pozostałe państwa Europy”, „Europa Środkowa i Wschodnia”, „Wschodnia Europa” lub podobnie. Bez wątpienia sprzyjało to w jakimś stopniu postrzeganiu przez czytelników ich dziejowych losów jako wspólnych, zwłaszcza że poszczególni autorzy czynili przy tej okazji między nimi porównania, jak też zamieszczali w swoich narracjach uwagi i komentarze łącznie się do nich odnoszące⁶⁴. Nawet jeśli tego rodzaju wyodrębnienie (a bywały z nim łączone także sprawy skandynawskie, ewentualnie też te dotyczące Moskwy) wynikało przede wszystkim z potrzeby formalnego uporządko-

⁶¹ „Jan Hus uzyskał sławę najpierw jako przywódca ruchu na rzecz uwolnienia (...) uniwersytetu spod niemieckiej kontroli”. W.O. Ault, *Europe...*, s. 574.

⁶² J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 954-955. Ten fragment dziejów czeskich opisywano relatywnie najbardziej szczegółowo, z przytoczeniem detali husyckiego konfliktu i z przywołaniem imion istotniejszych postaci (Ziska, niefortunny król Zygmunt Luksemburski, narodowy król *George Podebrad* etc.). Tamże; W.O. Ault, *Europe...*, s. 574; O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe...*, s. 425-426; L. Thorndike, *Medieval Europe...*, s. 526-527.

⁶³ Zaznaczano niekiedy, że rządy niemieckiej dynastii nie musiały w sposób konieczny oznaczać radykalnego forowania niemczyzny – *vide* wymieniane tam dokonania cesarza Karola IV Luksemburga, przedstawianego jako troszczącego się nie tylko o interesy czeskiej państwowości jako takiej, ale i nie-niemieckich mieszkańców kraju.

⁶⁴ Dotyczyło to np. skali oporu stawianego niemczyźnie, siły politycznej, stopnia zorganizowania wewnętrznego i cywilizacyjnego zaawansowania. „Wydarzenia roku 1000 – pisali np. Oliver Thatcher i Edgar H. Mc Neal – położyły skuteczną barierę podbojowi oraz germanizacji Polski oraz Węgier. Góry otaczające Czechy zatrzymały niemiecki marsz również i w tym kierunku”. O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe...*, s. 191. J.W. Thompson z kolei w finalnym akapicie rozdziału na temat Europy Środkowej i Wschodniej zaprezentował takie oto zestawienie porównawcze „trzech niezależnych państw regionu” na koniec średniowiecza:

„1. Polska-Litwa, złożona z rdzenia polsko-litewskiego z dwoma ruskimi dodatkami. Społeczeństwo wojownicze i arystokratyczne, król nader słaby, chłopstwo bardzo wyzyskiwane, szlachta potężna. Królestwu brakuje jednoci narodowej oraz religijnej. Wyższe klasy polskie i katolickie.

2. Węgry. Królestwo elekcyjne, kraj katolicki i arystokratyczny, jak Polska.

3. Czechy, unarodowione na nowo przez rewoltę husycką. (...) Było to jednak królestwo chwytne, zagrożone z powodu swego heretyckiego charakteru i o nieokreślonych granicach naturalnych, z tej racji miało wielkie trudności z obroną swej narodowości”. J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 955.

wania prezentowanej materii dziejowej (a klucz przestrzenno-geograficzny zapewne w sposób naturalny narzucał się tu autorom narracji syntetycznych), tak czy inaczej budowało ono w jakimś stopniu percepcję pewnego rodzaju historycznej odrębności czy też dziejowej autonomii obszarów środkowo-wschodnioeuropejskich⁶⁵. Ten sam efekt dawało rozpatrywanie ich jako przestrzeni rozgrywania się procesów dziejowych o szerszej skali. Procesy te – przede wszystkim pochod europejskiej cywilizacji na wschód, czyniący ze znacznej części obszaru ESW integralny składnik kulturowej i społeczno-politycznej całości zwanej Zachodem – oczywiście opisywali już autorzy poprzedniej generacji podręczników; teraz jednak poświęcano im zdecydowanie więcej miejsca, inaczej też rozkładano akcenty. Ogólną wizję tego zjawiska znajdujemy np. w wywodach Wilbura C. Abbotta, który zauważał: „...owe wschodnie regiony (...) rozpoczęły proces amalgamacji i centralizacji, który [rodzące się tam – T.P.] byty polityczne nie tylko wytwarzały, ale i włączały w prąd spraw europejskich, w których przyjdzie im odgrywać coraz większą rolę. W niemałym więc stopniu przyczyniało się to do ekspansji Europy w obrębie jej własnych granic geograficznych. Przestrzenia, która zaczęła teraz zajmować właściwe sobie miejsce w obrębie europejskiej całości były owe rozległe lasy i równiny na wschód od Odry. W większości pozostawały one zajęte lub przynajmniej zdominowane przez ludy słowiańskie (...). Aby te rasy mogły stać się częścią europejskiego systemu, tego rodzaju proces organizowania się był tutaj potrzebny jak nigdzie indziej”. Jak podkreślał, „...wejście tych ludów w krąg europejskich spraw oznaczało dla nich, jak też i dla całej Europy, wielki krok naprzód w ramach postępu w sferze polityki oraz cywilizacji kontynentu”⁶⁶.

Zasadniczą częścią owego procesu pozostawał zespół zjawisk przedstawiany w podręcznikowych narracjach jako niemiecka ekspansja wschodnia⁶⁷. *Explicite* nieraz podkreślano, że to właśnie „pod naciskiem germańskiego młota” krystalizować się poczęły twory i struktury polityczne regionu. Samo zjawisko portretowano we wszystkich właściwie narracjach, zwykle jako rozciągnięty na całe stulecia proces etnicznej, kulturowej, ekonomicznej i politycznej przemiany. „Odzyskanie tego [mowa o terytorium między Łabą a Wisłą, przed wielką wędrówką ludów zasiedlonym przez ludy germańskie – T.P.] na rzecz Niemiec zajęło całe stulecia ciężkich zmagani. Ludy mówiące słowiańskimi narzeczami były pogańskie i barbarzyńskie, zatem walka z nimi przybierała wymiar krucjaty. Było to zarazem przedsięwzięcie

⁶⁵ Taki sposób ujmowania dziejowej materii skłaniał np. autorów do formułowania uwag i spostrzeżeń odnoszących się do wszystkich tych państw łącznie, tzn. traktujących je jako manifestujących te same właściwości.

⁶⁶ W.C. Abbott, *The Expansion of Europe...*, T. 1, s. 114 i 119.

⁶⁷ Standardowo właśnie ten zwrot był używany w marginaliach czy tytułach sekcji.

ekonomiczne z uwagi na potrzebę ziemi dla osadników. Nadzieja zysków łączyła się więc z religijnym zapałem oraz duchem przygody i eksploracji pobudzając emigrację na ten >>Wielki Wschód<< średniowiecznej Europy⁶⁸. Warto podkreślić, że starając się przybliżyć czytelnikom skomplikowany charakter i dziejowe znaczenie tego procesu, chętnie odwoływano się do świeżego historycznego doświadczenia Amerykanów: „Kolonizowanie słowiańskich terytoriów przez Niemców pozostaje jednym z najważniejszych wydarzeń średniowiecza – pisał Warren Ault – dającym Niemcom historię granicy porównywalną do amerykańskiej historii granicy”. Jak zauważał w innym miejscu swego dzieła, „Marsz ten trwał przez stulecia, aż sześćdziesiąt procent terytorium współczesnych Niemiec zostało wyrwanych Słowianom i skolonizowanych. (...) Ten uporczywy wschodni trend niemieckiego osadnictwa, z właściwym mu następstwem kolejnych rubieży granicznych, trafnie zestawiano z przesuwaniem się granicy w amerykańskiej historii. (...) Ta ekspansja (...) co do ważności przewyższa znaczeniem wszelkie inne procesy w ramach niemieckiej historii tego okresu. W rzeczy samej, to naprawdę >>wielkie dokonanie niemieckiego narodu w wiekach średnich<<”⁶⁹.

W opisach nie tylko „faktograficznie” gromadzono i zestawiano rozmaite szczegóły owego niemieckiego pochodu⁷⁰, ale też starano się oddać zarówno mechanizmy generujące go w ramach struktur i terytoriów „starych Niemiec” (związane z przeludnieniem i feudalnym uciskiem), jak też te wyznaczające jego przebieg i charakter na pozyskiwanych ziemiach wschodnich (ze stosunkiem do Słowian oraz polityką wolnizn i przywilejów wobec osiedleńców włacnie)⁷¹. Prezentowano także (mniej lub bar-

⁶⁸ H. Webster, *History of Civilization...*, s. 529.

⁶⁹ W.O. Ault, *Europe...*, s. 172 i 269. W innym miejscu historyk wyostrzał swoją tezę: „Europejska granica oswabiała Europę. Wpływ granicy na historię Ameryki jest tylko słabym odzwierciedleniem tego”. Tamże, s. 653. To jeden z bardzo rzadkich wypadków, gdy środkowowschodnioeuropejskie doświadczenie dziejowe wprost odnoszone jest do właściwości amerykańskiej historii dobrze znanych tamtejszemu czytelnikowi. Odwołanie się do takiego zabiegu świadczy o tym, że opisywane zjawisko posiadało szczególnie istotne znaczenie w percepcji autorów podręczników. Porównanie to powtarzały inne narracje, czasem w bardzo uszczegółowionej postaci – jeden z historyków porównywał np. zasiedlanie ziem za Łabą do gorączki osadniczej w dolinie Ohio w 1812 r. J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 525.

⁷⁰ Skądinąd spora część faktów i detali z nim związanych pozostawała „rozsiana” w ramach omówionych już przedstawień wschodniej polityki cesarstwa.

⁷¹ Przykładowo:

(1) „W okresie między rokiem 1000 a 1300 ruch ten, w stopniu większym niż władcy Niemiec, prowadzili wielcy panowie, biskupi i opaci. Szczególną rolę odgrywał niemiecki chłop i kupiec. Pragnienie pozyskania nowej, dziewiczej ziemi oraz chęć uwolnienia się od rozmaitych służebnych ograniczeń [właściwych dla – T.P.] dawniejszych i głębiej zasiedlonych regionów służyły jako potężny bodziec skłaniający niemieckiego chłopca do podążenia na świeżo podbite

dziej syntetycznie) jego dynamikę w czasie i przestrzeni⁷². Warto przy tym podkreślić, że w wywodach niektórych przynajmniej historyków ewidentnie funkcjonowało rozróżnienie pomiędzy **etnicznym** pochodem niemieckim (kolonizacją i zaborem ziem, które od tego momentu stawały się częścią Rzeszy⁷³), a jej promieniowaniem **kulturowym** sięgającym znacznie dalej i głębiej niż ten pierwszy. Opisuując więc wspomniane wyżej środkowo-

ziemie na wschodniej granicy. Ten pęd na wschód będzie bardziej zrozumiały, gdy porównamy go z ruchem na zachód w historii naszego kraju [kolejny to przykład przywoływania w tym kontekście amerykańskiego doświadczenia historycznego – T.P.]. Poza granicę jako pierwsi penetrację rozwijali niemiecki kupiec oraz misjonarz. Dzieło nawracania pogańskich Słowian szło ramię w ramię z rozciąganiem kontroli politycznej. Ludy słowiańskie, słabe z racji politycznego rozbitcia i bardziej prymitywnych warunków gospodarczych, zdolne były do chwilowego jedynie oporu w obliczu stałego niemieckiego nacisku. (...) W miarę jak możni i biskupi opanowywali nowe obszary, starali się skłonić wieśniaków z głębi kraju do osiedlenia się tam. Niekiedy w takie regiony jak Dolne Kraje [Niderlandy – T.P.] wysyłali agentów rozgłaszających korzyści życia na granicy. Oferowali specjalne ulgi i przywileje obejmujące całkowitą wolność osobistą, niskie daniny i łatwe metody pozyskiwania ziemi. Ewidentnie apele te spotykały się z wielkim odzewem i terytoria na wschód od Łaby służyły jako ważne ujście dla przyrastającej niemieckiej ludności” (W.J. Bossenbrook, R. Johansson, *Foundations...*, s. 369-370);

(2) „Poprzedni mieszkańcy regionu między Łabą i Odrą, Słowianie bałtyccy na północy i Serbowie na południu, zostali w większości albo usunięci ze swej ziemi, albo zepchnięci do pozycji poddanych czy nędznych chałupników pozbawionych prawnych tytułów do skrawków ziemi jakie zajmowali. Słowianie, których drewniane sochy ledwie poruszały powierzchnię gleby, generalnie zajmowali ziemię łatwą w uprawie i pozostawiali nietknięte bagna, lasy i zarośla. Teraz wkraczali niemieccy koloniści ze swymi dobrymi pługami, a nowi panowie gruntowi sprowadzali w wielkiej liczbie Flamandów i Holendrów, którzy w swoich stronach rodzinnych nauczyli się sztuki zagospodarowywania błot i moczarów. (...) Generalnie miasta przed trzynastym stuleciem zanadto się nie rozwinęły. Kiedy to już nastąpiło, Słowian tolerowano tylko na wydzielonych ulicach i w określonych zawodach. Z drugiej strony Niemców przyciągano ofertą wolności osobistej, uwolnieniem od większej części opłat i innych uciążliwych powinności oraz częściowym samorządem” (L. Thorndike, *Medieval Europe...*, s. 292-293).

⁷² Zob. np. S. Brown, *Medieval Europe...*, s. 507-508; E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 246-247; L. Thorndike, *Medieval Europe...*, s. 293-294. W tej ostatniej pracy, przy mapie obrazującej niemiecką ekspansję wschodnią czytamy m.in.: „Na południowym wschodzie, w marschii austriackiej i w częściach księstw Karyntii i Styrii kolonizacja wystąpiła w pewnym zakresie przy końcu X stulecia, ale ruch osiągnął maksimum w późnym dwunastym oraz trzynastym wieku. Na północnym wschodzie po dwunastym stuleciu [tzn. po zajęciu ziem między Łabą i Odrą – T.P.] niemiecka ekspansja poszła za Odrę dalej na wschód na Pomorze, Śląsk i Prusy. Sami słowiańscy książęta w Meklemburgii, na Pomorzu, Śląsku, w Czechach, Morawach i Polsce przyzywali często jako osiedleńców znakomych niemieckich pracowników (...). Nowe zakony XII stulecia były czynne przy kolonizacji na północnym wschodzie. Norbert, założyciel Premonstrantów był arcybiskupem Magdeburga od 1126 do 1134 roku (...). W późniejszych dekadach dwunastego wieku wielką rolę odgrywali Cystersi, a ich klasztory niekiedy sięgały regionów, gdzie jeszcze nie dotarło panowanie niemieckich możnych. W trzynastym stuleciu nadeszły zakony rycerskie (...), które miały dokonać podbojów daleko za Wisłę”. Tamże, s. 193

⁷³ I tym samym stopniowo „wypadały” z interesującej mnie tutaj przestrzeni ESW.

wo-wschodnioeuropejskie twory państwowe jako mniej lub bardziej skuteczne bariery na drodze niemieckiego marszu na wschód, zarazem przedstawiali je oni jako nieuchronnie kształtujące się w horyzoncie niemieckich wpływów i wzorców w zasadzie tożsamy (z perspektywy społeczności zamieszkujących ESW) z wpływami „Zachodu” po prostu. „Polskie słowo na oznaczenie warstwy dobrze urodzonych, >>>*schlachta*<<< – zauważał np. J. W. Thompson – to słowo niemieckie. Instytucje administracji stanowiły odbicie niemieckich instytucji feudalnych, a warstwa kupiecka pozostawała w każdym z tych krajów [wywód dotyczył Węgier, Czech i Polski – T.P.] niemal w całości niemiecka albo żydowsko-niemiecka. W każdym ważniejszym mieście, Pradze, Warszawie [sic! – T.P.], Poznaniu, Budapeszcie istniał kwartał niemiecki. A jeśli chodzi o kulturę wysoką (...), jak piśmiennictwo, nauki i sztukę, była ona w całości pochodzenia niemieckiego, większość biskupów też była Niemcami, lub przynajmniej tam pobierała nauki”⁷⁴. Autorzy amerykańskich syntetycznych narracji podręcznikowych doby międzywojnia widzieli więc region ESW w średniowieczu (a przynajmniej jego część „podstawową”) jako zasadniczo kulturowy wytwór niemieczyny niezależnie od tego, na ile (1) zauważali rolę pierwiastków rodzimych obecnych w obrębie tamtejszych bytów historycznych (oraz jak ją pojmowali) i w jakim stopniu (2) ujmowali je jako antagonistów tejże niemieczyny na płaszczyźnie politycznej czy też militarnej.

Nieodłącznym składnikiem wywodów na temat niemieckiej ekspansji wschodniej pozostawała sprawa Krzyżaków. Do tego składnikiem bardzo istotnym, albowiem opisy późniejszej fazy tego procesu oraz jego załamania się u schyłku wieków średnich z reguły konstruowane były właśnie w kontekście omawiania dokonań oraz działalności Zakonu. W porównaniu z ujęciami dawniejszych podręczników ten szczególnie środkowo-wschodnioeuropejski byt historyczny „awansował” więc niewątpliwie na skali dziejowego znaczenia.

W dotyczących go opisach koncentrowano się przede wszystkim na wydarzeniach rozgrywających się w Europie Środkowo-Wschodniej, ściślej mówiąc nad Bałtykiem⁷⁵. Rozpoczynano naturalnie przedstawieniem okoliczności przybycia Krzyżaków na terytorium pruskie. Wywody bywały niekiedy całkiem detaliczne, a przy tym w narracjach zderzały się ze sobą rozmaite – i niejednakowo datowane – wersje wypadków. Wedle pierwszej było to posunięcie związane z polityką zewnętrzną władców Rzeszy i w ramach tejże się zamykające. *Teutonic Knights* miał zatem sprowadzić nad

⁷⁴ J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 516.

⁷⁵ Sprawy genezy Zakonu i jego wczesnego funkcjonowania związane z historią krucjat do Ziemi Świętej były teraz w narracjach wyraźnie marginalizowane, pomijano też, podobnie jak wcześniej, węgierski epizod jego dziejów.

dolną Wisłę i osadzić tam z misją obrony oraz umacniania granic niemieczny cesarz Fryderyk II⁷⁶. W tym wariantcie polski kontekst nie występował, brak też było odniesień do „cywilizatorskiej” działalności innych aniżeli sami Krzyżacy podmiotów na tych ziemiach. Wielu jednak autorów pisało o tych ostatnich. Wymieniano tu przede wszystkim działalność biskupów Rygi, niedawno założonego w ramach kolonizacji niemieckiego (hanzeatyckiego) miasta. Oni mieli powołać w Livonii rycerski zakon Kawalerów Mieczowych z misją nawracania pogańskich Prusów, Litwinów i Łotyszy. Napotkać też można wzmianki na temat jeszcze jednego wojennego bractwa *Knights of Dobrzin* (Rycerzy Dobrzyńskich), którzy bez zbytnich sukcesów próbowali wtedy zawojować Prusy⁷⁷. Krzyżacy tedy, czy to przybywając do Prus na rozkaz Fryderyka (niektórzy z wymienionych podtrzymywali tę wersję⁷⁸) czy to z własnej inicjatywy później dopiero zatwierdzonej przez cesarza i papieża (jak pisali inni), zastać już mieli grunt do ekspansji przygotowany. Jednak obok wymienionych obecna jest też w niektórych narracjach wersja uwzględniająca polski wątek sprawczy: wskazywano na inicjatywę nieznaną z imienia polskich władców, którzy „ich (...) zaprosili w celu uzyskania ochrony przed pogańskimi Prusami”⁷⁹, a nawet imiennie na Konrada Mazowieckiego wzywającego zakonnych rycerzy do „pomocy w walce z pogańskimi i wojowniczymi Prusami”⁸⁰. Jednak o tychże Prusach

⁷⁶ „Polityka Fryderyka II w odniesieniu do wschodniej granicy Niemiec dobitnie pokazuje go jako męża stanu. (...) Zdając sobie sprawę, że Cesarstwo jest tam bezsilne, cesarz usilnie starał się granicę wschodnią umocnić. W 1231 r. Herman von Salza jako Wielki Mistrz Zakonu Krzyżackiego otrzymał terytorium pogańskich Prusów w celu podboju i posiadania”. J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 634. W innym miejscu tego samego dzieła wydarzenie zapoczątkowujące krzyżacką ekspansję nad Bałtykiem opisane zostało nieco inaczej: „Zanim rozpoczął krucjatę [przeciw Prusom – T.P.] (...) Herman von Salza zapewnił sobie w 1226 r. u cesarza Fryderyka II darowiznę okręgu wokół Culin (chodziło o Chełmno, jak się zdaje –T.P.) oraz wszystkich ziem regionu, które w przyszłości zostaną podbite, rozciągających się od Wisły do Zatoki Fińskiej. W darowiznie uwzględniono prawo bicia monety, monopol młynarstwa i rybołówstwa, wyłączność w odniesieniu do soli, metalu i innych kopalin oraz w zakresie handlu futrami, jak też przywilej strzeżenia kupców i handlarzy na lądzie oraz na Morzu Bałtyckim. W zamian za te przywileje zakon miał ustanowić marchię na tej wschodniej granicy przeciw >>pogańskim Litwinom i heretyckim Rusinom<<. Darowizna gwarantowała zakonowi suwerenną [*independent*] władzę. Uzyskano poparcie papieżstwa dzięki przekonaniu Grzegorza IX do ogłoszenia własnością św. Piotra wszystkich ziem pogańskich i do przekazania ich zakonowi w zamian za symboliczny trybut”. Tamże, s. 952.

⁷⁷ Przywołanie tego faktu zasługuje na podkreślenie. Zob. przede wszystkim L. Thorndike, *Medieval Europe...*, s. 520. Por. J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 509; W.O. Ault, *Europe...*, s. 572; D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages...*, s. 395; S. Brown, *Medieval Europe...*, s. 507.

⁷⁸ Wielki Mistrz miał zostać księciem Rzeszy.

⁷⁹ J.R. Strayer, D.C. Munro, *The Middle Ages...*, s. 339.

⁸⁰ J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 509.

autorzy międzywojennych syntez nie mieli najwyraźniej w pełni wyrobionego zdania – podobnie bowiem jak ich poprzednicy podawali sprzeczne informacje co do ich etnicznej przynależności.

Rozwijane dalej opisy wymieniały niektóre fazy czy etapy krzyżackich podbojów nad Bałtykiem⁸¹, przede wszystkim zaś przynosiły charakterystykę ich postępowania na podbijanych terenach, ujmowanego przede wszystkim w kategoriach spektakularnego podnoszenia poziomu cywilizacyjnego kraju: „Gdy dany okręg został podbity – pisał – J.W. Thompson – wznoszono fortecę dla wymuszenia posłuszeństwa i jako bazę dla dalszych działań. Zachęcano niemieckich kolonistów do przybycia i zaludnienia spustoszonych ziem. Promowano rolnictwo, koncentrując specjalną uwagę na sadzeniu drzew owocowych i winorośli. Godną podkreślenia była energia poświęcana przez zakonników na budowanie miast. Do roku 1400 założono 93 miasta i 400 wsi – wszystkie prosperowały. Bez oporów dawano większym miastom przywileje gwarantujące samorząd. Zakładanie miast motywowane było w równie wielkim stopniu wymogami handlu, jak i potrzebami bezpieczeństwa. Rycerze praktycznie kontrolowali handel bałtycki oraz wschodnioeuropejski, a kontrola ta, połączona z ochroną, umożliwiała mniejszym miastom rozwijanie wytwórczości. Zachęcano rzemieślników do przybycia, ceny i płace regulowano, handel wewnętrzny ułatwiała budowa kanałów oraz dróg, rzeki czyniono splawnymi, a ich użyteczność podnosiły kosztowne tamy i groble. Te gospodarcze dokonania wiele znaczyły dla tych jałowych ziem”⁸². Podobnie entuzjastycznych opisów cywilizacyjnego sukcesu niemczyzny było oczywiście więcej⁸³. Inna część autorów podkreślała jednak, że Krzyżacy w istocie byli „misjonarzami żelaznej pięści”, „...ujarzmiali miejscowych narzucając im najokrutniejszą formę poddaństwa”⁸⁴. Wiele uwagi poświęcano też okresowi zmierzchu zakonnej potęgi – odnotowywano zgubne dla niej skutki unii Polski i Litwy (nie tylko odtąd są-

⁸¹ Jako ujarzmione w XIII i do połowy XIV wieku ziemie wymieniano Prusy (Wschodnie), Livonię, Kurlandię oraz Estonię. Wspominano też o „Pomeranii” („Pomorelii”), która zdobyta została w 1308 r., co skutkowało „terytorialnym i politycznym odcięciem Polski od Bałtyku” oraz o atakach na Litwę prowadzonych od II połowy XIV w.

⁸² J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 952-953.

⁸³ Sydney Brown pisał: Podbój prowadzony był metodycznie oraz inteligentnie. Po zajęciu danego regionu wznoszono fortecę dla jego ochrony oraz aby stworzyć załazek miasta. Thorn, Danzig, Kulm, Königsberg i Marienburg kwitły jako centra rzemiosła i przyciągały wszystkie elementy kultury jakie region posiadał. Koloniści zapewniali zdobyte terytoria, zarządzano ogrody i u progu XV stulecia prawie setka miast i ponad tysiąc wsi, połączonych drogami i kanałami świadczyło o skuteczności Krzyżaków”. S. Brown, *Medieval Europe...*, s. 508. Por. też W.O. Ault, *Europe...*, s. 572.

⁸⁴ W.O. Ault, *Europe...*, s. 572, J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 509.

siedztwo przeważającej militarnie, wrogiej struktury politycznej, ale i utrata zasadniczego misyjnego celu działalności), jak też obrazowo opisywano wewnętrzny kryzys krzyżackiego państwa⁸⁵. W tym kontekście przywoływano (z datami) główne momenty zakonnego upadku, z Grunwaldem (Tannenbergiem), utratą Prus Zachodnich i lennym uzależnieniem od Polski włącznie, które to zjawiska interpretowano jako wyraz załamania się i cofnięcia kolonizacyjnej fali niemieczyny w Europie Środkowej i Wschodniej – od czasu bowiem pojawienia się nad Bałtykiem Zakon portretowany był jako jej pryncypalne i bardzo skuteczne narzędzie. Sprawa krzyżacka urastała tym samym do rangi jednego z głównych zagadnień w późnośredniowiecznej historii zarówno regionu ESW, jak i całych Niemiec. Zatem takie stosunkowo obszerne jej potraktowanie (przy okazji którego międzywojenni amerykańscy historycy wykazywali się znacznym stopniem zorientowania w temacie) jawiło się jako oczywiste oraz konieczne.

Jak się wydaje, przypadek powyższy traktować można jako ilustratywny dla szerszego zjawiska przesuwania się (w oczach autorów amerykańskich opracowań syntetycznych) zagadnień ESW z peryferii historycznego obrazu Europy w stronę jego centrum – w dobie schyłku wieków średnich. Ważną przesłankę owego przesunięcia *explicite* sformułował Lynn Thorndike piszący, iż niemiecka historia owego okresu „...pozostaje ściślej związana z ziemiami na wschodzie, jak Węgry, Czechy i Polska oraz krainy nadbałtyckie, aniżeli z krajami Europy Zachodniej”⁸⁶. Skoro więc zjawiska dziejowe na terenie Rzeszy nieodmiennie pozostawały jednym z zasadniczych obiektów zainteresowań dla piszących o Europie (trudno zresztą byłoby wyobrazić sobie syntezę dziejów kontynentu, która by je konsekwentnie marginalizowała!⁸⁷) to „awans” interesującego mnie regionu w hierarchii znaczenia był nieunikniony. Swoją rolę odgrywała też wskazana wyżej „ciągłość” w przedstawianiu jego spraw już od wczesnego średniowiecza.

Godną uwagi manifestacją powyższego przesunięcia pozostaje też zmiana kontekstu przedstawiania wydarzeń historycznych związanych z dzia-

⁸⁵ „Zakon znalazł niewidocznego wroga w luksusie: jego dochody, powiększane przez bezpośredni udział w rzemiośle (...) i opodatkowanie wszystkich przedsięwzięć handlowych, trwoniono na gargantuiczne bankiety i efektowne, ale w większości jałowe popisy i widowiska. Przy tym, o ile utrzymywanie w surowej wojskowej dyscyplinie pogańskich Słowian było z pewnością wyrozumiałe, u chrześcijańskich niemieckich poddanych musiała ona wywoływać sprzeciw”. S. Brown, *Medieval Europe...*, s. 508.

⁸⁶ L. Thorndike, *Medieval Europe...*, s. 507.

⁸⁷ Co prawda, wśród rozpatrywanych narracji syntetycznych z czasów międzywojnia trafiło się dzieło, którego zawartość w znacznym stopniu tak właśnie została sprofilowana – *Medieval Foundations of Western Civilization* George’a C. Sellery’ego i Augusta C. Krey’a (pamiętajmy też o wspomnianym w rozdziale poprzednim przypadku *European Backgrounds of American History* Edwarda P. Cheyney’a).

łałnością przedstawicieli późnośredniowiecznych dynastii cesarskich – Habsburgów, Luksemburgów i (w mniejszym stopniu) Wittelsbachów – na ziemiach środkowo-wschodnioeuropejskich. Jak pamiętamy, niemało o ich roli pisały już narracje syntetyczne sprzed I wojny światowej (zwłaszcza w kontekście dziejów Czech). W rozdziale poprzednim starałem się pokazać na czym polegało znaczenie tych wzmianek w perspektywie zagadnienia obecności ESW w syntezach owego okresu dochodząc do wniosku, że one jak gdyby „wydobywały z historycznego niebytu” odnośne postaci i wydarzenia Europy Środkowo-Wschodniej. Innymi słowy, bez tych odniesień określone zjawiska i byty dziejowe regionu ESW nie miałyby szansy obecności w tamtych narracjach – były zauważane (uzyskiwały „historyczność”) przede wszystkim dzięki temu, że „doklejały się” do historii Cesarstwa uosabianej w tym momencie w postaciach i dokonaniach tychże dynastów. W podręcznikach międzywojennych wyglądało to nieco inaczej. Związek z późnymi dziejami średniowiecznej Rzeszy nadal stanowił istotną przesłankę opisywania ich działalności, ale zarazem opisy te stanowiły kontynuację/rozwinięcie/dopełnienie odrębnych, autonomicznych przedstawień traktujących o organizmach państwowych powstałych na terenie ESW w chronologicznej przestrzeni wieków średnich. Odzwierciedlała to zresztą wewnętrzna struktura badanych syntez. W ramach narracyjnego porządku niektórych spośród nich tradycyjnie umieszczano te treści w obrębie prezentacji dziejów Niemiec jako – formalnie rzecz biorąc – fragment wywodów ich dotyczących. W innych jednak pojawiały się one (czy może raczej powtarzały po części) przy omówieniach dziejów polskich, czeskich oraz węgierskich przedstawianych, jak to już sygnalizowałem, w odrębnych rozdziałach czy podrozdziałach na temat Europy Wschodniej czy Środkowej. Oznaczało to równorzędną prezentowanie czytelnikom działalności owych figur **jako władców Rzeszy i jako władców terytorialnych** w Europie Środkowo-Wschodniej. Oczywiście najbardziej rozbudowane i najwyraźniej widoczne jest to w przypadku Luksemburgów – Karola IV, Wacława (*Wenzela*) i Zygmunta – dłuższy czas zasiadających na tronach św. Wacława oraz św. Stefana, a próbujących też usilnie, tak przedstawiają to amerykańscy autorzy, pozyskać jeszcze tron polski⁸⁸.

⁸⁸ O tym pierwszym władcy pisano m.in.: „.....dokładał wszelkich wysiłków na rzecz ustanowienia, wokół Czech jako centrum, silnego królestwa, które jego domowi zapewniłoby podstawę terytorialną i potęgę polityczną wystarczającą dla uzyskania przewagi w Niemczech. Jednym słowem dążył do tego, co pomału realizowali Habsburgowie i co mieli później czynić Hohenzolernowie. (...) Przyłączył do Czech Morawy, Dolny Śląsk i Łużyce. (...) W swoich posiadłościach był dobrym administratorem. Dał poddanym godny uwagi zbiór praw *Majestas Carolina*, zastępujący w dużym stopniu feudalne prawo zwyczajowe regułami prawa rzymskiego, jego opracowanie powierzył znanemu włoskiemu twórcy Bartolusowi z Sassoferrato. Założył

Rozważana tu „dynastyczna” perspektywa prezentowania w międzywojennych podręcznikach historycznych wypadków na obszarze ESW posiada jeszcze jedną interesującą właściwość. Stała się mianowicie „ramą”, dzięki której bardziej uważni czytelnicy syntez uchwycić mogli⁸⁹ dodatkowy, praktycznie zupełnie dotąd nie podnoszony element pejzażu historycznego późnośredniowiecznej Europy Środkowo-Wschodniej – spektakularną karierę dynastii jagiellońskiej. Wzmianki na temat jej postępów pozostają rozproszone we fragmentach narracji dotyczących rozmaitych wydarzeń w poszczególnych państwach ESW, a i sama nazwa własna dynastii pojawia się bardzo sporadycznie. Zestawione razem kreują one jednak dość kompletny obraz ekspansji tego, jak go czasem określali niektórzy autorzy, „polskiego domu królewskiego”, poczynając od historycznej unii Polski i Litwy, przez czasowe opanowanie władzy na Węgrzech w latach 1440-1444, aż do trwalszego osadzenia się jej przedstawicieli na tronach czeskim, a potem też węgierskim w ostatniej ćwierci XV stulecia. Na kartach opracowań pojawiają się bowiem wszyscy (poza polsko-litewskim Kazimierzem Jagiellończykiem) ważniejsi jej przedstawiciele identyfikowani z państwami, którymi władali (i z jakimś zaznaczeniem chronologii panowania): Władysław Jagiełło (*Ladislav I Jagellon*) w Polsce i na Litwie, Władysław (*Ladislav*) III w Polsce i na Węgrzech (do Warny), a wreszcie *Ladislav* (Władysław) oraz *Louis* (Ludwik)⁹⁰ w Czechach i na Węgrzech. To właśnie w kontekście rokowań cesarza Maksymiliana Habsburga z tymi ostatnimi rozwijany jest wątek decydującego sukcesu austriackiej dynastii w zabiegach o środkowo-europejskie trony⁹¹.

uniwersytet praski (1348), pierwszy w Europie Środkowej i przyozdobił Pragę wspianiałymi budowlami oraz mostami. Promował rolnictwo i jego usprawnienia, osuszanie bagien, wycinanie puszczy. Tępił baronów-rozbójników. (...) Na jego dworze odnaleźć można najwcześniejsze przebliski włoskiego Renesansu w Europie Środkowej”. J.W. Thompson, *The Middle Ages*..., s. 935. W szerszym wymiarze tego rodzaju ujęcia znaleźć można tamże, s. 924-934, 953-954. Por. S. Brown, *Medieval Europe*..., s. 490, 495-497; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization*..., s. 502-503, 507-508; L. Thorndike, *Medieval Europe*..., s. 513-515, 527-528; D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages*..., s. 444-445, 449-450; J.R. Strayer, D.C. Munro, *The Middle Ages*..., s. 482-487; W.O. Ault, *Europe*..., s. 563-565, 573-574.

⁸⁹ Właściwie żaden z badanych autorów nie podejmował w sposób świadomy i konsekwentny tego wątku w dziejach ESW, w związku z czym wychwycenie go wymagało od czytającego „głębszego” nieco odczytywania narracji i wysiłku na rzecz powiązania ze sobą informacji odizolnie podawanych i umieszczonych w różnych kontekstach.

⁹⁰ J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization*..., s. 508; W.O. Ault, *Europe*..., s. 575-576; S. Brown, *Medieval Europe*..., s. 508-509; L. Thorndike, *Medieval Europe*..., s. 527, 533, 547; D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages*..., s. 454; J.W. Thompson, *The Middle Ages*..., s. 954-955; J.R. Strayer, D.C. Munro, *The Middle Ages*..., s. 487.

⁹¹ Jagiellońsko-habsburskie „umowy na przeczycie” datowane były zwykle jednak na koniec XV stulecia. Pojęcie „pierwszego kongresu wiedeńskiego” (tzn. tego z roku 1515) nie wystąpiło

Szczególnie wymownym świadectwem awansu problematyki ESW był sposób i rozmiary prezentowania zagadnienia husyckiego. Choć powszechnie akcentowano przełomowe znaczenie ruchu husytów w ramach historii Czech (o czym już wcześniej wspominałem), to zasadnicze jego omówienia standardowo umiejscawiano w ramach rozdziałów poświęconych dziejom Kościoła katolickiego jako instytucji ogółouropejskiej⁹², wiążąc je z najważniejszymi problemami teologii i polityki kościelnej (a także polityki świeckiej w obrębie cesarstwa) ówczesnej doby⁹³. Wywody bywały zwykle wielostronicowe – bardzo zatem rozbudowane, co umożliwiało przedstawienie nie tylko głównych konturów zagadnienia, ale i dużej ilości danych faktograficznych⁹⁴.

Czytelnikom prezentowano zatem postać Jana Husa zarówno przez pryzmat jego teologicznej doktryny⁹⁵, jak i działalności organizacyjnej (jako duchownego w Czechach) oraz naukowej (jako profesora i rektora praskiego uniwersytetu)⁹⁶. Objaśniano wycliffowskie źródła jego nauczania⁹⁷ oraz

u amerykańskich twórców podręczników akademickich. Zob. np. D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages*..., s. 449; L. Thorndike, *Medieval Europe*..., s. 587.

⁹² Rozwiązanie takie spotkać można było w niektórych narracjach syntetycznych poprzedniego okresu, nie było to jednak wtedy standardem.

⁹³ Przywoływano też czasem społeczno-ekonomiczny kontekst zaistnienia ruchu. D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages*..., s. 510.

⁹⁴ Znamienne, iż dotyczyło to także takich podręczników średniowiecza, które generalnie wyróżniały się mniej lub bardziej konsekwentnym neglizowaniem problematyki ESW, jak *Medieval Europe* Sydney'a Browna czy zwłaszcza *Medieval Foundations of Western Civilization* George'a C. Sellery'ego i Arthura C. Krey'a.

⁹⁵ „Hus ewoluował podobnie jak Wycliffe, atakował najpierw nadużycia kleru, następnie posuwał się coraz dalej aż jego ortodoksja rozsypała się w obliczu konfliktu jednostki z władzą [kościół – T.P.]. (...) Hus zmuszony był odwołać się do Biblii interpretowanej w świetle wskazań indywidualnego sumienia jako instancji ostatecznej. Zadziwiające, że nigdy nie pojął, że postawa taka w nieunikniony sposób musiała być uznana za herezję; do końca uważał się na szczerze i prawowiernego katolika”. D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages*..., s. 463.

⁹⁶ „...urodził się w 1369 roku. Przybywszy do Pragi i przeszedłszy przez kolegium stał się czołową postacią w uniwersyteckim świecie nauki. Wyspecjalizował się w teologii i bardzo wyróżnił w ówczesnych debatach” (W.O. Ault, *Europe*..., s. 616); „Rektor praskiego uniwersytetu i kaznodzieja o wielkim wpływie na lud” (L. Thorndike, *Medieval Europe*..., s. 543); „...był przywódcą ruchu na rzecz reformy kleru i początkowo posiadał poparcie króla Wencesłausa [Wacława Luksemburskiego – T.P.]” (D.C. Munro, R.J. Sontag, *The Middle Ages*..., s. 463); „uczony ksiądz i wykładowca uniwersytecki (G.C. Sellery, A.C. Krey, *Medieval Foundations*..., s. 316).

⁹⁷ Rozważając kanały transmisji idei angielskiego reformatora akcentowano rolę kontaktów politycznych Anglii oraz Czech (jak też związków naukowych uniwersytetów obu krajów) pobudzonych czeskim ożenkiem króla Anglii Ryszarda II. Próbowano też identyfikować doktrynalny „wkład własny” Husa: „...dodał jeden tylko postulat do nauczania Wycliffe'a – aby świeckim wolno było podczas komunii przyjmować także wino, a nie sam oplatek. Znane to było jako doktryna utrakwistyczna, inaczej [doktryna – T.P.] komunii w obu (*uterque-obie*) postaciach”.

społeczno-narodowe przesłanki szerokiego poparcia, z jakim spotkało się ono na terenie królestwa Czech⁹⁸. Omawiano naturalnie w sposób szczegółowy przebieg wydarzeń na soborze w Konstancji: cesarski list żelazny, tragiczny los samego reformatora, który dobrowolnie (a zdaniem niektórych nakłoniony przez cesarza) przybył na obrady oraz jego adherenta i współpracownika Hieronima⁹⁹. Zasadniczym jednak przedmiotem opisu pozostawały skutki tychże – w postaci zbrojnego ruchu jego oburzonych zwolenników, który „podciął potęgę dynastii Luksemburgów” i pogrążył w wojnie Czechy oraz kraje przyległe¹⁰⁰. Czytelnicy poszczególnych narracji syntetycznych dowiadywali się o wewnętrznym zróżnicowaniu ruchu husyckiego¹⁰¹, poznawali – szczegółowo omawianą – wojenną taktykę husytów jak też nazwiska najbardziej prominentnych postaci – w tym głównych dowódców i liderów stronnictw¹⁰². Część narracji zadowalała się

J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 535. Trafiły się też głosy, iż czeski teolog doszedł do swoich tez niezależnie od Anglików.

⁹⁸ „Czesi byli Słowianami ale od dawna poddawani niemieckiej kolonizacji. Niemieccy możni osadzili się w kraju, a niemieccy kupcy opanowali handel i rzemiosło w miastach. Oficjalny kościół katolicki w Czechach od dawna pozostawał pod kontrolą przybyszów; stąd Czechy były gotowe na herezję”. W.O. Ault, *Europe...*, s. 616.

⁹⁹ Oto jeden z charakterystycznych opisów: „3 listopada 1414 r. Hus, z wystawionym dlań przez cesarza listem żelaznym, przybył do Konstancji aby odpowiedzieć na zarzuty o nieprawidłowościach w jego nauczaniu. Po trzech tygodniach (...) z pogwałceniem listu żelaznego wysłano go do klasztoru Dominikanów i zamknięto w ponurym lochu obok kanału ściekowego. Zygmunt próbował trochę protestować, ale ustąpił gdy kardynałowie zagrozili rozwiązaniem soboru bez załatwienia zasadniczych spraw schizmy i reformy. Przez następne siedem miesięcy sobór prowadził sprawę poprzez procesowe formalności, ale rezultat był z góry wiadomy – chyba że Hus odwołałby swe tezy. 6 lipca, po kilkakrotnym odrzuceniu propozycji odwołania, Hus został urzędowo skazany na śmierć i spalony na stosie na nadrzecznej łące. Niespełna rok później taki sam los w dokładnie tym samym miejscu spotkał Hieronima z Pragi, współpracownika Husa”. S. Brown, *Medieval Europe...*, s. 454.

¹⁰⁰ Sekwencję wydarzeń niejednokrotnie rekonstruowano z takim aż przybliżeniem, że uczestnik pojmował, iż bezpośrednim detonatorem generalnej walki zbrojnej była nie sama egzekucja Husa w Konstancji, ale próba – po śmierci króla Wacława – przejęcia bezpośredniej władzy w Czechach przez Zygmunta, z racji swej postawy na soborze fatalnie obciążonego w oczach zwolenników reformatora. Zob. np. G.C. Sellery, A.C. Krey, *Medieval Foundations...*, s. 317; S. Brown, *Medieval Europe...*, s. 456; L. Thorndike, *Medieval Europe...*, s. 544.

¹⁰¹ Wymieniano nazwy głównych stronnictw – Utrakwiści/Kalikstyni i Taborcy oraz przedstawiano różnice poglądów między nimi, a także przebieg i finalny rezultat wewnętrznych konfliktów (Lipany). Referowano też treść artykułów praskich.

¹⁰² „Czesi znaleźli obdarzonego militarnym geniuszem przywódcę w Zisce, który wynalazł nową taktykę. Był to *Wegenburg* czy *Laager* (w Czechach zwany *Gulaigorod* albo ruchome miasto). Ziska przyjął praktykę umieszczania taborów armii w kręgu wozów i uczynił obóz ruchomym. Wozy chronione były wielkimi, mocowanymi do boków tarczami. Podczas spoczynku konie trzymano wewnątrz tego kraalu, zaopatrzenie zaś i amunicja spoczywała na wozach. (...) Uzbrojenie tych wojsk, o chłopskim głównie charakterze, stanowiły piki halabardy

ogólnikowym zaprezentowaniem przebiegu działań wojennych, ale niektóre rejestrowały daty kolejnych kampanii „krzyżowców” cesarza Zygmunta, kluczowe bitwy, a nawet zasięg odwetowych rajdów husyckich poza granicami królestwa¹⁰³. W ramach politycznego aspektu wydarzeń wiele uwagi poświęcano procesowi wypracowania przez sobór bazylejski kompromisu z husytami (przedstawianemu w szerszej perspektywie polityki soboru i samego, skonfliktowanego ze zgromadzeniem, ówczesnego papieża) oraz treści zawartego porozumienia¹⁰⁴. Prezentowano je oczywiście jako wyjątkowy historycznie akt kompromisu między ortodoksją, a zwalczaną dotychczas herezją¹⁰⁵.

Wszystko to oznaczało niewątpliwie zmianę ilościową, czyli zauważalne rozbudowanie przedstawienia husytyzmu w stosunku do ujęć dawniejszych. W paru wypadkach wywody naprawdę niewiele ustępowały uszczegółowieniem (a czasem i barwnością) opisu przedstawieniom rozmaitych zwrotnych wydarzeń europejskiej historii w rodzaju spotkania Henryka IV z papieżem Grzegorzem VII w Canossie, kluczowych momentów wojny stuletniej, włoskich ekspedycji wybitniejszych cesarzy itd. Jest to godne podkreślenia dlatego zwłaszcza, że (jak to pokazane zostało w rozdziale poprzednim) sprawa husycka już wcześniej należała do tych zagadnień środkowo-wschodnioeuropejskiej historii, które były relatywnie najszerzej i najbardziej szczegółowo omawiane w amerykańskich podręcznikach dziejów Europy. Zarazem jednak znajdujemy tu również zmianę jakościową – w świetle ujęć międzywojennych ruch husycki w rozmaitych swoich implikacjach wyrastał na jedno z czołowych zjawisk europejskich I połowy XV stulecia. W kontekście więc jego zaistnienia autorzy amerykańskich podręczników przedstawiali Europę Środkowo-Wschodnią późnego średniowiecza jako niewątpliwie obdarzoną potencjałem współ-kształtowania losów całego kontynentu.

Do listy zagadnień dających im okazję do pisania o regionie ESW dorzucić wypada jeszcze sprawę najazdów mongolskich. Jednak w tym zakresie

i morgensterny. Później zastosowano prymitywne armaty”. J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 535. Wymieniano ponadto Prokopa jako drugiego obok Ziski przywódcy Taborytów oraz Jana z Podiebradu – lidera Utrakwistów i przyszłego kompromisowego króla narodowego.

¹⁰³ Czyniły tak zwłaszcza opracowania Sydneya Browna i Lynna Thorndike’a.

¹⁰⁴ „W narracjach nie wystąpiły natomiast polsko-litewskie kombinacje polityczne husyckich przywódców.

¹⁰⁵ Przykładowo: „Mimo wszystko (...) sobór bazylejski przychylił się do czeskich żądań (...). *Compacta* zostały więc wprowadzone, co uczyniło kościół czeski odrębnym i w dużym stopniu niezależnym zarówno od papieża, jak i cesarza. To pierwszy przypadek osiągnięcia ugody pomiędzy kościołem katolickim a heretykami. Odrzucenie tych kompaktów w 1618 roku zapoczątkowało wojnę trzydziestoletnią”. J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 970. Jak pamiętamy, motyw ten wystąpił już w syntezach sprzed I wojny światowej.

przedstawienia obecne na kartach badanych opracowań zasadniczo powie-
lały wzorzec wypracowany w narracjach syntetycznych poprzedniego okre-
su – mowa była o zjawisku potencjalnie ważnym na skalę kontynentalną,
ponieważ zagrażało ono destrukcją całej Europy¹⁰⁶, które jednak szczęśli-
wie „wyładowało się” na jej peryferiach, identyfikowanych w tym momen-
cie jako terytoria obejmujące właśnie Europę Środkowo-Wschodnią oraz
położone jeszcze dalej na wschód obszary Rusi¹⁰⁷. W badanych narracjach
zajmowało więc marginalne raczej miejsce. Zmiana polegała więc na tym,
że (1) wspomniano o nim w zdecydowanej większości, a nie (jak poprzed-
nio) jedynie w nielicznych opracowaniach, a ponadto (2) na przyroście listy
szczegółów odnośnie do mongolskich poczynań w regionie ESW i na nieco
większej niż dawniej precyzji opisów. Z nowszych podręczników czytelnicy
mogli się zatem dowiedzieć, iż oprócz Polski i Węgier ofiarą najazdu padły
też terytoria bałkańskie – Bośnia, Serbia oraz Bułgaria¹⁰⁸. Podawano więcej
nazw spalonych środkowo-wschodnioeuropejskich miast i miejsce klęski
armii węgierskiej (Mohi). Kreślono kontur najdalszego zasięgu mongolskiej
awangardy (Łużyce, przedpola Wiednia i Wenecji, wybrzeże Adriatyku).
Zgadzano się też co do Wahlstadt na Śląsku, jako miejsca decydującego,
wygranego przez Mongołów starcia na ziemiach polskich. Wymieniano też
niekiedy imię wodza wojsk chrześcijańskich – Henryka, polskiego księcia
Śląska, ale różniono się w opisach narodowościowego składu jego armii
(wymieniani byli Polacy, Czesi, Niemcy, Węgrzy i Morawianie)¹⁰⁹. Na tle

¹⁰⁶ „W obliczu takiego huraganu (...) nie był możliwy żaden opór. Gdyby sto tysięcy ludzi
Batu-chana poszło dalej naprzód (...) Renesans mógłby zostać zdławiony u samych swych poc-
zątków, a historia średniowiecza potrwać dwa albo trzy stulecia dłużej”. J.W. Thompson, *The
Middle Ages...*, s. 1010.

¹⁰⁷ Taki model ujmowania ESW w mongolskim kontekście dobrze oddali Sellery i Krey pi-
sząc: „Tworzące się państwa Europy Środkowo-Wschodniej oraz Wschodniej były zbyt zaab-
sorowane odpieraniem Tatarów (...) aby odgrywać istotniejszą rolę w sprawach Europy”. G.C.
Sellery, A.C. Krey, *Medieval Foundations...*, s. 300 (odnotujmy tu jeden z pierwszych przypad-
ków posługiwania się terminem ESW odróżnianej od Europy Wschodniej).

¹⁰⁸ Zwłaszcza o późnośredniowiecznych losach tej ostatniej można było przy tej okazji do-
wiedzieć się nieco więcej: „Trzecia Bułgaria ze stolicą w Tynowie powstała w 1187 r., gdy
Bizancjum znalazło się w ciężkich opałach. Obejmowała zdecydowaną większość Serbii, Ma-
cedonii oraz Tracji i dzierżyła ujście Dunaju – Dobrudżę (...), okres jej największej ekspansji
nastąpił po IV krucjacie gdy zrujnowano Cesarstwo Bizantyjskie. Pomiędzy rokiem 1218 i 1241
ta Trzecia Bułgaria pozostawała najsilniejszą potęgą Południowo-Wschodniej Europy. Mongol-
ska inwazja rozbiła ją na trzy części, które stały się łatwym łupem Bajazyta w 1393 r.”. J.W.
Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 521.

¹⁰⁹ Tamże, s. 520; J.R. Strayer, D.C. Munro, *The Middle Ages...*, s. 342; D.C. Munro, R.J.
Sontag, *The Middle Ages...*, s. 399; W.O. Ault, *Europe...*, s. 578; J.H. Robinson, *An Introduc-
tion...*, s. 21; J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 1006; O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe...*,
s. 433-434.

innych wyróżniało się rozległością zwłaszcza przedstawienie Jamesa W. Thompsona, obejmujące m.in. opis mechanizmu systematycznej eksploatacji Węgier przez mongolskiego okupanta¹¹⁰. Warto też jeszcze odnotować, iż w związku z mongolskim panowaniem na wschodnich połaciach kontynentu badacz ten wzmiankował o pogłębianiu się podziałów na starej Rusi prowadzących z czasem do wyodrębnienia się tam nowego, małosyjskiego (ukraińskiego) *ethnosu*, tak później istotnego w kontekście przesuwania się ku wschodowi granicy ESW¹¹¹.

Przedstawione wyżej rozważania stanowią zasadniczy korpus odwołań do historii Europy Środkowo-Wschodniej w średniowieczu i w decydujący sposób określają kształt obrazu tego regionu zaprezentowany w odniesieniu do wymienionej epoki przez międzywojenne akademickie podręczniki europejskich dziejów. Jednak znaleźć w nich można jeszcze – bardzo rozproszone co prawda – przykłady nawiązań odmiennego zupełnie rodzaju. Choć nieczęste, niewyraźne i zgoła niekiedy „mgliste”, wydają się one sygnalizować nowy wymiar postrzegania interesującego nas terytorium przez autorów narracji syntetycznych. W moim przekonaniu sprawa ma dość istotne znaczenie. Wiąże się ona z przyjmowaną w owych tekstach strategią prezentowania zjawisk ogólniejszej natury i szerszego zasięgu, znamionujących europejskie dzieje danej epoki w jej całokształcie i oddających – o ile wolno mi tak rzecz nazwać – jej aspekty strukturalne czy procesualne, „chowające się” pod tkanką uporządkowanych chronologicznie faktów. Nawet ortodoksyjnie „wydarzeniowi” autorzy syntez sprzed I wojny światowej jakoś tam rozumieli konieczność zastosowania odmiennego sposobu przedstawiania takich chociażby zjawisk, jak (by pozostać przy najbardziej oczywistych przykładach w zakresie rozważanej epoki) ukształtowanie się i funkcjonowanie feudalizmu, mechanizmy instytucjonalne średniowiecznego kościoła powszechnego, wykształcenie się europejskiej sieci miast, system stanowy, kultura rycerska etc. Tego rodzaju zagadnienia odmalowywane były albo za pomocą bezpośrednich egzemplifikacji¹¹², albo w postaci

¹¹⁰ Gdy inni pisali o „bezlitosnym spustoszeniu” czy „zniszczeniach”, historyk ten zauważał: „Nie było rabunku za wyjątkiem przypadków wojennej konieczności. Wszędzie praktykowano systematyczną eksploatację (...). Na przykład po zdobyciu Węgier mongolski wódz zorganizował węgierską kancelarię wykorzystując schwytanych urzędników [królewskich – T.P.], pieczętował oficjalne dokumenty pieczęcią króla Beli, nakazał ustanowienie *bailifów* w miastach, rekwirował zboża, wino, warzywa etc. – jednym słowem ustanowił regularny zarząd”. J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 1009-1010.

¹¹¹ Tamże, s. 1011. Wszystkie te wywody (wraz z dotyczącymi naporu Turków) historyk ten umieścił w nietypowym rozdziale zatytułowanym „Żółte niebezpieczeństwo w wiekach średnich”.

¹¹² Wtedy przedstawieniu, dajmy na to, procesowi kształtowania się stosunków lennych na konkretnym obszarze: powiedzmy w państwie Karolingów IX w. lub na terenach Francji czy Rze-

wywodów nie osadzonych zbyt wyraźnie w konkretnych miejscach czy momentach czasowych, w których ewentualnie mogły być porozsiewane drobne wzmianki odsyłające do przypadków występowania odnośnego zjawiska „tu czy tam”. Komunikowało to czytelnikowi jego uniwersalne znaczenie i powszechny w danej epoce zasięg. Standardowo wszelkie takie wzmianki czy odniesienia dotyczyły oczywiście Europy łacińskiej oraz germańskiej. Wszystko to umacniało okcydentalną „optykę” narracji syntetycznych – terytoria Zachodu były tam obecne podwójnie: (1) z racji opisu konkretnych faktów budujących historię zaistniałych tam bytów dziejowych (jak wiemy, z reguły relacjonowanych daleko obszerniej niż te dotyczące się bytów ze wschodniej połowy kontynentu); (2) jako przestrzeń występowania owych zjawisk „podstawowych” i „mniej faktualnych”. Zwłaszcza to ostatnie podkreślało i umacniało peryferyzację ESW, która – jak to już udokumentowałem w rozdziale drugim – przedstawiała się jako partycypująca słabo (lub wcale) w głównych procesach i zjawiskach kontynentalnej historii.

W międzywojniu zaczęło się to w pewnym stopniu zmieniać. Interesujące nas przywołania dotyczące Europy Środkowo-Wschodniej nie były może bardzo częste w tego typu wywodach, ale pojawiały się w licznych pracach i w kontekście zagadnień bardzo różnorodnych, m.in. rozwoju miast w Europie¹¹³, rozprzestrzeniania się średniowiecznej kultury i sztuki¹¹⁴, postępów feudalizmu¹¹⁵ czy uniwersalizmu papieństwa¹¹⁶. Występowa-

szy w stuleciach kolejnych, nadawano walor powszechnoeuropejski. W podobny sposób obraz powstawania włoskich komun miejskich (albo na przykład wolnych miast cesarskich w Rzeszy) byłwał metonimią rozwoju miast w całej Europie.

¹¹³ Komentując ten proces jeden z autorów zauważył, iż w przeciwieństwie do innych regionów starożytnej urbanizacji, na Bałkanach miasta w średniowieczu nie odrodziły się, co jednak rekompensował rozwój miast nad Bałtykiem. Inny znów odnotowywał słabą partycypację ESW w urbanizacji europejskiej, dostrzegając w niej u schyłku epoki parę zaledwie miast pewnego znaczenia, w tym Kraków. L. Thorndike, *Medieval Europe...*, s. 310; E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 58.

¹¹⁴ Obok ogólnej sentencji, iż „krąg cywilizacji łacińskiej objął ziemie Normanów, Wikin-gów i Słowian” (podkr. moje), odnajdujemy takie np. uwagi, iż gotyk „rozprzestrzenił się mial od Hiszpanii aż do Czech”, a wyrazem penetracji idei uniwersytetu na zapóźnionych pod tym względem terenach na północ od Alp było założenie wszechnicy w Pradze. Pisano też, jako o świadectwie ogólnoeuropejskiego uniwersalizmu teje, o węgierskich scholarchach na uniwersytecie paryskim oraz o polskich na wszechnicach włoskich. G.C. Sellery, A.C. Krey, *Medieval Foundations...*, s. 99; L. Thorndike, *Medieval Europe...*, s. 369-370, 409; S. Brown, *Medieval Europe...*, s. 317.

¹¹⁵ Miał on „do pewnego stopnia” rozprzestrzenił się również w Polsce, Czechach i na Wę-grzech. H. Webster, *History of Civilization...*, s. 471.

¹¹⁶ Przy kreśleniu zasięgu władzy najpotężniejszych papieży pisano więc i o ulegających im państwach ESW. G.C. Sellery, A.C. Krey, *Medieval Foundations...*, s. 181; O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe...*, s. 237; H. Webster, *History of Civilization...*, s. 442; L. Thorndike, *Medieval Europe...*, s. 424. W tej ostatniej pracy znajdujemy m.in. „smakowity” opis retuszowania – pod

ły też przy okazji opisów krucjat¹¹⁷, rozważań nad ustrojami państw średniowiecznych¹¹⁸ oraz soborami kościoła¹¹⁹. Trafiały się czasem i w ramach ogólniejszych refleksji w zakresie dynamiki europejskiego średniowiecza – na przykład tej dotyczącej konsekwencji polityki włoskiej niemieckich władców albo wpływu azjatyckich nomadów na całościowo pojmowane losy kontynentu¹²⁰. Mimo, że zwykle mało konkretne czy nieraz wręcz bałamutne faktograficznie, wszystkie one niewątpliwie wyrażały przekonanie o „obecności” interesującego nas regionu w europejskiej historii i o jego partycypowaniu w zasadniczych procesach tejże, najwyraźniej jakoś już zakorzenione w świadomości autorów narracji syntetycznych. Przekonanie takie zapewne kreowane również było „w głowach” czytających te wszystkie podręczniki odbiorców.

Kiedy zestawia się razem wszystkie powyższe obserwacje co do skali oraz form obecności regionu ESW w obrazie średniowiecznej Europy, zaprezentowanym przez autorów amerykańskich podręczników i syntez akademickich doby międzywojnia, dochodzi się do wniosku, że region bez wątpienia zaczął „nabierać kształtu” w ich oczach. Jego sprawy w większym niż dawniej stopniu przyciągały uwagę piszących, co przekładało się na ilość dotyczących go informacji, a jeszcze bardziej na ich jakość i sposób zorganizowania. Ten „awans” uderza już przy wstępnym oglądzie poszczególnych dzieł. Napotyka się odrębne rozdziały, podrozdziały oraz sekcje poświęcone w części lub całości sprawom działającym się na jego obszarze, stwierdza się obecność odniesień do niego na całej przestrzeni chronologicznej epoki¹²¹. W skali poszczególnych opracowań, liczących sobie przeciętnie

dyktando kurii – żywota św. Stefana przez kościelnych dostojników tak, aby opowieść skutecznie służyła afirmacji przewagi władzy duchownej nad świecką (s. 434).

¹¹⁷ Jak uwaga, iż ruch krucjatowy zdecydował o dotarciu zachodniego chrześcijaństwa do Wisły oraz w dół Dunaju czy (obecne już w narracjach sprzed 1914 r.) opisy utarczek nieszyplinowanych krzyżowców z rodzimą ludnością Węgier i Bułgarii w trakcie ich marszu na wschód. W.J. Bossenbrook, R. Johansson, *Foundations...*, s. 378; O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe...*, s. 282-284.

¹¹⁸ Tu zwłaszcza na uwagę zasługuje *passus* u Wilbura C. Abbotta wymieniającego wśród typowych dla epoki rozwiązań w tym zakresie zgromadzenia stanowe Polski oraz Węgier. W.C. Abbott, *The Expansion of Europe...*, T. I, s. 126.

¹¹⁹ Polacy Węgrzy i Czesi wymieniani bywali wśród ich uczestników przy XII i XIII stuleciu; jak również w kontekście koncyliaryzmu w dobie wielkiej schizmy 200 lat później. W.O. Ault, *Europe...*, s. 462; S. Brown, *Medieval Europe...*, s. 459.

¹²⁰ O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe...*, s. 290-292; W.O. Ault, *Europe...*, s. 68-69.

¹²¹ Uwzględnić też tu należy zagadnienie właściwości środowiska geograficznego Europy (jej ukształtowania w szczególności). Część autorów wypowiadała się na ten temat we wstępnych partiach swoich prac i u niektórych wystąpiły stwierdzenia odnoszące się do właściwości przysługujących w tym względzie ESW czy nawet uznawanych za charakterystyczne dla niej albo dla pewnych jej części – m.in. podkreślano otwarty charakter wschodnio i środkowo-

kilkaset do tysiąca stron, oznacza to z reguły, że dobre kilkadziesiąt spośród nich prezentuje postaci, procesy i wydarzenia związane z Europą Środkowo-Wschodnią – przeciętnie daje to współczynnik mniej więcej rzędu 10 procent¹²². Proporcję tę obrazują również, czasem wyraźniej nawet aniżeli „właściwa” narracja, towarzyszące niektórym dziełom chronologiczne zestawienia głównych faktów czy tabele ważniejszych wydarzeń. W absolutnie „rekordowym” pod tym względem opracowaniu Jamesa W. Thompsona wykaz dat i wydarzeń z średniowiecznej historii Europy do roku 1250 dotyczy naszego regionu w piętnastu procentach, zaś w zestawieniu za lata 1250 do 1500 współczynnik ten dochodzi do prawie dwudziestu procent!¹²³ Oczywiście wciąż można dostrzegać w tym świadectwo utrzymującej się wielkiej dyskryminacji obszaru obejmującego dobrą jedną trzecią (jeśli nie wprost połowę) Europy, jednak zmiana w stosunku do stanu poprzedniego jest trudna do przeoczenia¹²⁴. Okazało się jednocześnie, że zmodyfikowane pod wpływem postulatów „nowej historii” ramy przedstawiania europejskich dziejów nie wpłynęły na ten przyrost w sposób istotny. Uchwytną w (tylko niektórych!) narracjach względną redukcję faktografii dotyczącej regionu, związaną z generalnym umniejszeniem faktycznego wymiaru tych opracowań, rekompensował wzrost odniesień do terytoriów ESW obecnych na poziomie rozważań o charakterze procesualnym¹²⁵.

Podobnie jak dla ich poprzedników, Europa Środkowo-Wschodnia pozostawała dla autorów międzywojennych opracowań zdecydowanie „biorącą” częścią kontynentu. Formowała się w promieniach oddziaływań płynących z obszarów bardziej kulturowo i cywilizacyjnie zaawansowanych, recypowała stamtąd wzorce społecznej organizacji i reguły życia zbiorowego by przewyciężyć swoje pierwotne barbarzyństwo i dołączyć do stru-

wschodnioeuropejskich równin na południe od Bałtyku, sprzyjających zacieśnianiu kontaktów i swobodnemu przepływowi ludów. Powiadano też, iż górzysty charakter Bałkanów sprzyjał rozdrobnieniu politycznemu tamże, zaś pasma górskie otaczające siedziby Czechów ułatwiały im przetrwanie nacisku niemieczyny. G.C. Sellery, A.C. Krey, *Medieval Foundations...*, s. 4-5; O. Thatcher, E.H. Mc Neal, *Europe...*, s. 2; A.F. Tyler, *The Modern...*, s. 614-617.

¹²² Naturalnie liczby te wyglądają inaczej w opracowaniach o horyzoncie czasowym szerszym niż samo średniowiecze. Proporcja jednak wydaje się utrzymywać.

¹²³ Tzn. blisko sześćdziesiąt wydarzeń z około trzystu tam odnotowanych. J.W. Thompson, *The Middle Ages...*, s. 614-618, 1063-1069.

¹²⁴ Nie należy jednak zapominać o nierzadkich odstępstwach od tej reguły. Ilościowy wskaźnik treści poświęcanych ESW był nieraz mniejszy w przypadku dzieł stanowiących przeróbki opracowań z poprzedniego okresu – *casus* chociażby późnych dzieł Philipa V.N. Myersa (*Medieval and Modern History*, wydanie z 1920 roku i *General History*, wydanie z 1921 roku) czy niektórych edycji syntezy Jamesa H. Robinsona. Nadal też, o czym już wspominałem, ukazywały się takie syntezy historii Europy, których autorzy nie widzieli specjalnej potrzeby pisania o średniowiecznych dziejach interesującej nas części kontynentu.

¹²⁵ Spostrzeżenie to dotyczy także przedstawiania kolejnych epok europejskich historii.

mienia europejskiej historii¹²⁶. Nowością było szersze uwzględnienie, obok standardowo akcentowanych oddziaływań zachodnioeuropejskich (a w zasadzie niemieckich), tych płynących z południa/południowego wschodu, tj. z ośrodka bizantyjskiego. Implikowało to wyraźnie większy niż dawniej zakres przedstawiania południowej (bałkańskiej) części regionu – w odniesieniu do wcześniejszej zwłaszcza fazy średniowiecza powiedziałbym wręcz: „powołanie jej do istnienia” jako prawomocnego segmentu średniowiecznej historii Europy. Oznaczało to nie tylko większy stopień zrównoważenia w przedstawianiu składowych interesującego nas terytorium, ale też dostrzeżenie – w jakimś stopniu przynajmniej – istotnego wymiaru jego specyfiki wyrażającej się fakcie rywalizacji i wzajemnego krzyżowania się na obszarze ESW odmiennych oddziaływań cywilizacyjnych, wpływających z konkurencyjnych ośrodków (co zauważano w pierwszym rzędzie na polu religii).

Trudno zaprzeczyć, że opisane ujęcie w sposób konieczny prowadziło do postrzegania regionu w kategoriach europejskich peryferii. Owa peryferyzacja pozostawała jednak zdecydowanie mniej radykalna, aniżeli w narracjach wcześniejszych. Przesądzało o tym kilka kwestii. Wiele zmieniało już samo powiększenie objętości rozważań poświęcanych problematyce Europy Środkowo-Wschodniej. O zupełnie nieważnej historycznie peryferii nie byłoby przecież potrzeby aż tyle pisać. Ponadto rozleglejszy faktograficznie wgląd w odnotowywane na tym terenie byty i zjawiska dziejowe oraz dość często przy tym stosowany zabieg autonomicznego ich prezentowania odbiorcom sprawiał, iż po części przynajmniej traciły one status bycia wyłącznie pochodnymi czy skutkami procesów zaistniałych (lub zapoczątkowanych) gdzie indziej, poza terytoriami ESW. Podobny efekt wywoływały napotykanne tu i ówdzie elementy ujęć porównawczych czy też przypadki przedstawiania pewnych procesów jako wykraczających skalą albo zasię-

¹²⁶ Fakt, że pozostawało to zasadniczym elementem percepcji regionu przez piszących akademickie syntez historyków amerykańskich potwierdzają też partie wprowadzające wielu podręczników poświęconych nowożytności. Często dawano tam panoramiczne przedstawienia wyjściowego stanu kontynentu u progu nowej epoki. Mniej lub bardziej równorzędnie uwzględniano tam byty polityczne z jego wschodniej połowy. W nierzadkich przy nich retrospektywnych notkach odnośnie do ich wcześniejszych dziejów zauważalnie akcentowano tego rodzaju motywy. Zob. np. C.J. Hayes, *A Political and Cultural History of Modern Europe*, New York 1936, T. 1, s. 9-17; Tenże, *A Political and Social History of Modern Europe*, New York 1921, T. 1, s. 2-23 (wydanie to stanowi reprint pierwotnej edycji z 1916 r.); E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 37-43; Ch.P. Higby, *History of Europe (1492-1815)*, Boston-New York-Chicago-Dallas-San Francisco, s. 40-43; A.F. Tyler, *The Modern Europe*, New York 1939, s. 17-18, 23-24; Ciekawe, iż podobnego tła nie dodawano przy prezentowaniu zachodniej części Europy – najwyraźniej zakładano, że z wcześniejszymi jej dziejami standardowy czytelnik jest zaznajomiony znacznie bardziej, aniżeli z historią wschodniej połowy kontynentu.

giem poza ramy, powiedzmy, pojedynczego państwa w regionie. Z kolei odniesienia do środkowo-wschodnioeuropejskich wydarzeń, postaci albo państw zamieszczane przy okazji omawiania mniej czy bardziej fundamentalnych procesów ogólnoeuropejskiej skali – mimo, że dość okazjonalne – wyrażały jednak niewątpliwe przekonanie o współudziale naszej części kontynentu w zasadniczym nurcie historii Europy; w dodatku ich wymowę wzmacniały wskazywane na początku rozdziału deklaracje niektórych autorów na temat istotności dziejowej Europy słowiańskiej.

Narracje dostarczały tu zresztą konkretnych, wymownych przykładów przedstawiających zdolności bytów historycznych z terenu ESW do istotnego oddziaływania na kierunek europejskiej historii. Obszernie w nich odmalowywany bieżący wpływ i późniejsze skutki husytyzmu to niewątpliwie *casus* najbardziej wymowny, ale podobnie ponadregionalne znaczenie przypisywano też zjawisku zatrzymania przez tutejsze państwa fali niemieckiej, która przez kilka wieków definiowała dziejową dynamikę wielkiej połaci kontynentu. W narracjach podręcznikowych zostało zauważone również to, że państwa oraz ludy ESW samodzielnie i „po swojemu”¹²⁷ sfinalizowały chrystianizację północno-wschodnich rubieży kontynentu. W kilku spośród nich zaczęła się też po trosze „przebijać” jagiellońska dynastia jako skuteczny konkurent niemieckich domów monarszych w rywalizacji o środkowoeuropejskie trony i stolice. Sądzę, że wolno w tym wszystkim widzieć również świadectwo zaczątków percypowania przez przynajmniej część amerykańskich autorów takich procesów historycznych, w których wyrażała się dziejowa specyfika średniowiecznej Europy Środkowo-Wschodniej. W takiej też chyba perspektywie rysowało się obrazowanie w tych opracowaniach zagadnienia nacisku tureckiego. Nie przedstawiano go jako problem dotyczący tak naprawdę tylko odległych rubieży, o których z tego jedynie powodu można/warto/trzeba było okazjonalnie wspomnieć. Przecież te pochłaniane stopniowo przez Turków bałkańskie terytoria południowej części regionu ESW już wcześniej funkcjonowały w narracjach jako integralna część kontynentu. W ich stopniowej utracie wyrażał się więc kontynentalny charakter osmańskiego zagrożenia, a specyfiką regionu było to, że jako pierwszy zmuszony został do zmierzenia się z nim.

Wypada więc na koniec stwierdzić, iż w odniesieniu do średniowiecza w międzywojennych narracjach podręcznikowych wystąpiło zjawisko niewątpliwego „uhistorycznienia” Europy Środkowo-Wschodniej. Postrzega-

¹²⁷ Tj. drogą dobrowolnie zawiązanych unii, w przeciwstawieniu się oddziaływaniom dominujących tu przecież kulturowo Niemców – zwolenników nawracania mieczem, wręcz w rywalizacji z nimi.

na konsekwentnie jako „młodsza” i mniej znacząca część kontynentu, zaczęła być jednak traktowana jako element, którego uwzględnianie jest konieczne dla zrozumienia oraz integralnego zaprezentowania europejskich losów w owej epoce.

B. Nowożytność (XVI-XVIII wiek)

W odniesieniu do dziejów nowożytnych zagadnienie przedstawiania Europy Środkowo-Wschodniej przez amerykańskie narracje syntetyczne okazuje się w dobie międzywojnia znacznie bardziej skomplikowane aniżeli wcześniej. Wśród odnośnych opracowań występuje bowiem dość znaczące zróżnicowanie, do tego nie dające się sprowadzić wyłącznie do odmiennego umiejscowienia poszczególnych dzieł na skali „więcej” albo „mniej” „na temat ESW”. Równie bowiem istotna okazuje się struktura wywodów rozwijanych przez poszczególnych autorów.

Z jednej strony mamy książki przedstawiające region mniej więcej w układzie treści charakterystycznym dla narracji syntetycznych poprzedzających I wojnę światową¹²⁸. Do takowych należą między innymi *Europe since 1500* Hastingsa Eellsa (New York 1933), *Europe from Renaissance to Waterloo* Roberta R. Erganga (Boston 1939) czy – z prac obejmujących więcej niż jedną epokę dziejową – *The Modern World* Alice F. Tyler (New York 1939), *History of Civilization* Huttona Webstera (Boston 1940) oraz syntezy autorstwa Jamesa H. Robinsona¹²⁹. Ilość informacji w nich zawartych pozostaje zróżnicowana – najczęściej jest ona porównywalna lub ewentualnie nieco wyższa w stosunku do tego, co przeciętnie przekazują narracje dawniejsze, zdarza się jednak niekiedy, że bywa ona zauważalnie mniejsza¹³⁰.

Z drugiej natomiast strony pojawiają się wtedy opracowania piszące o terytoriach Europy Środkowo-Wschodniej w rozmiarze wyraźnie powiększonym i jednocześnie w sposób zdecydowanie przełamujący dawniejszy schemat ich przedstawiania. Kategorię tę reprezentują na przykład *Europe 1450-1789* Edwarda R. Turnera (Garden City-New York 1923), *History of Europe (1492-1815)* Chestera P. Higby’ego (Chicago-Dallas-San Francisco 1927), względnie – gdy mówimy o syntezach mających szerszy niż tylko „klasyczna nowożytność” zasięg chronologiczny – rozlegle cytowana już

¹²⁸ Zob. rozdział poprzedni.

¹²⁹ Mam tu na myśli w szczególności cytowaną już w tym rozdziale tuż powojenną wersję *Medieval and Modern Times* oraz *An Introduction to the History of Western Europe* w wydaniu z 1934 r.

¹³⁰ Powody tego bywały różne: nie tylko miejsce w sprawach Europy generalnie przypisywane wschodniej połowie kontynentu, ale i odchodzenie od wyłącznie „wydarzeniowej” konwencji opisywania jego historii.

uprzednio *European Civilization* Jamesa W. Thompsona, Fredericka Palma oraz Johna J. Van Nostranda (New York 1939) oraz prace napisane przez Carltona J. Hayesa¹³¹. Można mówić o utrzymującej się ilościowej przewadze prac należących do pierwszej z wymienionych kategorii narracji syntetycznych, wszelako to właśnie w obrębie tej drugiej znajdowało się dzieło uznawane za najbardziej wpływowy akademicki podręcznik europejskiej historii w dobie międzywojnia, czyli wspomniana przed momentem hayesowska dwutomowa *A Political and Cultural History of Modern Europe*¹³². Wolno zatem jak miemnam przyjąć, iż reprezentowany przez tę grupę prac zmodyfikowany wzorec przedstawiania zjawisk i bytów dziejowych na terenie ESW zagościł już wtedy na dobre w „głównym nurcie” amerykańskiego piśmiennictwa syntetycznego w zakresie historii Europy. W związku z tym to właśnie takie dzieła stanowić będą pryncypalne odniesienie empiryczne dla dalszych rozważań niniejszego rozdziału; w razie potrzeby ich konkretną zawartość konfrontować będą oczywiście z tym, co zamieszczano w opracowaniach należących do pierwszej z wymienionych kategorii.

Nim przejdę do systematycznego rekonstruowania szczegółów obrazu interesującego mnie regionu, odnotować warto kilka spostrzeżeń ogólniejszych. Po pierwsze trzeba stwierdzić, iż w dużej mierze był on teraz przedstawiany – odmiennie niż było to wcześniej – za pośrednictwem wyodrębnionych, rozbudowanych i jemu właśnie intencjonalnie poświęconych wywodów. Wizerunek ESW był tedy komunikowany czytelnikom względnie „bezpośrednio”, nie wymagał żmudnej pracy „wyławiania” rozproszonych i niepowiązanych ze sobą wzmianek czy odniesień – a w każdym razie nie w takiej skali jak poprzednio. W moim przekonaniu jest to oczywiste świadectwo wzrostu znaczenia regionu w oczach piszących o Europie historyków.

W obrazie ESW zwracało uwagę przedstawienie Polski (wraz z Litwą), utrzymującej status najważniejszego bytu historycznego w jej obrębie. Jako porównywalnie istotne – choć niewątpliwie zajmujące mniejszą ilość miej-

¹³¹ Mam tu na myśli zarówno chronologicznie otwierającą badaną teraz serię *A Political and Social History of Modern Europe* z 1916 r., jak i (w większym jeszcze stopniu) jego *opus magnum* w tym zakresie, czyli opasłą (łącznie dwa tysiące stron!) *A Political and Cultural History of Modern Europe*, która zaczęła wychodzić od 1932 r.

¹³² Pozycją najważniejszego podręcznika w tym zakresie cieszyło się to dzieło jeszcze przez dłuższy czas po zakończeniu II wojny światowej. „Klarowne, zrównoważone, dobrze uporządkowane i traktujące o tym co istotne, jego podręczniki zdominowały rynek na wiele dziesięcioleci – zauważał po latach Harold T. Parker – To dzięki nim Nowa Historia dotarła do setek tysięcy studentów college’ów”. H.T. Parker, *Hayes, Carlton Joseph Huntley*, (w:) L. Boia (red.), *Great Historians of the Modern Age: An International Dictionary*, New York-Westport-London, 1991, s. 738. Zob. także C. Jefferson, *Carlton J. H. Hayes*, (w:) H.A. Schmitt (red.), *Historians of Modern Europe*, Baton Rouge, 1971, s. 15-35.

sca w opisach – występowały tu także Prusy/Brandenburgia i monarchia habsburska¹³³. W badanych rozprawach przywoływano rozmaite momenty z zakresu ich dziejów wewnętrznych oraz polityczno-militarnej aktywności „na zewnątrz”, składające się w sumie na wywody mniej więcej „pokrywające” chronologicznie całość ich historii w ramach odnośnej epoki. W nie-małym zresztą stopniu realizowane to było za pośrednictwem fragmentów narracji specjalnie na nich zogniskowanych. Powyższe stanowiło jak gdyby „pierwszy wymiar” obrazu Europy Środkowo-Wschodniej obecnego w aktualnie analizowanych amerykańskich podręcznikach. Na drugi składało się przedstawienie rozmaitych procesów i zespołów zdarzeń natury militarnej, politycznej, a w (dużo) mniejszym stopniu też religijnej, kulturowej i ekonomicznej, które nie zamykały się wyłącznie w ramach historii poszczególnych, wymienionych wyżej bytów dziejowych z nią związanych. ESW (albo jakiś obszerny jej fragment) była więc tu portretowana jako arena rozgrywania się tychże procesów (o ile miały one zasięg regionalny jedynie), względnie jako przestrzeń w nich partycypująca (gdy charakteryzował je zakres lub znaczenie ponadregionalne i/lub kontynentalne). W ramach tego wymiaru, w szczególności w sferze wojny i polityki, przywoływano też rozmaitych „graczy zewnętrznych” wpływających swymi poczynaniami na bieg wydarzeń na tym obszarze i na jego pozycję w obrębie Europy, a czasami będących też przedmiotami oddziaływań z niego wypływających¹³⁴. Można przy tej okazji zapytać czy fakt, że autorzy amerykańskich syntez odnajdowali ich w gronie państw sąsiadujących z ESW od południowego wschodu (Turcja), wschodu (Rosja) oraz Północy (Szwecja) nie oznaczało, że skłonni byli postrzegać tenże region jako słabiej teraz powiązany ze „starą Europą” i jakby mniej od niej zależny?¹³⁵

¹³³ Było tak pomimo faktu, że w znacznym stopniu pokrywała się ona z innym podmiotem ówczesnej rzeczywistości, czyli Świętym Cesarstwem Rzymskim Narodu Niemieckiego, które – jako całość – nie sposób z regionem powiązać.

¹³⁴ Zauważmy, że uwagi te prowadzą wprost do zasadniczych współrzędnych definiujących/wyrażających widzianą oczami amerykańskich „historyków-europeistów” pozycję regionu ESW w obrębie kontynentu. W przypadku przedstawiania procesów o charakterze regionalnym wypływa zagadnienie specyfiki miejscowych zjawisk i autonomii regionu w ramach biegu kontynentalnej historii. W związku z tymi o zasięgu szerszym manifestuje się sprawa uprzedmiotowienia, względnie dziejowej podmiotowości regionu (na ile pozostawał tylko obiektem oddziaływań z zewnątrz, w jakim zakresie przejawiał potencjał wpływania na zjawiska, procesy i byty dziejowe funkcjonujące poza jego obrębem). Ta ostatnia kwestia powraca też przy „graczach zewnętrznych”.

¹³⁵ Do tego autorzy syntez akcentowali zasadniczą reorientację kierunków aktywności oraz oddziaływań Zachodu, kierującego się ku Atlantykowi oraz zamorskiej kolonizacji. „W czasach starożytności oraz w średniowieczu obszar Europy Zachodniej zorientowany był na wschód oraz południowy wschód (...) – pisał William J. Bossenbrook – Wielkie odkrycia i eksploracje XV i XVI wieku zainaugurowały nową orientację geograficzną; Zachodnia Europa zwróciła się ku

Rozpocznijmy więc od przedstawienia Polski, a ściślej Polski i Litwy. Międzywojenne podręczniki amerykańskie wprawdzie traktowały je wspólnie jako jeden podmiot dziejowy, ale przekaz o dwoistym (unijnym) charakterze polsko-litewskiej nowożytnej państwowości – nawet jeśli na dalszym planie – z reguły pozostawał w nich obecny¹³⁶. Dla oddania perspektywy w jakiej nasi autorzy postrzegali ten byt dziejowy najwłaściwszą wydaje się kategoria „dysfunkcyjnej historycznej anomalii”. Różne formy czy objawy tej „anomalii” manifestować się miały w bardzo wielu dziedzinach, przede wszystkim zaś we właściwościach ustroju państwowego¹³⁷. Czytelnikowi przedstawiano kilka jego zasadniczych zgubnych właściwości. Po pierwsze, zło płynęło z samej zasady elekcyjności tronu (utwierdzonej w skrajnej postaci po wymarcu Jagiellonów¹³⁸), wydającej kraj na pastwę intryg i prowadzącej do zaniku prerogatyw monarszych¹³⁹. Po drugie, reguły stanowie-

zachodowi i rozpoczęła oceaniczną fazę swojej historii”. W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization...*, s. XVII. Wszystko to poszerzyło na skalę światową ramę odniesienia, w obrębie której pokazywana była ESW.

¹³⁶ Częściej przypomniano w tym kontekście o początku zainaugurowanej w 1386 r. przez Jagiełłę tradycji związków obu państw, aniżeli o jej finalnym akcencie „na zgromadzeniu lub sejmie w Lublinie” w roku 1569, ale i to się zdarzało. C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 37; E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 634, 646.

¹³⁷ Punktem odniesienia do takiej diagnozy pozostawał zachodni model centralizującej się monarchii „narodowej”, z silnym stanem trzecim (czy mieszczaństwem) i efektywnie funkcjonującą władzą wykonawczą, ewoluującą w stronę monarszego absolutyzmu.

¹³⁸ Odnutowywano bowiem i ten szczegół, że także za ich panowania funkcjonowała zasada elekcji.

¹³⁹ Pozwolę sobie na przytoczenie przy okazji tego wątku kilku wypowiedzi obrazujących formę pisania o wewnętrznych sprawach Rzeczypospolitej i stopień zorientowania w nich amerykańskich autorów. Generalnie opisy wszystkich prawie kwestii są na tyle rozbudowane, że cytowanie ich w większej liczbie *in extenso* nadmiernie powiększyłoby objętość niniejszego opracowania:

(1) „Zasadniczo, Polska była republiką. Rząd centralny, na ile takowy istniał, powierzony był królowi, którego władza była prawie żadna (...). Tron nie tylko był elekcyjny, ale sformułowano zasadę, że za życia króla nie wolno wybrać następcy. Zazwyczaj wyborcy domagali się, aby potencjalny monarcha zgodził się na kapitulację [czyli *pacta conventa*, jako to precyzowano w innym miejscu – T.P.]. Kandydaci byli często skłonni rujnować finansowe zasoby korony i przehandlowywać jej prerogatywy” (E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 640); (2) „Tron (...) był zwykle sprzedawany przez szlachtę temu, kto dawał najwięcej. Kandydat często był zmuszany do uszczuplania władzy korony przez przyznawanie dodatkowych przywilejów samolubnej szlachcie. Często wybierała ona cudzoziemca, albowiem jego nieznaną polskim warunków oznaczała słabość jego rządów, względnie dlatego, że kandydował z ramienia sąsiedniego mocarstwa, które hojnie rozdawało elektorom łapówki. Monarchowie prowadzili politykę odpowiadającą swym sponsorom, a nie Polsce, co wprowadzało międzynarodowe antagonizmy w obręb spraw krajowych. Polska pozostawał centrum międzynarodowych intryg. Zaświadczą o tym lista jej monarchów: Francuz, Węgier, trzech Szwedów, jeden czy dwóch frankofilskich Polaków, dwaj królowie sascy nominowani przez Austrię i na koniec odrzucony kochanek ca-

nia praw przez Sejm – z zasadą *liberum veto* na czele – czyniły ten główny organ władzy państwowej całkowicie nieskutecznym¹⁴⁰. Dochodziła do tego faktyczna suwerenność najwyższych urzędników, niekontrolowanych i mogących postępować w sposób zupełnie dowolny¹⁴¹. Na tym polu sprawy miały wyglądać źle od początku i z upływem lat przejawiać tendencję do dalszego regresu. Jak efektownie podsumowywał jeden z autorów: „Oto w początkach XVIII wieku mieliśmy kraj, bo raczej nie państwo, z najgorszymi właściwościami średniowiecznej jurysdykcji [napotykanymi – T.P.] przed wiekami w innych częściach Europy. W roku 1700 król Polski posiadał mniej władzy niż król Francji w roku 1200, polski rząd centralny był za Augusta II (1697-1704) zorganizowany gorzej aniżeli rząd w Anglii za Henryka II (1154-1189). (...) Nie istniała skuteczna władza, ani jakakolwiek tendencja do jej ustanowienia. Dochód był minimalny, armia malutka, niedyscyplinowana i nieopłacona, nie było twierdz, arsenałów, ambasadorów na obcych dworach. Zdawało się, że Polakom, tak uderzająco obdarzonym odwagą, wyobraźnią i wspaniałymi zaletami umysłu, brakowało politycznego geniuszu”. „Państwo polskie stanowiło w rzeczywistości – dodawał w innym miejscu – konfederację czy republikę szlachty połączoną, na ile można mówić o jakiejś więzi w ogóle, bardziej przez wspólny język i obyczaje, aniżeli przez instytucje polityczne”¹⁴².

Ta nienaturalna i całkowita dominacja szlachty miała być fatalna w skutkach w zakresie stanu zarówno państwa, jak i społeczeństwa. Pisano o ucisku i „najstraszniejszej w Europie” niewoli polskiego chłopca, podkreślano słabość mieszczaństwa rujnowanego niekorzystnym szlacheckim ustawodawstwem i skutkami wojen. Narracje akcentowały zadziwiająco wysoką proporcję szlachty w stosunku do całości krajowej populacji, przedstawiały zakres szlacheckich przywilejów politycznych i publiczno-prawnych, kon-

rycy Katarzyny – takim to ludziom w trakcie ostatnich dwóch stuleci >>niepodległości<< oligarchia przyznawała wątpliwy zaszczyt korony polskiej” (J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 831).

¹⁴⁰ „...dwa obyczaje wyjątkowo zgubne dla państwa: *liberum veto* oraz praktyka >>rozchodzenia się<< (*exploding*) Sejmu. Dzięki pierwszej każdy przedstawiciel szlachty po 1652 roku [odnotujemy podanie rocznej daty ugruntowania się tej zasady jako – jedno z wielu podobnych! – świadectwo dokładności w opisie wewnętrznych spraw Rzeczypospolitej – T.P.] mógł zablokować dowolne posunięcie Sejmu. Dzięki drugiej mógł on nie tylko przeważać wolę większości w danej konkretnej sprawie, ale mógł unieważnić całą jej pracę dotychczasową. Pomiędzy 1652 a 1704 rokiem czterdzieści osiem z pięćdziesięciu pięciu Sejmów rozeszło się w ten sposób. (...) Oba zwyczaje otwierały drogę do korupcji i przekupstwa. Zainteresowane obce mocarstwo zawsze mogło przekupić pojedynczego szlachcica”. Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 263.

¹⁴¹ E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 640. W opisach ustroju uwzględniano też inne kluczowe elementy systemu, np. rolę i skład Senatu, instytucje sejmików (*provincial assemblies*) wybierających posłów etc.

¹⁴² E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 642.

trastowały wreszcie formalną równość w obrębie tego stanu z głębokim faktycznym jego rozwarstwieniem, poczynając od magnatów i kończąc na gołocie (*poverty stricken nobles*) zarabiającej na kawałek chleba służbą u możniejszych¹⁴³.

Równie zgubne było zróżnicowanie etniczne. Autorzy wymieniali nawet do sześciu odmiennych *ethnosów* zaludniających kraj (z zaznaczeniem ich terytorialnego rozmieszczenia, a czasem z objaśnieniem skąd ich przedstawiciele w danym miejscu się znaleźli) – Polaków, Litwinów, Niemców, Rusinów (*Russians*)¹⁴⁴, Łotyszy oraz Żydów. Nie tylko wyrażali przekonanie o niemożności zlania się ich w jeden naród¹⁴⁵, ale akcentowali nieustanne między nimi konflikty; zdaniem niektórych w trwałej niezgodzie ze sobą pozostawały nawet obie główne nacje rządzące, czyli Polacy oraz Litwini. „Utrzymanie ich wszystkich w obrębie trwałej unii – komentowano ze sceptycyzmem – pozostawało zadaniem równie ogromnym jak to, z którym zmagali się habsburscy dziedzice dominiów austriackich”¹⁴⁶. Podobnie rzecz wyglądała w sprawach religii – wliczano w tym kontekście różne podziały wyznaniowe występujące na terytorium Polski i Litwy; stowarzyszone z podziałami etnicznymi i społecznymi stanowić one miały niebagatelne źródło napięć, zwłaszcza od momentu gdy kontrreformacja odwojowała na rzecz katolicyzmu przeważającą większość warstwy dominującej w kraju, czyli szlachty¹⁴⁷.

Nawet geografia miała nie ułatwiać trwania polskiej państwowości. Podkreślano brak naturalnych granic wszędzie poza południową flanką.

¹⁴³ Podawano też ramowe charakterystyki poszczególnych segmentów stanu szlacheckiego. Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 262-263; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 830; E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 640-641; C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. I, s. 375.

¹⁴⁴ W odniesieniu do tej epoki w narracjach rzadko operowano terminami pozwalającymi na odróżnienie nowożytnych Rosjan „właściwych” (Wielkorusów) od innych *ethnosów* wywodzących się z kręgu dawnej Rusi, co sprzyjało zacieraniu tej różnicy w narracjach. Zwroty w rodzaju *Ruthenians*, *Little Russians*, *White Russians* wyraźniej upowszechniły się dopiero w odniesieniu do XIX stulecia.

¹⁴⁵ Nieobcena więc w ich myśleniu pozostawała kategoria narodu państwowego.

¹⁴⁶ Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 261; C.J. Hayes, *A Political and Social History...*, T. I, s. 22; Tenże, *A Political and Cultural...*, T. I, s. 375; E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 642; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 830.

¹⁴⁷ Napomykając o nacisku, jakiemu w obliczu ponownie ekspansywnego katolicyzmu poddawane były wyznania „dysydenckie”, narracje wyraźnie jednak komunikowały, iż w Polsce nie było otwartych wojen religijnych. Napomykano też przelotnie o znacznej dozie tolerancji funkcjonującej w stosunku do różnowierców w obrębie stanu szlacheckiego i nie tylko. Nie rozwijano jednak szerzej tego wymiaru polskiej specyfiki, aczkolwiek w jednej czy dwu pracach zastanawiano się nad społecznymi uwarunkowaniami konwersji i rekonwersji na ziemiach polskich. Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 262; E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 687-688, 642; C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. I, s. 375.

Równinne przestrzenie, oddzielane od sąsiadów wątlmami co najwyżej przeszkodami terenowymi, były prawie nie do obrony: granice pozostawały płynne, a terytoria na rubieżach stawały się obiektem apetytów państw sąsiednich¹⁴⁸.

W takim stanie rzeczy czytelnik mógł się tylko dziwić jak byt polityczny tego rodzaju był w ogóle w stanie tak długo przetrwać. W narracjach podejmowano pewne próby wyjaśnienia owego fenomenu, ale otwierająca się tu potencjalna możliwość rozpoznania pozytywnych czy konstruktywnych właściwości polsko-litewskiej specyfiki społecznej i/lub państwowej nie została wyzyskana. Trwanie Rzeczypospolitej tłumaczono wyłącznie czynnikami natury „przypadkowej” – szczęśliwą serią zdolnych władców podczas pierwszej części epoki oraz przeciągającą się słabością państw ościennych. Gdy te się wzmocniły, „Polska stała się logiczną, nawet jeśli nieuprawnioną, ofiarą potężnych sąsiadów”. Dochodzono do wniosku, że w zasadzie sama była temu winna: „U progu nowożytności (...) – zauważano – była największym państwem Europy i dominującą potęgą Północy. Przed końcem XVIII stulecia przestała istnieć. Ta zdumiewająca polityczna transformacja stanowiła logiczny skutek pewnych fundamentalnych słabości polskiego państwa”¹⁴⁹.

Opisana perspektywa oznaczała, że dla międzywojennych podręczników, podobnie jak dla narracji dawniejszych, zasadniczym wydarzeniem nowożytnej polskiej historii, „naturalnym” poniekąd jej zwieńczeniem, pozostawały rozbiory. W zbliżony sposób ujmowano też ich znaczenie¹⁵⁰. Różnica – niebagatelna – polegała na tym, że teraz z dużą uwagą i przywoływaniem licznych szczegółów oraz personaliów przedstawiano nie tylko sam proces rozszarpywania państwa w II połowie XVIII wieku¹⁵¹, ale całość biegu jego

¹⁴⁸ Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 264; C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 374; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 830; H.E. Barnes, *The History...*, s. 88.

¹⁴⁹ Tamże, s. 830; Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 261.

¹⁵⁰ Przykładowo, J.W. Thompson, wraz z F.Ch. Palmem i J.J. Van Nostrandem, napisali w tej kwestii co następuje: „Zniknięcie Polski wpłynęło znacząco na europejską równowagę. Rosja, Prusy i Austria zetknęły się ze sobą, nie było już bowiem państwa buforowego. Pod pewnymi względami Polska funkcjonowała jako pochłaniacz wstrząsów, gdy kraje wschodu oraz środka [kontynentu – T.P.] czuły się zmuszone przesunąć swe granice. Jednak obecnie trzy wielkie imperia stanęły twarzą w twarz: ich władcy musieli teraz zmienić swój ogłd wschodniej granicy, gdzie nie było już >>ziemi niczyjej<<, na której można było rozwijać intrygi i manewry”. J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 835.

¹⁵¹ Występujący w tych pracach stopień rozbudowania analizy, z uwzględnieniem zarówno przebiegu zdarzeń w kraju, jak i międzynarodowej gry państw zaborczych i innych podmiotów zagranicznych, ze wskazaniem roli wiodących postaci etc. był porównywalny do najbardziej kompletnych przedstawień z okresu poprzedniego i w dodatku nie zawierał większości ich pomyłek. Zredukowany natomiast pozostawał moment oceny moralnej i wskazywania rozkła-

historii od schyłku średniowiecza. W narracjach wystąpili niemal wszyscy polscy władcy¹⁵², referowano też kolejne konflikty militarne i posunięcia polityczne na poszczególnych wiodących kierunkach: bałtyckim (od nabywania Inflant do wojny północnej 1700-1721), wschodnim (w szczególności występował tu polski udział w wydarzeniach rosyjskiej „wielkiej smuty” i kolejne odsłony konfliktu o Ukrainę) oraz południowym¹⁵³. W zakresie dziejów wewnętrznych, oprócz spraw już wymienionych, była mowa o problemie Kozaków („mieszanki Rosjan, Polaków i Tatarów”, porównywanych czasem do amerykańskich pionierów z Dzikiego Zachodu) od czasów Batorego do wielkiego powstania w 1648 r. i wynikających stąd walk z Rosją, omawiano też mechanizmy prowadzenia wolnej elekcji i przebieg kilku najważniejszych bezkrólewí z abdykacją Jana Kazimierza włącznie¹⁵⁴.

du odpowiedzialności poszczególnych zaborców. Uwaga Roberta Erganga, wprost piszącego o „bandytyzmie” aktu rozbiorowego, wypowiedź Alexandra C. Flicka o zamanifestowanej tu „najgorszej nieuczciwości” w relacjach międzynarodowych czy komentarz Alice F. Tyler na temat demonstrowania tu cynizmu i niskich standardów międzynarodowej moralności, stanowią pewnego rodzaju wyjątki na tle innych wypowiedzi. R. Ergang, *Europe: From Renaissance to Waterloo*, Boston 1939, s. 501; A.C. Flick, *Modern World History 1776-1926*, New York 1926, s. 59; A.F. Tyler, *The Modern Europe*..., s. 277.

¹⁵² Identyfikowano ich główne posunięcia oraz kraj pochodzenia (w przypadku tych wywodzących się z zagranicy), włącznie z obciążeniami (np. smutne skutki szwedzkich pretensji polskich Wazów czy niefortunny związek z Saksonią) jakie wносиło to do polskiej polityki.

¹⁵³ Przy wojnach z Turcją akcentowano rolę Polski jako europejskiego bastionu; nie zabrakło wzmianek o odsieczy Wiednia i osobistej roli Jana III Sobieskiego. O skali przybliżenia świadczą okazjonalne napomknienia nawet o najeździe Rakoczego w 1656 roku.

¹⁵⁴ W.C. Abbott, *The Expansion of Europe*..., T. 1, s. 356-357, 431-432, 435, 505, T. 2, s. 5-6, 9, 21, 103; C.J. Hayes, *A Political and Cultural*..., T. 1, s. 334, 344, 360; 370-371; 374-377; 700-702; Tenże, *A Political and Social History*..., T. 1, s. 353, 367-369, 376-377, 382-388; Ch.P. Higby, *History of Europe*..., s. 206, 210-211, 261-268; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization*..., s. 760-769; 827, 830-835. „Klasą samą dla siebie” pozostawało tu dzieło Edwarda R. Turnera (*Europe 1450-1789*), w którym jednolity wywód historii Polski obejmował w trybie ciągłym 19 stron druku (s. 629-647), włącznie z retrospektywą dotyczącą jej średniowiecza nie mniej bogatą w szczegóły niż wszystkie wyżej cytowane opracowania tamtej epoki razem wzięte. Do tego dochodziły wyczerpujące opisy głównych konfliktów militarnych Polski zamieszczone w rozdziałach poświęconych innym państwom (s. 92-96, 617-619, 625-626) w nich uczestniczących (praca ta pozostawała szczególnie bogata w szczegóły i nowoczesna względem doboru treści, ale prezentowała je w bardzo rzadko już wtedy spotykanym układzie według dziejów poszczególnych tworów państwowych).

Część z nowych informacji podanych w powyższych syntezach, odnajduje się w niektórych przynajmniej pracach z pierwszej kategorii. Ogólnie co do zawartych w nich odniesień na tematy polskie: W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization*..., s. 58 78; H.E. Barnes, *The History*..., s. 88; H. Eells, *Europe since 1500*, New York 1933, s. 111, 179, 187, 196, 199-200; R. Ergang, *Europe: From Renaissance*..., s. 440, 442, 535-545 (jedno z ujęć faktycznie obszerniejszych lecz ograniczających się niemal wyłącznie do genezy i przebiegu rozbiorów); H. Webster, *History of Civilization*..., s. 640-642; J.H. Robinson, *An Introduction*..., s. 48, 62-67; J.H. Robinson, *Medieval and Modern Times*..., s. 415-420; Shapiro, R.B. Morris,

W sumie opisy te, aż nazbyt często akcentujące „nienormalność” na różnych obszarach polskiej historii¹⁵⁵, budowały w oczach czytelnika negatywny raczej obraz zarówno społeczeństwa, jak i państwowości.

W przypadku pozostałych wiodących bytów historycznych regionu było inaczej. Nad przedstawieniami ich dziejów nie ciążyła konieczność wytłumaczenia finalnej katastrofy – odwrotnie, odmalowując ich losy autorzy podręcznikowych narracji portretowali je jako organizmy polityczne rozwijające się pomyślnie i pokonujące kolejne wyzwania¹⁵⁶. Tak zwłaszcza prezentowana była historia Prus poczynając od ich brandenburskich¹⁵⁷ oraz krzyżackich¹⁵⁸ początków. Tutaj (analogicznie jak w dawnych narracjach) zasadniczym przedmiotem uwagi (osią wyводу) pozostawała osoba i dokonania Wielkiego Elektora (w wieku XVII) i Fryderyka II (w wieku XVIII). Zwłaszcza odniesienia do pierwszego z nich stanowiły dla badanych autorów okazję do pisania o prusko-brandenburskim państwie

Civilization in Europe..., s. 201-203; F. Schevill, *A History of Europe from the Reformation...*, s. 105, 310-311, 314-316; G.C. Sellery, A.C. Krey, *Medieval Foundations...*, s. 466, 478-481; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 17-18, 223, 228-229, 239-242; A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 56; A.H. Noyes, *Europe: Its History and Its World Relationships 1789-1933*, Boston-New York-Chicago-Atlanta-Dallas 1934, s. 51-52; L. Holt, A. Chilton, *A Brief History of Europe from 1789 to 1815*, New York 1919, s. 18-19, 24-25, 141, 143.

¹⁵⁵ Warto przytoczyć wyjątkowy przypadek stanowiska dystansującego się od tezy o wszechogarniającej polskiej anormalności i w związku z tym istotnie odbiegającego od zrekonstruowanego wyżej głównego nurtu opinii o przyczynach upadku Rzeczypospolitej. W. J. Bossenbrook mianowicie odrzucał wszystkie wskazywane tam jego przesłanki za wyjątkiem jednej – tej związanej z niedostatkami scentralizowania ustroju: „Pod żadnym innym względem Polska nie różniła się od innych wielkich państw Europy Wschodniej. Granice jej nie były bardziej nieobronne od pruskich; zróżnicowanie jej ludów (...) nie było większe niż to w Austrii; a jeśli masa polskich chłopów była ciemniejsza przez szlachtę, to kraj pod tym względem niczym nie różnił się od Rosji”. W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization...*, s. 78.

¹⁵⁶ Rozmiary owych opisów znacząco ustępowały tym poświęconym Polsce.

¹⁵⁷ Ziemie między Łabą a Odrą zwykle po schyłku XII stulecia znikaty z pola widzenia omówionych wyżej opracowań dziejów średniowiecznych. Retrospektywne zwężenie wzmianki o ukształtowaniu się Brandenburgii, pozyskaniu jej przez Hohenzollernów oraz ich nad nią rządach w XV i XVI stuleciu (pisano o surowości i ubóstwie post-słowiańskiego terytorium oraz opanowaniu go przez luteranizm) były więc jedyną okazją do zwrócenia uwagi czytelników syntez na te północno-zachodnie rubieże ESW. Zob. E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 587-589; Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 214; C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 330; Tenże, *A Political and Social History...*, T. 1, s. 347. Podobnie rzecz ujmowano we wspomnianych o tym syntezach drugiej grupy: zob. m.in. R. Ergang, *Europe: From Renaissance...*, s. 491; J.H. Robinson, *An Introduction...*, s. 39; H. Eells, *Europe since 1500...*, s. 191.

¹⁵⁸ Z reguły narracje prezentowały okoliczności sekularyzacji Zakonu (niewiele z podręczników średniowiecza doprowadzało wywody o Krzyżakach do tego momentu), lenny wobec Polski status nowopowstałego protestanckiego państwa pod władzą byłego mistrza Albrechta oraz rodzinno-dynastyczne przesłanki stojące za przejęciem tej schedy przez brandenburską linię elektorską.

jako o środkowo-wschodnioeuropejskim bycie dziejowym, partycypującym w wydarzeniach tutejszej historii¹⁵⁹. Generalnie przytaczano w tych wywodach zasób informacji obecny już w syntezach sprzed 1914 roku¹⁶⁰, ale u najlepiej poinformowanych autorów dochodziły i nowe elementy, odnoszące się na przykład do wcześniej pomijanych zagadnień budowy systemu rządów absolutnych w państwie pruskim¹⁶¹. W sumie w tym konkretnym wypadku trudno jednak mówić o rozleglejszej zmianie zarówno w zakresie podawanych treści, jak i co do szczegółowych kontekstów ich prezentowania.

Niewątpliwym natomiast *novum* ujęć międzywojennych było to, że jako podmiot środkowo-wschodnioeuropejski funkcjonowała w nich monarchia habsburska. Wynikało to z tego przede wszystkim względu, że przedstawiano ją jako dziedzica takich do tej pory kluczowych środkowo-wschodnioeuropejskich bytów politycznych jak Czechy i Węgry¹⁶² oraz

¹⁵⁹ W czasach Fryderyka Prusy portretowano bardziej jako potęgę kontynentalną, która toczyła wojny m.in. na terenach ESW, aniżeli państwo przynależne do regionu i dzielące jego koleje, aczkolwiek wszystkie właściwie narracje wyraźnie komunikowały czytającym, iż w tej epoce to właśnie ono należało do głównych graczy przesądzających przyszłe losy naszej części Europy.

¹⁶⁰ Na czele ze sprawą pozbycia się polskiej zwierzchności w Prusach Wschodnich oraz (nieco już później) zdobycia korony królewskiej „w Prusach”.

¹⁶¹ Oto przykład takiej wzmianki: „W Prusach Wschodnich zadanie Elektora było o wiele trudniejsze. Zarówno szlachta, jak i mieszczenie przywykli do znacznego zakresu swobody i niezależności. Wielki Elektor był zdecydowany zostać władcą równie absolutnym jak suwerenowie Europy Zachodniej. Rozpoczęły się długotrwałe zmagania. Mieszczan Królewca przymuszono do posłuchu mieszaną intrygi oraz przemocy, ale sprzeciwu szlachty, którą wspierało Królestwo Polskie, nie dało się przezwyciężyć aż do 1672 r.” Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 216. Por np. W.C. Abbott, *The Expansion of Europe...*, T. 2, s. 66.

¹⁶² W wielu narracjach zamieszczano wzmianki podające zwięzłe charakterystyki tych państw w początkach ery nowożytnej, przedstawiające je jako zupełnie dobrze prosperujące europejskie kraje pomimo rozmaitych wewnętrznych słabości. Chester P. Higby pisał zatem: (1) „Kraj był żyzny, sprzyjający hodowli i pasterstwu i bogaty w minerały, które około roku 1500 eksploatowali cudzoziemcy. Ludność pozostawała katolicka i podzielona na duchowieństwo, szlachtę i poddanych chłopów. Brakowało klasy średniej. Król pochodził z wyboru i pozostawał zależny od magnatów (tak nazywano buntowniczych i niezależnych możnych). Piechota i artyleria były słabe, a jazda miała znakomite wierzchowce, ale pozostawała słabo uzbrojona i niedyscyplinowana. W 1526 r. słabość militarną i polityczną organizacji Węgrów doprowadziła ich do klęski z rąk tureckich pod Mohaczem”; (2) „Królestwo Bohemii obejmowało Czechy właściwe, Księstwo Śląska i Margrabstwo Morawskie. W tej ostatniej prowincji mieszkali Morawianie, naród słowiański, w Czechach pokrewni im Czesi i duża ilość Niemców, na Śląsku zaś Niemcy i Polacy. Powiadano, że ta zróżnicowana populacja liczyła łącznie trzy i pół miliona. Manufaktury rozwinęły się na znaczną skalę, ziemia była żyzna, a góry bogate w minerały. Do roku 1526 tron pozostawał elekcyjny”. Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 41 i 40. Podobne co do zawartości wypowiedzi zob. np. C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 35-37; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 17-19. Różne wzmianki nakierowywały zyczliwą uwagę

jako twór polityczny co prawda poza region „wykraczający”, ale posiadający tutaj właśnie swój „punkt ciężkości” i zasadnicze interesy¹⁶³. Dzięki temu mniej czy bardziej obszerne odniesienia do jej losów oraz do wewnętrznego stanu jej posiadłości w przeważającej mierze stawały się okazją do prezentowania dziejów terytoriów czeskich oraz węgierskich (a także okazjonalnie północno-bałkańskich¹⁶⁴). W ramach przedstawień zamieszczonych w poszczególnych opracowaniach czytelnicy relatywnie dużo się o nich dowiadywali. Poznawali więc najpierw okoliczności pozyskania tych ziem przez Habsburgów, związane z nową falą tureckiego nacisku od początku XVI stulecia, która sprowadziła zagładę na dotychczas tam panujący dom jagielloński. Objaśniano im też, że w przypadku węgierskim ten uwarunkowany małżeńskimi koligacjami nabytek trzeba było dopiero bronić i odzyskiwać w toku dwuwiekowych walk z Półksiężycem. Te ostatnie przedstawiano w sposób zróżnicowany. Niektórzy autorzy ograniczali się do wzmianek o pierwszej obronie Wiednia (1529) i o kilku zasadniczych epizodach z przełomu XVII i XVIII stulecia (odsiecz wiedeńska 1683, przy której zawsze pamiętano o Polakach, traktaty pokojowe w Karłowicach i Pożarewcu), inni dawali szersze opisy owych długotrwałych zmagających, wymienając przy poszczególnych wojnach główne bitwy i sławnych dowódców, jak też kolejne rozejmy oraz porozumienia pokojowe¹⁶⁵. Spotykanym

czytelnika w stronę tych odległych krain. Pisano np., że to właśnie od wybijanych ze środkowo-europejskich kruszców w miejscowych mennicach monet – talarów – pochodziła nazwa amerykańskiego dolara. R. Ergang, *Europe: From Renaissance...*, s. 128.

¹⁶³ „Austria, Czechy i Węgry – od XVI stulecia to właśnie były dominia dziedziczne, rzeczywiście >>cesarstwo<< austriackich Habsburgów. Tworzyły zwarty blok terytoriów od Saksonii na północnym zachodzie do imperium osmańskiego na południowym wschodzie”. Po abdykacji cesarza Karola V w połowie XVI w. i ostatecznym porzuceniu przez Habsburgów idei monarchii uniwersalnej to właśnie tutaj miały się koncentrować aspiracje dynastii: „Zablokowani w Niemczech austriaccy Habsburgowie zwrócili się gdzie indziej aby zaspokoić swoje aspiracje”. C.J. Hayes, *A Political and Social History...*, T. 1, s. 324, 328. Por. E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 576; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 209-210.

¹⁶⁴ Tutaj przede wszystkim występował motyw rozbudzania (skutkiem sukcesów w walce z Turcją) narodowych aspiracji uciskanych mieszkańców tych ziem w XVIII w. Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 272.

¹⁶⁵ W poszczególnych opracowaniach znaleźć można odniesienia do m.in. „długiej wojny” z przełomu XVI i XVII wieku, uwalniającej habsburskie Węgry od trybutu na rzecz sułtana oraz do przewlekłego konfliktu w połowie XVII stulecia zakończonego pokojem w Vasvár. Przez niektórych autorów wymieniane są też decydujące batalie w wojnie Ligi Świętej (czyli Zenta, Belgrad i „drugi” Mohacz) oraz sławni dowódcy z książętami Karolem Lotaryńskim i Eugeniuszem Sabaudzkim oraz generałem Montecuccolli na czele. W.C. Abbott, *The Expansion of Europe...*, T. 2, s. 70-71, 99-100, 103; C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 325-327; Tenze, *A Political and Social History...*, T. 1, s. 80-81, 344; E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 76, 78, 92-93, 97; 523-524, 575-576; Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 235-236; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 768-769; F. Schevill,

w większości narracji objaśnieniom skomplikowanej sytuacji politycznej Węgier (podzielonych na część habsburską, turecką z Budapesztem i lawirujący między nimi Siedmiogród¹⁶⁶) mogły czasami towarzyszyć wzmianki poświęcone wewnętrznemu położeniu kraju obrazujące jego rozbić religijne, a odnotowujące także powstania i odruchy buntu wobec rekatolizujących i „kolonizatorskich” poczynań Habsburgów¹⁶⁷. Tę pierwszą zresztą kwestię podnoszono także wzmiankując na temat Czech¹⁶⁸. Dalsze wywody dotyczące tych terytoriów występowały w kontekście rozważań nad strukturalnymi słabościami habsburskiego państwa w XVIII wieku, stanowiącego wtedy (jak też i wcześniej, co konsekwentnie komunikowano odbiorcom) „zlepek” różnorodnych krain, gdzie rządzący dom cesarski niemieckiego pochodzenia „władał większą liczbą Madziarów oraz Słowian aniżeli Niemców”¹⁶⁹. Pisano więc o zabiegach unifikacyjnych i rozmaitych przedsięwzięciach reformatorskich cesarzowej Marii Teresy, albo jej syna Józefa II, zaznaczając niejednokrotnie przypadki, gdy wpływały one na ustrój czesko-węgierskich dominiów dynastii czy też położenie prawne tych lub innych grup ich mieszkańców¹⁷⁰. W sumie w wymiarze faktualnym można było mówić o niejakiem przyroście liczby i różnorodności informacji podawanych czytelnikom w stosunku do tego, co na temat habsburskich ziem miały do powiedzenia podręczniki dawniejsze. Czymś nowym oraz istotniejszym było jednak to, że w narracjach podręcznikowych międzywojnia wszystkie one funkcjonowały w kontekście losów jednego z kluczo-

A History of Europe from the Reformation..., s. 328-329; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 17-18, 209-210; H. Eells, *Europe since 1500...*, s. 196-197. Wywody najbardziej rozbudowane uwzględniały też XVIII-wieczne wojny z Turcją i wynikające z nich mniej czy bardziej przejściowe nabytki Habsburgów na obszarze Bałkanów północnych.

¹⁶⁶ Zwłaszcza wzmianki o tym ostatnim państewku i oraz poczynaniach jego kolejnych władców stanowią faktograficzne *novum* w stosunku do przedstawień wcześniejszych. Wspomina no też czasami o Zapolya'ch – narodowych pretendencjach do korony z tureckiej poręki. J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 768-769; G.C. Sellery, A.C. Krey, *Medieval Foundations...*, s. 396-397.

¹⁶⁷ Np. C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 326-327; W.C. Abbott, *The Expansion of Europe...*, T. 2, s. 71, 100 (wzmianka o ruchu Tököly'ego); J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 768.

¹⁶⁸ Więcej o tym niżej w związku z problemem wojny 30-letniej.

¹⁶⁹ E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 576. Szerzej takie wywody zob. C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 327-32; Tenże, *A Political and Social History...*, T. 1, s. 344; F. Schevill, *A History of Europe from the Reformation...*, s. 329; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 209; W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization...*, s. 74; J.H. Robinson, *Medieval and Modern Times...*, s. 421.

¹⁷⁰ M.in. przywoływano tu józefińską kasatę poddaństwa, rozwiązania w zakresie centralizacji zarządu ziem węgierskich w rękach wiedeńskiej biurokracji itd. E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 585; R. Engang, *Europe: From Renaissance...*, s. 517-521; W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization...*, s. 76; L. Holt, A. Chilton, *A Brief History...*, s. 26-28.

wych podmiotów dziejowych na kontynencie, który dość konsekwentnie portretowany był jako środkowo-wschodnioeuropejski właśnie.

Jak już wspominałem, Europa Środkowo-Wschodnia manifestowała w badanych narracjach swoją obecność w inny jeszcze sposób – jako arena zjawisk wykraczających poza obręb dziejów poszczególnych bytów historycznych występujących na jej terytorium. Najbardziej chyba było to uchwytne w odniesieniu do problematyki militarnej, dzięki czemu za jej pośrednictwem mogły łączyć się ze sobą oba wyróżnione wcześniej wymiary obrazu interesującego nas regionu (czyli historia państw egzystujących na jego terenie oraz procesy szerszego zasięgu). Najważniejsze bowiem z konfliktów zbrojnych przedstawianych jako część dziejów Polski, monarchii habsburskiej oraz (wczesnych zwłaszcza) Prus równolegle prezentowane były jako zjawiska o skali regionalnej i/lub kontynentalnej. Szczególnie wyraźnie widoczne jest to w przypadku wojen tureckich. Jak pamiętamy, zmagania z Półksiężycem przedstawiane były jako oczywiste i ważne składowe zarówno dziejów polskich, jak i (odrębnie rysowanych) dziejów monarchii habsburskiej. Traktowane łącznie (co w części opracowań występowało w sposób niewątpliwy) stawały się zjawiskiem o zasięgu i znaczeniu regionalnym, współ-kształtującym losy całej ESW¹⁷¹. Jednocześnie niektórzy autorzy decydowali się rozpatrywać je jeszcze szerzej – w skali kontynentalnej. W ramach takiego systemowego ujęcia okazywały się one jedną wielu z płaszczyzn ogólnoeuropejskiej rywalizacji wielkich potęg dynastycznych XVI i XVII wieku, gdzie główne role – obok Habsburgów – odgrywali francuscy Walezjusze i Burbonowie, władcy Anglii, a także inne silne państwa zachodniej i północnej Europy. Stale nieomal płonąca północno-zachodnia granica osmańskich dominiów okazywała się po prostu frontem tych gigantycznych zmagania – nie mniej (ale i nie więcej) znaczącym niż np. ten we Włoszech (w I połowie XVI stulecia), albo ten nadreński (w II połowie wieku XVII)¹⁷². Podobne ujęcie wystąpiło w przypadku wojny północnej lat 1700-1721. Zasadniczo traktowana jako wydarzenie regionalne ogarniające obszerne połacie ziem ESW, łączona bywała z równoległymi zwrotami wojny o sukcesję hiszpańską; potraktowane łącznie konflikty te okazywały się przesłanką i zarazem manifestacją głębokich, znaczących dziejowo przesunąć w hierarchii europejskich mocarstw oraz w sieci łączących je

¹⁷¹ Wilbur Abbott pisał więc łącznie o podmiotach politycznych regionu, że wraz z imperialną potęgą Habsburgów „miały przez dwa stulecia zmagać się ze zmiennym szczęściem z Turkami, odgrywając rolę bastionu przeciw Azji”. W.C. Abbott, *The Expansion of Europe...*, T. 1, s. 11. Odniesienia do idei antytureckiego bastionu powtarzają się zresztą nie raz – częściej w odniesieniu do Habsburgów niż do Rzeczypospolitej.

¹⁷² Zob. W.C. Abbott, *The Expansion of Europe...*, T. 1, s. 224-225, T. 2, s. 64-65, 69-71; C.J. Hayes, *A Political and Social History...*, T. 1, s. 80-81.

(albo wzajemnie antagonizujących) relacji politycznych i dynastycznych¹⁷³. Analogicznie, a nawet w jeszcze większej skali¹⁷⁴, rozpatrywane były główne wojny kontynentalne osiemnastego stulecia: o sukcesję polską, austriacką oraz siedmioletnia. Niektóre narracje formułowały zatem wyraźny komunikat, iż partycypując w przebiegu tych konfliktów region uczestniczył tym samym w procesach politycznych o najszerzej skali i ponad kontynentalnym zasięgu¹⁷⁵. Zresztą nawet kwestię rozbiorową rozpatrywano niekiedy w takiej perspektywie zastanawiając się w jakim stopniu zaangażowanie zaborców w zabiegi o podział polskiego łupu przyczyniło się do przetrwania i sukcesu Wielkiej Rewolucji Francuskiej¹⁷⁶.

Takiemu spojrzeniu często towarzyszył inny jeszcze przekaz, ważny z punktu widzenia obrazowania statusu ESW w międzywojennych narracjach. Mianowicie percepcja współzależności zjawisk występujących w oddalonych częściach kontynentu nierzadko prowadziła także do percepcji

¹⁷³ „Traktat w Karłowicach w 1699, który uspokoił historię Europy Południowo-Wschodniej; traktat w Utrechcie w 1713, który uspokoił historię Europy Zachodniej; traktaty w Nystadt i Friedrichsburgu kończące Wojnę Północną, wszystkie one wzajemnie się uzupełniały i, jeśli wolno nam tak powiedzieć, zamykały epokę”. J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 769. Zob. podobny kontekst przedstawiania szwedzkiego „potopu”, w kontekście szerszej rysowanych „wojen bałtyckich” połowy XVII wieku. G.C. Sellery, A.C. Krey, *Medieval Foundations...*, s. 479-481.

¹⁷⁴ Z uwzględnieniem fundamentalnie, zdaniem niektórych, istotnej perspektywy kolonialnej. J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 765-766, W.C. Abbott, *The Expansion of Europe...*, T. 2, s. 159-161; W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization...*, s. 35.

¹⁷⁵ Fragment wywodu dotyczącego genezy i skutków pierwszej z nich wydaje się dobrze ilustrować występujący tu sposób myślenia autorów: „Te wypadki na Zachodzie [napięcia kolonialne pierwszych dekad stulecia – T.P.] poprzedzały wybuch nowych wojen i towarzyszyły im. Wojny te miały wciągnąć cały europejski świat w desperackie zmagania o supremację. Stanowiły one kombinację dwoistej rywalizacji, w połowie europejskiej, w połowie kolonialnej. Najpierw szedł zastarzały antagonizm Habsburgów i Burbonów, który rzucił iskrę na palny materiał, którego centrum stanowił polski tron. (...) W tej sytuacji (...) [autor przedstawił tu w rozbudowanej narracyjnie formie kandydatów i rozkład poparcia zwaśnionych mocarstw względem nich – T.P.] kontynent chwycił za broń. We Włoszech sprzymierzeni – Francja, Hiszpania, Sycylia – usunęli Austriaków zewsząd oprócz Mediolanu, wzdłuż Renu odebrali cesarstwu Lotarynię. W Polsce alians rosyjsko-austriacki utrzymał przewagę. Pięć lat wojny i dyplomacji, znajdujących wyraz w pokoju wiedeńskim, zatwierdziło Augusta w posiadaniu korony polskiej. Stanisław zaspokojony został Lotarynią, która miała po jego śmierci dostać się Francji”. Przedstawiając kolejne terytorialne przesunięcia, autor tych rozważań konkludował: „To były najbardziej oczywiste rezultaty wojny o polską sukcesję; jasne jednak było, że za nimi skrywało się przekształcenie w układzie europejskich mocarstw”. W.C. Abbott, *The Expansion of Europe...*, T. 2, s. 197-198. Por. J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 827; C.J. Hayes, *A Political and Social History...*, T. 1, s. 256.

¹⁷⁶ R. Ergang, *Europe: From Renaissance...*, s. 673.

ich paralelizmu, tzn. postrzegania ich nie tylko (1) jako „lokalnych”¹⁷⁷ manifestacji jakiegoś procesu bardziej podstawowego, ale jednocześnie (2) jako manifestacji zbliżonych co do swojej natury oraz charakteru i posiadających porównywalne znaczenie dla dalszego przebiegu dziejów. Podsumowawszy na przykład spletany węzeł wyznaniowo-politycznych spraw francuskich oraz niderlandzkich w latach 60. i 70. XVI stulecia, W. Abbott zauważał: „Oto procesy prowadzące do kolejnego stadium w rozwoju Europy Zachodniej. Nie były one pozbawione paraleli na wschodzie, nie można też nazwać ich izolowanymi [*unconnected*] od tamtych odległych krain”¹⁷⁸. Z kolei w innym miejscu dodawał (pisząc o wieku XVII): „Tym czym było panowanie Ludwika XIV dla Francji i dla domu burbońskiego, było dla jego rodu i państwa panowanie Fryderyka Wilhelma >>Wielkiego Elektora<< w Brandenburgii, a dla Austrii i dynastii habsburskiej panowanie Leopolda I. Tym czym wojny na zachodzie były dla Francji, Anglii oraz Niderlandów, były dla państw na wschodzie równoległe [z tamtymi – T.P.] konflikty państw bałtyckich, cesarstwa i Turków. O wiele zaś większe od personalnych ambicji Ludwika XIV i trwałe dla losów kontynentu znaczenie miały rozwój Brandenburgii oraz ostateczne odepchnięcie potęgi tureckiej”¹⁷⁹. W ten sposób niektórzy autorzy podręczników mniej lub bardziej intencjonalnie formułowali przekaz stawiający zjawiska i procesy występujące we wschodniej połowie kontynentu (a zatem w pierwszym rzędzie na terytoriach Europy Środkowo-Wschodniej) na takiej samej w gruncie rzeczy stopie, jak te zachodzące w jego części zachodniej – nawet jeśli tym ostatnim poświęcali nadal więcej szczegółowej uwagi.

Na takim tle niewątpliwie zmalało relatywne znaczenie przedstawień wojny 30-letniej w zakresie konstruowania w badanych narracjach obrazu ESW – przestała ona być jedynym nieomal ogólnoeuropejskim konfliktem, w kontekście którego nawiązywano szerzej do wypadków i postaci z interesującego nas regionu. Wypada jednak zauważyć, że nawiązania te uległy niewątpliwemu rozbudowaniu. Tak jak przy innych okazjach, polegały one w pierwszym rzędzie na włączeniu w „standardowy”¹⁸⁰ wykład genezy wojny i jej początkowego, czeskiego okresu takich treści, które w dawniejszych

¹⁷⁷ Tzn. „wschodnich” lub „zachodnich”.

¹⁷⁸ W.C. Abbott, *The Expansion of Europe...*, T. 1, s. 300. Jako paralelne i związane z wymienionymi zjawiska w naszej części Europy wymieniał w tym kontekście unię lubelską i wygaśnięcie polsko-litewskich Jagiellonów, zmagania Moskwy z Tatarami, wtedy jakoby bardzo nasilone oraz uwolnienie Prus od zależności od Polski. Oczywiście znajdujemy tu rażące błędy, ale z naszego punktu widzenia najważniejszą rzeczą jest wyraźnie tu widoczna tendencja do traktowania wydarzeń „wschodnich” jako równorzędnych i równoważnych względem tych dotyczących Europy Zachodniej.

¹⁷⁹ W.C. Abbott, *The Expansion of Europe...*, T. 2, s. 64.

¹⁸⁰ Tzn. spotykany w większej liczbie opracowań, z najbardziej autorytatywnymi włącznie.

narracjach syntetycznych pojawiały się bardzo okazjonalnie. Skutkowało to oczywiście pogłębieniem wglądu w wewnętrzną historię ówczesnych Czech w jej wymiarze religijnym (i do pewnego stopnia także polityczno-społecznym). Co prawda, wywód nadal pozostawał podporządkowany logice przedstawiania konfliktu jako od początku rozgrywającego się w wymiarze całości terytorium Cesarstwa, a z czasem wręcz w skali całej Europy Zachodniej oraz Środkowej. Takie poszerzające obraz wypadków treści obejmowały zwłaszcza szczegóły sytuacji religijnej w Królestwie Czech w przededniu wojny¹⁸¹, okoliczności wydania „Listu Majestatycznego”¹⁸² oraz jego zasadnicze postanowienia¹⁸³, udział w konflikcie władcy Siedmiogrodu Gabora Bethlena, wreszcie rozmaite szczegóły na temat wypadków wewnętrznych dziejących się w burzliwych latach 1618-1620 na ziemiach czeskich¹⁸⁴.

Nie tylko ogólnoeuropejskie zjawiska militarnej i politycznej natury dostarczały badanym autorom podręczników okazji do wzmiankowania na temat Europy Środkowo-Wschodniej. „Przebłęskiwała” ona w przedstawieniach wielu innych procesów kształtujących dziejowe oblicze kon-

¹⁸¹ O ile wszyscy autorzy podkreślali potęgę protestantyzmu w kraju, to przedstawienia szczegółów mapy wyznaniowej różniły się znacznie. Jedni podkreślali trwałość wyznań o hucyckim rodowodzie (braci czeskich i kalikstynów), inni pisali o szerzeniu się luteranizmu.

¹⁸² Kwestia ta bywała rozbudowywana dość znacznie. Obejmowała przedstawienie względnie tolerancyjnej w stosunku do ziem czeskich polityki religijnej kolejnych habsburskich władców aż po schyłek XVI stulecia oraz zmian w tym zakresie spowodowanym dojściem do władzy młodszego, przesiąkniętego ideami kontrreformacji pokolenia Habsburgów. Sam akt tolerancyjny z 1609 r., w zasadzie niezgodny z przekonaniami i dotychczasowym postępowaniem autora (tj. cesarza Rudolfa II), przedstawiany był jako uboczny efekt głębokiego konfliktu w rodzinie panującej: zagrożony przez brata (i przyszłego następcę) Macieja władca miał ogłosić go z przyczyn taktycznych – w zaistniałej sytuacji nie mógł sobie pozwolić na konflikt z niekatolicką częścią społeczeństwa.

¹⁸³ Precyzowano, iż gwarantował on religijną tolerancję osobom zamieszkującym posiadłości Korony oraz dobra kościelne.

¹⁸⁴ Obejmowały one opisy i oceny (skrajnie rozbieżne zresztą) poczyną zbuntowanych stanów czeskich i ich przywódców, szczegóły posunięć militarnych zwaśnionych stron poprzedzające bitwę pod Białą Górą etc. Wszystkie wyżej wymienione treści najwyraźniej uobecniały się w następujących opracowaniach: W.C. Abbott, *The Expansion of Europe...*, T. 1, s. 383-385; E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 227-230; Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 151-153; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 647-649; F. Schevill, *A History of Europe from the Reformation...*, s. 217-220, po części również C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 264-265; Tenże, *A Political and Social History...*, T. 1, s. 221-222, H. Eells, *Europe since 1500...*, s. 107-108; G.C. Sallery, A.C. Krey, *Medieval Foundations...*, s. 461-462. Inni jednak autorzy przedstawiali opisy nieco mniej rozbudowane, niektórzy zaś zgłębiały zdawkowe, marginalizujące właściwie znaczenie czeskiego epizodu w całym konflikcie. Odnośnie tej skrajności przedstawiania czeskiego okresu wojny zob. W.J. Bossenbrook, R. Johanson, *Foundations...*, s. 609; J.H. Robinson, *Medieval and Modern Times...*, s. 352; J.S. Shapiro, R.B. Morris, *Civilization in Europe...*, s. 16; H. Webster, *History of Civilization...*, s. 626.

tyntentu w epoce nowożytnej. Nie przypadkiem przywołałem takie właśnie określenie. Zasadniczo występowała tu bowiem sytuacja analogiczna do tej, którą pokazywałem już w pierwszej części niniejszego rozdziału, omawiając wątki dotyczące średniowiecza: narrację takich procesów zaczynało – w stosunkowo skromnej zresztą skali – „inkrustować” przykładami czy odniesieniami dotyczącymi terytoriów ESW konstruując tym samym przekaz o jej współobecności czy też partycypowaniu w głównym nurcie europejskiej historii.

Do zagadnień, przy omawianiu których wystąpiło to najbardziej wyrażenie, należały sprawy religii. Przedstawienia rozkładu wyznań w Europie kreślone były zwykle w skali całego kontynentu i zazwyczaj dość kompetentnie¹⁸⁵. Najważniejszy w tym kontekście był jednak fakt, że nowożytność, zwłaszcza ta wcześniejsza, to przecież czas przeogromnych przemian i przełomów w tym zakresie. Autorzy syntez komunikowali, że dotyczyły one całego kontynentu¹⁸⁶. Podkreślić zatem wypada, że choć *gros* rozważań poświęconych reformacji oraz kontrreformacji rozwijano w kontekście historii krajów zachodnich, to jednak Europa Środkowo-Wschodnia przedstawiana była jako bezdyskusyjnie partycypująca w tych procesach. Zapewniały to wzmianki z jednej strony przedstawiające ekspansję wyznań reformowanych na jej obszarze¹⁸⁷, a z drugiej notujące obecne tam przeciwdziałania katolickie¹⁸⁸ oraz ich skutek – fakt, że Polska i Litwa oraz Czechy

¹⁸⁵ Dobry przykład takiej panoramy – A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 68.

¹⁸⁶ „W całej Europie, od Portugalii do Polski, ludzie wejrżeli w swoje serca, [pytając – T.P.] azali pozostać przy wyznaniu, które poprzednie pokolenia uznawały za jedyny klucz do zbawienia, czy przyjąć zmiany które wprowadzali panujący oraz nowe doktryny, wyrosłe z ducha epoki”. E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 671.

¹⁸⁷ „W Polsce większość mieszczan i wielu ze szlachty stało się luteranami; na Węgrzech i w Siedmiogrodzie niemieccy osadnicy niemal jednomyślnie przeszli na luteranizm; natomiast w Czechach zwolennicy Jana Husa odnieśli się życzliwie do nowego ruchu religijnego. (...) Analogicznie wpływ Kalwina dotarł do Polski, Węgier i Anglii [odnotujemy postawienie tu „na równej stopie” państw ESW i wiodącej monarchii Zachodu – T.P.]. Do połowy XVI stulecia kalwinizm znacząco się rozprzestrzenił wśród szlachty i klas wykształconych w Polsce, nigdy jednak nie zakorzenił się wśród klas niższych i jego wpływy później osłabły skutkiem religijnych odstępstw oraz sporów. Na Węgrzech kalwinizm przemawiał do [rodowitych – T.P.] Madziarów i węgierskie wyznanie wiary sporządzono niemal zaraz po połowie stulecia”. Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 75 i 103. Podobnie zob. W.J. Bossenbrook, R. Johansson, *Foundations...*, s. 560; R. Ergang, *Europe: From Renaissance...*, s. 207; G.C. Sellery, A.C. Krey, *Medieval Foundations...*, s. 418; C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 167. Wspominano też o pojawieniu się tam bardziej radykalnych odmian protestantyzmu – unitarian. Tamże, s. 182; E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 694.

¹⁸⁸ Przede wszystkim napomykano o kluczowej roli jezuitów. To dzięki ich wysiłkom – podkreślał C. Hayes – „...została odzyskana Polska prawie zupełnie już luterkańska. (...) Podobnie (...) odbudowali silne stonice katolickie w Czechach i na Węgrzech”. C.J. Hayes, *A Political and Social History...*, T. 1, s. 162. Podobnie (czasem ze wskazaniem pól ich działalności,

i Węgry znów stały się w większości wierne Rzymowi¹⁸⁹. Znamienne jest jednak, że w podejmowanych przez niektórych autorów rozważaniach nad narodzinami idei tolerancji religijnej w Europie odniesienia do doświadczeń polskich w ogóle nie zostały przywołane¹⁹⁰.

Również w ramach przedstawiania politycznych konsekwencji ukształtowania się protestantyzmu zwracano uwagę na terytoria ESW – w szczególności prezentując *casus* sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego jako pierwszy i jednocześnie modelowy zarówno dla licznych terytorialnych ksiąząt na północnych i wschodnich obszarach Niemiec, jak i sporej grupki suwerennych monarchów europejskich¹⁹¹.

Spotykane dość powszechnie w międzywojennych narracjach syntetycznych przedstawienia procesów społecznych oraz gospodarczych kontyentu, poważnie niekiedy rozbudowane (pamiętamy o historiograficznym kontekście ruchu „nowej historii” towarzyszącego ich powstawaniu!) także przynosiły pewne odwołania do spraw środkowo-wschodnioeuropejskich. W tym zakresie zagadnieniem poruszonym najczęściej pozostawał status i położenie warstwy chłopskiej¹⁹². Dość powszechnie zwracano uwagę na fakt utrzymywania się poddaństwa oraz tradycyjnej, opartej na średnio-wiecznych wzorach gospodarki rolnej na ziemiach ESW, z reguły przeciwstawianych przeobrażeniom rolnictwa i w ogóle całej gospodarki Zachodu w kierunku kapitalistycznym¹⁹³. Niektórzy autorzy w taki czy inny sposób wyrażali tu swoje przekonanie o wzajemnym powiązaniu tych dwóch po-

takich jak np. szkolnictwo) m.in. R. Ergang, *Europe: From Renaissance...*, s. 220; Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 122; E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 671; H. Webster, *History of Civilization...*, s. 621; W.C. Abbott, *The Expansion of Europe...*, T. 1, s. 382.

¹⁸⁹ W.J. Bossenbrook, R. Johansson, *Foundations...*, s. 567; C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 190. W odniesieniu do Polski można było u tego ostatniego autora znaleźć nawet następującą, godną zacytowania *in extenso*, uwagę: „Irlandia i Polska – te dwa najodleglejsze przyczółki katolicyzmu – z upływem czasu odnalazły w wierze katolickiej najbardziej skuteczną ochronę swoich narodowości, najcenniejszy oręż przeciwko agresji czy asymilacji ze strony potężnych sąsiadów”.

¹⁹⁰ E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 700-701; H. Webster, *History of Civilization...*, s. 629-630.

¹⁹¹ Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 76-77.

¹⁹² Aczkolwiek w niektórych opracowaniach można również napotkać porównawcze analizy na temat sytuacji stanu szlacheckiego w XVIII-wiecznej Europie, akcentujące rozmiary i specyfikę tej warstwy w państwach położonych na terenie ESW z Polską na czele. A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 60-61.

¹⁹³ J.H. Robinson, *Medieval and Modern Times...*, s. 442-443; E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 708-709; C.J. Hayes, *A Political and Social History...*, T. 1, s. 280-287; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 291; J.H. Robinson, *An Introduction...*, s. 166 (tu mamy przedruk z oryginalnego wydania sprzed I wojny światowej); L. Holt, A. Chilton, *A Brief History...*, s. 2-6; E.R. Turner, *Europe since 1789*, Garden-City-New York 1924, s. 4.

zornie rozbieżnych i przeciwstawnych zjawisk¹⁹⁴, wprowadzając tym samym w obręb rozważań załączkową postać idei dualizmu w społeczno-gospodarczym rozwoju nowożytnej Europy.

Odniesienia do interesującego nas terytorium występowały też w zakresie problematyki kultury, choć niewątpliwie o wiele rzadziej. Pod tym względem ESW pozostawała bardzo peryferyjna i mało istotna dziejowo w oczach badanych autorów. Niemniej jednak przy omawianiu zasięgu prądów Oświecenia czytelnicy syntez napotykali wzmianki o „polskim królu Stanisławie Poniatowskim”, podobnie jak inni monarchowie tego czasu, słuchającym nauk Woltera. W jednym z dzieł wprost nawet napisano, iż Oświecenie „...rozszerzyło się do mniej ważnych europejskich krajów – Rosji na przykład (...) oraz pogrążonej w zaburzeniach **Polski**, gdzie magnat Poniatowski [sic! – T.P.] zebrał obszerną bibliotekę, wspierał badania astronomiczne i starał się tchnąć nowego ducha w polski nacjonalizm”¹⁹⁵. We wszystkich natomiast właściwie opracowaniach, przy okazji omawiania narodzin nowoczesnej nauki, przywoływano postać Mikołaja Kopernika (niekiedy obszernie – jego postaci i dokonaniom poświęcano nawet do dwóch stron druku!)¹⁹⁶.

¹⁹⁴ Chyba najwyraźniej jest to widoczne w rozważaniach W. Bossenbrooka piszącego o wtórnym charakterze poddaństwa we wschodniej połowie kontynentu, będącego nie tyle przedłużeniem stanu dawniejszego, ile konsekwencją rozwoju wczesno nowożytnego „kapitalizmu handlowego” w czołowych państwach Zachodu. W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization...*, s. 579. Zob. też A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 284.

¹⁹⁵ R. Ergang, *Europe: From Renaissance...*, s. 636; W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization...*, s. 68. Wytluszczenie – T.P.

¹⁹⁶ Nadal utrzymywała się kontrowersja co do jego pochodzenia etnicznego, aczkolwiek częściej określano go jako Polaka, aniżeli Niemca (tej ostatniej identyfikacji mogła towarzyszyć uwaga, że tak czy inaczej urodził się w granicach Polski). C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 123; E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 746; Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 275-276; W.J. Bossenbrook, R. Johansson, *Foundations...*, s. 641; H. Eells, *Europe since 1500...*, s. 218; R. Ergang, *Europe: From Renaissance...*, s. 359-360; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 797; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 46. Od typowego wzorca przedstawiania dokonań Kopernika (który nie zmienił się w stosunku do ujęć dawniejszych, powiększając się co najwyżej o nowe szczegóły) w oryginalny sposób odbiega wywód W. Abbotta, akcentującego nie tyle jego odkrycia astronomiczne, co osiągnięcia w sferze trygonometrii, w tym zwłaszcza w zakresie praktycznej ich aplikacji na niwie kartografii. Dokonania Kopernika (oraz współczesnego mu Merkatora) miały jago zdaniem posiadać bardzo ważne znaczenie dla rozwoju europejskiej ekspansji zamorskiej. Historyk napisał: „Wielkie dzieło Kopernika ukazało się wtedy, gdy pracę swą podejmował sobór trydencki. Dzieło Merkatora współczesne było trzeciemu powstaniu Hugenotów we Francji oraz unii macierzystego kraju [pierwszego z tych myślicieli – T.P.] – Polski – z Litwą. Osiągnięcia te wydawały się skromne i mało istotne w obliczu ogarniającego ziemię konfliktu protestantów i katolików oraz przekształceń europejskich państw, wszelako skutki tych ostatnich nie przewyższyły bynajmniej dalekosiężnym znaczeniem zapoznanych w owym czasie dokonań uczonych polskiego i flamandzkiego”. W.C. Abbott, *The Expansion of Europe...*, T. 1, s. 323.

Czas na podsumowanie tego etapu analizy. Ujęcia Europy Środkowo-Wschodniej, występujące w kontekście prezentowania dziejów Europy nowożytnej przez amerykańskich autorów narracji syntetycznych, charakteryzuje znacząca różnorodność w zakresie strategii przedstawiania oraz rozległości i stopnia uszczegółowienia prezentowanych obrazów regionu. To zróżnicowanie wyraża chyba coś więcej, aniżeli tylko „naturalny rozrzut” stanowisk indywidualnych, parających się pisaniem syntez „historyków-europeistów” w USA w kwestii miejsca oraz znaczenia ESW w historii kontynentu. Odczytuję je jako swego rodzaju „zapis” dokonującej się najwyraźniej właśnie wtedy przemiany w jej postrzeganiu, skutkującej przebudowywaniem obrazowania ESW w syntezach i podręcznikach. Część z nich – ta najbardziej dla mnie interesująca i na której w największym stopniu skupiałem uwagę – wyrażała zatem narastającą tendencję widzenia i ujmowania jej „po nowemu”, w myśl artykułowanego (jak pamiętamy) we wstępach niektórych książek przekonania o potrzebie, a nawet konieczności, szerszego uwzględnienia wschodniej połowy kontynentu w wykładzie historii Europy. Inne natomiast wciąż jeszcze, z mniejszą lub większą konsekwencją, kontynuowały w tym zakresie model przedstawiania wypracowany i utrwalony w okresie przed I wojną światową. Jak się okazało, przyszłość należała do tych pierwszych.

Spoglądając więc na zagadnienie z perspektywy raczej ujęcia nowego niż tradycyjnego, zauważyć należy, iż generalnie znamionowały je te same właściwości, które zaobserwowałem studiując wyłaniający się z kart międzywojennych podręczników obraz ESW w zakresie dziejów średniowiecznych.

Po pierwsze, zbliżona pozostawała ilościowa skala obecności problematyki historii ESW, oscylująca zwykle w okolicach dziesięciu procent objętości tekstu. Po drugie, podobnie jak przy wiekach średnich problematyka ta w przeważającej mierze prezentowana była w ramach wyodrębnionych partii narracji – rozdziałów, podrozdziałów i sekcji – intencjonalnie jej poświęconych w części lub w całości. Skutkowało to ciągłością (w odróżnieniu od dawniejszego rozproszenia) przedstawień historycznych losów głównych podmiotów dziejowych oraz zasadniczych zjawisk historycznych uchwyconych w jej obrębie. Wszystko to nie tylko czyniło historię regionu wyraźniej widoczną w ramach obrazu dziejów całego kontynentu europejskiego i tym samym lepiej uchwytną dla czytelników syntez, ale też oznaczało wydatny ilościowy przyrost podawanych informacji. W przypadku właściwie wszystkich podejmowanych zagadnień występowała taka oto sytuacja – wydarzenia, fakty i postacie z dziejów regionu, które uprzednio (tj. w narracjach z okresu przed I wojną światową) „wypływały” tylko okazjonalnie i wyłącznie w bardzo nielicznych opracowaniach wyróżniających się na tle pozostałych ponadprzeciętnym zorientowaniem w jego historii, teraz

znajdowały pewne miejsce w zdecydowanej większości nowo publikowanych syntez i podręczników. Różne wątki, wcześniej pokrótce tylko sygnalizowane, omawiano w międzywojniu głębiej, z powiększeniem ilości odnotowywanych szczegółów. Pojawiały się też kwestie zupełnie wcześniej nieobecne. Wyznacznikiem nowej sytuacji może być chociażby sprawa postaci wymienianych w kontekście historii regionu – licząc około dwudziestu nazwisk listę z poprzedniego rozdziału należałoby powiększyć kilkakrotnie – musieliby na przykład trafić na nią wszyscy praktycznie królowie Polski i niektórzy przynajmniej władcy Siedmiogrodu, Mołdawii i Wołoszczyzny, kilku przywódców kozackich z Bohdanem Chmielnickim na czele, różne osoby z dworu i armii habsburskiej (nie licząc i samych przedstawicieli tej dynastii jako władców Czech oraz Węgier, a także przywódców antyhabsburskich powstań tamże) i jeszcze wielu innych.

Europę Środkowo-Wschodnią odmalowywano jako partycypującą w zasadniczych procesach epoki w sensie mocniejszym niż czyniły to narracje sprzed 1914 roku. Nie była to obecność peryferyjna i „milcząca” jak w przypadku przedstawień zamieszczanych w opracowaniach dawniejszych, kiedy to region jak gdyby się w nich „roztapiał”. Teraz porozmieszczane w narracjach wyraziste wzmianki, *explicite* wiążące – w ramach szerszego systemu odniesień – zjawiska występujące na terytoriach ESW z tymi zachodzącymi gdzie indziej w Europie¹⁹⁷, sprawiały, że obszar ten wielokrotnie i na różnych płaszczyznach (militarnej, politycznej, religijnej) prezentował się czytelnikom jako istotny fragment kontynentalnej „układanki”. Co więcej, region nie tylko ulegał wpływom (kulturowym, ekonomicznym, politycznym) i kształtowaniu ze strony innych części kontynentu, ale też i ze swej strony okazywał się zdolny oddziaływać na ich losy na płaszczyźnie zarówno wojny i polityki, jak też religii.

Nie powinno się jednak ulegać wrażeniu o przybliżaniu się do pewnej symetrii w przedstawianiu w badanych opracowaniach wschodnich oraz zachodnich połaci kontynentu. Gros uwagi autorów syntez i podręczników (a także największą część objętości ich dzieł) nieodmiennie zajmowały nadal sprawy Zachodu. O odczuciu swego rodzaju równorzędności można ewentualnie mówić w przypadku tych partii rozważań, które traktowały

¹⁹⁷ Spotykamy tu nawet przy omawianiu zjawisk tak lokalnie środkowo-wschodnioeuropejskich, jak anarchizacja polskiego życia państwowego w związku z utrwalaniem się reguły *liberum veto*. Zob. następujący komentarz W. Abbotta: „W polskiej sytuacji wystąpił moment szczytowy charakterystycznej dla państw wschodnich [wschodnioeuropejskich – T.P.] tendencji wyślizgania się władzy politycznej z rąk klasy niższych, która – wprawdzie w zupełnie innej postaci – była w tym przełomowym momencie charakterystyczna również dla państw zachodnich”. W.C. Abbott, *The Expansion of Europe*..., T. 2, s. 5-6.

o całym, w panoramicznej skali ujmowanym kontynencie¹⁹⁸. Równowaga zniknęła kiedy narracje przechodziły na niższe piętra ogólności. Wymowne było również i to, że w wielu wypadkach zauważalnie więcej narracyjnej przestrzeni oraz autorskiej uwagi poświęcano omawianiu spraw kolonii oraz zamorskiej ekspansji i rywalizacji europejskich mocarstw, aniżeli wydarzeniom i procesom dziejowym zachodzącym na terytoriach ESW.

O tym, że sprawy regionu – pomimo tych wszystkich deklaracji ze wstępów i opisywanych na poprzednich stronach niewątpliwych wysiłków na rzecz wydobywania go z historycznego „cienia” – niespecjalnie były bliskie badanym autorom, świadczą dwie jeszcze kwestie. Pierwszą są pomyłki – niewątpliwie znacznie rzadsze niż dawniej, ale tym bardziej niekiedy uderzające swą absurdalnością, szczególnie gdy występują w obrębie wywodów sugerujących obszerniejsze, wydawałoby się, zorientowanie się danego historyka w zagadnieniach regionalnej historii ESW¹⁹⁹.

Druga wiąże się z utrzymującym się faktem niedostrzegania (albo może tylko pomijania w wywodach) zjawisk znaczących i zarazem konstytuujących historyczną specyfikę interesującego nas terytorium albo jakiejś jego części. Sygnalizowałem już w tym kontekście znamienne nieobecność w rozważaniach na temat genezy i rozwoju idei tolerancji religijnej doświadczenia Rzeczypospolitej jako „państwa bez stosów”²⁰⁰, choć pozwalający na jego uwzględnienie materiał faktograficzny występował w bodaj niektórych przeanalizowanych opracowaniach²⁰¹.

¹⁹⁸ Przypadek przeciwnego rodzaju reprezentuje synteza Turnera, którą znamionuje mniej więcej równowaga co do zakresu i skali przedstawiania – w wydzielonych rozdziałach – losów poszczególnych państw europejskich zarówno ze wschodniej, jak zachodniej połowy kontynentu, a jednocześnie wybitnie asymetryczne na korzyść „Zachodu” ujęcie zjawisk i procesów wykraczających poza ramy politycznych historii narodowych – kulturowych, ekonomicznych czy społecznych.

¹⁹⁹ Zob. np. wywód Eellsa o pozyskaniu przez Hohenzollerna „drogą małżeństwa” urzędu Wielkiego Mistrza Krzyżaków w Prusach (jako podstawy późniejszych roszczeń dynastii do tej krainy). H. Eells, *Europe since 1500...*, s. 191. Z kolei Carlton J. Hayes swoje jeszcze dalej idące błędy w tym zakresie (jak również inne dotyczące rozbiorów Polski), które wystąpiły w *A Political and Social History of Modern Europe*, poprawił w swoim dziele późniejszym.

²⁰⁰ Nawiazuje tu do idei wypracowanej przez Janusza Tazbira. Zob. J. Tazbir, *Państwo bez stosów*, Kraków 2000.

²⁰¹ Identyczny przypadek reprezentują wywody na temat rozwoju nowożytnego konstytucjonalizmu pomijające zupełnie *casus* Polski i Litwy i odwołujące się do cromwellovskiego „Instrumentu rządzenia”, jako historycznie pierwszego przypadku spisania praw konstytucyjnych w nowożytnym państwie europejskim oraz do kolejnych konstytucji Francji, jako pierwszych dojrzałych form ustawy zasadniczej po tej stronie Atlantyku. A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 49-50. Identyczna sytuacja wystąpiła w rozważaniach nad rozwojem europejskiej techniki wojowania, w której zabrakło odniesień do specyfiki teatrów wojennych na wschodzie kontynentu oraz innowacyjnych rozwiązań staropolskiej sztuki wojennej. E.R. Turner, *Europe 1450-1789...*, s. 730 i nast. Wzięcie tu pod uwagę doświadczeń polskich, podobnie jak w przy-

Można zatem mówić o kontynuacji – czy też powtórzeniu w chronologicznej przestrzeni kolejnej epoki – tych sposobów oraz form obrazowania historii regionu, z którymi zetknęliśmy się przy średniowieczu. Skutek był również taki sam: niewątpliwy „awans” Europy Środkowo-Wschodniej w obrębie przedstawienia dziejów kontynentu oraz rozliczne modyfikacje i uszczegółowienia w ramach konkretnego jej obrazu.

C. Wiek XIX i początek XX stulecia

Historia najnowsza oraz współczesna to epoka, w odniesieniu do której różnica w obrazowaniu Europy Środkowo-Wschodniej przez narracje syntetyczne napisane przed wybuchem Wielkiej Wojny oraz te powstające po jej zakończeniu jest zdecydowanie mniejsza, aniżeli w przypadku czasów wcześniejszych. Najważniejszą przesłanką takiego stanu rzeczy wydaje się to, że już ujęcia dawniejsze znamionowało poświęcanie relatywnie sporej uwagi losom wschodniej połowy kontynentu w XIX wieku, skutkujące – w porównaniu ze statusem przypisywanym ESW na przestrzeni stuleci poprzedzających – zauważalnie wyższą jej pozycją w hierarchii historycznego znaczenia. Jak udokumentowałem w rozdziale poprzednim, pociągnęło to za sobą istotne rozbudowanie zakresu i szczegółowości przedstawiania regionu w stosunku do tego, co uznawano wtedy za wystarczające w odniesieniu do odleglejszej nowożytności oraz średniowiecza. Innymi słowy, w przypadku pisania dziejów najnowszych, reprezentantom młodszego pokolenia autorów syntez pozostawało zatem „do dodania” proporcjonalnie mniej dat, faktów, postaci czy procesów środkowo-wschodnioeuropejskich aniżeli wtedy, gdy odmalowywali epoki wcześniejsze.

W grę tu jednak wchodził nie tylko „faktograficzny” czy „wydarzeniowy” aspekt zastanego obrazu interesującego nas regionu. W syntezach i podręcznikach międzywojennych generalnie utrzymano też bowiem zasadniczą strukturę czy schemat przedstawiania zjawisk dziejowych z terytorium ESW wypracowaną/y w narracjach wcześniejszych. Owo „rusztowanie”, od początku służąc obrazowaniu owego obszaru jako liczącego się historycznie w najnowszych dziejach Europy, najwyraźniej „udźwignęło” zarówno

padku wyżej opisanym, wymagałoby dekonstrukcji dominującego stereotypu o trwale „anormalnym” charakterze państwa polsko-litewskiego, nieosiągalnej bez rzeczywiście głębszego wejścia w specyfikę historii Europy Środkowo-Wschodniej. Zapewne klóciłoby się to również ze zdroworozsądkowo pragmatycznym nastawieniem typowego Amerykanina, nakazującym mu dezawuowanie jako w (ostatecznym rachunku mało znaczących) takich form i zjawisk, które nie wykazały (z jakiegokolwiek bądź powodu) wystarczającej „zdolności przetrwania”. Tak właśnie było w ich pojęciu z dawną Rzeczpospolitą i może tutaj tkwi najgłębsze źródło tak radykalnie i programowo negatywnego jej przedstawiania w amerykańskich narracjach syntetycznych.

dalszy przyrost dotyczących go informacji konkretnych (co niewątpliwie wystąpiło w obrębie zdecydowanej większości nowszych opracowań), jak i przekonanie (zawarte przynajmniej w niektórych spośród nich) o większej jeszcze niżli dotąd przyjmowano roli regionu w dziejowych wypadkach na kontynencie europejskim²⁰². Jedyna rzeczywiście istotna modyfikacja w tym względzie wiązała się z wydłużeniem horyzontu czasowego przedstawień, które musiały teraz objąć okres, jaki dla autorów piszących przed Wielką Wojną pozostawał nie zaistniałą jeszcze przyszłością²⁰³. Pomijając więc tę ostatnią kwestię, zmiany prezentowania Europy Środkowo-Wschodniej w zakresie dziejów najnowszych wydają się posiadać charakter ilościowy raczej niż jakościowy.

Odniesienia dotyczące historii ESW występowały zatem na dwóch płaszczyznach tego przedstawiania. Z jednej strony obecne były w wywodach traktujących o zasadniczych procesach i zjawiskach europejskiej historii, takich jak ruchy rewolucyjne, procesy narodotwórcze wraz z rozwojem nacjonalizmu, dynamika tzw. kwestii wschodniej albo epopeja napoleońska. Z drugiej natomiast strony pojawiały się w związku z dziejami wewnętrznymi tych państw, których posiadłości ulokowane były na jej obszarze, takich w szczególności jak Austria/Austro-Węgry, Prusy/Niemcy, Rosja oraz Turcja (przy czym pierwsze z tych państw z upływem lat w coraz większym stopniu, zwłaszcza od siódmej dekady XIX wieku, było traktowane jako po prostu byt środkowo-wschodnioeuropejski, ponadto o sprawach regionu wzmiankowano niekiedy w kontekście posunięć innych państw mających na jego obszarze takie lub inne interesy. Konkretnie umiejscowienie rozważań nad poszczególnymi kwestiami w dużym stopniu pozostawało funkcją przyjętej przez danego autora struktury wywodu i układu treści. O wyzwoleniu Grecji na przykład można było pisać w obrębie wywodu o narastaniu fali rewolucji w Europie albo w ramach rozwoju kwestii wschodniej. Powstania narodowe na ziemiach polskich alternatywnie (albo i równolegle) przedstawiano jako fragment historii odnośnego państwa zaborczego,

²⁰² W innym ujęciu (i na ogólniejszym nieco poziomie analizy) tę kontynuację można wyrazić następująco: jak się wydaje, w amerykańskich narracjach syntetycznych okresu międzywojennego w dużym stopniu utrzymała się zasadnicza perspektywa oglądu europejskiej historii XIX stulecia (zestaw zagadnień uznanych za dziejowo najistotniejsze, suponowana hierarchia i struktura zależności między nimi), którą wypracowały tamtejsze syntezy sprzed I wojny światowej. Pociągało to za sobą stabilność systemu odniesień, w oparciu o które można było (czy należało) pisać o historii Europy Środkowo-Wschodniej.

²⁰³ Struktura prezentowania zjawisk i bytów dziejowych z terenu ESW po roku 1914 zmieniła się radykalnie w porównaniu do tej funkcjonującej w odniesieniu do "długiego wieku dziewiętnastego". Kwestia przedstawiania tego fragmentu dziejów regionu wymagałaby zatem odrębnego potraktowania. Jak już wyjaśniałem na początku rozdziału, w niniejszej pracy nie podejmuję tego zagadnienia.

względnie jako element wspomnianej fali rewolucji. Narodowościowe spory w obrębie habsburskich dziedzin bywały historią wewnętrzną monarchii po prostu, ale też omawiano je jako wyraz rozwoju ruchów narodowych oraz dojrzewania nacjonalizmów (tak samo jak i nieraz polskie insurekcje). Również i bałkańskie wstrząsy prezentowano jako manifestację tego ostatniego zjawiska. Równie często jednak portretowano je jako przede wszystkim zależne od interesów mocarstw i przez nie rozgrywane w ramach wielkiej polityki oraz międzynarodowej rywalizacji, dodatkowo zaś zdarzały się ujęcia przedstawiające je w pierwszym rzędzie jako fragment dziejów Turcji. Ogólnie więc można stwierdzić, że wątki składające się na najnowsze dzieje Europy Środkowo-Wschodniej ujawniały się w sposób bardzo różnorodny w rozmaitych miejscach „na skrzyżowaniu” czy „na przecięciu się” dominujących w syntezach płaszczyzn obrazowania dziejów nowożytnej historii Europy.

Z racji pierwszeństwa chronologicznego przegląd i systematyzację tych zagadnień rozpoczynam czasami napoleońskimi. W tym akurat przypadku modyfikacje w stosunku do ujęć dawniejszych (skądinąd w tym punkcie relatywnie mało rozbudowanych) były najmniejsze, a właściwie żadne. Tak jak poprzednio, ogólnie tylko²⁰⁴ komunikowano czytelnikom syntez, że cesarskie kampanie lat 1805 oraz 1806-1807 toczyły się w niemałej części na terytoriach ESW, zaś przy omawianiu pokoju tylicyckiego wzmiankowano o jego warunkach dotyczących się ziem polskich. W ten sposób w narracjach pojawiało się Księstwo Warszawskie²⁰⁵ poddane władzy króla saskiego i przedstawiane jako forma częściowego odrodzenia polskiej państwowości. Zasięg terytorialny tego tworu zasadniczo zamykano zwrotem „ziemie pruskiej Polski” (lub „II i III zabór pruski”), ale też często nadmieniano o jego powiększeniu się o odebraną w 1809 r. Austrii zachodnią Galicję (wschodnią zaś miała dostać Rosja)²⁰⁶. Jego charakterystykę sprowadzano

²⁰⁴ Uderzający wyjątek stanowiła tu akcentująca militarną stronę historii narracja Luciusa Holta i Alexandra Chiltona. Prezentowała ona dość detaliczny obraz zarówno działań na Morawach w przededniu Austerlitz, jak i dokładny opis „kampanii polskiej” na ziemiach zaboru pruskiego. W obu wypadkach wystąpiło wiele (do trzeciorzędnych włącznie) nazw miejscowych, opisywano warunki terenowe, układ rzek etc. L. Holt, A. Chilton, *A Brief History...*, s. 239-241. Tu i w paru innych jeszcze pracach wspominano też zdawkowo o udziale mieszkańców pruskiego zaboru w kampanii, pisząc o powstaniu na wezwanie Napoleona „polskiej gwardii narodowej”.

²⁰⁵ Wielu z uporem nazywało je „Wielkim”, za to już tylko nieliczni wspominali o jego rzeczywistym członkostwie w Związku Reńskim.

²⁰⁶ Ogólnie na ten temat: Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 426-428; C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 663, 678; Tenze, *A Political and Social History...*, T. 1, s. 540-541, 555; W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization...*, s. 126; E.R. Turner, *Europe since 1789...*, s. 96-97; A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 115; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 885, 889; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 403, 411; J.H.

do podkreślenia, iż było napoleońskim przyczółkiem i buforem na wschodzie, a także „stacją rekrutacyjną dla powiększania jego armii”²⁰⁷. Częściej za to niż dawniej akcentowano znaczenie kwestii polskiej przy ostatecznym rozejściu się Cesarza Francuzów z Rosją i niefortunnej z nią wojnie 1812 roku²⁰⁸. Specjalnych zmian co do przedstawiania problematyki ESW nie przyniosły też omówienia obrad i postanowień Kongresu Wiedeńskiego zamykającego napoleońską epokę. Tak samo jak dawniej ograniczyły się one do kwestii terytoriów oraz zagadnień polskich. Zakres treści pozostawał w zasadzie ten sam i obejmował następujące aspekty: (1) podział ziem Księstwa Warszawskiego i utworzenia Królestwa pod władzą Rosji; (2) spory jakie zagadnienie to (wraz z saskim) wywołało wśród mocarstw, włącznie z „rozegraniem” tej całej kontrowersji przez Talleyranda w walce o pozycję Francji oraz (3) przyszłe konsekwencje znaczącego wycofania się Prus ze słowiańskich ziem ESW i zwrócenia ku zachodowi²⁰⁹. O tym, że

Robinson, *An Introduction...*, s. 297; Tenże, *Medieval and Modern Times...*, s. 548. Co prawda, wyjątkowo zdarzały się ujęcia bardziej precyzyjne – wskazujące np. że w Tyłży także Rosja dostała fragment pruskiego zaboru, czy też dokładniej tłumaczące zmiany terytorialne roku 1809. R. Ergang, *Europe: From Renaissance...*, s. 729-730; C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 701 (oryginalnie pomyślana i dokładna mapa „epoki rozbiorów Polski 1772-1815”).

²⁰⁷ W ramach takiego zdawkowego zwykłe ujęcia zdarzały się jednak nieco głębiej zarysowane wywody jak ten oto u Carltona J. Hayesa: „Polskę można było wymazać z politycznej mapy Europy, ale naród polski przetrwał i nacjonalizm jego wzrastał. Napoleon to zauważył i wziął pod uwagę kiedy odbudował część Polski jako wielkie księstwo Warszawskie. Księstwo dostarczało ludzi i pieniądze na jego rozległe wyprawy, a jego patriotyczne oddanie w znaczący sposób egzemplifikowało wielki minister wojny i generał książę Józef Poniatowski, kuzyn ostatniego króla Polski. Poniatowski (...) w 1812 r. dowodził siłami polskimi towarzyszącymi Wielkiej Armii w tragicznej inwazji Rosji, a rok później bohatercko zginął w bitwie...”. C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 702.

²⁰⁸ Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 442; C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 683; W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization...*, s. 134; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 415; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 888. Od głównego nurtu wyżej przytoczonych (i zdawkowych zresztą) opinii odbiegała tu myśl Arthura Noyesa zarzucającego Napoleonowi, że w trakcie ataku na Rosję zaniedbał (sic!) wyzwolenia Polski, pozbawiając się tym samym bazy ludzkiej i zaopatrzeniowej w pobliżu teatru działań. A.H. Noyes, *Europe...*, s. 104.

²⁰⁹ Zob. jako reprezentatywne przykłady: E.R. Turner, *Europe since 1789...*, s. 96-97; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 894; A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 134; H. Eells, *Europe since 1500...*, s. 339; L. Holt, A. Chilton, *A Brief History...*, s. 332-333. Krótka lista dodawanych niekiedy nowych szczegółów obejmowała detale posunięć cara Aleksandra, zapoczątkowanych jeszcze w toku zmagani z Napoleonem i zmierzających do pozyskania sobie Polaków (m.in. przy pomocy Adama Czartoryskiego). C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 723-724; Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 450, 454, 457-458. Dość powszechną natomiast była próba oceny skutków postanowień kongresu w sprawie polskiej. Najczęściej rozpoznawano rezygnację z wskrzeszenia polskiej państwowości jako błąd obradujących wynikający z programowego nie respektowania przez nich zasady narodowości.

w kongresowym kontekście zagadnienia środkowo-wschodnioeuropejskie amerykańskim autorom syntez istotnie wydawały się mało znaczące najlepiej świadczy fakt, że przy omówieniu wiedeńskich postanowień w standardowym kompedium *An Outline of the History of Europe* (zestawiającym najbardziej elementarne minimum tego, czego w zakresie najnowszych dziejów Europy należy nauczać amerykańskich studentów historii) w ogóle o nich nie wspomniano²¹⁰.

W przypadku kolejnych dekad „stulecia pary i żelaza” sprawa wyglądała już jednak inaczej. Odniesienia do zjawisk zachodzących w obrębie ESW licznie się mnożyły, a do najważniejszych kontekstów ich występowania należał z pewnością ten związany z dziejami monarchii habsburskiej. Najwyraźniej uwadze twórców narracji syntetycznych nie uszedł fakt, że po kongresie wiedeńskim, a w jeszcze większym stopniu później po zjednoczeniu Niemiec i Włoch, jej losy coraz ściślej wiązały się z interesującym nas regionem, a z czasem nieomal w nim zamykały²¹¹.

Powyższe oznaczało, że każda próba wglądu w wewnętrzne dzieje monarchii stanowiła w istocie rzeczy przedstawienie stanu Europy Środkowo-Wschodniej i dynamiki jej przemian, w odniesieniu jeśli nie do całości regionu, to w każdym razie w zakresie bardzo znaczącej jego części (dla wielu zapewne zupełnie reprezentatywnej), jaką stanowiły habsburskie dominia. Rozważania na ich temat akcentowały różnicowanie narodowe i prawdziwą mozaikę etniczną tych ziem, dodatkowo stowarzyszoną z podziałami społecznymi. W jednym z typowych ujęć (sformułowanym w kontekście stanu z początku XIX stulecia) czytamy: „[To wszystko – T.P.] czyniło Habsburgów suwerenami wielkiej mieszaniny narodów. W obrębie populacji 28-29 milionów Słowianie stanowili potulną i niezorganizowaną większość. [Zamieszkujący – T.P.] w cesarstwie Niemcy oraz Madziarzy rozbijali ich na grupę północną oraz południową, z których każda dzieliła się na liczne rasy. W Galicji Zachodniej zarówno właściciele ziemscy, jak i chłopcy byli Polakami. W Galicji Wschodniej Polacy pozostawali właścicielami ziemskimi, zaś chłopcy byli Małorosjanami [*little Russians*] czy Rusinami [*Ruthenians*], pokrewnymi mieszkańcom południowej Rosji. W Czechach i na ziemiach od nich zależnych większość populacji stanowili Czesi, ale

²¹⁰ H.W. Littlefield, *An Outline of the History of Europe 1815-1937*, New York 1937, s. 6-7.

²¹¹ „Imperium habsburskie stanowiło przejście (*intermediate*) zarówno w sensie nacjonalistycznym, jak i geograficznym, pomiędzy Europą Środkową, a Wschodnią. (...) W rzeczy samej, jedną z bezpośrednich konsekwencji wykluczenia habsburskiego cesarstwa z Niemiec i Włoch było przerzucenie się jego interesów i polityki z Europy Środkowej (oraz Zachodniej) do Wschodniej”. C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 249-250. Por. tamże, s. 630; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)*, Boston-New York-Chicago, 1922, s. 424-425.

ludność niemiecka dominowała w miastach oraz w regionach graniczących z Niemcami. Była też większością w Austrii, Styrii, Karyntii i Krainie. (...) W prowincjach nad Adriatykiem oraz na południu Węgier chłopstwo stanowili południowi Słowianie, podzieleni na Słoweńców, Chorwatów i Serbów. W Siedmiogrodzie i na Bukowinie chłopi byli w większości Rumunami. Na północy Węgier chłopstwo składało się głównie ze Słowaków pokrewnych Czechom z Bohemii. Na obszarze reszty Węgier dominowali Węgrzy oraz Niemcy”²¹².

W fakcie tego zróżnicowania, wtedy jeszcze „zamrożonego”, ale rychło już naznaczonego wielostronnymi konfliktami zwalczających się nawzajem grup etnicznych, odnajdywano zasadniczy klucz do prezentowania kolei dziejowych tych ziem aż po rok 1914²¹³. Z jednej strony wyznaczała je perspektywa emancypacyjnych wysiłków poszczególnych nacji, realizowanych – w zależności od momentu i okoliczności – w ramach fali rewolucyjnej, przez pokojowe zabiegi o narodowe odrodzenie, ustrój konstytucyjny i swobody liberalne, w ramach gry interesów parlamentarnych w konstytucyjnych ramach dualistycznej monarchii, poprzez próby jej rozbicia etc. Z drugiej strony dynamikę ich określały wysiłki rządzących na rzecz podtrzymania stabilności państwa i zagwarantowania Wiedniowi możliwie szerokiej władzy w obliczu chaosu wynikającego z całego tego zróżnicowania.

W pierwszej fazie narracje przedstawiały zatem ogólne zasady funkcjonowania wewnątrz monarchii opresywnego reżimu metternichowskiego, symbolizowanego hasłem „rządzić i nic nie zmieniać” w tradycyjnej strukturze państwa i społeczeństwa, bazującego na policyjno-administracyjnej

²¹² Ch.P. Higby, *History of Europe...*, s. 470-471. W poszczególnych syntezach i podręcznikach znajdowałem wiele takich portretów (nierzadko z dokładnymi mapami w załączeniu) odnoszonych do rozmaitych momentów czasowych w obrębie XIX stulecia; ich zawartość nie ulegała zmianie – tyle, że zamiast stanu pasywności i uśpienia opisywano rozgorzałe napięcia i konflikty poszczególnych nacji i *ethnosów*. Uwagę zwracały nośne metafory: „poliglotyczne imperium”, „rządzenie takim państwem drogą do wariackowa” [sic! – T.P]. Por. m.in. H. Eells, *Europe since 1500...*, s. 450-451; E.R. Turner, *Europe since 1789...*, s. 242; C.J. Hayes, *A Political and Social History...*, T. 1, s. 126; A.H. Noyes, *Europe...*, s. 321 i nast.; A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 142, 334-336; W.S. Davis, *The Roots of the War: A Non-Technical History of Europe 1870-1914*, New York 1918, s. 46-47, 291-295; Tenże, *Europe since Waterloo: A non-Technical History of Europe from the Exile of Napoleon to the Treaty of Versailles*, London 1927, s. 301, 423, 428-429; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)...*, s. 122, 427-429; Tenże, *Modern and Contemporary European History (1815-1941)*, wydanie nowe, Boston-New York-Chicago-Dallas-Atlanta-San Francisco 1941, s. 421-424; F. Schevill, *A History of Europe from the Reformation...*, s. 580-585; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 532-533.

²¹³ Zsumowane razem odnośne partie poszczególnych narracji składały się w większości przypadków na chronologicznie kompletny wykład austriackiej (austro-węgierskiej) historii aż do wybuchu Wielkiej Wojny.

kontroli myśli i postępowania poddanych oraz na gaszeniu w zarodku ich narodowych aspiracji²¹⁴. Opis ten stanowił punkt wyjścia dla przedstawień odmalowujących proces budzenia się narodowych świadomości w kręgach elit poszczególnych *ethnosów*²¹⁵, a następnie działania ich przedstawicieli przekładających te narodowe idee na konkretne postulaty oraz przedsięwzięcia kulturalnej, politycznej i ustrojowej natury, rozgrywane w przestrzeni wyznaczonej ideami narodowości, liberalizmu oraz konstytucjonalizmu i przy tym jakże często zderzające się nawzajem. Dominowały odniesienia czesko-węgierskie, ale zdarzały się i inne²¹⁶. O Czechach pisano na przykład tak: „...w latach 40. poruszyło ich [słowiańskich mieszkańców kraju – T.P.] odrodzenie narodowej czeskiej literatury, kampania na rzecz wprowadzenia czeskiego do szkół i żądanie połączenia [administracyjnego – T.P.] ze Śląskiem i Morawami. W 1845 Sejm Czeski poruszył uczucia narodowe akcentując – w opozycji do wiedeńskiej biurokracji – swoje uprawnienia do nakładania podatków, jak również sentymenty liberalne proponując rozszerzenie sejmowej reprezentacji miast. Wszelako Czesi akcentując swój WŁASNY nacjonalizm, weszli naturalnie w ostry konflikt

²¹⁴ „...poddąństwo i uprzywilejowanie trwały jak dawniej. (...) Wszędzie (...) występowała reakcja i represje. Celem Metternicha (...) było odsunięcie jakichkolwiek nowych czy zagranicznych idei, o których mniemano, że są niebezpieczne i zapobieżenie wszelkiej zmianie. Edukację starannie kontrolowano i nadzorowano. Austriakom zabraniano wyjazdów z kraju, a cudzoziemców na ile to możliwe trzymano z dala. Panowała ostra cenzura prasy i teatrów, a rządowi szpiegzy włóczyli się wszędzie przysłuchując się wykładom, obserwując studentów, raportując rozmowy aby ustalić co mogłoby zagrozić państwu. (...) Nie było trudno osiągnąć pożądany stan, masy godziły się ze swoim marnym położeniem, płaciły wysokie podatki i niespecjalnie burzyły się przeciw swoim niemieckim panom, podczas gdy rząd pozostawał nie zreformowany, nieefektywny i skorumpowany”. E.R. Turner, *Europe since 1789*..., s. 241. Por. H. Eells, *Europe since 1500*..., s. 449-450; Ch.P. Higby, *History of Europe*..., s. 471; W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization*..., s. 165; D.S. Davis, *Europe since Waterloo*..., s. 71-72; A.C. Flick, *Modern World History*..., s. 147; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization*..., s. 919.

²¹⁵ W pierwszej połowie XIX stulecia wpływ romantycznego nacjonalizmu stał się widoczny wśród ludów słowiańskich Europy Wschodniej. (...) Na ziemiach licznych słowiańskich społeczności żyjących w granicach krajów niemieckich, w administracji, prasie i piśmiennictwie dominował obcy język rządzącej niemieckiej arystokracji oraz burżuazji. Pierwszym więc osiągnięciem wczesnych słowiańskich nacjonalistów – polskich, czeskich, serbskich było wytworzenie języka literackiej ekspresji, który jednocześnie mógłby służyć jako język zwykłych ludzi. Pod wpływem Herdera (...) szukali i odtwarzali dawne pieśni i legendy (...). Pojawili się też historycy, zwłaszcza wśród Czechów, odsłaniający wielkie dokonania i wydarzenia heroicznej przeszłości i w ten sposób kreujący narodową tradycję”. W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization*..., s. 241-242.

²¹⁶ Np. do polskiego ruchu i powstania narodowego w Krakowie i Galicji 1846. C.J. Hayes, *A Political and Cultural*..., T. 2, s. 120; A.F. Tyler, *The Modern Europe*..., s. 533.

z nacjonalizmem licznych mieszkających pomiędzy nimi Niemców”²¹⁷. Najbardziej złożony spłot aspiracji narodowych, ustrojowych i społecznych reprezentował oczywiście przypadek węgierski. W związku z tym zauważyć wypada, iż niemała grupa autorów syntez uczyniła spory wysiłek na rzecz oddania wszystkich głównych wymiarów tamtejszej dynamicznej sytuacji w I połowie XIX wieku. Wychodząc od zarysowania archaicznej struktury społecznej, ustrojowej i endemicznych narodowych napięć, uwzględniano w opisach zarówno podstawowy wątek żądań polityczno-ustrojowo-językowych podnoszonych przez dominujących w kraju Madziarów w stosunku do Wiednia, jak i formułowany przez nich program dominacji wobec narodowych mniejszości na terytorium korony Św. Stefana. Brano też pod uwagę antymadziarskie kontr-programy tychże mniejszości, jak również porównywalnie istotne dla wszystkich nacji postulaty reform społecznych. Nierzadko przywoływano tu osoby, programy i dokonania wiodących przywódców narodowego ruchu węgierskiego – Istvana Széchenyiego, Ludwika Kossutha i Franciszka Deáka²¹⁸.

Rewolucyjne wydarzenia Wiosny Ludów w środkowo-wschodnio-europejskich dominiach Austrii²¹⁹ prezentowane były nieco mniej szczegółowo niż w najbardziej pod tym względem rozbudowanych narracjach dawniejszych. Jednak wszyscy prawie autorzy dawali uporządkowany opis biegu wypadków zawierający wszystkie kluczowe elementy zdarzeń i zasadnicze ich powiązania, a nieraz i dalsze detale. W przypadku czeskim „standard” obejmował kwestię petycji marcowej w sprawie swobód liberalnych, ustanowienia konstytucji i zaprowadzenia w kraju narodowego równouprawnienia, następnie ustanowienie w Pradze autonomicznej władzy odpowiedzialnej przed krajowym parlamentem i powołanie gwardii narodowej, narastanie konfliktu narodowego z Niemcami czeskimi, obrady Kongresu Pańsłowańskiego²²⁰, a wreszcie zbombardowanie Pragi i zbrojne stłumienie rewolucji przez generała Windischgraetza²²¹. W odniesieniu

²¹⁷ C.J. Hayes, *A Political and Social...*, T. 2, s. 127 duże litery w oryginale.

²¹⁸ Tamże, s. 127-128; E.R. Turner, *Europe since 1789...*, s. 253-254; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)...*, s. 131-132; A.H. Noyes, *Europe...*, s. 323; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 532-533; A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 203.

²¹⁹ Oczywiście cały czas w wywodach na temat sytuacji dziedzin habsburskich przed i w trakcie rewolucji obecny był też wątek włoski, który naturalnie pomijamy.

²²⁰ Konsekwentnie przedstawianego jako porażka nie mogących się konstruktywnie porozumieć ze sobą słowiańskich idealistów.

²²¹ Przy czym wszyscy niemal zaznaczają, że wzbudzony tłum prażan miał doprowadzić wcześniej do śmierci jego żony. C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 2, s. 124, 129-130; Tenże, *A Political and Social...*, T. 2, s. 134; E.R. Turner, *Europe since 1789...*, s. 253, 255; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)...*, s. 133-134; Tenże, *Modern and Contemporary European History (1815-1941)...*, s. 196; D.S. Davis, *Europe since*

do spraw Węgier wywody zwykle wzmiankowały najpierw o rozpoczynającym rewolucję przemówieniu L. Kossutha w węgierskim Sejmie oraz o tzw. ustawach marcowych tegoż Sejmu, likwidujących przywileje społeczne i ustanawiających liberalny ustrój parlamentarny. Przedstawiano następnie zaostrzający się konflikt z mniejszościami nie madziarskimi²²², dwulicową postawę Wiednia nie akceptującego narastających objawów węgierskiej samodzielności, wreszcie następujące po sobie etapy walki zbrojnej, poczynając od pierwszego wkroczenia Chorwatów jesienią 1848 roku, a kończąc na ustanowieniu republiki, uderzeniu Rosjan i klęsce Węgrów²²³. Niezależnie od stopnia rozbudowania i konkretnej zawartości opisów, ogólny schemat biegu wydarzeń rysowany była podobnie: wewnętrzna sprzeczność liberalnych-konstytucyjnych celów ruchu i narodowych aspiracji poszczególnych wspólnot etnicznych prowadziła, po początkowym sukcesie rewolucyjnej fali, do jego rozbicia i klęski, uwarunkowanej do tego faktem, że kluczowe struktury reakcyjnego aparatu państwowego (w szczególności armia) pozostawały nienaruszone²²⁴. W sumie więc międzywojenne narracje syntetyczne oferowały dość głęboki wgląd w dynamikę Wiosny Ludów na środkowo-wschodnioeuropejskich ziemiach Austrii, którą jednocześnie obrazowano jako istotną dla dziejów kontynentu poprzez (1) pokazanie, że decydowała o kondycji mocarstwa pozostającego zwornikiem architektury politycznej dużej części Europy; (2) przedstawianie jej jako fragmentu zjawiska szerszego formatu dziejowego i obejmującego wielkie połacie środkowej części kontynentu – całościowej, choć w dużym stopniu nieudanej, próby usunięcia nadal trwa-

Waterloo..., s. 141; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 920; H. Eells, *Europe since 1500...*, s. 453; H. Webster, *History of Civilization...*, s. 775; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 537; J.H. Robinson, *An Introduction...*, s. 345; Tenże, *Medieval and Modern Times...*, s. 600; F. Schevill, *A History of Europe from the Reformation...*, s. 480.

²²² Odnotować warto uwagę, jaką obdarzano postać bana Chorwacji Josipa Jelacića i jego działalność jako zbrojnego rzeźnika jednocześnie interesów węgierskich Słowian oraz rzadu centralnego. W ujęciach niektórych autorów (C.J. Hayesa na przykład) wyrastał on na osobistość niemal równie istotną jak L. Kossuth w dobie rewolucji na ziemiach węgierskich.

²²³ C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 2, s. 124, 131-133; Tenże, *A Political and Social History...*, T. 2, s. 133-35, 137-140; E.R. Turner, *Europe since 1789...*, s. 254-257; A.H. Noyes, *Europe...*, s. 324-325; H.E. Barnes, *The History...*, s. 123-124; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 920; H. Eells, *Europe since 1500...*, s. 452-455; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)*..., s. 132-135; Tenże, *Modern and Contemporary European History (1815-1941)*..., s. 195-197; H. Webster, *History of Civilization...*, s. 776; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 537-538; F. Schevill, *A History of Europe from the Reformation...*, s. 480-481; J.H. Robinson, *An Introduction...*, s. 343-346; Tenże, *Medieval and Modern Times...*, s. 601.

²²⁴ Zob. tu zwłaszcza syntetyzujące wywody zawarte w J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 916.

jących reguł „starego porządku” oraz przebudowy państw i społeczeństw na nowej liberalnej oraz narodowej podstawie²²⁵.

„Wybuchowy” kontekst etniczno-narodowego zróżnicowania populacji przywoływano również przy przedstawieniach dalszych etapów wewnętrznych dziejów habsburskiej monarchii – „słowiańskiego domu o niemieckiej fasadzie”²²⁶. Służył on w szczególności za podstawę objaśniania niepowodzeń reform konstytucyjnych z końca lat 50. i pierwszej połowy 60.²²⁷ oraz wytłumaczenia charakteru *Ausgleich'u*, jak również reguł dalszego funkcjonowania zdualizowanego odtąd państwa. Zasady samego porozumienia wielu autorów omawiało niezwykle szczegółowo, akcentując ich prawną i historyczną oryginalność oraz korzyści, które z takiego rozwiązania ustrojowego dylematu odniosły dotychczasowe elity monarchii: „Zachował jednolitość armii i służby dyplomatycznej, którymi Franciszek Józef był zainteresowany najbardziej i zagwarantował mu najwyższe kierownictwo na tych obszarach (...). Zapobiegł przekształceniu się zarówno Austrii, jak i Węgier w państwa czysto narodowe. Podobnie rząd w obrębie każdej połówki dualnej monarchii, skądinąd osadzony na podstawie „konstytucyjnej” oraz „parlamentarnej” (...) w zgodzie z rozpowszechnionymi oczekiwaniami liberalnymi, skonstruowany został w taki sposób, że parlament (czy to austriacki czy to węgierski) pozostawał zdominowany przez szlachtę i wyższą klasę średnią”²²⁸.

Wiele narracji istotnie rozbudowywało także opis dalszych kolei historii wewnętrznej dualistycznego państwa, a ściślej mówiąc odrębnych historii

²²⁵ Odnośnie do czytelnej ekspresji takiego właśnie postawienia sprawy – Tamże; C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 2, s. 117-120; Tenże, *A Political and Social History...*, T. 2, s. 123-124; A.H. Noyes, *Europe...*, s. 323.

²²⁶ J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1941)*..., s. 422.

²²⁷ Przedstawiano to w kategoriach daremnych usiłowań pogodzenia nie dających się uzgodnić aspiracji poszczególnych nacji, przy czym kwestia ta bywała pobieżnie i syntetycznie raczej traktowana – „Rząd próbował wprowadzić liberalne reformy i zaspokoić niezadowolonych. Rychło stwierdził, że zróżnicowanych elementów nie da się zaspokoić. W grę wchodził niemieckojęzyczni liberalowie oczekujący jednolitej konstytucji parlamentarnej dla całego cesarstwa; była grupa federalistyczna faworyzująca federację i autonomię – tzn. autonomię dla wszystkich narodowości cesarstwa – połączoną z [silnym – T.P.] rządem centralnym i w końcu istniała grupa dualistyczna, pragnąca pełnego zrównania Austriaków i Madziarów bez oglądania się na prawa innych narodowości”. J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization...*, s. 940.

²²⁸ C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 2, s. 631-632. Inne szczególnie pogłębione ujęcia – Tenże, *A Political and Social History...*, T. 2, s. 427-429; E.R. Turner, *Europe since 1789...*, s. 268-269; D.S. Davis, *Europe since Waterloo...*, s. 301-303; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)*..., s. 426-427; Tenże, *Modern and Contemporary European History (1815-1941)*..., s. 420-422; F. Schevill, *A History of Europe from the Reformation...*, s. 577-581.

obu jego „połówek” aż po rok 1914. Bywały one dość zbliżone co do rozmiarów i poziomu uszczegółowienia wywodu z równoległymi przedstawieniami stosunków wewnętrznych w wiodących krajach Zachodu tej doby²²⁹, a zasadnicze przesłanie komunikowane w nich czytelnikom dobrze oddawała początkowa formuła stosownego fragmentu w podręczniku Edwarda Raymonda Turnera: „Wewnętrzna historia Austrii w okresie 1867-1914 była historią politycznej niezgody i wielkiego niezadowolenia poddanych jej narodowości, nie pozbawioną jednak elementu ogromnego postępu w [wymiarze poziomu – T.P.] dobrobytu i potęgi w sferze materialnej”²³⁰. Wywody informowały o zasadniczych „frontach” trwałych i nieusuwalnych napięć etnicznych (sprawa czeska w części austriackiej oraz aspiracje i sprzeciwy uciskanych przez Madziarów narodowości słowiańskich i Rumunów na Węgrzech) oraz o wielu podobnie endemicznych napięciach „mniejszego formatu” (m.in. polsko-rusińskim), identyfikowały ponadto czynniki zapewniające niezbędne minimum jedności państwa (dynastia i osoba monarchy, biurokracja i wojsko, Kościół katolicki), a także rysowały ogólne zasady habsburskiej *divide et impera*²³¹. Opisywano tarcia ekonomiczne i ustrojowe między dwiema zasadniczymi częściami państwa, funkcjonowanie kolejnych gabinetów rządowych, powikłane koalicje parlamentarne i rozmaitej natury problemy (od aktualnych w danym momencie przed-

²²⁹ Do najbardziej rozbudowanych należały tu wywody zawarte w: C.J. Hayes, *A Political and Cultural History...*, T. 2, s. 630-640; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)...*, s. 427-441; D.S. Davis, *Europe since Waterloo...*, s. 418-434; Tenze, *The Roots of the War...*, s. 289-307. Tylko niewiele mniej obszernie przedstawiły się one np. w: J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)...*, s. 422-430; A.H. Noyes, *Europe...*, s. 328-333; W.P. Slosson, *Twentieth Century Europe*, Boston-New York-Chicago 1927, s. 114-121; C.J. Hayes, *A Political and Social History...*, T. 2, s. 427-435; E.R. Turner, *Europe since 1789...*, s. 478-484; F. Schevill, *A History of Europe from the Reformation...*, s. 580-585; A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 334-337; L. Holt, A. Chilton, *The History of Europe from 1862 to 1914 from the Accession of Bismarck to the Outbreak of the Great War*, New York 1917, s. 260-264, 427-434. Wszelako trafiały się też prace, w których rozważana problematyka była ledwie zaznaczona albo praktycznie nieobecna. (należą do nich m.in. syntezy A.F. Tyler, J.H. Robinsona, H. Webstera, H. Eellsa, H.E. Barnes).

²³⁰ E.R. Turner, *Europe since 1789...*, s. 477.

²³¹ Oto przykładowy wywód „...taka właśnie była polityka Habsburgów (...). Było tak, że w każdym z regionów zamieszkiwała jakaś dominująca oraz podporządkowana: w Czechach byli to Niemcy i Czesi; na Węgrzech Madziarzy i Słowianie; w Galicji Polacy i Rusini; w Istrii Włosi i Słoweńcy. Skutkowało to walkami między rasami, do których rząd często zachęcał by odciągnąć narodowości nie-niemieckie od antypaństwowej propagandy. Starał się on także je [narodowości – T.P.] uspokajać chwilowymi koncesjami i uprawiając coś na kształt polityki zagranicznej wewnątrz państwa sprzymierzając się z jednymi rasami przeciw innym. Jeśli rasa dominująca danego regionu stawiała się nazbyt krnąbrna i zagrażała secesją, rząd zaczynał faworyzować tę podporządkowaną (...). W ten sposób dualna monarchia mogła wygodnie funkcjonować”. J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)...*, s. 431.

miotów narodowych rywalizacji, przez zagadnienia reform wyborczych, budowę kolei do spraw rozwoju przemysłu i rolnictwa), wokół których toczyło się życie polityczne monarchii austro-węgierskiej. Stanowiły więc spektakularny (ale, co niżej zademonstruję, bynajmniej nie jedyny w zakresie rozpatrywanego przedziału czasowego europejskiej historii) przykład rozbudowywania problematyki środkowo-wschodnioeuropejskiej przez autorów syntez i stawiania jej na stopie porównywalnej do tej, na której sytuowano problematykę „zachodnią”²³².

Zaprezentowanej wyżej systematyczności (by nie rzec „kompletności”) opisu zdecydowanie za to brakowało przedstawieniom dotyczącym Polski. W odniesieniu do poprzednich epok portretowana jako wiodący byt historyczny regionu ESW, teraz jedynie „przeblyskiwała” przy omawianiu zagadnień wewnętrznych władających jej ziemiami mocarstw, względnie niekiedy przy analizach zjawisk i procesów ogólnoeuropejskich, wykraczających poza ramy narodowych historii poszczególnych państw²³³. Mimo wszystko jednak w amerykańskich narracjach syntetycznych doby międzywojnia przeciętnie wspomniano o niej więcej nieco (zwłaszcza w odniesieniu do drugiej połowy XIX wieku), aniżeli w tych napisanych przed rokiem 1914.

W obrębie pierwszej części stulecia w rozpatrywanych pracach uobecnił się niemal wyłącznie insurekcyjny wymiar polskiej historii – przede wszystkim w postaci wzmianek poświęconych Powstaniu Listopadowemu oraz, w bardzo już nieznacznym zakresie, wydarzeniom roku 1846. Problematykę tę wprowadzano w kontekście europejskich ruchów rewolucyjnych, względnie wewnętrznych dziejów Rosji oraz Austrii. Zagadnienie powstania 1830-31 skłaniało ponadto część autorów do podjęcia kwestii jego genezy, tzn. spojrzenia na dzieje Królestwa Kongresowego (*Russian Poland*, jak je najczęściej określano) lat 1815-1830. W opracowaniach nie spotykamy jednak narracyjnego wykładu tejże historii: chodziło raczej o pokazanie czytelnikom składników mechanizmu, który – w percepcji amerykańskich autorów – czynił starcie Polaków z Rosją czymś nieuchronnym. Koncentrowano się więc na pokazaniu (1) ustrojowej niekompaty-

²³² Wyrastało to z faktu, iż twór polityczny „środkowo-wschodnioeuropejski” rozpoznawany był jako jeden głównych podmiotów europejskiej historii tej epoki, a do tego zauważano międzynarodowe implikacje jego etnicznego „pokawalkowania” skutkującego ciężeniem na zewnątrz wielu z zamieszkujących go narodowości. Wszystko można uznać za świadectwo istotnej, w percepcji autorów syntez, pozycji regionu w ramach kontynentu.

²³³ Podkreślam to także jako świadectwo utrzymywania się w badanych narracjach syntetycznych (często się przecież deklarujących po stronie postulatów „nowej historii”) prymatu sfery politycznej jako zasadniczej podstawy konstruowania obrazu europejskich dziejów. Do stopniowej zmiany w tym zakresie dojdzie dopiero dużo później, w głębi II połowy XX wieku.

bilności liberalno-konstytucyjnego Królestwa i absolutystycznej Rosji; (2) wewnętrznie sprzecznej pozycji wspólnego monarchy (akcentowano jej niewspółmierność nie tyle prawną, co personalną – despotyczni z natury carowie, liberalizującego Aleksandra I nie wyłączając, po prostu nie potrafili funkcjonować w roli władcy konstytucyjnego); (3) niepodległościowych aspiracji Polaków, których nie zaspokajały petersburskie (niemałe przecież) koncesje, spotykające się jednocześnie ze sprzeciwem rosyjskich podanych cara²³⁴.

Samo powstanie traktowano zwięźle, często w odwołaniu do stereotypów polskiego narodu i państwowości artykułowanych w wywodach na temat dawnej Rzeczypospolitej: Polacy walczący z wielką odwagą, lecz wewnętrznie skłócenii, broniący geograficznie nieobronnego kraju w obliczu wielkiej przewagi wroga etc. Zdarzała się tu i ówdzie wzmianka o nieumiejętności rozwiązania przez insurekcyjny rząd sprawy chłopskiej jako o czynniku ograniczającym udział w powstaniu najliczniejszej warstwy społeczeństwa²³⁵. Z kolei sporadycznie spotykane napomknienia o powstaniu 1846 r.

²³⁴ „Z terytorium tego [czyli, jak wyjaśniono wcześniej, uzyskanej na Kongresie Wiedeńskim przeważającej części byłego Księstwa Warszawskiego – T.P.] Aleksander uczynił Królestwo Polskie, które nie miało być częścią Rosji, ale pozostawać złączone z nią w ten jedynie sposób, że car będzie jego królem. Obejmowało tylko szóstą część dawnego Królestwa Polski, miało zaledwie 3 miliony mieszkańców; stanowiło jednak najbardziej widoczną pozostałość dawnego państwa z dawną jego stolicą, Warszawą. W tym kraju Aleksander próbował reform, które – jak się wydawało – zamyslał później wprowadzić też w Rosji. W 1815 r. przyznał Polakom konstytucję, na podstawie której posiadać mieli oni ciało prawodawcze, czyli sejm o znacznym zakresie władzy, z deputowanymi wybieranymi przez elektorat szerszy niż ten ówczesnie występujący w Anglii czy Francji. Polski miał być językiem oficjalnym i miała panować wolność prasy oraz religii. W rezultacie Polacy uzyskali instytucje bardziej wolnościowe, aniżeli te posiadane podówczas przez otaczające ich narody w Rosji, Prusach czy Austrii. Jednak niedługo tak było. Kiedy Polacy spróbowali skorzystać z uprawnień, które im tak hojnie dał Aleksander, zaalarmowało go to. Wydarzenia europejskie wiodły go coraz bardziej pod wpływ Mytternicha. Co więcej, Rosjanie z niechęcią odbierali wolność daną Polakom, niektórym się ona po prostu nie podobała, reszta zaś szemrała, że Polakom dano więcej niżli im samym. Zatem, gdy w 1820 r. polski sejm odrzucił rozwiązania proponowane przez rząd, Aleksander zmienił konstytucję i zabrał wiele z ofiarowanych pięć lat wcześniej wolności. Teraz Polacy zapragnęli zrzucić rosyjskie jarzmo. Za Mikołaja I ciężar ucisku wzrósł”. E.R. Turner, *Europe since 1789*..., s. 303-304. Wywód powyższy obrazuje model przedstawiania tych spraw przez wielu innych autorów (zwykle też unikających zauważalnych tu uproszczeń i pomyłek, wspominających o narodowym wojsku, niefortunnej roli wielkiego księcia Konstantego itp.). Zob. w tym względzie np.; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)*..., s. 502-504; Tenże, *Modern and Contemporary European History (1815-1941)*..., s. 269-272; C.J. Hayes, *A Political and Cultural*..., T. 1, s. 792-793; D.S. Davis, *Europe since Waterloo*..., s. 85-86.

²³⁵ Nie widziano potrzeby omawiania przebiegu zmagania. Ewentualnie wspomniano spłot jego przyczyn bezpośrednich (powiew rewolucyjnej atmosfery z Zachodu i obawy, że polska armia zostanie przez cara wysłana do stłumienia belgijskiej rewolucji) i – standardowo – o pożąłowania godnych skutkach, tzn. wcieleniu Królestwa do Rosji jako zwykłej prowincji i srogich,

stanowiły właściwie jedyną okazję aby czytelnicy akademickich podręczników dowiedzieli o istnieniu i losach Republiki Krakowskiej²³⁶.

W przypadku drugiej połowy XIX wieku także akcentowano przede wszystkim powstańczy wymiar polskiej historii, albowiem wśród wszystkich tyjących się jej wzmianek najbardziej rozbudowane pozostawały odniesienia do insurekcji 1863 roku. Nawet jednak one nie były zbyt widoczne w obrębie przebadanego zestawu narracji syntetycznych. W zauważalnej części dzieł nie występowały w ogóle lub sprowadzały się do paru dosłownie zdań notujących po prostu wystąpienie tego wydarzenia²³⁷. Jego istotne znaczenie upatrywano – tak jak w pracach okresu poprzedniego – w skłonieniu poruszonego „polskim buntem” cara Aleksandra II do zejścia z drogi reform w Rosji. Zauważyć jednak wypada liczących się autorów – C. Hayesa, W. Davisa i R. Turnera zwłaszcza – którzy poświęcili mu więcej uwagi. W ich wywodach wystąpiła m.in. kwestia rozciągniętej w czasie genezy powstania – tu pisano o polskich nadziejach rozbudzonych odwilżą w Rosji (i frustrowanych niekonsekwentną polityką przemiannych ulg oraz prześladowań), a także o jawnym i tajnym organizowaniu się polskiego społeczeństwa (towarzystwa rolnicze, demonstracje i deputacje do rządu, sieci konspiracyjne). Informowano o partyzanckich formach walki nie rokujących, jak podkreślano, żadnej nadziei na zwycięstwo oraz o współczującej bezradności Zachodu²³⁸. Warto też zauważyć, że fragmenty opisujące (dość szczegółowo zresztą) surowe carskie represje, prezentują pogłębiony wgląd

czarnymi barwami odmalowywanych represjach. J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)*..., s. 506-507; Tenże, *Modern and Contemporary European History (1815-1941)*..., s. 172; C.J. Hayes, *A Political and Cultural*..., T. 1, s. 793; Tenże, *A Political and Social History*..., T. 2, s. 56-57; E.R. Turner, *Europe since 1789*..., s. 304; H. Eells, *Europe since 1500*..., s. 439; H. Webster, *History of Civilization*..., s. 774; J.H. Robinson, *An Introduction*..., s. 417; A.F. Tyler, *The Modern Europe*..., s. 588; D.S. Davis, *Europe since Waterloo*..., s. 85-87; A.C. Flick, *Modern World History*..., s. 191; F. Schevill, *A History of Europe from the Reformation*..., s. 467-468. Kompendium Littlefielda jednoznacznie odnotowało tylko sam fakt wystąpienia powstania.

²³⁶ Ruch na ziemiach polskich wpisywano w narrację na temat „zwiastunów” i „pierwszych pomruków” nadchodzącej burzy Wiosny Ludów. Kraków przedstawiano jako centrum spisku i ruchu zbrojnego, podkreślając jego ponadzaborowy (Galicja i poznańskie) charakter. We wzmiankach wspomniano też o rabacji w Galicji ujmowanej jako kontrewolucyjny i antypolski ruch rusińskiego poddanego chłopstwa, wykorzystanego przez Austriaków do rozprawienia się z powstaniem. A.F. Tyler, *The Modern Europe*..., s. 533; C.J. Hayes, *A Political and Social History*..., T. 2, s. 126-127; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization*..., s. 919.

²³⁷ Uwaga ta dotyczy m.in. syntez Jamesa H. Robinsona, Huttona Webstera, Williama J. Bossembrooka, Alice F. Tyler. Podobnie sprawa wygląda z dziełami zbiorowymi J. Salwyna Schapiro i Richarda B. Morrisa, oraz Jamesa W. Thompsona, Franklina Ch. Palma i Johna J. Van Nostranda.

²³⁸ Tu odnotowywano wielkie straty dyplomatyczne Francji Napoleona III, nie potrafiącej zorganizować efektywnej akcji mocarstw na rzecz sprawy polskiej.

w zagadnienie przesłanek i konsekwencji rządowych posunięć w sprawie chłopskiej²³⁹.

Pozostałe wzmianki dotyczące ziem polskich odnosiły się do okresu mniej więcej przełomu stuleci i stanowiły już całkowicie integralne składowe przedstawień na temat stanu wewnętrznego państw zaborczych – Rosji oraz Prus²⁴⁰. W przypadku tej pierwszej wskazać należy na opisy sytuacji etnicznej ziem zachodnich i północno-zachodnich państwa (dawnych terytoriów Rzeczypospolitej), wymieniające wszystkie zasadnicze narodowości tam żyjące²⁴¹ (z Żydami włącznie²⁴²), charakteryzujące ich liczebność, stan struktur społecznych w ich obrębie, dominujące wyznanie, skalę i formy ucisku (narodowego i/lub społecznego) doznawanego z rąk caratu, a sporadycznie również i koncesje, jakie niektóre grupy miały od niego otrzymywać. Odniesienia te w pewnym stopniu dawały syntetyczny zarys niektórych wymiarów egzystencji mieszkańców wschodniej, zagarniętej przez Rosję części ESW²⁴³. Trafiło się tam także kilka nawiązań do

²³⁹ „Rzeczywista furia (...) skierowała się na polską szlachtę stanowiącą kręgosłup rewolt zarówno 1830, jak i 1863 roku. (...) W rezultacie polska szlachta straciła *swoich* chłopów i uprawiane przez nich ziemie na warunkach o wiele bardziej rujnujących niż współcześni jej bojownicy w Rosji. (...) Skutkiem tego ciosu polska szlachta straciła połowę dochodów, a polscy chłopcy zostali, jak zakładano, podniesieni do statusu wdzięcznych łaskawemu despotce posiadaczy ziemi. (...) To posunięcie, jak wiele podobnych działań skalkulowanej tyranii, wyszło autorom bokiem. Polscy chłopcy zaczęli teraz doceniać swój kraj. Jak nigdy przedtem stali się świadomą jego częścią i gdy znów pobudzono narodową świadomość poczuli dreszcz wspólny ze szlachtą, swymi dawnymi opresorami. (...) w 1918 roku chłop i szlachcic mieli wspólnie zaważyć o polską wolność”. D.S. Davis, *Europe since Waterloo*..., s. 268. Szerzej tamże, s. 266-269. Por. E.R. Turner, *Europe since 1789*..., s. 312-313; C.J. Hayes, *A Political and Cultural*..., T. 2, s. 260-261; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)*..., s. 514-515; L. Holt, A. Chilton, *The History of Europe*..., s. 67-69. Okazjonalnie wspomniano też o statucie organicznym – A.F. Tyler, *The Modern Europe*..., s. 588.

²⁴⁰ Sporadycznie trafiły się też drobne uwagi na temat dynamiki spraw galicyjskich wplecione w omawiane wyżej przedstawienia dziejów wewnętrznych austriackiej części dualistycznej monarchii.

²⁴¹ Wymieniano Polaków, Litwinów, narody bałtyckie, Białorusinów, Małorosjan (Ukraińców/Rusinów), Niemców, Mołdawian.

²⁴² Obok rozmieszczenia ludności żydowskiej („strefa osiedleńcza”) i charakterystyki jej zajęć oraz obyczajów, szczególnie wiele miejsca poświęcono prześladowaniu jej przez rosyjskie władze i spory segment społeczeństwa, skutkującym nasiloną emigracją do Europy Zachodniej i za ocean. J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1941)*..., s. 445; C.J. Hayes, *A Political and Cultural*..., T. 2, s. 441-445 (w podręczniku tym natrafiamy na wyjątkowy przypadek samodzielnej, rozbudowanej sekcji na temat Żydów w Europie ze specjalnych akcentem na ich położenie we wschodniej połowie kontynentu), 646-647; J.S. Schapiro, R.B. Morris, *Civilization in Europe*..., s. 530, 533; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)*..., s. 531-536, 549-550.

²⁴³ C.J. Hayes, *A Political and Social History*..., T. 2, s. 466-468, 470-471; Tenże, *A Political and Cultural*..., T. 2, s. 642-644, 646-648, 657; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary*

przebiegu rewolucji 1905 roku na ziemiach polskich²⁴⁴. W przypadku pruskim z kolei czytelnikowi przedstawiano obraz – dość drastycznie zwykle kreślony – brutalnej polityki wynaradawiania ziem wschodnich państwa zamieszkiwanych przez Polaków²⁴⁵.

Zdecydowanie więcej uwagi międzywojenne narracje syntetyczne poświęcały historii Bałkanów oraz tzw. kwestii wschodniej²⁴⁶. Już w opracowaniach sprzed 1914 roku figurowała ona jako przedstawienie najobszerniej

European History (1815-1921)..., s. 529-531; Tenże, *Modern and Contemporary European History (1815-1941)...*, s. 444; W.P. Slosson, *Twentieth Century...*, s. 123-126; E.R. Turner, *Europe since 1789...*, s. 657-668; A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 843; A.H. Noyes, *Europe...*, s. 339-340. Ten „europejski” – w przeciwieństwie do reszty obszaru państwa carów – charakter owych ziem rozpoznawano *explicite*: „Od Zatoki Fińskiej w stronę południa aż do Karpat takie terytoria, jak Finlandia, Litwa i Polska, których historia od dawna stanowiła część dziedzictwa Europy, były teraz rosyjskie i europejski charakter tych posiadłości Rosji był zauważany”. A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 579.

²⁴⁴ J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)...*, s. 554-555; Tenże, *Modern and Contemporary European History (1815-1941)...*, s. 460-461; A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 345; A.H. Noyes, *Europe...*, s. 342. Akcentowano bowiem niekiedy status Kongresówki jako industrialnego centrum carskiej Rosji. J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)...*, s. 531; H.E. Barnes, *The History...*, s. 340.

²⁴⁵ Stanowiący zresztą zwykle fragment szerszego ujęcia wrogiej wobec wszystkich mniejszości narodowych polityki wilhelmińskich Niemiec. Te rozbudowane obrazy prezentowały formy prześladowań występujące w różnych dziedzinach życia, od kultury i codziennej egzystencji po sferę ekonomiczną, jak również rozmaite strategie społecznego oporu wypracowane przez Polaków. Tą drogą zaznajamiały (i to wcale obszernie!) czytelników z zasadniczymi właściwościami położenia i egzystencji polskiej społeczności na zachodnich krańcach ESW – dawnych ziemiach Rzeczypospolitej stanowiących aktualnie zabór pruski. D.S. Davis, *Europe since Waterloo...*, s. 454-458; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)...*, s. 314-316; Tenże, *Modern and Contemporary European History (1815-1941)...*, s. 411-412; D.S. Davis, *The Roots of the War...*, s. 233-238; J.S. Schapiro, R.B. Morris, *Civilization in Europe...*, s. 502; W.P. Slosson, *Twentieth Century...*, s. 105-107.

²⁴⁶ J. Salvyn Schapiro pisał w 1922 r.: „Trzy elementy składały się na kwestię wschodnią: (1) relacje Porty względem jej chrześcijańskich poddanych; (2) wzajemne relacje różnych bałkańskich narodowości; i (3) rywalizacja rozmaitych mocarstw europejskich, z których każde pragnęło uzyskać jak największy wpływ na tureckie imperium”. J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)...*, s. 626. Warto zestawić to z formułą, którą autor ten użył prawie 20 lat później: „Kwestia Wschodnia miała trzy aspekty: (1) relacje sułtana z jego chrześcijańskimi poddanymi; (2) ambicje rozmaitych narodowości Półwyspu, które niekiedy nienawidziły siebie nawzajem bardziej aniżeli Turków; i (3) interwencje mocarstw w sprawy tureckie. To ostatnie było chyba najistotniejsze, ponieważ rywalizacja mocarstw spowodowała liczne konflikty zbrojne i należała do istotnych przyczyn Wojny Światowej. (...) Geograficznie [półwysep – T.P.] stanowił jeden z najważniejszych regionów świata, stanowił most łączący Europę i Azję oraz drogę Europy Wschodniej na Morze Śródziemne. Kontrola półwyspu była zatem niezmiernie istotna dla tych mocarstw europejskich, które miały interesy wymagające ochrony, albo ambicje domagające się zaspokojenia na obszarach położonych dalej”. J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1941)...*, s. 160.

rozbudowane spośród wszystkich dotyczących XIX-wiecznej Europy Środkowo-Wschodniej, traktujące o zagadnieniu europejskiej historii uznawanym za samoistne i autonomiczne. Teraz, pomimo zauważalnego rozrostu i uszczegółowienia wielu innych wątków z zakresu historii ESW, wiodąca pozycja tego zagadnienia jeszcze się umocniła. Zasadniczą przesłanką takiego stanu rzeczy była oczywiście percepcja tamtejszych wydarzeń i procesów jako jednej z najważniejszych przesłanek niedawno zakończonego ogólnoswiatowego konfliktu, który traktowany był jako zasadnicza cezura i punkt zwrotny w najnowszej historii powszechnej i który w związku z tym istotnie rzutował na rozwijane przez nich interpretacje w zakresie historii Europy co najmniej od momentu zjednoczenia Niemiec i Włoch. Skali zainteresowania problematyką południowej części ESW odpowiadała złożona struktura konstruowanych na jej temat przedstawień²⁴⁷. Miejscowe wypadki opisywano w ramach kilku alternatywnie (a czasem równolegle i „uzupełniająco”) rozwijanych perspektyw. W pierwszej rozpatrywano region całościowo, jako przestrzeń zachodzenia procesów ogarniających całość lub znaczną część jego terytoriów, występujących samoistnie, względnie „indukowanych z zewnątrz” (przebudzenie narodowe miejscowych ludów, tworzenie się kolejnych struktur politycznych w trakcie wyzwania się spod osmańskiego ucisku, koalicje i rywalizacje bałkańskich państw w ostatnich dziesięcioleciach przed Wielką Wojną). W obrębie drugiej („wewnętrznej”) traktowano o wyodrębnionych dziejach poszczególnych bytów politycznych, jakie na terenie Bałkanów wtedy zaistniały. Trzecia perspektywa wiązała się z akcentowaniem działań oraz interesów podmiotów względem regionu „zewnętrznych”, czyli europejskich mocarstw zainteresowanych ukierunkowaniem miejscowych wypadków w taką lub inną stronę. Powyższe dopełniał jeszcze kontekst wewnętrznych dziejów Turcji – bałkańskie wydarzenia pozostawały weń uwikłane praktycznie aż do 1914 roku. Jeśli zaś chodzi o formalny wymiar umiejscowienia wywodów w strukturach poszczególnych narracji syntetycznych, to mogły być one wyodrębnione w odniesieniu do całej epoki najnowszych dziejów (co dawało dodatkowy efekt podkreślający historyczne znaczenie i autonomię całości tej problematyki), względnie pozostawać wydzielone jedynie w zakresie II połowy (albo ostatniej jednej trzeciej) XIX stulecia (tzn. od czasów wojny krymskiej lub wydarzeń z lat 70.). W przypadku narracji obejmujących wyłącznie dzieje najnowsze (tzn. z cezurą początkową gdzieś u progu XIX

²⁴⁷ W moim przekonaniu ten problem historiograficzny zasługuje na odrębne potraktowanie i rozwinięcie w ramach samodzielnego studium. W kontekście zakresu i rozmiarów niniejszej pracy mogę na poniższych stronach wskazać podstawowe jedynie właściwości obrazowania Bałkanów w amerykańskich syntezach i podręcznikach doby międzywojnia z koniecznym minimum dokumentacji empirycznej.

stulecia) istotnym elementem obrazowania historii Bałkanów były ponadto wywody wstępne poświęcone narodowościowej i społeczno-kulturowej charakterystyce poszczególnych miejscowych *ethnosów*, połączonej z retrospektywnym wglądem w ich historyczną przeszłość²⁴⁸. W sumie składało się to wszystko na dość szczegółowy obraz „warunków początkowych” XIX-wiecznej historii Bałkanów, w ramach których odnotowywano archaiczne cechy społeczeństwa, niedorozwój ekonomiczny i w szczególności endemiczny stan etnicznego pomieszania panujący na znacznej części ziem Półwyspu – „największego na całej planecie śmietniska (*dumping ground*) ras”²⁴⁹. Nie tylko przełożyć się to miało w przyszłości na trudności w wytyczaniu granic państwowych²⁵⁰, ale warunkowało liczne napięcia między żyjącymi obok *ethnosami*, przedstawiciele których nieuchronnie bowiem wchodzili między sobą w konfliktogenne relacje rozmaitej natury (zgrecyzowana hierarchia prawosławna, budząca wrogość Bułgarów czy Serbów, greccy fanarioci rządzący księstwami rumuńskimi etc.)²⁵¹.

²⁴⁸ Przypominało to „kapsuły narracyjne”, o których stosowaniu wzmiankowałem w rozdziale poprzednim. Oto przykład typowego wywodu w tym zakresie, z pewnością brzmiącego nader egzotycznie dla amerykańskiego czytelnika: „Najstarszym zapewne z ludów bałkańskich są Albańczycy zamieszkujący głównie w górskim regionie na północny zachód od Grecji. Ilu ich jest nie wiadomo. Pewien znawca szacował w 1893 r. ich liczebność na 1,5 mln (...). Istnieje teoria, że są oni potomkami dawnych Illirów i stanowią przykład czystej rasy alpejskiej lecz ponieważ wiemy, że na Bałkanach dochodziło do wielkiego mieszania się ras w średniowieczu i w epoce nowożytnej, wydaje się to wątpliwe.(...) Posiadają oni jednak cechy, które ich wyróżniają jako lud. W większości są wysocy i mocno zbudowani, o czarnych, brązowych lub jasnych włosach, znani są ze swojej odwagi i demonstrować duże zdolności intelektualne, jeśli mają możliwość edukacji. Zawsze cieszyli się sporym zakresem lokalnej niezależności, ale dopuszczając by zadawnione spory zamieniały się w zażarte i gorzkie wendetty. Podróżnicy odwiedzający ich kraj w XIX w. wzmiankują o domach zbudowanych z kamienia ze strzelnicami zamiast okien i opisują utrzymywanie przez nich >>ścieżek pokoju<<, wokół których uznaje się istnienie swego rodzaju >>pokoju bożego<<. >>Krwawe spory, informuje jeden z podróżników, głęboko wpływają na życie nie tylko rodzin, ale i całych wiosek oraz klanów żyjących w stanie ciągłej wendetty. Z tej racji ludzie prawie się nie spotykają, uprawa ziemi ograniczona jest do małych skrawków w pobliżu domostw, a regułą jest stan wojny pomiędzy poszczególnymi wspólnotami<<”. A.C. Flick, *Modern World History*..., s. 367.

²⁴⁹ D.S. Davis, *The Roots of the War*..., s. 64. Por. C.J. Hayes, *A Political and Social History*..., T. 2, s. 494; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)*..., s. 623; A.H. Noyes, *Europe*..., s. 373 i nast.

²⁵⁰ „...sytuację komplikowała obecność w każdym dystrykcie mniejszości rasowych, które nie chciały asymilować się z narodem, który stawał się rządzącym. Bywało nawet tak, że w wielu częściach Bałkanów występowała mieszanka trzech czy czterech ras, z których jedna minimalnie dominowała, a pozostałe czuły się uciskane przez rządzącą większość. Wzrost nacjonalizmu sprzyjał intensyfikowaniu tego i komplikowaniu sytuacji, albowiem niemożliwe było rozsypać rasy i ustanowić granice satysfakcjonujące dla wszystkich”. A.H. Noyes, *Europe*..., s. 375.

²⁵¹ C.J. Hayes, *A Political and Social History*..., T. 2, s. 494-496; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)*..., s. 623-626.

Perspektywa całości regionu dominująca przy opisie „punktu wyjścia”, odgrywała też decydującą rolę w przedstawianiu sekwencji procesów zaistniałych w pierwszej połowie stulecia, w szczególności w odniesieniu do ogarniającego stopniowo Bałkany procesu narodowego przebudzenia miejscowych ludów, zapoczątkowanego w dobie napoleońskiej przez impulsy płynące z Zachodu i pobudzającego z początku „grecką klasę średnią oraz jugosłowiańskich chłopów”, a potem pozostałych. Autorzy syntez i podręczników sygnalizowali rozmaite pola tego przebudzenia: „W pierwszym rządzie każdy naród musi mieć swój język i literaturę. W tym celu greccy badacze odrodzili studia nad greką klasyczną i dzięki ich wysiłkom współczesna literacka greka przypomina w miarę dokładnie język Demostenesa. Podobnie patriotyczni Serbowie w początkach XIX wieku przygotowali serbską gramatykę i słownik. Z podobnym poczuciem dumy autorzy rumuńscy zaczęli eliminować słowiańskie słowa ze swej mowy i bardziej upodabniać język do łaciny, starając się podkreślić swoje mniemane rzymskie dziedzictwo. W końcu wystąpiło też bułgarskie odrodzenie literackie, którego efektem w 1835 r. była pierwsza bułgarska gramatyka. Każde odrodzenie literackie skutkowało zakładaniem szkół kultywujących narodowy język i wszczepiających patriotyzm. Nie mniej istotny był kościelny aspekt nacjonalizmu. (...) Gdy Serbowie, Rumuni i Bułgarzy rozbudzili swą narodową świadomość, nie byli w stanie dłużej nosić miana greckich chrześcijan ani znosić władzę greckiego patriarchy (...). Zatem każda nacja żądała kościoła autokefalicznego. (...) Patrioci każdej z narodowości wołali o wyzwolenie od Turków, a w drugiej kolejności o wywyższenie [własnego – T.P.] narodu. Niektórzy mniej entuzjastycznie nastawieni chłopci czy ludzie interesu niekoniecznie przeżywali te same wzniosłe ambicje. Wszelako chłop zawsze był gotów walczyć z tureckim opresorem (...), a człowiek interesu był przekonany, iż wytwórczość będzie bardziej kwitła pod władzą oświeconego rządu narodowego, niż pod odporną na postęp władzą na wpół cywilizowanych Turków”²⁵². Korelatem opisów „przebudzenia” regionu pozostawały przedstawienia zachodzących w nim zmian politycznych, tzn. uzyskiwania politycznej autonomii i/lub niepodległości przez kolejne miejscowe wspólnoty. W obrębie I połowy stulecia *gros* uwagi piszących syntezy przyciągał przypadek grecki, w mniejszym zakresie serbski. Zauważano też niekiedy sprawę Czarnogóry i procesy emancypacyjne w księstwach naddunajskich. Każdy z tych przypadków omawiano z osobna (perspektywa „wewnętrzna”), ale jednocześnie „wpisując” je (jako kolejne konkretne manifestacje sumujące się w wymiarze efektu globalnego) w ramy procesu ogólniejsze-

²⁵² C.J. Hayes, *A Political and Social History...*, T. 2, s. 497-498; Tenże, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 706. Por. A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 375; A.H. Noyes, *Europe...*, s. 377.

go, czyli pierwszego etapu przebudowy mapy politycznej Bałkanów, obejmującego usamodzielnianie się części terenów zewnętrznych półwyspu (perspektywa całości regionu). Równocześnie w wywodzie przewijały się interesy mocarstw (widoczne najbardziej przy omawianiu wyzwania się Greków) i wewnętrzne uwarunkowania strony tureckiej. Przechodząc natomiast do konkretnej zawartości konstruowanych obrazów, zauważyć wypada, że w przedstawieniach procesu wyzwania się Grecji z reguły występowało *quantum* informacji zbliżone do zawartego w odnośnych ujęciach z okresu przed 1914 rokiem. Podobnie jak dawniej, w międzywojennych syntezach i podręcznikach pisano o Heteriach oraz o głównych fazach walki zbrojnej Hellenów (powstanie w Mołdawii i na Wołoszczyźnie, a potem w Grecji kontynentalnej prowadzące do oswobodzenia Peloponezu i przyległych terytoriów, kontrofensywa turko-egipska nieomal niszcząca ruch powstańczy, wspólna interwencja morska mocarstw i lądowa samej tylko Rosji). Analogicznie wzmiankowano o obustronnym orientalnym okrucieństwie, wymieniając zwłaszcza najgłośniejsze akty tureckiej przemocy. Pewna liczba nowych szczegółów (odnośnie do rozwoju greckiej floty, a zwłaszcza postaci uczestniczących w wydarzeniach) nie modyfikowała znacząco obrazu²⁵³. Wyraźnie natomiast wzbogacone zostały odniesienia na temat usamodzielniania się Serbii²⁵⁴, a zupełnym *novum* były (skromne skądinąd) odniesienia czarnogórskie²⁵⁵.

W przypadku czasów późniejszych uległo to zmianie. Przy przedstawieniach dotyczących środkowych dekad XIX wieku²⁵⁶ na pierwszy plan zdawała wysuwać się perspektywa wewnętrzna, podobnie rzecz się miała

²⁵³ C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 783-785; Tenże, *A Political and Social History...*, T. 2, s. 499-500; A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 377-379; A.H. Noyes, *Europe...*, s. 377-378; D.S. Davis, *The Roots of the War...*, s. 66; Tenże, *Europe since Waterloo...*, s. 40-43; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)...*, s. 627-629; E.R. Turner, *Europe since 1789...*, s. 488-490; J.H. Robinson, *An Introduction...*, s. 433-434; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 620-624.

²⁵⁴ Dotychczasowy raczej zwięzły przekaz o powstaniu autonomicznej państwowości w części narracji rozbudowano poprzez zarysowanie dynamiki walk (samodzielność kilkakrotnie wywalczana i tracona na przestrzeni pierwszego 30-lecia XIX w.; partycypacja Rosji oraz Austrii, etc.)

²⁵⁵ A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 375-377; C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 1, s. 707-709; Tenże, *A Political and Social History...*, T. 2, s. 499; D.S. Davis, *The Roots of the War...*, s. 69-70; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 618-619; H. Eells, *Europe since 1500...*, s. 476-477.

²⁵⁶ Wypada podkreślić w tym momencie fakt, że w przypadku znacznej części badanych narracji syntetycznych można mówić o chronologicznej kompletności w prezentowaniu bałkańskiej historii pomiędzy mniej więcej rokiem 1800, a 1914. Tak szeroki zakres oglądu tutejszych procesów i wypadków jest oczywiście wymownym wykładnikiem przypisywanego im znaczenia dziejowego.

z ujęciami ostatnich dziesięcioleci owego stulecia; w obu wymienionych przedziałach czasowych uwaga piszących koncentrowała się na dynamice stosunków w obrębie poszczególnych, wyłonięnych do tej pory struktur państwowych na Bałkanach. Ogląd całości regionu zyskiwał natomiast na znaczeniu przy burzliwych latach 70., oraz od początku wieku XX, a zatem w tych okresach, gdy dochodziło do radykalnego „przemeblowywania” półwyspu²⁵⁷. Porównywalną rolę w prezentowaniu czytelnikom przebiegu i historycznego znaczenia bałkańskich dziejów odgrywała w takich momentach również perspektywa „zewnętrzna”, a i obecność kontekstu wewnętrznej historii Turcji stawała się bardziej zauważalna.

Ujmowane w ramach perspektywy wewnętrznej wizerunki bałkańskich państwowości były zwięzłe i w żaden sposób nie mogły równać się z charakterystykami stosunków w krajach „starszej Europy”. Niemniej jednak obrazowały ogólny stan powstałych tam tworów politycznych. Wzmiankowano w nich o takich sprawach jak zmiany osób i dynastii panujących (odchodzących legalnie i pokojowo, albo skutkiem zamachów, przemocy i rozlewu krwi), przekształcenia ustrojowe i nowe konstytucje, przyrost ludności, niepokoje i napięcia społeczne, zasadnicze przemiany ekonomiczne, modyfikacje granic, wzajemne spory terytorialne i wojny (jak serbsko-bułgarska w 1885 r. czy turecko-grecka 1897 r.), intrygi snute przez wysłanników mocarstw (w rodzaju usunięcia panującego księcia Bułgarii) etc. Tenor tych wywodów pozostawał zróżnicowany: obrazy politycznego chaosu i społecznej anarchii kontrastowały z innymi akcentującymi stopniową stabilizację ustroju i stosunków społecznych, postępy reform i powolny, ale niewątpliwie rozwój gospodarczy. Najjaśniejszymi barwami odmalowywano stosunki w Rumunii²⁵⁸ oraz w Bułgarii (po 1878 r.)²⁵⁹, zaś konsekwentnie

²⁵⁷ W pewnym stopniu dotyczyło to też pierwszej połowy lat 1850., tj. okresu wojny krymskiej.

²⁵⁸ Oto próbka wyводу na jej temat: „Od 1859 do 1866 świeżo skonsolidowane księstwo rządzone było przez księcia Aleksandra Cuzę, miejscowego arystokratę o sporych zdolnościach. Zakładał szkoły i uniwersytety, rozwiązał zbędne klasztory, które zawłaszczwały nieprzychylnie dużo ziemi i, co było największą zmianą, zniósł poddaństwo. (...) W 1866 r. Rumuni ofiarowali tron księciu Karolowi z bocznej linii Hohenzollemów (...). W 1871 r. Rumunia (...) posiadała rozległy areal ziem uprawnych, wielkich właścicieli ziemskich i (...) mnóstwo ubogich chłopów. Posiadała prawa oraz instytucje o pewnej już tradycji, w miarę przyzwoicie zorganizowane wojsko, choć nadal było wiele problemów. Nie było kolei i bardzo mało dobrych dróg. Bukareszt był żalosną namiastką stolicy (...). Było wielu Żydów. Ich relacje z chrześcijańskimi sąsiadami pozostawały fatalne. (...) Jednak książę (...) okazał się dobrym i zręcznym administratorem. Miejscowe parlamenty stawały się mniej niespokojne i bardziej odpowiedzialne. Położenie gospodarcze poprawiało się stopniowo”. D.S. Davis, *Europe since Waterloo...*, s. 318-319.

²⁵⁹ Jeden z bardziej życzliwych opisów głosił: „...postęp i prosperity niemal dorównywały Rumunii i Grecji. Jest faktem, że w 1911 roku Bułgarzy pozostawali narodem chłopów, wśród których nowoczesne metody rolnictwa przyjmowały się powoli, wszelako miliony drobnych farmerów posiadały niezależność i nie musiały obawiać się wielkich właścicieli ziemskich. Roz-

najbardziej czarno rysowano wewnętrzne dzieje Serbii²⁶⁰. Autorzy wymieniali postacie bałkańskich monarchów (skrupulatnie notując zawsze ich zachodnioeuropejskie koneksje) oraz wybitne postaci tamtejszego życia publicznego. Generalnie starano się komunikować czytelnikom obraz funkcjonujących w regionie bytów politycznych jako krajów wprawdzie mocno zapóźnionych²⁶¹, ale – mimo przeszkód i gubienia momentami właściwej drogi – wydobywających się z barbarzyństwa oraz niedorozwoju i „maszerujących” z wolna ku zachodniej cywilizacji²⁶². Doszłyby zapewne do niej ku powszechnemu pożytkowi, gdyby nie zgubne w skutkach oddziaływania mocarstw...²⁶³

Rola tych ostatnich akcentowana była w szczególności w momentach regionalnych przesileń. Wtedy z jednej strony prezentowano czytelnikom „panoramiczny” ogłęd zdarzeń rozgrywających w przestrzeni Półwyspu

wijano kopalnie węgla i żelaza, a raczkująca wytwórczość wykazywała oznaki gwałtownego wzrostu. Handel międzynarodowy więcej niż trzykrotnie zwiększył wartość pomiędzy 1887, a 1911 r. W kolejnictwie postęp był jeszcze bardziej uderzający. W 1878 r. istniała jedna zaledwie linia kolejowa długości 137 mil. W 1911 Bułgaria szczyliła się tysiąc dwustu milami kolei państwowych i czterystoma milami telegrafu. Przyrost populacji dotrzymywał kroku postępom handlu i kolei (...) Liczba szkół się więcej niż podwoiła pomiędzy 1878 i 1910 r. W miastach zakładano darmowe biblioteki publiczne. Bułgaria stawała się cywilizowanym państwem europejskim”. C.J. Hayes, *A Political and Social History...*, T. 2, s. 521-522.

²⁶⁰ Serbia (...) stanowiła kraj chłopów, zacofanych, prymitywnych nawet; długo pozostawała ofiarą rywalizacji pretendentów do tronu i mieszania się zazdrosnych mocarstw (...). Rywalizacja toczyła się między stronnikami rodziny Karageorge, pierwotnego przywódcy rebelii chłopskiej przeciw imperium Otomańskiemu, a zwolennikami rodziny Miłosza Obrenowicza, żołnierza, który uzyskał dla Serbii autonomię. (...) Ten nieustanny spór dynastyczny nie tylko utrzymywał Serbię w chaosie, ale sprawił, że stawała się pileczką w grze (...) Rosji i Austro-Węgier”. C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 2, s. 678-679.

²⁶¹ Niekiedy opisy „inkrustowano” zaskakująco dokładnymi informacjami szczegółowymi, nawet o charakterze „ciekawostek” dla amerykańskiego czytelnika, jak np. o szerokim udziale misjonarzy zza oceanu w rozwijaniu bułgarskiego szkolnictwa. A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 388.

²⁶² „Rumunia, Grecja, Bułgaria, Serbia, a nawet mała Czarnogóra gwałtownie przyswajały sobie europejską cywilizację i stawały się miniaturowymi reprodukcjami wielkich narodów europejskich”, zauważał z sympatią Carlton J. Hayes. Najszerzej rozbudowane opisy bałkańskich państweczek zob.: D.S. Davis, *Europe since Waterloo...*, s. 311-319, 492-506; C.J. Hayes, *A Political and Social History...*, T. 2, s. 499, 515-523 (cytat s. 523); J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)*..., s. 635-640; A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 393-394, 398-400; C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 2, s. 674-682; D.S. Davis, *The Roots of the War...*, s. 71-74; 249-259; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1941)*..., s. 472-477; A.H. Noyes, *Europe...*, s. 485-491; W.P. Slosson, *Twentieth Century...*, s. 214-219, 221-222; E.R. Turner, *Europe since 1789...*, s. 498-508; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 619-627.

²⁶³ Taką nigdzie wprost nie artykułowaną tezę odczytywałem „między wierszami” w sporej części przebadanych narracji syntetycznych.

Balkańskiego, w ich dynamice i wzajemnym powiązaniu²⁶⁴, z drugiej zaś przedstawiano rekonstruowaną z dużą drobiazgowością grę mocarstw, toczącą się za kulisami bałkańskich zdarzeń. Ten ostatni właśnie element przedstawień wydawał się chyba najbardziej rozbudowany w porównaniu z narracjami syntetycznymi pisanymi przed pierwszą wojną światową. Obejmował on dwa wymiary: (a) identyfikację zasadniczych, trwałych linii sporów europejskich potęg w relacji do całokształtu spraw regionu²⁶⁵;

²⁶⁴ Widoczne, to było np. w przypadku wydarzeń lat 1875-1877, gdy opisy uwzględniły powstanie w Bośni i Hercegowinie, niepokoje w Bułgarii, wojnę Turcji z Serbią i Czarnogórą, osławione „bułgarskie okropności” oraz interwencyjne działania zbrojne Rosji – z przywołaniem szczegółów zdarzeń (także nazw miejsc, gdzie one wystąpiły), wskazaniem sekwencji czasowych oraz płaszczyzn współzależności. Najbardziej oczywiście wymowny przykład tego rodzaju stanowią przedstawienia tzw. wojen bałkańskich 1912-1913 roku. Opisywano je nieraz w tak rozbudowany sposób i z taką uwagą co do detali bitew, postaci dowódców, konkretnych zbrodni wojennych popełnianych przez wojujące strony etc. jak największe konflikty militarne stulecia – wojnę francusko-pruską i prusko-austriacką czy francusko-sardyńsko-austriacką. Zob. np. C.J. Hayes, *A Political and Social History...*, T. 2, s. 503-504, 529-532; J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)...*, s. 632, 646-649; C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 2, s. 683-686; D.S. Davis, *Europe since Waterloo...*, s. 321-332, 587-652; A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 389-400; 406-9; W.P. Slosson, *Twentieth Century...*, s. 230-241. „Klasą dla siebie” były tu drobiazgowo przedstawienia w syntezie L. Holt, A. Chilton, *The History of Europe...*, s. 483 i nast.

²⁶⁵ W obrębie XIX stulecia (za wyjątkiem najbardziej ostatnich jego dekad) wskazywano tu zwykle – jako najbardziej podstawowy – antagonizm rosyjsko-brytyjski. W przykładowym ujęciu Arthura Noyesa: „Wielka Brytania była zainteresowana najbardziej. Niespokojnie obserwowała postępy dokonywane przez Rosję na obszarze Bałkanów, ponieważ tamtędy przebiegała droga do Indii, ważnego ognia w łańcuchu [jej/Anglii – T.P.] imperium. Jej obawy, iż Rosja zagarnie Konstantynopol, kluczowy ośrodek wschodniej części basenu Morza Śródziemnego powodowały, że wiązała ona interesy własne z interesami Turcji. Z drugiej strony Rosja od stuleci pragnęła wyjścia na Morze Śródziemne, albowiem brak takowego paraliżował, w przypadku wojny, jej obronę od południa. Była więc zdecydowana na opanowanie Konstantynopola i Bosforu – podobnie jak Wielka Brytania była zdecydowana na to nie pozwolić. Spór Rosji oraz Wielkiej Brytanii pozostawał osią europejskich interwencji w Turcji w XIX wieku”. A.H. Noyes, *Europe...*, s. 377. W późniejszym czasie miał go zastąpić spór Rosji (posługującej się teraz dla swych celów rozbudzonymi słowiańskimi nacjonalizmami oraz nowopowstałymi państwowościami Bałkanów) oraz Austro-Węgier. Dla tych ostatnich terytoria bałkańskie pozostawały jedyną dostępną przestrzenią ekspansji, a co ważniejsze zachodzące tam przemiany – o ile nie zostałyby wzięte pod kontrolę – groziły destabilizacją, a nawet rozpadem wielonarodowej monarchii Habsburgów. „Za plecami” tych głównych antagonistów autorzy syntez zauważali oczywiście ich partnerów oraz własne interesy tychże, jak np. (w przypadku Niemiec – alianta Habsburgów) projekt kolei bagdadzkiej. William J. Bossenbrook opisał to następująco: „W rzeczy samej to właśnie na Bałkanach przesądzony został rezultat konfliktu pomiędzy oboma sojuszymi. Zasadniczymi zagadnieniami były, po pierwsze, kwestia cieśnin, po drugie los Austrii. Co do pierwszej kwestii zauważamy, że dzięki kolei Berlin – Bagdad oraz misji militarnej wysłanej w 1913 r. Niemcy przybliżyły się do pozycji pana Turcji w takim sensie w jakim Brytyjczycy są panami Egiptu. W razie jakiegos przesilenia Niemcy mogli wymusić zamknięcie cieśnin, głównej rosyjskiej drogi handlowej na Zachód. Taka ewentualność byłaby

(b) skonkretyzowane opisy zagrożenia lub zysku dla interesów każdego z mocarstw wynikające z danej zmiany politycznej, przebiegu/rezultatu określonej wojny etc., determinujące konkretną akcję, którą dana potęga w związku z tym podejmowała²⁶⁶. W miarę przybliżania wywodów do granicznej daty 1914 roku, owe zyski i zagrożenia (wraz z wynikającymi z nich posunięciami mocarstw) w coraz większym stopniu były przez autorów opracowań rozpatrywane w ujęciu systemowym, tzn. w kontekście funkcjonowania antagonistycznych układów sojuszy Trójpzymierza i Tróporozumienia, dla których południowa część ESW stała się polem gier i rywalizacji. Tą drogą prowadzono czytelnika do rozpoznania tego elementu w dziejowym znaczenia Półwyspu Bałkańskiego, który bez wątpienia wydawał się najważniejszy w oczach amerykańskich autorów – sprawczej roli przy rozpęтaniu Wielkiej Wojny: „W rzeczywistości – zauważał Alexander Flick – bałkańskie porozumienia 1913 roku były jedynie rozejmami, a wojny bałkańskie tylko preludium zmagania o wiele bardziej straszliwych, które rozpoczęły się na Bałkanach niecały rok po podpisaniu traktatu w Buka-

katastrofalna dla słowiańskiego mocarstwa. (...) Rosjanie naturalnie nie zamierzali dać się zakorkować na Morzu Czarnym; kontrola cieśnin od pokoleń była głównym celem ich dyplomacji. Usiłowali więc stworzyć blok bałkański (...), który odciałby Państwa Centralne od Turcji i ułatwił w przypadku wojny opanowanie cieśnin. Co do drugiej kwestii, pamiętać trzeba, że Serbia, tak jak Piemont (...) wcześniej, stała się ośrodkiem ruchu unifikacyjnego, który mógł się w pełni ziszczyć jedynie kosztem Austrii. Samotna Serbia była nazbyt słaba aby rozbić Cesarstwo Austriackie, pozostawała jednak protegowaną Rosji i w razie wybuchu wojny europejskiej zdarzyć się mogło wszystko. Narodowości rządzące w Austrii (...) były przestraszone niepokojami wśród swych południowosłowiańskich poddanych, obawiały się co najmniej utraty dominującej pozycji w państwie, jeśli nie uda się utrzymać Serbii w stanie osłabienia i braku sojuszników. Upierali się przy aneksji Bośni w 1908. (...) Aneksja wywołała wielki kryzys. Rosja bez wątpienia zaatakowałaby Austrię, gdyby Niemcy nie okazały gotowości pomocy dla tej ostatniej. Bezpieczeństwo Austrii było dla Niemiec życiowo ważne, albowiem ich wysiłki by rozbić Ententę zupełnie zawiodły”. W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization...*, s. 483. Por. C.J. Hayes, *A Political and Social History...*, T. 2, s. 536-538.

²⁶⁶ Ten moment zawsze zawsze wydobywano w analizach, poczynając od „przerobienia” w interesie i na życzenie niektórych mocarstw traktatu w San Stefano na kongresie berlińskim w 1878 r. („dyplomaci (...) nie próbowali sprawiedliwie, rozumnie i trwale rozwiązać kwestii wschodniej. (...) Każdy myślał o korzyściach jakie jego kraj może wyciągnąć z sytuacji. Zrewidowali postanowienia traktatu z San Stefano nie w interesie sprawiedliwości i równości, ale w interesie Austro-Węgier i Wielkiej Brytanii. Traktat berliński zatem (...) był tylko arbitralnym i skomplikowanym kompromisem pomiędzy sprzecznymi interesami Rosji, Austro-Węgier oraz Wielkiej Brytanii”. C.J. Hayes, *A Political and Social History...*, T. 2, s. 506), przez kryzys wokół Bośni i Hercegowiny w 1908 roku, a na postanowieniach traktatów w Londynie i Bukareszcie w roku 1913, zmieniających, wedle życzenia Austro-Węgier zwłaszcza oraz Włoch, terytorialne rezultaty wojen bałkańskich. E.R. Turner, *Europe since 1789...*, s. 538-540, 547-549; C.J. Hayes, *A Political and Social History...*, T. 2, s. 530-534; A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 391, 401-402, 407-408; A.F. Tyler, *The Modern Europe...*, s. 634-635, 638-640; D.S. Davis, *Europe since Waterloo...*, s. 332-339.

reszcie, by gwałtownie się rozszerzając, ogarnąć nieomal w całości >>cywilizowany<< świat”²⁶⁷.

Opisane sposoby i rozmiary przedstawiania bałkańskich kwestii wyraźnie zaważyły (w odniesieniu do XIX stulecia) na skali obecności problematyki ESW w syntezach i podręcznikach. Akcentując jako rzecz bezdyskusyjną niezwykle istotne znaczenie ESW dla dynamiki europejskiej historii tego okresu, zarazem jednak w pewnym sensie umacniały one przekonanie o jej peryferyjności. Zauważmy, że składnikiem wszystkich przedstawianych wyżej wywodów o Bałkanach pozostawało przekonanie o ich fundamentalnej cywilizacyjnej odmienności płynącej z wieloletniego uwikłania w świat Orientu. Stanowiły więc one „inną” Europę (a percepcję taką można było rozciągać i na pozostałe obszary regionu ESW²⁶⁸), zaś ich dziejowa istotność była funkcją tej właśnie „inności” – to rozciągający się na cały „długi wiek dziewiętnasty” skomplikowany i dynamiczny proces mozolnego niwelowania tej różnicy sprawiał, że tamtejsze wypadki i ich szersze konsekwencje okazały się mieć tak przemożny wpływ na historię „starej Europy”.

Ten „peryferyzujący” w swej wymowie przekaz na temat Europy Środkowo-Wschodniej, który wypływał z przedstawień poświęconych Bałkanom, umniejszany był w pewnym stopniu przez kolejny, ostatni już rodzaj odniesień do historii ESW, jaki można było napotkać w badanych narracjach dziejów kontynentu. Mam tu na myśli wzmianki w obrębie partii syntezyzujących, rozpatrujących rozmaite zjawiska dziejowe zachodzące w skali całej Europy. Podobnie bowiem jak w przypadku opisywania epok wcześniejszych (co dokumentowałem wyżej), rysowały one region jako jej część integralną i „na równej stopie” partycypującą w zasadniczych procesach znamionujących jej historię w XIX stuleciu – tym samym nie wyróżniającą się w sposób szczególny od reszty.

Widoczne to było zwłaszcza w przypadku refleksji nad zagadnieniami narodowości i nacjonalizmu, które w ujęciu badanych autorów należały do zasadniczych czynników dziejotwórczych rozpatrywanej epoki²⁶⁹. W uwa-

²⁶⁷ A.C. Flick, *Modern World History*..., s. 410. Zob. też J.S. Schapiro, *Modern and Contemporary European History (1815-1921)*..., s. 705-708; C.J. Hayes, *A Political and Social History*..., T. 2, s. 536-539; A.C. Flick, *Modern World History*..., s. 397-398; C.J. Hayes, *A Political and Cultural*..., T. 2, s. 685-688; D.S. Davis, *Europe since Waterloo*..., s. 614-623; J.W. Thompson, F.Ch. Palm, J.J. Van Nostrand, *European Civilization*..., s. 957-962; H. Webster, *History of Civilization*..., s. 864-866.

²⁶⁸ Carlton J. Hayes pisał na przykład w tym kontekście, że „Cesarstwo habsburskie było czymś pośrednim (*intermediate*), w sensie nacjonalistycznym jak również geograficznym, pomiędzy Europą Środkową i Wschodnią”. C.J. Hayes, *A Political and Cultural*..., T. 2, s. 249.

²⁶⁹ „...wielce zarażliwa i zabójczo efektywna siła w społeczeństwie europejskim, czy to w obrębie imperium brytyjskiego, w Europie łacińskiej, czy też w krajach Teutonów i Słowian” – pisał C. Hayes w *A Political and Social History of Modern Europe* (T. 2, s. 65).

gach na ten temat wielokrotnie podkreślano ich równorzędnie sprawczą obecność na różnych obszarach kontynentu, w ramach rozmaitych struktur politycznych i w obrębie rozmaitych *ethnosów* – włącznie z tymi zamieszkującymi terytoria środkowo-wschodnioeuropejskie. Rozwijający się nacjonalizm miał stać za wydarzeniami europejskich rewolucji i na wschodzie i na zachodzie, stanowić w analogiczny sposób czynnik państwowotwórczy zarówno na terenach belgijskich, włoskich czy niemieckich, jak i na Bałkanach. Rozsadzać (jako irredenta) miał tak różne organizmy polityczne jak Turcja czy Austro-Węgry. Motywować miał do działania mniejszości narodowe w Niemczech, Rosji i Wielkiej Brytanii (Irlandia). W podobny sposób napędzał rozwój narodowej kultury i literatury w stabilnych państwach Zachodu oraz w dobijających się niepodległości społecznościach Europy Wschodniej²⁷⁰.

Innym zagadnieniem „wspólnym” pozostawała industrializacja. Wzmiankowano o jej powolnym pochodzie z zachodu na wschód, zestawiając relatywne zawansowanie terytoriów bliższych Europie Zachodniej z zupełnym na przykład zapóźnieniem Bałkanów – tak jednak czy inaczej rozpatrywano w perspektywie owego procesu całość kontynentu rozważając nie tylko jego bezpośrednie konsekwencje w sferze ekonomicznej, ale i dalsze implikacje w zakresie rozwoju masowego społeczeństwa, liberalizmu czy demokracji etc.²⁷¹ Przywoływanie takich wspólnych, europejskich motywów (a można dodać tu na przykład konstytucjonalizm²⁷² jako rys dynamiki ustrojowej kontynentu czy też rozwój życia umysłowego, nauki i wyższej edukacji jako zjawisko ponadnarodowe²⁷³) budowało w umysłach czytelników wrażenie zasadniczej jedności Europy jako cywilizacyjnego *universum*; jednocześnie nieraz służyło autorom syntez do ukazywania jej wewnętrznego zróżnicowania – wtórnego w tym sensie, że powstającego na bazie odmiennego skonfigurowania elementów wspólnych tak naprawdę dla całości²⁷⁴.

²⁷⁰ A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 231-233, 235, 237; C.J. Hayes, *A Political and Social History...*, T. 2, s. 65, 204-205; C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 2, s. 159-160; A.H. Noyes, *Europe...*, s. 120, 202; H.E. Barnes, *The History...*, s. 130; W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization...*, s. 212, 469-473; H. Webster, *History of Civilization...*, s. 805.

²⁷¹ W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization...*, s. 380-382; A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 170-176; C.J. Hayes, *A Political and Cultural...*, T. 2, s. 100-102.

²⁷² A.H. Noyes, *Europe...*, s. 202; A.C. Flick, *Modern World History...*, s. 214; W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization...*, s. 212-213.

²⁷³ Tamże, s. 338.

²⁷⁴ Instruktywny przykład takiego rozumowania, w danym wypadku służącego wyeksplikowaniu odmienności ESW na niwie kształtowania się ustroju, znajdujemy u W. Bossenbrooka: „Co więcej, narodowa specyfika często odgrywała najbardziej istotną rolę przy definiowaniu potencjału danego zestawu przekonań. Liberalizm pozostawał najsilniejszy w krajach zachodnio-

Czas na podsumowanie wizerunku najnowszej (tj. XIX-wiecznej) historii Europy Środkowo-Wschodniej, nakreślonego w amerykańskich narracjach syntetycznych doby międzywojnia. Jego właściwością zasadniczą wydaje się daleko posunięte „przełamanie” peryferyjności interesującego nas regionu. To swoiste „ukoronowanie” procesu jego „uhistoryczniania” i „przywracania” dziejom całego kontynentu. Taki stan rzeczy manifestował się w pierwszym rzędzie poprzez wielość form i kontekstów obecności ESW w narracjach. Jak pokazywałem na stronach poprzedzających, prezentowana była ona na różne sposoby, zarówno w obrębie dziejów rozmaitych bytów historycznych „zaludniających” ówczesną Europę, jak i w ramach wywodów bardziej ogólnych, traktujących o zasadniczych zjawiskach i prądach europejskiej historii tamtych czasów. Przedstawienia dotyczące regionu w dużym stopniu pozostawały narracyjnie wyodrębnione, do tego były często znacznie rozbudowywane (zarówno w aspekcie objętości, jak i „faktograficznej gęstości” opisów)²⁷⁵ i mogły się charakteryzować dość skomplikowaną strukturą wewnętrzną (*vide* dzieje Bałkanów). Wyraźnie też aspirowały do chronologicznej „kompletności”, tj. opisania bytów i zjawisk historycznych regionu w odniesieniu do całości czasowej przestrzeni epoki. Wszystko to sprawiało, iż w stosunku do obszarów i zjawisk Europy Środkowo-Wschodniej czytelnik wielu opracowań otrzymywał rozległe i złożone *quantum* informacji.

ESW odmalowywana była jako wyraźnie widoczna w zasadniczych procesach epoki, głęboko uwikłana w ich przebieg, podlegająca wpływom rozmaitej natury²⁷⁶, ale też nieraz istotnie oddziaływująca na sprawy i zjawiska zachodzące gdzie indziej, także te o ogólnokontynentalnej skali i fundamentalnym historycznie znaczeniu. Bardzo ważnym dla takiego jej oglądu okazała się zmiana statusu jednego z najważniejszych podmiotów europejskiej historii. Mam tu na myśli Cesarstwo, którego problematyka pozostawała, jak pamiętamy, jedną z zasadniczych płaszczyzn opisu kontynentalnej historii w obrębie stuleci wcześniejszych. W swojej późnono-

europejskich, szczególnie w Anglii i Francji (...). W krajach Europy Środkowej oraz na terenach słowiańskich indywidualistyczna filozofia liberalizmu nie zdołała uczynić wielkich postępów. W tych krajach nacjonalizm odgrywał rolę tak dominującą, że nieomal pochłonięta zainteresowania konstytucyjne oraz te dotyczące rządów parlamentarnych i praw obywatelskich. Relatywne zapóźnienie tych obszarów uniemożliwiło szerzenie się na większą skalę liberalnych doktryn ekonomicznego indywidualizmu, a silna pozycja arystokracji ziemskiej w sferze władzy sprzyjała utrzymaniu się dawnych instytucji politycznych i społecznych”. W.J. Bossenbrook, *Development of Contemporary Civilization...*, s. 212.

²⁷⁵ Generalnie rzecz biorąc, przewyższający uchwytyny dla przedstawień epok dawniejszych wskaźnik około 10% objętości tekstu syntezy

²⁷⁶ Na przykład oddziaływaniu idei narodowej, liberalizmu i konstytucjonalizmu czy – w zupełnie innej sferze – społeczno-ekonomicznej modernizacji oraz industrializacji.

wożytnej, austriackiej i w końcu austro-węgierskiej „mutacji”, pozostając nadal jednym z wiodących „aktorów” na scenie europejskiej historii, „zdiagnozowane” zostało przez amerykańskich historyków jako byt wyraźnie teraz już środkowo-wschodnioeuropejski. Zatem wypowiedzi dotyczące jego spraw (wciąż mieszczących się w centrum uwagi badaczy piszących dzieje Europy) *eo ipso* stawały się więc przedstawianiami takich czy innych aspektów problematyki Europy Środkowo-Wschodniej. Łatwiej, wyraźniej i obszerniej mogła ona teraz funkcjonować na kartach syntez, przesuwając się także (a w każdym razie znaczna jej część²⁷⁷) w hierarchii dziejowego znaczenia: odtąd nie sposób było traktować zjawisk zachodzących w regionie jako partykularnych i ważnych tylko lokalnie – często bowiem bezpośrednio przekładały się na stan i kondycję jednego z głównych tworów politycznych kontynentu. Tą drogą ESW zyskiwała siłę sprawczego oddziaływania na szerszy rytm jego historii²⁷⁸. Europejskie implikacje Wiosny Ludów na ziemiach habsburskich i beznadziejne uwikłanie dualnej monarchii – tkwiącej w określonej konfiguracji traktatów i „automatycznych” sojuszy kontynentalnych – w problemy „bałkańskiego kotła” to przykłady kontekstów, w ramach których było to wyraźnie rozpoznawane.

Po raz kolejny wypada podkreślić, że do percepcji regionu jako historycznie znaczącego wspomniane sprawy bałkańskie przyczyniły się szczególnie mocno. Na przestrzeni całego wieku dziewiętnastego ten południowy segment interesującego nas terytorium zauważalnie przyciągał uwagę autorów syntez. Opisywany był jako obszar dynamicznych przemian nie tylko będących skutkiem recepcji procesów oraz impulsów rozwojowych wykształconych na Zachodzie (co byłoby charakterystyczne raczej dla obszaru peryferyjnego), ale zarazem wyrastających z jego własnej szczególnej historii²⁷⁹ oraz specyfiki miejscowych stosunków (co z kolei akcentowało jego dziejową autonomię). Systematyczna zaś rekonstrukcja relacji łączących go z wiodącymi aktorami europejskiej sceny, zagęszczających się w kolejnych dziesięcioleciach, czytelnie dla wszystkich obrazowała siłę sprawczą, jaką bałkańskie wypadki uzyskały w wymiarze europejskim.

Autorzy przebadanych narracji syntetycznych wydawali się zatem nie mieć wątpliwości, że dzieje ESW stanowią ważki składnik historii Europy,

²⁷⁷ Często postrzegana jako reprezentatywna dla całości regionu.

²⁷⁸ Zauważmy, jak odmiennie miały się te sprawy w epoce wcześniejszej. Wtedy status wiodącego bytu historycznego w regionie przysługiwał Rzeczypospolitej Obojga Narodów, której autorzy narracji nie traktowali jako mocno ważącej na europejskiej historii. Gorzej nawet – widzieli w niej twór skazany na upadek z racji swej „anormalności”. Bynajmniej nie ułatwiało to „awansu” problematyki środkowo-wschodnioeuropejskiej jako takiej.

²⁷⁹ Jak wiemy, stosunkowo zresztą wyczerpująco przedstawianej czytelnikom międzywojennych syntez i podręczników.

a sam region to jej integralna, bezdyskusyjna część. Rozstrzygając (intencjonalnie i świadomie lub też – częściej – mimochodem) w sposób pozytywny powyższe zagadnienie, twórcy międzywojennych syntez i podręczników akademickich w USA nie przesądzali innej, równie chyba istotnej kwestii – czy (i na ile) Europa Środkowo-Wschodnia pozostawała odmienną od położonych bardziej na zachód części kontynentu. W poszczególnych narracjach znajdowałem niemało w sumie stwierdzeń, które „inność” tę na rozmaite sposoby akcentowały. Ale przecież nierzadkie też były sądy przeciwne...

ZAKOŃCZENIE

Na kartach niniejszej pracy zostały „rozrysowane” kontury oraz wewnętrzna struktura historiograficznego przedsięwzięcia jakim jest studium amerykańskiego dziejopisarstwa Europy Środkowo-Wschodniej. Jak sądzę, w toku refleksji udało się nie tylko pokazać jego znaczenie w perspektywie rozmaitych potrzeb badawczych współczesnej historii historiografii, ale także rozpoznać i doprecyzować zasadnicze problemy badawcze występujące w jego obrębie, łącznie z wypracowaniem zasadniczych strategii – konceptualnych oraz empirycznych – pozwalających (jak wierzę) skutecznie się z nimi zmierzyć. Ponadto w konkretno historiograficznej części wywodów podjąłem próbę bezpośredniego, źródłowego skonfrontowania się z pierwszym spośród nich – tym mianowicie, który w toku namysłu teoretycznego zaprezentował mi się jako konieczny punkt wyjścia dla wszelkiej całościowej refleksji nad obecnością ESW w obrębie akademickiej historiografii w USA. Ten „problem prymarny” to zadanie rekonstrukcji zasadniczej „ramy myślowej”, w obrębie której zapoczątkowana została dziejopisarska penetracja regionu przez historyków z Ameryki. Jak wyżej starałem się wykazać, owa „rama” musiała manifestować się pod postacią obrazu wspomnianego terytorium, występującego w syntezach i podręcznikach akademickich traktujących o historii kontynentu europejskiego. To właśnie w kontekście zespołu ujęć oraz interpretacji (zwłaszcza tych bardziej uogólnionych) składających się na ten obraz, przyswoiwszy go sobie bodaj prowizorycznie na wstępie, badacze zainteresowani za oceanem historią Europy Środkowo-Wschodniej rozpoczęli w pewnym momencie budowanie autonomicznego dziejopisarskiego przedsięwzięcia – amerykańskiej historiografii ESW. Tutaj leżał istotny sens podjętego w pracy zadania systematycznego prześledzenia przedstawień Europy Środkowo-Wschodniej „rozsypanych” na kartach amerykańskich narracji syntetycznych, ukazujących się pomiędzy schyłkiem XIX stulecia, a wybuchem II wojny światowej. Dokumentują bowiem one nie tylko ogląd naszego regio-

nu przez ówczesny dziejopisarski „główny nurt” w Stanach Zjednoczonych (co skądinąd „samo w sobie” jest nader interesującym zagadnieniem badawczym), ale też wyznaczają intelektualny (poznawczy) punkt wyjścia dla tych wszystkich, którzy właśnie w tamtych latach kładli fundamenty pod wyspecjalizowane jego badania.

Co można powiedzieć na temat obrazu ESW ujawniającego się we wszystkich tych syntetycznych opracowaniach? Dwie konstatacje wydają się oczywiste: (1) generalnie zajmowała ona w zasadzie poboczne miejsce w przedstawieniach europejskiej historii; (2) pozycja regionu w obrębie dziejów kontynentu, a także kształt i formy jego prezentowania, zauważalnie ewoluowały, niezaprzeczalnie wykazując tu tendencje wzrostową (jeśli chodzi o rangę i pozycję mu przypisywaną) oraz rozwojową (gdy mówimy o formach i kształtach jego prezentacji). Występowało to zresztą w dwóch różnych wymiarach. Z jednej strony zaobserwować można było „awans” regionu i rozrost jego przedstawień w miarę przesuwania się historycznych opisów wzdłuż osi czasu – im bliżej było współczesności, tym w większym stopniu przyciągał on uwagę piszących syntezy. Z drugiej strony w toku moich badań uwidocznił się wyraźnie fakt, że w odniesieniu do każdej epoki dziejowej narracje syntetyczne międzywojnia poświęcały mu zdecydowanie więcej uwagi, aniżeli ich poprzedniczki z okresu przed rokiem 1914.

Rozprawy dawniejsze – niezależnie od epoki, o której aktualnie była w nich mowa – wykazywały skłonność do fragmentarycznego, czasami wprost „punktowego” prezentowania problematyki Europy Środkowo-Wschodniej. Najbardziej jaskrawo było to oczywiście widoczne w odniesieniu do wieków średnich, kiedy w zasadzie ESW jedynie „przeblyskiwała” od czasu do czasu w charakterze „apendyksu” (by nie powiedzieć: ornamentu) do przedstawień poświęconych dziejom zewnętrznym Cesarstwa¹. W oczach autorów tamtych opracowań jawiła się wtedy jako najdalsza, nieważna peryferia cywilizowanej Europy, pozbawiona własnego wyrazu i mocy sprawczej zarówno w zakresie kreowania własnej ścieżki historycznego rozwoju, jak i możliwości wpływu na losy kontynentu. W sposób bierny, pomału wchłaniała cywilizujące impulsy z Zachodu. Przy epoce nowożytnej jej wizerunek nie pogłębiał się i nie wzbogacał nazbyt wiele. We wciąż nieobfitych, odnoszących się do niej wzmiankach, ESW funkcjonowała wprawdzie jako niekwestionowana część Europy, partycypująca w rozmaitych procesach przynależnych do głównego nurtu jej historii, ale jednak jako część zdecydowanie mało istotna dziejowo. Z perspektywy

¹ Oznaczało to skądinąd, że w polu widzenia twórców syntez i podręczników z reguły pojawiały się tylko zachodnie rubieże regionu – te pozostające w bardziej bezpośrednim kontakcie ze „starą Europą”.

amerykańskich historyków sprawy i losy zaistniałych na jej obszarze bytów historycznych wydawały się niewiele wносить do ogólnej dynamiki europejskiej historii. Z tej racji jawiły się jako mało interesujące i nie zasługujące na szersze potraktowanie (zwłaszcza zaś takie, które akcentowałyby ich autonomię czy samoistność). Jeden był tylko od tej zasady wyjątek (znamienny przez to, że w gruncie rzeczy umacniał percepcję obszaru jako w zasadzie niezdolnego do twórczej partycypacji w losach Europy) – rozbiory Polski, akt kuriozalny wprawdzie i wysoce obciążony moralnie, ale uwarunkowany wymowną niezdolnością czołowego podmiotu historycznego w regionie do uporządkowanej samodzielnej egzystencji. Bogatszy, bardziej pogłębiony obraz przynosiła prezentacja czasów najnowszych (XIX stulecia). Obszar ESW funkcjonował teraz bez reszty w obrębie struktur wielkich mocarstw, co dawało pewne okazje do rozbudowy wzmianek o nim. Także charakter procesów dziejowych ujmowanych w syntezach jako pierwszoplanowe dla tej epoki (w rodzaju rewolucji, ruchów narodowych etc.) powodował, iż dostrzegano potrzebę poświęcenia mu większej niż dawniej uwagi, w tym (co istotne) rozciągnięcia spojrzenia na te jego tereny, które do tej pory traktowane były najbardziej „po macoszemu”, czyli część południowo-wschodnią. Nadal jednak nie można było mówić o ciągłości przedstawiania regionalnej historii, a zaistniałe w jej obrębie wydarzenia i procesy rozpatrywano generalnie jako wtórne względem tych zachodzących dalej na zachód, w czym wyrażała się wciąż podtrzymywana percepcja interesujących nas terytoriów jako peryferii Europy. Zarazem jednak – i tutaj leżało sedno zmiany – nierzadko ujmowano je jako charakteryzujące się potencjałem zwrotnego i sprawczo istotnego oddziaływania na bieg historii kontynentu. Wszystko to czyniło ESW wyraźniej widoczną i więcej znaczącą w europejskich sprawach. W kategoriach natomiast pewnego paradoksu można ujmować fakt, że do owego „awansu” najmocniej przyczyniły się wysoce rozbudowane przedstawienia dotyczące obszarów bałkańskich, najbardziej dotąd pomijanych, których (silnie zaakcentowana w narracjach) cywilizacyjna „odmienność” w gruncie rzeczy umacniała przekaz o peryferyjności Europy Środkowo-Wschodniej.

W przeciwieństwie do wyżej wymienionych, podręczniki i syntezy międzywojenne (a w każdym razie poważną ich część) znamionowała z kolei tendencja do znacznie większej kompletności przedstawiania regionu. Już przy epoce wieków średnich zauważalna była dążność do prezentowania opisów możliwie pozbawionych chronologicznych luk, uwzględniających całość regionalnego terytorium i poszerzone spektrum zaistniałych tam w owym czasie bytów dziejowych. Kontrast w stosunku do ujęć dawniejszych był wyraźny, a najbardziej chyba godnym odnotowania rezultatem zmiany było pojawienie się początków percypowania regionalnej specyfi-

ki ESW, co – w obliczu ubóstwa wcześniejszych ujęć – było poprzednio nie do pomyślenia. Głębiej i w faktograficznie bogatszy sposób odmalowywana Europa Środkowo-Wschodnia, już w średniowieczu wykazywać zaczęła potencjał współkształtowania procesów o ponadregionalnym znaczeniu dziejowym. Pozostawała wprawdzie w oczywisty sposób „tą drugą”, zdecydowanie mniej ważną Europą, ale nie pozbawiało jej to „ładunku” historycznego znaczenia – jej uwzględnienie okazywało się niezbędne dla adekwatnego uchwycenia biegu europejskiej historii. Wymienione właściwości powtarzały się przy okazji przedstawień epoki nowożytnej. Cechą szczególną tych ostatnich zdaje się być swoiste przybliżenie się do równowagi w prezentowaniu zachodnich oraz wschodnich (co w dużym stopniu znacząco: środkowo-wschodnich) połaci kontynentu – w każdym razie na poziomie tych fragmentów opisów, które operowały perspektywą ogólnoeuropejską. Naturalnie ESW pozostawała w oczach amerykańskich autorów mniej istotną, „podrzedniejszą” częścią europejskiej całości, co od razu stawało się widoczne na niższych piętrach prowadzonej analizy. Kłopoty mieli też z uchwyceniem jej historycznej specyfiki, o czym zaświadczały chociażby odnotowane w moich rozważaniach znamienne „przeoczenia” w zakresie „pozytywnej specyfiki” dziejów Rzeczypospolitej². Tak czy inaczej, przedstawienia wieku XIX wydają się w końcu „przełamywać” peryferyjność interesującego nas regionu. Za bogactwem form i kontekstów prezentowania jego historii, dalszym znaczącym przyrostem przywoływanej faktografii, kryło się niewątpliwe przekonanie o ważnej dziejowej roli, jaką ESW odgrywała w tej dobie. Jak pokazywałem, decydował o tym w dużym stopniu środkowo-wschodnioeuropejski status przypisany przez autorów narracji syntetycznych jednemu z wiodących mocarstw kontynentu. Liczyło się też uwikłanie kolejnych części regionu w struktury panowania kilku innych czołowych potęg, a przede wszystkim ogólnoeuropejskie znaczenie, jakie przyznawano złożonym i dramatycznym wypadkom, które w przeciągu stulecia rozgrywały się na obszarze Bałkanów. Akcentowano przy tym specyfikę regionu Europy Środkowo-Wschodniej, rozpoznawaną w charakterystycznym dla niego pomieszaniu skonfliktowanych *ethnosów* i narodowości, gwałtownie aspirujących do samodzielnego bytowania politycznego oraz w mniej czy bardziej zauważalnym cywilizacyjnym i kulturowym dystansie, który wydawał się dzielić tę część kontynentu od „starszej Europy”.

ESW nie była percypowana jako samoistny byt dziejowy w obrębie europejskiej przestrzeni. Na takie ujęcie nie pozwalał brak stosownych koncep-

² Z drugiej strony zauważać w tych pracach w pewnym stopniu zaczęło zjawisko dualizmu w rozwoju nowożytnej Europy.

tualnych narzędzi w pojęciowym instrumentarium amerykańskich historyków. Operowali oni bowiem zwykle takimi terminami geograficzno- przestrzennymi, jak „Europa Zachodnia”, „Europa Wschodnia” oraz „Europa Środkowa”³. Niemniej jednak obrazowana była jako w zasadzie pełnoprawna część kontynentu, obdarzona mocą oddziaływania na inne jego obszary i współdecydowania o losach całości. Czyż można było oczekiwać więcej od autorów oddzielonych od niej przestrzenią całego oceanu...?

³ Zakres przestrzenny tego ostatniego terminu obejmował pas ziem od Italii włącznie przez Szwajcarię, Niemcy z Austrią (w rozumieniu terytorium średniowiecznej marchii austriackiej Babenbergów/współczesnej republiki austriackiej), po Niderlandy oraz Danię. Spotykałem też – wyraźnie już rzadziej – takie terminy jak „Europa Północna” (Skandynawia) oraz „Europa Południowo-Wschodnia” (Bałkany, w szczególności południowe). Termin ESW wystąpił w kilku zaledwie izolowanych przypadkach, nie wykazywał wtedy znamion kategorii opisu europejskiej przestrzeni i stanowił przykład zastosowania *ad hoc* poręcznego w danym momencie „zamienika” innych, bardziej świadomie stosowanych przez danego autora pojęć geograficznych.

SEEN FROM THE OTHER SIDE OF THE ATLANTIC:
„THE YOUNGER EUROPE” AS PRESENTED IN OLDER AMERICAN
HISTORICAL SYNTHESSES

(a chapter in historiographical studies on the history of East-Central
Europe as practiced in the United States)

SUMMARY

The present book (as a historiographical monograph) deals with history of East-Central Europe (ECE) as practiced by academic historians in the USA. Its aims are twofold. Firstly, it is a theoretical treatise that strives to work out a broad, systematic and encompassing conceptualization of all the topics related to the area of study mentioned above. Secondly, it is an attempt at source-based research investigating the issue which (according to the results of the aforementioned theoretical reflection) seems to be a necessary starting point for any serious historiographical study on American history of ECE.

Therefore, in the first chapter the Author identifies major research questions, as well as research strategies related to the discussed field of study. While discerning the two of its basic dimensions (a subjective one and an objective one), he discusses the utility of various kinds of historiographical source materials as well as possible temporal limits for the investigation. In the second chapter the Author systematically reconstructs an image of ECE outlined within academic textbooks and syntheses of European history published in the USA between the last decades of 19th century and the outbreak of World War I, while in the third one he deals with the same image provided by textbooks and syntheses written between the two world wars (1918-1939).

The study shows that although a theme of ECE remained a definitely minor one for US scholars writing academic historical textbooks and syntheses of European history, its actual position was evolving significantly in the course of time. Two dimensions of this observation are being discerned: (1) ECE was gaining prominence when the authors were moving from a more distant past toward the present; (2) the authors writing during the mid-war period tended to offer a distinctly broader treatment of ECE than their predecessors in case of each historical epoch.

WYKAZ ŹRÓDEŁ HISTORIOGRAFICZNYCH I LITERATURY

Źródła historiograficzne

- Abbott W. C., *The Expansion of Europe: A Social and Political History of the Modern World 1415-1789*, New York 1924, T. 1-2.
- Adams G. B., *Civilization during the Middle Ages in Relation to Modern Civilization*, New York 1894.
- Adams G. B., *Civilization during the Middle Ages Especially in Relation to Modern Civilization*, New York 1914.
- Adams G. B., *European History: An Outline of Its Development*, New York-London 1899, wyd. II, 1905.
- Adams G. B., *Medieval Civilization*, New York-Cincinnati-Chicago 1883.
- Anderson F. M., Foster H. D., Lingley Ch. R., Basye A. H., *A Syllabus of Modern European History 1500-1920*, Hannover 1920.
- Anderson J. J., *New Manual of General History with Particular Attention to Ancient and Modern Civilization*, New York 1893.
- Andrews Ch. M., *The Historical Development of Modern Europe from the Congress of Vienna to the Present Time, 1815-1897*, New York-London 1896-1898.
- Andrews E. B., *Brief Institutes of General History*, Boston 1887.
- Ault W. O., *Europe in the Middle Ages*, Boston 1937.
- Barnes H. E., *The History of Western Civilization*, New York 1934.
- Becker C. L., *Modern History*, New York-Newark-Boston-Chicago 1931.
- Bossenbrook W. J., *Development of Contemporary Civilization*, Boston 1940.
- Bossenbrook W. J., Johansson R., *Foundations of Western Civilization*, Boston 1939.
- Bourne H. E., *The Revolutionary Period in Europe 1763-1815*, New York 1914.

- Brown S., *Medieval Europe*, New York 1932.
- Bruun G., *Nineteenth-Century European Civilization*, London-New York-Toronto 1959.
- Cheyney E.P., *European Background of American History 1300-1600*, New York-London 1904.
- Clare I. S., *Illustrated Universal History being Clear and Concise History of All Nations from the Earliest Ages down to Modern Times*, Philadelphia 1880.
- Clare I. S., *Library of Universal History*, New York 1897.
- Clare I. S., *The Unrivalled History of the World*, Chicago 1893.
- Collier T. F., *A Syllabus of the History of Mediaeval Europe from Germanic Invasions to the Reformation*, Providence 1916.
- Collier T. F., *A Syllabus of the History of Modern Europe from the Reformation to the Great War*, Providence 1917.
- Coolidge A.C., *A Plea for the Study of the History of Northern Europe*, „American Historical Review” T. 2: 1896-1897, s. 34-39.
- Davis W. S., *Europe since Waterloo: A Non-Technical History of Europe from the Exile of Napoleon to the Treaty of Versailles*, London 1927.
- Davis W. S., *The Roots of the War: A Non-Technical History of Europe 1870-1914*, New York 1918.
- Dewe J. A., *Medieval and Modern History. Its Formative Causes and Broad Movements*, New York 1907.
- Dow E. W., *Outlines and References for an Introductory Study of European History from the Third to Thirteenth Century*, Ann Arbor 1908.
- Dvornik F., *The Slavs. Their Early History and Civilization*, Boston 1956.
- Eells H., *Europe since 1500*, New York 1933.
- Emerton E., *Mediaeval Europe (814-1300)*, Boston 1894.
- Emerton E., *The Beginnings of Modern Europe (1250-1450)*, Boston-New York-Chicago-London 1917.
- Ergang R., *Europe: From Renaissance to Waterloo*, Boston 1939.
- Fellows G. E., *Recent European History 1789-1900*, Boston 1902.
- Fisher G. P., *Outlines of Universal History Designed as a Text-Book and for Private Readings*, New York-Cincinnati-Chicago 1904.
- Flick A. C., *Modern World History 1776-1926*, New York 1926.
- Foster H. D., Fay S. B., *A Syllabus of European History 378-1900*, Hannover 1912.
- Foster H. D., Fay S. B., *A Syllabus of European History from German Invasions to the French Revolution*, Hanover 1905.
- Goodrich S. G., *Peter Parley's Universal History on the Basis of Geography*, New York-Chicago 1874.
- Goodyear W. H., *Ancient and Modern History*, New York 1884.

- Greer T. H., *A Brief History of the Western Man*, New York-Chicago-San Francisco 1968.
- Guggenberger A., *A General History of a Christian Era: For Catholic Colleges and Reading Circles and for Self Instruction*, Buffalo 1913, T. 1-3.
- Halecki O., *History of Poland*, New York 1943.
- Halecki O., *Borderlands of Western Civilization: A History of East Central Europe*, New York 1952.
- Harding S. B., *Essentials in Medieval and Modern History from Charlemagne to the Present Day*, New York-Cincinnati-Chicago 1905.
- Harding S. B., *Essentials in Medieval History (from Charlemagne to the Close of the Fifteenth Century)*, New York-Cincinnati-Chicago 1909.
- Hayes C. J., *A Political and Cultural History of Modern Europe*, New York 1936, T. 1-2.
- Hayes C. J., *A Political and Social History of Modern Europe*, New York 1921, T. 1-2.
- Hayes C. J., *A Syllabus of Modern History*, New York 1913.
- Hayes C. J., Schuyler R. L., *A Syllabus of Modern History Intended for the Use in History A in Columbia University*, New York 1912.
- Hazen Ch. D., *Europe since 1815*, New York 1910.
- Henderson E. H., *Outlines and References: The History of Western Europe from the Beginning of Christian Era to the End of the Thirty Years' War*, Wellesley 1895.
- Higby Ch. P., *History of Europe (1492-1815)*, Boston-New York-Chicago-Dallas-San Francisco 1927.
- Holt L., Chilton A., *A Brief History of Europe from 1789 to 1815*, New York 1919.
- Holt L., Chilton A., *The History of Europe from 1862 to 1914 from the Accession of Bismarck to the Outbreak of the Great War*, New York 1917.
- Judson H. P., *Europe in the Nineteenth Century*, New York-Cincinnati-Chicago 1898.
- Kann R., *The Habsburg Empire: A Study in Integration and Desintegration*, New York 1957.
- Kirshbaum J., *Slovakia: Nation at the Crossroads of Central Europe*, New York 1960.
- Littlefield H. W., *An Outline of the History of Europe 1815-1937*, New York 1937.
- McCabe J. D., *The Pictorial History of the World*, Philadelphia-Chicago-St. Louis-Dayton 1877.
- McNeill W. H., *The Contemporary World: 1914-Present*, Glenview 1967.
- Munro D. C., Sontag R. J., *The Middle Ages 395-1500*, New York-London 1928.
- Myers P. V. N., *A Short History of Medieval and Modern Times for Colleges and High Schools*, Boston-New York-London 1906.
- Myers P. V. N., *A General History for Colleges and High Schools*, New York-London 1890.
- Myers P. V. N., *General History*, Boston-New York-Chicago-London 1921.
- Myers P. V. N., *Medieval and Modern History*, Boston-London 1902-1903, T. 1-2.
- Myers P. V. N., *Medieval and Modern History*, Boston-New York-London 1905, T. 1-2.

- Myers P. V. N., *Medieval and Modern History*, Boston-New York-Chicago-London 1920.
- Myers P. V. N., *Outlines of Medieval and Modern History*, Boston 1901.
- Noyes A. H., *Europe: Its History and Its World Relationships 1789-1933*, Boston-New York-Chicago-Atlanta-Dallas 1934.
- Palm F. Ch., *A Syllabus of the History of Western Europe*, Boston 1927.
- Palmer A. W., *The Lands Between: A History of East-Central Europe since Congress of Vienna*, New York 1970.
- Perkins C., *An Outline of Recent European History*, Columbus, 1927.
- Ridpath J. C., *A Cyclopaedia of Universal History; being an account of the principal events in the career of the human race from the beginning of civilization to the present time*, Cincinnati 1885.
- Ridpath J. C., *Ridpath's History of the World: being an account of the principal events in the career of the human race from the beginnings of civilization to the present time, comprising the development of social institutions and the story of all nations*, Cincinnati-New York 1899-1901.
- Ridpath J. C., *Ridpath's Universal History: an account of the origin, primitive condition and ethnic development of the great races of mankind, and of the principal events in the evolution and progress of the civilized life among men and nations*, Cincinnati 1896.
- Robinson J. H., *An Introduction to the History of Western Europe*, Boston-London 1903.
- Robinson J. H., *An Introduction to the History of Western Europe*, Boston-New York-Chicago-London-Atlanta 1934, T. 2.
- Robinson J. H., *Medieval and Modern Times: An Introduction to the History of Western Europe from the Dissolution of the Roman Empire to the Present Time*, Boston-New York-Chicago-London 1919.
- Robinson J. H., Beard Ch. L., *The Development of Modern Europe. An Introduction to the Study of Current History*, Boston-New York-Chicago-London 1907-1908, T. 1-2.
- Schapiro J. S., *Modern and Contemporary European History (1815-1921)*, Boston-New York-Chicago, 1922.
- Schapiro J. S., *Modern and Contemporary European History (1815-1941)*, wydanie nowe, Boston-New York-Chicago-Dallas-Atlanta-San Francisco 1941.
- Shapiro J. S., Morris R. B., *Civilization in Europe*, Boston-New York-Chicago-Dallas Atlanta-San Francisco 1933.
- Schevill F., *History of Modern Europe*, New York 1898.
- Schevill F., *A Political History of Modern Europe from Reformation to the Present Day*, New York-Chicago-Boston 1907.
- Schevill F., *A History of Europe from the Reformation to the Present Day*, New York 1947.
- Sellery G. C., Krey A. C., *Medieval Foundations of Western Civilization*, New York 1929.

- Slosson W. P., *Twentieth Century Europe*, Boston-New York-Chicago 1927.
- Strayer J. R., Munro D. C., *The Middle Ages 395-1500*, New York-London 1942.
- Thatcher O., Mc Neal E. H., *Europe in the Middle Ages*, New York-Chicago-Boston 1920.
- Thatcher O., Schevill F., *A General History of Europe (350-1900)*, New York 1900.
- Thatcher O., Schevill F., *Europe in the Middle Age*, New York 1896.
- The Study of History in Schools. Report to the American Historical Association by a Committee of Seven*, New York 1899.
- The Study of History in Secondary Schools. Report to the American Historical Association by a Committee of Five*, New York 1911.
- Thompson J. W., *Reference Studies in Medieval History*, Chicago 1923.
- Thompson J. W., *The Middle Ages 300-1500*, London-New York 1931.
- Thompson J. W., Palm F. Ch., Van Nostrand J. J., *European Civilization: A Political, Social and Cultural History*, New York 1939.
- Thorndike L., *Medieval Europe, Its Development and Civilization*, London 1920.
- Thorndike L., *The History of Medieval Europe*, Boston 1928.
- Turner E. R., *Europe since 1789*, Garden-City-New York 1924.
- Turner E. R., *Europe 1450-1789*, Garden City-New York 1923.
- Tyler A. F., *A Syllabus for a course in the History of European Civilization*, Minneapolis 1936.
- Tyler A. F., *The Modern Europe*, New York 1939.
- Volgyes I., *Hungary, a Nation of Contradictions*, Boulder 1982.
- Wandycz P., *Cena wolności: historia Europy środkowowschodniej od średniowiecza do współczesności*, Kraków 1995.
- Wandycz P., *The Price of Freedom: A History of East Central Europe from Middle Ages to the Present*, New York 1992.
- Webster H., *History of Civilization*, Boston 1940.
- Wolf J. B., *Early Modern Europe 1500-1789*, Glenview 1972.

Literatura

- Adams H. B., *The Study of History in American Colleges and Universities*, Washington 1887.
- Adamus J., *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*, Łódź 1961.
- Allardyce G., *The Rise and Fall of the Western Civilization Course*, „American Historical Review” T. 87: 1982, nr 3, s. 695-725.
- Baker K. M., Zizek J., *The American Historiography of French Revolution*, (w:) Molho A., Wood G. S. (red.), *Imagined Histories: American Historians Interpret the Past*, Princeton 1998, s. 349-392.
- Barracough G., *Main Trends in History*, New York 1991.

- Bellot H., *American History and American Historians: A Review of Recent Contribution to the Interpretation of the History of the United States*, London 1952.
- Benedict P., *Between Whig Traditions and New Histories: American Historical Writing about Reformation and Early Modern Europe*, (w:) Molho A., Wood G. S. (red.), *Imagined Histories: American Historians Interpret the Past*, Princeton 1998, s. 295-323.
- Bentley M., *Modern Historiography: An Introduction*, London-New York 1999.
- Berghahn V., Maier Ch., *Modern Europe in American Historical Writing*, (w:) Molho A., Wood G. S. (red.), *Imagined Histories: American Historians Interpret the Past*, Princeton 1998, s. 393-414.
- Boia L. (red.), *Great Historians of the Modern Age: An International Dictionary*, New York-Westport-London, 1991.
- Boone R. G., *Education in the United States: Its History from the Earliest Settlements*, New York 1889.
- Boorstin D. J., *America and the Image of Europe: Reflections on American Thought*, New York 1960.
- Bouwsma W. J., *Early Modern Europe*, (w:) Kammen M. (red.), *The Past Before Us: Contemporary Historical Writing in the USA*, Ithaca 1980, s. 78-94.
- Boyd K. (red.), *Encyclopedia of Historians and Historical Writing*, London-Chicago 1999.
- Breisach E., *American Progressive History: An Experiment in Modernization*, Chicago-London 1993.
- Breisach E., *Historiography Ancient, Medieval and Modern*, Chicago-London 1994.
- Buksiński T., *Problem obiektywności wiedzy historycznej. Dyskusje w historiografii amerykańskiej I połowy XX wieku*, Warszawa-Poznań 1979.
- Byrnes R. F., *A History of Russian and East European Studies in the United States*, Lancham-New York-London 1994.
- Byrnes R. F., *Awakening American Education to the World: The Role of Archibald Cary Coolidge, 1866-1928*, Notre Dame-London 1982.
- Cesarz E., *Chłopi w polskiej myśli historycznej doby porozbiorowej 1795-1864*, Rzeszów 1999.
- Cienciała A., *Józef Piłsudski w anglo-amerykańskich informatorach i podręcznikach historycznych po drugiej wojnie światowej: zagadnienie mitu-stereotypu negatywnego*, (w:) Wrzesiński W. (red.), *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994, s. 167-179.
- Cisek J., *Oskar Halecki. Historyk – szermierz wolności*, Warszawa 2009.
- Dąbrowska M. (red.), *Oskar Halecki i jego wizja Europy*, T. 1, Warszawa-Łódź 2012.
- Filipowicz M., *Emigranci i Jankesi. O amerykańskich historykach Rosji*, Lublin 2007.
- Fuchs E., Stuchtey B. (red.), *Across Cultural Borders; Historiography in Global Perspective*, Lancham-Boulder-New York-Oxford 2002.

- Grabski A. F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2003.
- Grabski A. F., *Kształty historii*, Łódź 1985.
- Grabski A. F., *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976.
- Grabski A. F., *Orientacje polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1972.
- Grabski A. F., *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV-XV w.*, Warszawa 1968.
- Grabski A. F., *Polska w opiniach obcych X-XIII w.*, Warszawa 1964.
- Halecki O., *Historia Europy – jej granice i podziały*, Lublin 1994.
- Halecki O., *The Limits and Divisions of European History*, London-New York 1950.
- Haskins Ch., *European History and American Scholarship*, „American Historical Review” T. 28: 1923/1924, s. 215-226.
- Hawkins H., *University Identity: the Teaching and Research Functioning*, (w:) Oleson A., Voss J. (red.) *The Organization of Knowledge in Modern America, 1860-1920*, Baltimore-London 1979, s. 285-312.
- Higham J., *History: Professional Scholarship in America*, Baltimore 1983.
- Higham J., Krieger L., Gilbert F., *History. The Development of Historical Studies in the United States*, Englewoods Cliffs, 1965.
- Holt W. S., *Historical Scholarship in the Twentieth Century*, (w:) Holt W. S., *Historical Scholarship in the United States and Other Essays*, Seattle-London 1967, s. 29-63.
- Holt W. S., *Historical Scholarship in the United States and Other Essays*, Seattle-London 1967.
- Hoszowska M., *Akademickie podręczniki historii*, (w:) Maternicki J. (red.), *Współczesna dydaktyka historii*, Warszawa 2004, s. 5.
- Hoszowska M., *Siła tradycji, presja życia. Kobiety w dawnych podręcznikach dziejów Polski*, Rzeszów 2005.
- Jameson J. F., *History of Historical Writing in America*, Boston-New York 1891.
- Jefferson C., Carlton J. H. Hayes, (w:) Schmitt H. A. (red.), *Historians of Modern Europe*, Baton Rouge 1971, s. 15-35.
- Kammen M. (red.), *The Past Before Us: Contemporary Historical Writing in the USA*, Ithaca 1980.
- Kelley D. R., *Granice historii. Badanie przeszłości w XX wieku*, Warszawa 2009.
- Kelley D. R., *Losy historii. Badanie przeszłości od Herdera do Huizingi*, Warszawa 2010.
- Kerber L., *Gender*, (w:) Molho A., Wood G. S. (red.), *Imagined Histories: American Historians Interpret the Past*, Princeton 1998, s. 41-58.
- Klassa B., *Obraz Polski i Polaków w historiografii amerykańskiej XIX i początków XX wieku*, Gdańsk 2012.
- Klassa B., *Postrzeganie nieobecnej. Polska w historiografii amerykańskiej XIX wieku*, (w:) Wrzosek W. (red.), *Oblicza przeszłości*, Bydgoszcz 2011, s. 337-353.
- Kłoczowski J., (red.), *Central Europe between East and West*, Lublin 2005.

- Kłoczowski J., (red.), *East-Central Europe's Position within Europe. Between East and West*, Lublin 2004.
- Kłoczowski J., *Europa Środkowowschodnia w historiografii krajów regionu*, Lublin 1993.
- Kłoczowski J., *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998.
- Kłoczowski J., Łaszkievicz H. (red.), *East-Central Europe in European History. Themes and Debates*, Lublin 2009.
- Krieger L., *European History in America*, (w:) Higham J., Krieger L., Gilbert F., *History. The Development of Historical Studies in the United States*, Englewoods Cliffs 1965, s. 233-313.
- Kulczycki J. J., *Dzieje Polski w amerykańskiej historiografii Europy. Królestwo Ni-gdzie*, (w:) Molik W., Żaliński H. (red.), „O nas bez nas”. *Historia Polski w hi-storiografiach obcojęzycznych*, s. Poznań 2007, s. 19-47.
- Kulczycki J. J., *Eastern Europe in Western Civilization Textbooks: The Example of Poland*, „History Teacher” T. 38: 2005, s. 153-177.
- Lamoreaux N., *Economic History and Cliometric Revolution*, (w:) Molho A., Wood G. S. (red.), *Imagined Histories: American Historians Interpret the Past*, Princeton 1998, s. 59-84.
- Lewalski K. F., *Oscar Halecki*, (w:) Schmitt H. A. (red.), *Historians of Modern Europe*, Baton Rouge 1971, s. 36-61.
- Lewandowski J., Goleman W. (red.), *Samoidentyfikacja mniejszości narodowych i religijnych w Europie Środkowo-Wschodniej. Historia i historiografia*, Lublin 1999.
- Lingelbach G., *The Historical Discipline in the United States: Following the German Model?*, (w:) Fuchs E., Stuchtey B. (red.), *Across Cultural Borders; Historiography in Global Perspective*, Lancham-Boulder-New York-Oxford 2002, s. 183-204.
- Łaszkievicz H., *A Quest for Identity. East Central Europe and its Historians*, (w:) Kłoczowski J., (red.), *East-Central Europe's Position within Europe. Between East and West*, Lublin 2004, s. 60-71.
- Maciejewski J. (red.), *Casimir Pulaski in Polish and American Consciousness. Proceedings from Polish-American Scientific Conference in Warka-Winiary 8-10 October 1997*, Warszawa 1998.
- Malczewska-Pawelec D., *Dialog o Śląsku. O (nie)zmienności obrazu krainy i jej mieszkańców w polskich syntezach dziejów narodowych epoki zaborów (studium historiograficzne)*, Katowice 2012.
- Malia M., *Clio in Tauris: American Historiography on Russia*, (w:) A. Molho, G. Wood (red.), *Imagined Histories: American Historians Interpret the Past*, Princeton 1998, s. 415-433.
- Maternicki J. (red.), *Metodologiczne problemy badań nad dziejami myśli historycznej*, Warszawa 1990.

- Maternicki J., *Myśl historyczna jako przedmiot badań historiograficznych*, (w:) Maternicki J., (red.), *Metodologiczne problemy badań nad dziejami myśli historycznej*, Warszawa 1990.
- Maternicki J. *Wielokształtność historii. Rozważania o kulturze historycznej i badaniach historiograficznych*, Warszawa 1990, s. 9-27.
- Maternicki J. (red.), *Współczesna dydaktyka historii*, Warszawa 2004.
- Mazlish B., *Amerykańska Psyche*, (w:) Pawelec T. (red.), *Psyche i Klio. Historia w oczach psychohistoryków*, Lublin 2002, s. 271-290.
- McCaughey R., *International Studies and Academic Enterprise: A Chapter in the Enclosure of American Learning*, New York 1984.
- McNeill W. H., *Modern European History*, (w:) M. Kammen (red.), *The Past Before Us: Contemporary Historical Writing in the USA*, Ithaca 1980, s. 95-112.
- Molho A., *An Italian Renaissance, Made in the USA*, (w:) Molho A., Wood G. S. (red.), *Imagined Histories: American Historians Interpret the Past*, Princeton 1998, s. 263-294.
- Molho A., Wood G. S. (red.), *Imagined Histories: American Historians Interpret the Past*, Princeton 1998.
- Molik W., Żaliński H. (red.), *„O nas bez nas”. Historia Polski w historiografiach obcojezycznych*, Poznań 2007.
- Morrison K. F., *Fragmentation and Unity in „American Medievalism”*, (w:) M. Kammen (red.), *The Past Before Us: Contemporary Historical Writing in the USA*, Ithaca 1980, s. 49-77.
- Novick P., *That Noble Dream: The „Objectivity Question” and the American Historical Profession*, Cambridge-New York 1988.
- Oleson A., Voss J. (red.) *The Organization of Knowledge in Modern America, 1860-1920*, Baltimore-London 1979.
- Parafianowicz H., *Europa Środkowowschodnia w amerykańskiej historiografii*, „Przegląd Humanistyczny” 1994, nr 6, s. 97-109.
- Parker H. T., Hayes, Carlton Joseph Huntley, (w:) Boia L. (red.), *Great Historians of the Modern Age: An International Dictionary*, New York-Westport-London, 1991, s. 738-739.
- Pawelec T., *Dzieje i nieświadomość. Założenia teoretyczne i praktyka badawcza psychohistorii*, Katowice 2004.
- Pawelec T., *„Młodsza Europa” w dziejopisarstwie amerykańskim (próba konceptualizacji pola badań historiograficznych)*, (w:) Błachowska K., Romek Z., Wolniewicz M. (red.), *Badacze przeszłości wobec wyzwań XIX-XXI w.*, Warszawa (w druku).
- Pawelec T. (red.), *Psyche i Klio. Historia w oczach psychohistoryków*, Lublin 2002.
- Peck A., *Konstruowanie historii. Prezentacja i percepcja Polski w amerykańskich podręcznikach akademickich i szkolnych*, Kraków 2010.

- Peck A., *Konstruowanie przeszłości: percepcja najnowszej historii Polski w podręcznikach amerykańskich*, „Przegląd Historyczny” 2008, nr 3, s. 111-124.
- Peck A., *Prezentacja i percepcja historii Polski do 1795 roku w podręcznikach i programach nauczania „Western Civilization” oraz „European History” w USA*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2008, nr 3-4, s. 205-214.
- Perkins D., Snell J. L. (red.), *The Education of Historians in the United States*, New York-San Francisco-Toronto-London 1962.
- Pisulińska J., *Żydzi w polskiej myśli historycznej doby porozbiorowej (1795-1914)*, Rzeszów 2004.
- Pomorski J., *Paradygmat „New Economic History”. Droga do Nobla*, Lublin 1995.
- Radzilowski J., Halecki Oskar, (w:) Boyd K. (red.), *Encyclopedia of Historians and Historical Writing*, London-Chicago 1999, s. 507-508.
- Roberts H. L., *Area Studies: Russia and Eastern Europe*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science” 1964, s. 93-99.
- Rodgers D. T., *Exceptionalism*, (w:) Molho A., Wood G. S. (red.), *Imagined Histories: American Historians Interpret the Past*, Princeton 1998, s. 21-40.
- Saller R., *American Classical Historiography*, (w:) Molho A., Wood G. S. (red.), *Imagined Histories: American Historians Interpret the Past*, Princeton 1998, s. 222-237.
- Saveth E., *American Historians and European Immigrants 1875-1925*, New York 1965.
- Schmitt H. A. (red.), *Historians of Modern Europe*, Baton Rouge 1971.
- Serejski M. H., *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*, Warszawa 1970.
- Shils E., *The Order of Learning in the United States: The Ascendancy of the University*, (w:) Oleson A., Voss J. (red.) *The Organization of Knowledge in Modern America, 1860-1920*, Baltimore-London 1979, s. 19-47.
- Spiegel G. M., *In the Mirror's Eye: The Writing of Medieval History in America*, (w:) Molho A., Wood G. S. (red.), *Imagined Histories: American Historians Interpret the Past*, Princeton 1998, s. 238-262.
- Stępnik A., *Syntezy historyczne*, (w:) Maternicki J. (red.), *Współczesna dydaktyka historii*, Warszawa 2004, s. 353-354.
- Stępnik A., *Ukraina i stosunki polsko-ukraińskie w syntezach i podręcznikach dziejów ojczystych okresu porozbiorowego 1795-1918*, Lublin 1998.
- Stobiecki R., *Oskar Halecki*, (w:) Stobiecki R., *Historycy polscy wobec wyzwań XX wieku* (w druku).
- Strout C., *The Pragmatist Revolt in American History: Carl Becker and Charles Beard*, Ithaca 1958.
- Szücs J., *Trzy Europy*, Lublin 1995.
- Śreniowska K., *Kościuszko – bohater narodowy, opinie współczesnych i potomnych 1794-1946*, Warszawa 1973.
- Tazbir J., *Państwo bez stosów*, Kraków 2000.

- Thompson J.W., *A History of Historical Writing*, New York 1942, T. 2.
- Topolski J., *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983.
- Van Tassel D., *Recording America's Past: An Interpretation of the Development of Historical Studies in America 1608-1884*, Chicago-London 1960.
- Veysey L., *The Plural Organized Worlds of Humanities*, (w:) Oleson A., Voss J. (red.) *The Organization of Knowledge in Modern America, 1860-1920*, Baltimore-London 1979, s. 51-106.
- Wandycz P., *Europa Środkowo-Wschodnia w podręcznikach amerykańskich*, (w:) Wandycz P., *O czasach dawniejszych i bliższych. Studia z dziejów Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, Poznań 2009, s. 162-168.
- Wandycz P., *Historia Polski i Europy Środkowo-Wschodniej na amerykańskich uniwersytetach*, (w:) Wandycz P., *O czasach dawniejszych i bliższych. Studia z dziejów Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, Poznań 2009, s. 169-174.
- Wandycz P., *O czasach dawniejszych i bliższych. Studia z dziejów Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, Poznań 2009.
- Wandycz P., *Pod zaborami. Ziemia Rzeczypospolitej w latach 1795-1918*, Warszawa 1994.
- Weber E., *Western Civilization*, (w:) Molho A., Wood G. S. (red.), *Imagined Histories: American Historians Interpret the Past*, Princeton 1998, s. 206-221.
- Wierzbicki A., *Europa w polskiej myśli historycznej i politycznej XIX i XX wieku*, Warszawa 2009.
- Wierzbicki A., *Groźni i wielcy. Polska myśl historyczna XIX i XX wieku wobec rosyjskiej despotii*, Warszawa 2001.
- Wierzbicki A., *Spory o polską duszę. Z zagadnień charakterologii narodowej w historiografii polskiej XIX i XX stulecia*, Warszawa 1993.
- Wilson C. N., *Twentieth-Century American Historians*, Detroit 1983.
- Wish H., *Charles A. Beard and the Economic Interpretation of History*, (w:) Wish H., *The American Historian: A Social-Intellectual History of the Writing the American Past*, New York 1960, s. 265-292.
- Wish H., *The American Historian: A Social-Intellectual History of the Writing the American Past*, New York 1960.
- Wrzesiński W. (red.), *Polskie mity polityczne XIX i XX wieku*, Wrocław 1994.
- Wrzosek W. (red.), *Oblicza przeszłości*, Bydgoszcz 2011.
- Zahorski A., *Spór o Napoleona we Francji i w Polsce*, Warszawa 1974.
- Żyro T., *Boża plantacja. Historia utopii amerykańskiej*, Warszawa 1994.

INDEKS OSOBOWY

A

- Abbott Wilbur C. 17, 37-38, 124, 136, 151, 162-170, 172-173, 175
- Adams George B. 17, 31, 45, 50, 57-60, 68, 70-72, 76, 78, 82, 86, 89, 92, 103
- Adams Herbert B. 14, 43,
- Adamus Jan 9
- Adolf II Holsztyński, hrabia 128
- Albert, biskup 60
- Albrecht Hohenzollern, wielki mistrz Zakonu Krzyżackiego 86, 163
- Albrecht Niedźwiedź, margrabia brandenburski 75
- Aleksander Cuza, książę 197
- Aleksander I, car 92, 95, 180, 189
- Aleksander II, car 97, 110, 190
- Aleksander I, książę Bułgarii 107
- Alfred Wielki, król Wessexu 122
- Allardyce Gilbert 32
- Anderson Frank M. 117
- Anderson John J. 46, 49-52, 54-55, 57, 60, 64-65, 69, 71, 75, 78-80, 97, 107, 122
- Andrews Charles M. 45, 91-92, 94, 98-99, 101-103, 105-109
- Andrews Elisha B. 46, 60, 62-64, 73, 75-78, 86, 91-92, 107
- Andrzej II, król Węgier 62, 133
- Atkinson D. 26
- August II, król Polski 78-79, 86, 159, 168
- August III, król Polski 70-71, 86
- Ault Warren O. 118-124, 126, 128-135, 137, 140-141, 144-146, 148, 151

B

- Baker Keith M. 18
- Barnes Harry E. 17, 116, 118, 161-162, 185, 187, 192, 202
- Barraclough Geoffrey 15
- Bartolus z Sassoferrato 143
- Barzun Jaques 17
- Basye Arthur H. 117
- Baththany Lajos 103
- Batu-chan, chan Złotej Ordy 148
- Beard Charles A. 71, 82, 84, 90-93, 95, 101-103, 105-109, 115
- Becker Carl L. 17, 31, 115-116
- Bela IV, król Węgier 149
- Bellot Hugh H. 14
- Bem Józef 103
- Benedict Philip 18
- Bentley Michael 15
- Berghahn Volker 18
- Billung Herman 127
- Bismarck Otto 98, 187
- Blachowska Katarzyna 33
- Boia Lucian 115, 156
- Bolesław I Chrobry, król Polski 51-52, 129-130

Bolesław I Srogi, książę Czech 55
 Bolesław II Pobożny, książę Czech 55
 Bolesław III Krzywousty, książę Polski 53
 Boone Richard G. 14
 Boorstin Daniel J. 16
 Bossenbrook William J. 116-117, 120-121, 124, 126, 128-130, 138, 151, 157-158, 162-163, 166, 168, 170-173, 179-180, 183, 190, 199-200, 202-203
 Bourne Henry E. 46, 70-71, 84, 89-92
 Bouwsma Wiliam J. 16
 Boyd Kelly 19
 Breisach Ernst A. 15, 115
 Brinton Crane 17, 32
 Brown Sydney 126, 128-130, 140-142, 144-147, 150-151
 Bruun Geoffrey 31
 Brzetysław I, książę Czech 56
 Buksiński Tadeusz 11, 115
 Byrnes Robert F. 19-20, 24, 26, 37-38
 Byron Georg 94

C

Cesarini Julian, kardynał i legat papieski 55
 Cesarz Elżbieta 9
 Cheyney Edward P. 17, 46, 65, 142
 Chilton Alexander 163, 166, 172, 179-180, 187, 191, 199
 Chłopicki Józef 97
 Chmielnicki Bohdan 175
 Cienciala Anna 11
 Cisek Janusz 18
 Clare Israel S. 44
 Collier Theodore F. 44
 Coolidge Archibald C. 17, 37

Cyryl, św. 67, 121, 126
 Czartoryski Adam 97, 189

D

Dąbrowska Małgorzata 18
 Davis Natalie Z. 17
 Davis William S. 182-184, 186-187, 189-192, 194, 196-201
 Deák Ferenc 101, 184
 Dembiński Henryk 103
 Demostenes 195
 Dewe Joseph A. 45, 48-49, 52, 55, 57-59, 62, 65, 70-72, 77-78, 80, 82, 84, 90-91, 93, 96, 104
 Dow Earle W. 44
 Dunin Marcin 110
 Dvornik Francis 26
 Dybicz Iwan 97
 Dymitr Samozwaniec 83

E

Edgerton Wiliam B. 26
 Eells Hastings 155, 162-163, 166, 170, 173, 176, 180, 182-183, 185, 187, 190, 196
 Ekkehard, margrabia 127
 Emerton Ephraim 17, 31, 43, 45, 47-52, 54, 56-62, 117
 Ergang Robert R. 155, 162-163, 165, 168, 171-173, 180
 Eugeniusz Sabaudzki, książę 165

F

Fay Sidney B. 44
 Fellows George E. 46, 91, 93-98, 106
 Ferdynand I, cesarz 79

Filipowicz Mirosław 11, 18, 20, 24

Fisher George P. 46, 48-49, 51, 53, 55,
57-58, 63-65, 77-80, 83, 86, 90-91,
95-96

Flick Alexander C. 162-163, 171-172,
176, 179-180, 182-184, 186, 190,
192, 194-196, 198-202

Foster Herbert D. 44, 117

Franciszek Józef I, cesarz 186

Fryderyk II, cesarz 140

Fryderyk II, król Prus 73, 163

Fryderyk Wilhelm I, król Prus 75, 86,
163-164, 169

Fryderyk, palatyn reński 77

Fuchs Eckhardt 15

G

Gabor Bethlen, książę Siedmiogrodu
77, 86, 170

Geron, margrabia 127

Gershoy Leo 17

Gibbon Edward 122

Gilbert Felix 15, 115

Goleman Wojciech 11

Goodrich Samuel G. 44

Goodyear William H. 46, 49-50, 57-58,
60, 63, 65, 68, 79

Görgey Arthur 103

Grabski Andrzej F. 9, 15, 23

Greer Thomas H. 31

Grzegorz VII, papież 51, 147

Grzegorz VIII, papież 123

Grzegorz IX, papież 140

Guggenberger Anthony 46, 48-58, 60,
63-67, 71-72, 77-84, 86-87, 89-93,
95-98, 103, 106, 110

Gustaw Adolf, król Szwecji 78

H

Halecki Oskar 11, 18-19, 26, 34-35

Harding Samuel B. 46, 49-51, 54-55,
57-59, 61-63, 66, 72, 75-76, 78-80,
83-84, 86, 90-91, 95-96, 98, 100

Hart Albert B. 46

Haskins Charles 16-17

Hawkins Hugh 14

Hayes Carlton J. 17, 32, 44, 116, 119,
153, 156, 158, 160-168, 170-173,
176, 179-187, 189-191, 194-196,
198-202

Hazen Charles D. 45, 91-98, 100-110

Henderson Ernst H. 44

Henryk I Ptasznik, król Niemiec 127, 129

Henryk II Pobożny, książę 148

Henryk II, cesarz 51, 128, 130

Henryk II, król Anglii 159

Henryk IV, cesarz 134, 147

Henryk VII, cesarz 57

Henryk Lew, książę saski i bawarski 128

Henryk Walezy, król Polski 86

Herder Johann 183

Hermann von Salza, wielki mistrz
Zakonu Krzyżackiego 60, 140

Hieronim z Pragi 146

Higby Charles P. 153, 155, 159-165,
170-173, 179-183

Higham John 14-15, 114-115

Holt Lucius 163, 166, 172, 179-180,
187, 191, 199

Holt W. Stult 15

Hopkins John 14, 43, 45

Hoszowska Mariola 9, 29

Hunt Lynn 17

Hunyady Jan 123, 133

Hus Jan 58, 135, 145-146, 171

I
Imre Tököly, książę Węgier
i Siedmiogrodu 86

Innocenty III, papież 62

Iwan IV Groźny, car 83

J
Jadwiga, król Polski 53, 132
Jameson John F. 14
Jan II Kazimierz, król Polski 76, 86, 162
Jan III Sobieski, król Polski 80-81, 86, 162
Jan Kapistran, św. 64
Jan Luksemburski, król Czech 57
Jan Zapolya, król Węgier 79
Jefferson Carter 156
Jelacić Josip 102, 185
Jelavich Charles 26
Jerzy Czarny zob. Karadjordje (Jerzy Czarny)
Jerzy Kastriot-Skanderbeg, władca Albanii 64
Jerzy Rakoczy, książę Siedmiogrodu 162
Jerzy z Podiebradu 135, 147
Johannson Rolf 116, 120-121, 124, 126, 130, 138, 151, 170-173
Józef II, cesarz 84, 166
Judson Harry P. 74, 91, 93-94, 96, 100-101, 103-106, 108
Justynian, cesarz 121

K
Kalwin Jan 171
Kammen Michael 15, 22
Kann Robert 26
Kara Mustafa, wielki wezyr 81
Karadjordje (Jerzy Czarny) 105

Karol I Wielki, cesarz 49, 125-126, 129
Karol I, książę Rumunii 197
Karol IV, cesarz 57-58, 135, 143
Karol V, cesarz 165
Karol V Lotaryński, książę 81, 165
Karol X, król Szwecji 76
Karol XII, król Szwecji 78, 85
Katarzyna II, caryca 73, 159
Kazimierz I Odnowiciel, książę Polski 52
Kazimierz III Wielki, król Polski 53, 131
Kazimierz IV Jagiellończyk, król Polski 144
Kelley Donald R. 15, 31, 114
Kerber Linda 18
Kirschbaum Joseph 26
Klassa Barbara 10, 20, 37, 44, 69, 72
Kłoczowski Jerzy 11, 18-19, 35
Konrad Mazowiecki, książę 140
Konstanty Pawłowicz Romanow, wielki książę 96-97, 189
Konstantyn V, cesarz 123
Kopernik Mikołaj 86, 173
Kościuszko Tadeusz 9, 71-72, 86
Kossuth Lajos 101, 103, 113, 184-185
Krey Arthur C. 129, 142, 145-146, 148, 150, 152, 163, 166, 168, 170-171
Krieger Leonard 15, 17-18, 30-31, 115-116
Kuhn Thomas 29
Kulczycki John J. 10, 15

L
Lamoreaux Naomi 18
Langer William L. 17, 31-32
Leopold I, cesarz 169
Lewalski Kenneth F. 19
Lewandowski Jan 11
Lingelbach Gabriele 15

Lingelbach William 46
Lingley Charley R. 117
Littlefield Henry W. 181, 190
Ludwik I, król Węgier 53
Ludwik XIV, król Francji 85, 169
Ludwik XVIII, król Francji 95
Ludwik Jagiellończyk, król Czech
i Węgier 86, 144
Luter Marcin 75

L

Łaskiewicz Hubert 11

M

Maciej I, cesarz 170
Maciej Korwin, król Węgier i Czech
123, 133
Maciejewski Janusz 11
Maier Charles 18
Maksymilian I, cesarz 144
Malczewska-Pawelec Dorota 28
Malia Martin 24
Mansfeld Ernst 77
Maria Teresa, cesarzowa 73, 82, 84, 166
Marko, książdz 81
Maternicki Jerzy 8, 27-29
Mazepa Jan 86
Mazlish Bruce 16
Mc Neal Edgar H. 120-121, 124, 126,
128-133, 135, 148, 150-152
McCabe James D. 44
McCaughey Robert 14, 18, 20, 38
Mehmed II Zdobywca, sułtan 64
Merkator 173
Metody, św. 67, 121, 126

Metternich Klemens 183, 189
Michał I Romanow, car 83
Mieszko I, książę Polski 51-52
Mieszko II, książę Polski 51, 130
Mikołaj I, car 96-97, 189
Miłosz I Obrenović, książę Serbii 196
Molho Anthony 15, 17-18, 21-22, 24, 32
Molik Witold 7, 10, 15
Montecuccoli Raimondo. 165
Morris Richard B. 129, 162, 170, 190-192
Morrison Karl F. 15
Munro Dana C. 17, 116, 119-121, 124, 126,
128-129, 133-134, 140, 144-145, 148
Myers Philip V. N. 44, 46-50, 54-55, 58-
60, 62-63, 65, 67, 69-70, 72-73, 77-
80, 82-84, 86-87, 90-97, 108-110,
128-129, 152

N

Napoleon I, cesarz 9, 89-91, 180
Napoleon III, cesarz 98, 190
Norbert, arcybiskup 138
Novick Peter 15, 17-18, 21, 32, 115
Noyes Arthur H. 163, 180, 182, 184-
187, 192, 194-196, 198-199, 202

O

Otton I, cesarz 50-52, 55, 127, 129, 133
Otton III, cesarz 51-52, 130

P

Palacký František 100-101
Palm Franklin Ch. 117, 120-123, 125,
128-130, 132, 140-141, 144, 146-
148, 156, 159-162, 165-166, 168,
170, 173, 179-180, 183, 185-186,
190, 201

Palmer Alan W. 26
 Palmer Robert R. 17, 32
 Parafianowicz Halina 9, 20, 38
 Parker Harold T. 156
 Parley Peter 44
 Paskiewicz Iwan 97
 Pawelec Dorota zob. Malczewska-
 Pawelec Dorota
 Pawelec Tomasz 11, 16, 33
 Peck Anna 10, 18
 Perkins Clarence 117
 Perkins Dexter 114
 Perykles 104
 Piłsudski Józef 11
 Piotr I, car 82
 Pisulińska Joanna 9
 Pomorski Jan 11
 Poniatowski Józef, książę 71, 86, 90, 180
 Prokop 58, 147
 Przemysł Ottokar I, król Czech 56
 Przemysł Ottokar II, król Czech 56-57, 134
 Pułaski Kazimierz 11

R

Radziłowski John 19
 Radziwiłł Michał, 97
 Ridpath John C. 44
 Roberts Henry L. 20, 24, 26, 38
 Robinson James H. 17, 43, 45, 49-50,
 59-60, 69, 71, 74-78, 82, 84, 86-87,
 90-95, 101-103, 105-109, 115-116,
 120-122) 126, 129, 148, 155, 155,
 162-163, 166, 170, 172, 179, 185,
 187, 190, 196
 Rodgers Daniel T. 17
 Romek Zbigniew 33

Rudolf I Habsburg, król Niemiec 56-57, 134
 Rudolf II, cesarz 77, 170
 Ryszard II, król Anglii 145

S

Saller Richard 18
 Samon, władca państwa słowiańskiego 50
 Saveth Edward 20
 Schapiro Jacob S. 129, 170, 181-182,
 184-187, 189-192, 194, 196, 198-
 199, 201
 Schevill Ferdinand 31, 44-48, 50, 52, 55,
 59, 61-62, 66, 71-73, 75-80, 83, 90-
 94, 97-98, 104-108, 110, 119, 163,
 165-166, 170, 182, 185-187, 190
 Schlesinger Arthur jr 17
 Schmitt Bernadotte 17
 Schmitt Hans A. 19, 156
 Schuyler Robert L. 44
 Sellery George C. 129, 142, 145-146, 148,
 150, 152, 163, 166, 168, 170-171
 Serejski Marian H. 20
 Skandenberg, zob. Jerzy Kastriota-
 Skandenberg
 Slosson Edwin 187, 192, 198-199
 Smith Preserved 17
 Snell John L. 114
 Sobieski Jakub 81
 Sontag Raymond J. 119-120, 124, 126,
 128-129, 133-134, 140, 144-145, 148
 Spiegel Gabrielle M. 18
 Stambolow Stefan premier Bułgarii 107
 Stanisław August Poniatowski, król
 Polski 71, 86, 173
 Stanisław Leszczyński, król Polski 78,
 81, 86, 168
 Stefan I, król Węgier, św. 54, 151

Stefan Batory, król Polski 162
 Stępnik Andrzej 9, 28
 Stobiecki Rafał 19
 Strayer Joseph R. 120-121, 124, 128—
 129, 133-134, 140, 144, 148
 Strout Cushing 115
 Stuchtey Benedikt 15
 Sugar Peter F. 26
 Sylwester II, papież 54
 Symeon I, car Bułgarii 122
 Széchenyi Istvan 101, 184
 Szűcs Jenő 11
 Śreniowska Krystyna 9

T

Talleyrand Charles 180
 Tazbir Janusz 176
 Thatcher Oliver 31, 44-45, 48, 50, 52,
 55, 59, 61-62, 66, 120-121, 124,
 126, 128-133, 135, 148, 150-152
 Thompson James W. 15, 116-117, 120-
 133, 135, 137, 139-141, 144, 146-
 149, 152, 156, 159, -162, 165-166,
 168, 170, 173, 179-180, 183, 185-
 186, 190, 201
 Thorndike Lynn 120-123, 128-129,
 131-133, 135, 138, 140, 142, 144-
 147, 150
 Thurn Heinrich 77, 86
 Tilly Charles 17
 Topolski Jerzy 29
 Treagold Donald W. 26
 Turner Jonathan 115
 Turner Edward R. 122,, 138, 150, 153,
 155, 158-160, 162-163, 165-166,
 170-173, 176, 179-180, 182-187,
 189-192, 196, 198, 200

Tyler Alice F. 117, 152-153, 155, 162-
 166, 172-173, 179-180, 182, 185,
 187, 190-192, 196, 200

V

Van Nostrand John J. 120-123, 125, 128-
 132, 140-141, 144, 146-148, 156,
 159—162, 165-166, 168, 170, 173,
 179-180, 183, 185-186, 190, 201
 Van Tassel David 14
 Veysey Laurence 14
 Volgyes Ivan 26
 Voltaire François-Marie 173
 Voss John 14

W

Wacław I, książę Czech, św. 55
 Wacław I Jednooki, król Czech 56
 Wacław III, król Czech 57
 Wacław IV, król Czech 58, 143, 145-146
 Wallenstein Albrecht 78, 86
 Wandycz Piotr 10, 27, 34
 Wasyl IV Szujski, car 83
 Weber Eugen 32
 Webster Hutton 120-121, 137, 150, 155,
 162, 170, 172, 185, 187, 190, 200, 202
 Wierzbicki Andrzej 9
 Wichman, hrabia saski 127
 Wilson Clyde N. 115
 Wilson Woodrow T. 37
 Wingischgrätz Alfred 102, 184
 Wish Harvey 115
 Władysław II Jagiełło, król Polski 53,
 132, 144, 158
 Władysław III Warneńczyk, król Polski
 55, 144

Władysław Jagiellończyk, król Czech
i Węgier 144
Wojciech, św. 129-130
Wolf John B. 31
Wolff Robert L. 32
Wolniewicz Marcin 33
Wood Gordon S. 15, 17, 22, 24, 32
Wrzesiński Wojciech 11
Wrzosek Wojciech 10
Wycliff John 58-59, 67, 145

Y

Ypsilanti Alexander 94

Z

Zahorski Andrzej 9
Zizek Joseph 18
Zygmunt I Stary, król Polski 86
Zygmunt III Waza, król Polski 78, 83, 86
Zygmunt Luksemburski, cesarz 55, 59,
135, 143, 146-147

Ż

Żaliński Henryk 7, 10, 15
Żiśka Jan 58-59, 135, 146-147
Żyro Tomasz 16



Tomasz PAWELEC (ur. 1964): historyk historiografii, metodolog historii, badacz pamięci zbiorowej. Profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Napisał między innymi: *Myśl metodologiczna Marcellego Handelsmana*

(Lublin 1994), *Dzieje i nieświadomość. Założenia teoretyczne i praktyka badawcza psychohistorii* (Katowice 2004) oraz (wspólnie z Dorotą Malczewską-Pawelec) *Rewolucja w pamięci historycznej. Porównawcze studia nad komunistycznymi praktykami manipulacji zbiorową pamięcią Polaków* (Kraków 2011). Opracował i przełożył na język polski antologię rozpraw psychohistorycznych *Psyche i Klio. Historia w oczach psychohistoryków* (Lublin 2002).